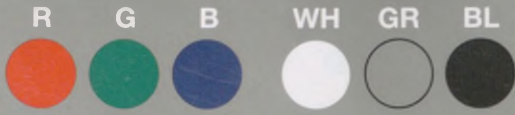


Part Code  
ST1316



Grey Scale #13

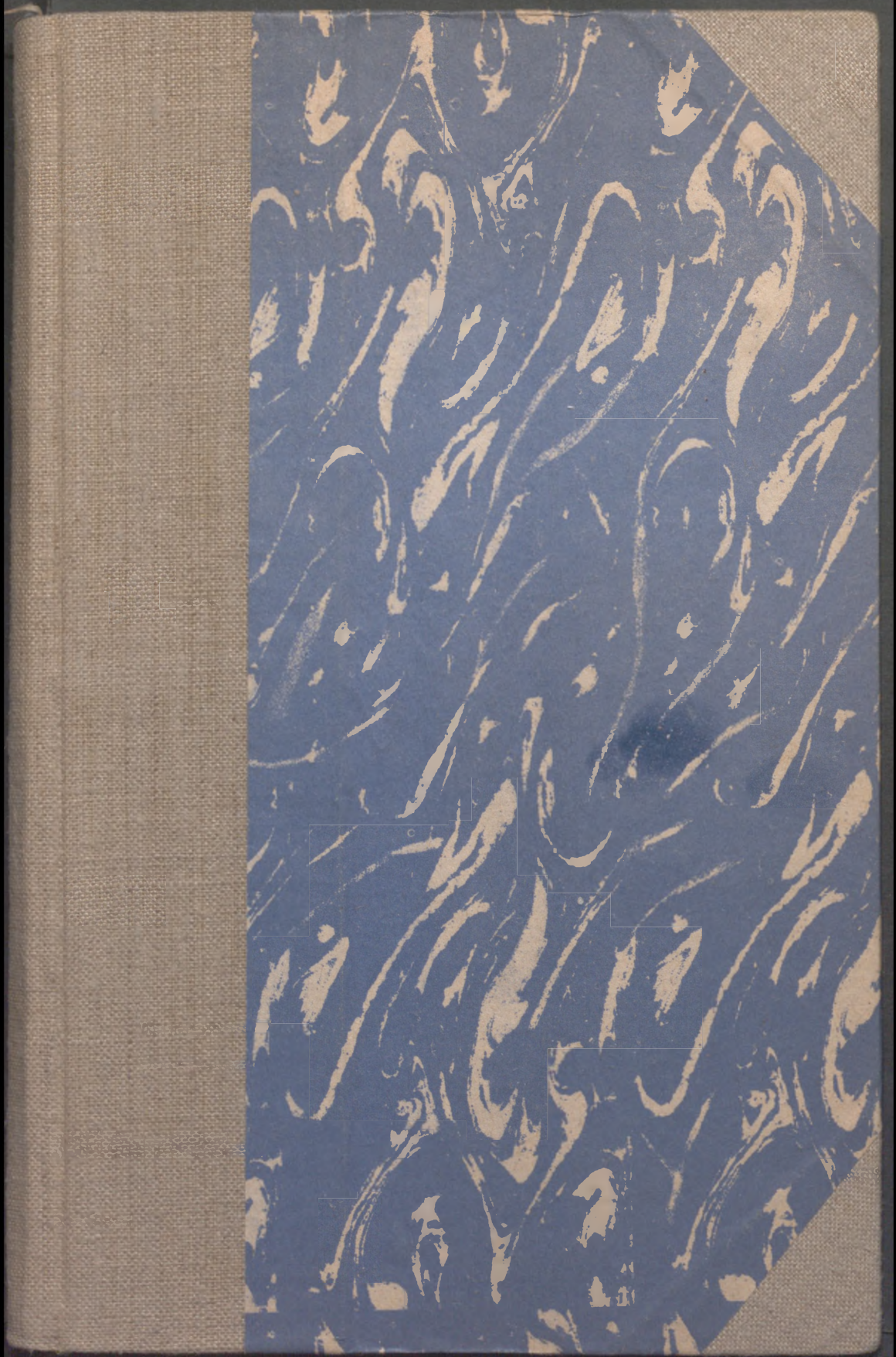


A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13





*Wielmożnemu  
Prof. Dr. Franc. Siekowińskiemu*

*od autora*

KONSTYTUCYA

TRZECIEGO MAJA

NA TLE

51013

WSPÓŁCZESNEGO USTROJU INNYCH PAŃSTW EUROPEJSKICH

NAPISAŁ

Dr. STANISŁAW STARZYŃSKI

Profesor Uniwersytetu lwowskiego.

**CZEŚĆ PIERWSZA.**

LWÓW

NAKŁADEM AUTORA.

Główny skład w księgarni Gubrynowieza i Schmidta.

Z Drukarni i Litografii Pillera i Spółki.

1892.

KONSTYTUCYA

TRZECIEGO MAJA

WATK

WSPÓLNOTA IZTEL' IZ IZAW' EL'KON'ION

DR. STANISŁAW STARYŃSKI



LWOW

YALITIK LITORA

Wydawca: Drukarnia "Praca" w Warszawie

1901

## PRZEDMOWA.

---

Zeszłoroczny stuletni jubileusz konstytucyi Trzeciego Maja wzbudził w każdym, kto widzi przyszłość swego narodu w naturalnym postępie i rozwoju, a nie w zmazaniu przeszłości, gorącą chęć przyczynienia się według sił swoich do uświetnienia wiekopomnego aktu, który był dowodem obudzenia się sumienia narodowego, odmłodzenia ducha i zdolności do ważnych a doniosłych postanowień; — który nas rehabilitował i zaszczyt nam przyniósł w oczach Europy, a miał się stać kamieniem węgielnym dalszej politycznej samoistności, — gdyby niezbadane wyroki Opatrzności nie były inaczej zrządziły!

Dla godnego uczczenia tego narodowego święta urządziło Towarzystwo prawnicze lwowskie szereg odczytów o konstytucyi Trzeciego Maja; a mnie przypadło zaszczytne wezwanie, mówić na uroczystem zebraniu Towarzystwa wobec zaproszonych gości na temat porównania ustawy majowej ze współczesnym ustrojem innych państw europejskich.

Niestety smutne przeszkody rodzinne niedozwoliły mi wówczas wywiązać się z tego zadania.

Po przeminięciu dni jubileuszowych zastanawiałem się, jak mam wynagrodzić zrobiony zawód, i przyszedłem do przekonania, że lepiej będzie rzecz opracować obszerniej, podać w niej zarys całokształtu prawa politycznego polskiego według konstytucyi Trzeciego Maja — i osobno drukiem ogłosić, spłacając w ten sposób i moralny dług Towarzystwu prawniczemu, i przysługując się ze swej strony

„pocziwej sprawie, której, jak kto może, niechaj dla dobra wspólnego dopomoże“.

Oto geneza pracy, której część pierwszą niniejszem ogłaszam.

Było zawsze mojem marzeniem, wydać ją odrazu w całości, i to w ciągu roku jubileuszowego. Niestety marzenie to, jak zazwyczaj każde pragnienie tej miary, musiało pozostać niedoścignionem, z jednej strony ze względu na rozszerzone rozmiary, jakie mej pracy zakresliłem, z drugiej na spowodowane właśnie tymi rozmiarami rozleglejsze studia, które musiałem przedsięwziąć, a którym przeszkadzały i przeszkadzają codzienne zawodowe obowiązki.

Praca niniejsza obejmować ma trzy główne działy. Pierwszy opisuje, jak wyglądała Europa w r. 1791. pod względem prawnopolitycznych urządzeń. Drugi określa te prawnopolityczne urządzenia, jakie sobie Polska w r. 1791. stworzyła. Trzeci ma porównać oba te rodzaje urządzeń, konstytucye współczesne celniejszych państw Europy i Ameryki z naszą ustawą majową, oraz wykazać oddziaływanie prądów i literatury zachodniej na naszych najznakomitszych współczesnych pisarzy, i na prawodawstwo z r. 1791. Szczegółowiej można to zobaczyć w dołączonym niżej prospekcie dalszych działów.

Część pierwsza, którą niniejszem ogłaszam, obejmuje dział pierwszy, i mniejszą połowę działu drugiego; części dalsze pragnąłbym wydać do końca r. 1893.

Powyższe wywody usprawiedliwią zapewne pojawienie się tej książki, zwłaszcza jeżeli się zważy, że całokształt prawa politycznego polskiego według konstytucyi Trzeciego Maja niebył dotąd jeszcze nigdy systematycznie zestawiony i opracowany.

Do czytelnika mam jedną tylko prośbę: niech raczy pamiętać, że tę książkę pisał nie historyk, lecz prawnik. Wiele rzeczy, których można wymagać od zawodowego badacza dziejów, musi się wybaczyć pisarzowi, który sam dziejów nie odtwarza, lecz tylko w pewnym kierunku szuka w nich wyjaśnienia i punktu oparcia dla zajmujących go objawów społecznych.

Źródła prawa polskiego cytowane są według paginacyi nowego wydania *Voluminów legum*, dokonanego przez Jozafata Ohryzkę w Petersburgu 1859.

Należy tu zaznaczyć także, iż to co powiedziano na str. 172/3 o trojakiem zadaniu Senatu, odnosi się przeważnie do czasów przed ustanowieniem Rady Nieustającej; co w tekście nie dość wyraźnie zostało podniesione.

Czy z tej pracy będzie jaki dla ogółu i dla nauki pożytek, niewiem, i przesądzać niemogę; — gdyby pomimo gorącego mego pragnienia tak być nie miało, pocieszyć mnie i wystarczyć mi będzie musiała okoliczność, że w oddaniu się jej znajdowałem i znajdować i nadal będę wielką osobistą przyjemność.

Lwów 10. Czerwca 1892.

*Stanisław Starzyński.*

Należy to zaznaczyć, iż w tym celu powołano się  
 na art. 10 § 1 pkt 1) ustawy z dnia 15 czerwca 1996 r.  
 o zwolnieniu z pracy w celu odbywania kursów  
 zawodowych, w której przewidziano, iż zwolnienie  
 przysługuje, jeżeli kurs jest organizowany przez  
 przedsiębiorstwo, w którym pracownik jest zatrudniony  
 lub przez inny podmiot, który jest powołany do  
 realizacji zadań z zakresu działalności, w której  
 pracownik jest zatrudniony.

W tym celu należy przede wszystkim zbadać, czy  
 kurs jest organizowany przez przedsiębiorstwo, w  
 którym pracownik jest zatrudniony, lub przez inny  
 podmiot, który jest powołany do realizacji zadań  
 z zakresu działalności, w której pracownik jest  
 zatrudniony.

W tym celu należy przede wszystkim zbadać, czy  
 kurs jest organizowany przez przedsiębiorstwo, w  
 którym pracownik jest zatrudniony, lub przez inny  
 podmiot, który jest powołany do realizacji zadań  
 z zakresu działalności, w której pracownik jest  
 zatrudniony.

W tym celu należy przede wszystkim zbadać, czy  
 kurs jest organizowany przez przedsiębiorstwo, w  
 którym pracownik jest zatrudniony, lub przez inny  
 podmiot, który jest powołany do realizacji zadań  
 z zakresu działalności, w której pracownik jest  
 zatrudniony.

W tym celu należy przede wszystkim zbadać, czy  
 kurs jest organizowany przez przedsiębiorstwo, w  
 którym pracownik jest zatrudniony, lub przez inny  
 podmiot, który jest powołany do realizacji zadań  
 z zakresu działalności, w której pracownik jest  
 zatrudniony.

W tym celu należy przede wszystkim zbadać, czy  
 kurs jest organizowany przez przedsiębiorstwo, w  
 którym pracownik jest zatrudniony, lub przez inny  
 podmiot, który jest powołany do realizacji zadań  
 z zakresu działalności, w której pracownik jest  
 zatrudniony.

## TREŚĆ CZĘŚCI PIERWSZEJ.

---

### I. Wstępne uwagi. O prawnej naturze państwa polskiego. Str. 1.

Polska jest mieszaną formą państwa, złączoną z republiki arystokratycznej i monarchii, st. 1—5; pojęcie formy mieszanej, 5, przetwarzanie się monarchii w formę mieszaną w Polsce; 6, o ile republika w Polsce zbliżała się do typu republiki bezpośredniej; 10, ekskurs o mieszanej formie rządu w literaturze politycznej; 13, przykład dzisiejszych Niemiec 15.

### II. Współczesne ustroje państw europejskich podobne do polskiego i od niego odmienne. Str. 22.

Podobieństwo prawnohistorycznego rozwoju Polski w ostatnich 3 wiekach z rozwojem Cesarstwa Niemieckiego i Rzpltej Weneckiej; 22, stosunki z obcemi potencjami w Polsce, 25; Dwa prądy w konstytucyi 3. Maja; jeden z nich wydobywa silny rząd z odmętów anarchii, drugi rozszerza prawa klas dotąd upośledzonych, 26. Prąd pierwszy doprowadził w innych państwach Europy z ustroju stanowego do absolutyzmu. Francya przed rewolucyą, 29. Hiszpania, Portugalia, półwysep Apeniński, Szwecya, 30. Dania, Prusy, 33. Bawarya, Saxonia, Württemberg 34. Austria (specyalnie Galicya przed Leopoldem II. i belgijskie posiadłości), 35. Prąd drugi, geneza jego w Anglii, 39 Teorye władzy *divino iure* Stuartów, rewolucye 1649 i 1688; dalszy rozwój we Francyi, 42, w filozofii i rewolucyi, Rousseau, Sièyes, Mably, rady Rousseau'a i Mably'ego dla Polski, 44. Wyższa łączność i harmonia obu tych prąd-

dów, 47. Ustroje konstytucyjne w Europie r. 1790/1: a) w państwach monarchicznych, Anglia 50, Francya 51, Węgry 52, Galicya, zamierzone za Leopolda II. reformy (Charta Leopoldina) 53. Czechy i restauracya Leopoldyńska 78, Sycylia 81. b) w państwach republikańskich, Stany Zjednoczone Ameryki północnej 82, Szwajcarya 83, Niderlandy 83, dążenia w Polsce do usunięcia królewskości 84. Wenecya 86, Florentyńska dawna republika 95, Genua 96, Genewa 98. słowa Zakrzewskiego „despotyzmu już dzisiaj oświecone nie znają narody; rząd monarchiczny już i ten przez monarchów, chociaż dziedziców, moderowanym znajduję“ — ich znaczenie 100.

### III. Zarys prawa politycznego polskiego według konstytucyi trzeciego Maja. Str. 103.

1) Udzielność państwowa i źródło władzy państwowej. Jej podmiot i przedmiot, 103. 2) Granice naturalne władzy państwowej w ludzie i terytorjum państwa. Exkurs o nierozdzielności i niepozbywalności terytorjum, i rekuperacyi awulzów, 104. 3) Trzy główne kierunki działalności władzy państwowej: A) prawodawczy, B) rządzący, C) sądzący, 106. A) Władza prawodawcza, 106, jej źródło 107, tok prawodawstwa, polegający na odsełaniu propozycyi królewskich na Sejmiki, a przez nie w drodze instrukcyi poselskich do Sejmu, 107. Izba poselska decyduje najpierwej. Kategorie praw ogólnych. Specyalnie o prawach politycznych, 108. Kategorie uchwał sejmowych, 112. Udział senatu w prawodawstwie 112, w uchwałach sejmowych 114. Udział króla w prawodawstwie 115. Zakaz *liberi veto*, konfederacyi, nadanie posłom charakteru reprezentantów całego narodu, 116. Exkurs 1. o stosunku powyższych trzech czynników ustawodawstwa do siebie, w spełnianiu go, w zapatrywaniach polskich i francuskich autorów, i w ustawodawstwie, 116. Exkurs 2. *liberum veto*, jego geneza, znaczenie (mianowicie zakładanie go „przy prawie“) postanowienia dawnych konstytucyi, projekta reformy, zdania i rady pisarzy politycznych polskich i francuskich, 128. Exkurs 3, *libertas sentiendi et ratio liberae vocis*, 151. Exkurs 4, konfederacye, 154. Exkurs 5, Instrukcyje poselskie 155. Sejm

zawsze gotowy, 157, wypadki zwołania go 161. Sejm konstytucyjny 161. Skład Sejmu 163. Sposób mianowania senatorów świeckich, 164. Senatorem może być tylko szlachcic, 167. Skład Senatu, 168. Exkurs o sposobie składania Izby wyższej w innych państwach 170. Trojakię dawniej zadanie Senatu, 172. Skład Sejmików, czyli czynne prawo wyborcze do Sejmu, 173. wykluczenie niepossessyوناتów 175, księga ziemiańska 176. Bierne prawo wyborcze 177, tok i sposób elekcji 177, ilość posłów i senatorów dla każdej prowincji 179, utrata lub przedłużenie mandatów 180, miasta na Sejmach 180, ustrój Sejmów w innych większych państwach Europy i Ameryki 182, prawa kollegialne Sejmików 187, tok sejmikowania 189, nieważność Sejmików całkowita lub częściowa 190, prawa kollegialne Sejmu 191, nietykalność poselska na wewnątrz i na zewnątrz 192, tok sejmowania 192, termin *ex lege* 192, zwołanie Sejmu przez Marszałka 193, rugi wyborcze 195, zawieszenie władz wykonawczych w urzędowaniu i przywrócenie ich władzy 196, merytoryczne czynności Sejmu 197, deputacja sejmowa komisye lustracyjne, głosowanie dwojakię 199, trzecie czytanie ustaw, podpisanie ich i obłata w grodzie 200, relacje komisji dla examinowania obrotu interesów zagranicznych, 202, czynności Sejmu konstytucyjnego 203, gwarancya bezpieczeństwa Sejmów 204, rozkład czasu sejmowego 204, przepisy regulaminowe 205, rola króla w Sejmie 206, ekskurs o porządku Sejmowania 207—215.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

The first part of the document discusses the general principles of the proposed system, which is designed to improve the efficiency of the existing process. It outlines the objectives and the scope of the project, emphasizing the need for a comprehensive approach to address the various challenges faced by the organization.

The second part of the document provides a detailed description of the proposed system, including its components and the way they interact. It explains how the system will be implemented and how it will be integrated with the existing infrastructure. The document also discusses the potential benefits of the system, such as increased productivity, reduced costs, and improved quality of service.

The third part of the document discusses the implementation plan, including the timeline, the resources required, and the risks involved. It also discusses the training and support that will be provided to the staff who will be using the system. The document concludes with a summary of the key points and a call to action for the management to approve the proposed system.

## PROSPEKT CZĘŚCI DALSZYCH.

- B. Władza rządząca. Król. Ministrówie. Straż. Cztery udzielne komisye. Ich historia. Stosunek króla do straży, straży do komisyi. Exkurs o byłej Radzie Nieustającej i jej stosunku do króla. Wzmocnienie władzy w ogóle, a króla w szczególności, Rousseau i Mably chcą ją osłabić. Sposób wyboru króla przez familie. Jak było dawniej. Exkurs o konstytucyach zabraniających projektować porzucenie wolnej elekeyi pod groźbą *perduellionis*. Zmiana wyobrażeń w tej mierze. Rousseau przeciw dziedziczności. Mably za nią. Prawne stanowisko króla. Jego nieodpowiedzialność. Exkurs o artykułach *de non praestanda obedientia*, z uwzględnieniem wszystkich paktów konwentyów. Atrybucye rządowe, skarbowe i wojskowe króla. Jego prawa nominacyi na urzędy i dostojęństwa. Exkurs o władzy hetmańskiej. Regencya. Edukacya dzieci królewskich. Odpowiedzialność straży. Stosunek Sejmu do straży, jego prawo odwołania ministrów ze straży.
- Atrybucye komisyi udzielnych i poddanych im organów,
- C. Władza sędziowska. Sądownictwo zwykłe i sądownictwo sądów sejmowych w sprawach zwykłych.
- 4) Prawa i obowiązki obywateli państwa. Zastwierdzenie przywilejów szlachty. Stanowisko mieszczan, ustawa z 18. Kwietnia 1791. Samorząd miejski. Stanowisko prawne włościan. Projekt przygotowywany. Przechodzenie ze stanu w stan. Zatrudnienia miejskie nie pozbawiają szlachectwa. Nietykalność osoby. Exkurs o wolności osobistej i jej pojęciu. Z pielegnowania jej (w sferze szlachty) stworzono cel wyłączny i zasadę rządu dla państwa pol-

skiego. Swoboda objawiania opinii, mówienia, pisania i drukowania. Nietykalność domu. Nietykalność własności. Religia panująca. Zakaz odpadnięcia od niej. Król tylko katolik. Exkurs o dyssydentach w konstytucjach sejmowych i paktach konwentach. Tolerancya innych wyznań. Projekt o żydach. Służba wojskowa. Opodatkowanie.

- 5) Gwarancje konstytucyjnego porządku czyli przedmiotowego prawa publicznego, i indywidualnych czyli podmiotowych praw publicznych. Sądy sejmowe w sprawach politycznych. Odpowiedzialność ministrów.

#### IV. Obecny wpływ i porównanie z obcymi ustrojami.

O ile konstytucya 3. Maja stoi na gruncie nauki, iż wszelka władza w państwie pochodzi od ludu. Ocena tej nauki, jej odbicie się w pismach polskich statystów. O ile ona hołduje teorii o umownem powstaniu państwa. Odbicie się jej w pismach polskich statystów. O ile ona hołduje teorii podziału władz. Exkurs o genezie i znaczeniu tej teorii; jej uniwersalne panowanie i upadek, Odbicie się jej w pismach polskich statystów.

Porównanie skreślonego w powyższy sposób ustroju polskiego z konstytucją francuską 1791 i późniejszemi, z ustrojem Stanów Zjednoczonych z 1787, cesarstwa Niemieckiego, i Anglii, pod tymi względami. Porównanie z republikańskimi ustrojami Europy. Wnioski stąd wypływające.

Porównanie ich dalsze co do:

- a) prawa czynników ustawodawczych pod względem zawierania traktatów, wypowiedzania wojny, zawierania pokoju;
- b) udziału lub wykluczenia ministrów z parlamentu;
- c) odpowiedzialności lub nieodpowiedzialności naczelnika państwa;

Exkurs o odpowiedzialności panującego i o prawie czynnego oporu w Anglii, Węgrzech, Niemczech i innych krajach w dawniejszych czasach;

- d) co do odpowiedzialności ministrów. W nowożytnym duchu określa ją konstytucya 3. Maja po raz pierwszy w Europie;
- e) pod wieloma drobniejszymi względami.

## I.

### Wstępne uwagi. O prawnej naturze państwa polskiego.

Jeżeli, w codziennem życiu, słyszymy lub czytamy, że pewnemu państwu nadaną została konstytucya, to łączymy z tym wyrazem pojęcie pewnego, specjalnego rodzaju formy rządu, i wyobrażamy sobie, że w państwie, o którym mowa, absolutna forma rządu zamienioną została na formę politycznie wolną, czyli taką, w której uznane zostały polityczne prawa ludności państwa jako całości, i ludność ta przypuszczoną została do udziału w rządach państwa przez przyznanie jej koniecznego uczestnictwa w sprawowaniu funkcyi państwowych. — Rzecz oczywista, że tego specjalnego znaczenia niemożna stosować do sławnej ustawy rządowej polskiej z Trzeciego Maja 1791., której stuletnią rocznicę w roku zeszłym obchodziliśmy, lecz że możemy tu mówić o konstytucyi tylko w znaczeniu obszerniejszem, w którym oznacza ona tyle, co forma ustroju, określenie władz publicznych w pewnym państwie — i w którym każde państwo ma swoją „konstytucyę,” bo w każdym istnieją pewne przepisy, normujące sposób powstania organów władzy, ich prawa, ich zakres działania i wzajemny do siebie stosunek; i w tem obszerniejszem znaczeniu ma swą konstytucyę nietylko autokratyczna Rosya, ale i każde z państw despotycznych Wschodu. Że zaś tylko to obszerniejsze znaczenie do konstytucyi 3. Maja stosowanem być może, pochodzi stąd, że Polska była podówczas już od wieków państwem politycznie wolnem, a więc prawnopolityczna przemiana, której dokonała konstytucya 3. Maja, niebyła usunięciem absolutyzmu na rzecz

konstytucjonalizmu, lecz tylko reformą prawno politycznego ustroju<sup>1)</sup>, dokonaną w tych punktach, w których ustroj dotychczasowy nie mógł się dalej ostać; a „konstytucją“ nazywała się każda najmniejsza nawet, uchwalona przez Sejm ustawa.

W państwie polskiem niemogłoby nawet być mowy o absolutnej formie rządu we właściwym słowa znaczeniu, gdyż Polska, jakkolwiek stał na jej czele król, stała się, od czasu gdy wyszła z epoki patrymonialnego królestwa, rzeczpospolitą, to znaczy ustrojem państwowym, w którym udzielna władza państwowa, będąca wypływem przysługującej za w z e s a m e m u państwu udzielnosci, niezostała na jedną osobę przeniesiona, i w niej skoncentrowaną tak, aby się stała własnem tej osoby prawem, lecz spoczywała w ręku szerokich warstw ludności, (z zastrzeżeniami o których niżej) które ją wykonywały częścią gremialnie, częścią przez swych pełnomocników.

Zamiast więc niezastosowalnego do republiki pytania, czy były w Polsce jakie warstwy ludności dopuszczone do udziału we władzy, można tylko postawić pytanie przeciwne, czy i o ile zostawało w tej republice, obok władzy szerokich kół ludności, jeszcze nieco miejsca na władzę królewską. — Temi szerokimi warstwami ludności była tylko licznie rozrodzona szlachta, tylko więc jeden stan, — tylko szlachta miała uprawnienia polityczne, a odmawiała ich mieszczaństwu i włościaństwu; tylko ona była podmiotem władzy i dzierżycielem udzielnosci państwowej, stąd zaś wynika, że rzeczywospolitej polskiej niemożna nazwać republiką demokratyczną, lecz że musimy ją uważać za republikę arystokratyczną<sup>2)</sup>, a nawet, jak doświadczenie dzie-

<sup>1)</sup> Trafnie to ocenia *De La Croix: Constitutions des principaux Etats de l'Europe et des Etats Unis de l'Amérique*. Paris 1791. Vol. III., discours XVIII Nouvelle Constitution de la Pologne.

<sup>2)</sup> Hüppe Siegfried Dr. w swem dziele *Verfassung der Republik Polen, Berlin 1867.* (dedykowanem Bismarkowi) określa Polskę jako zorganizowaną wojskowo demokrację (co można rozumieć tylko ograniczając pojęcie narodu do szlachty). A dalej mówi: „Der polnische Staat erscheint von jener Zeit (1572—1576) ab als ein Staatensystem mehrerer hunderttausend Monarchien (absolutnym monarchą był każdy szlacheć). Ein ganz entschieden völkerrechtliches, nicht staatsrechtliches Gepräge weisen seit jener Zeit verschiedene Theile der polnischen Verfassung auf. Nur im Völkerrecht, nicht im Staatsrecht finden *liberum veto* und Conföderationen ihre Erklärung.

Noch im weit höherem Grade als das deutsche Reich war Polen ein loser Bund unabhängiger Staaten zu nennen, und derer, die Reichsstandschaft hatten, waren ja bedeutend mehr als in Deutschland“ (s. 9, 18, 19). *Rousseau (Contract social liv. IV. Chap. III.)* jest także skłonny uważać Polskę za de-

jów częstokroć pouczało, oligarchiczną. Były to rządy jednego tylko stanu, a w obrębie tegoż znów, pomimo całego demokratyzmu w wewnętrznym ustroju stanu szlacheckiego, rządy kilku lub kilkunastu ambitnych a możnych przywódców, idące od 1652 w parze ze skrajnie demokratycznym powstrzymaniem całej politycznej działalności Rzpltej na Sejmie przez *liberum veto*, a na Sejmiku przez opozycję jednego szlachcica przeciw instrukcyi.

Prawda, że i w republice może się zrodzić polityczny despotyzm, a mianowicie w republice arystokratycznej ucisk klas upośledzonych przez klasy uprzywilejowane; — w republice demokratycznej ucisk partyi będącej w mniejszości, przez większość — w republice t. zw. bezpośredniej. bezpośrednio przez cały ogół ludności rządzonej, ucisk klas oświecenijszych przez pospólstwo — ale żaden z tych rodzajów ucisku, jakkolwiek nieraz bardzo dotkliwy, nie uchyla jeszcze republikańskiej formy rządu.

Gdy zaś skutkiem wewnętrznych przewrotów powstanie w republice dyktatura, wytworzy się uzurpacya władzy i tyrania, natenczas idzie za tem faktycznem przesunięciem się władzy częstokroć także i jurydyczne przeniesienie dzierżenia udzielnosci państwowej; — z całego ludu lub pewnych jego klas staje się jednostka przedstawicielem udzielnosci — ogłasza formę rządu monarchiczną, ludność ją uznaje, lub siła faktów i upływ czasu uznanie to zastępuje, i z republiki zostaje tylko historyczne wspomnienie. Takiego przewrotu widownią Polska nigdy nie była, to też stawszy się raz republiką, nigdy nią być nie przestała, jakkolwiek ją konstytucya 3. Maja nieco zbliżyła do prawdziwej monarchii, i jakkolwiek ta republika, jak zaraz zobaczymy, nie była czystą typową republikańską formą. Przeciwnie, Polska tak dalece dbała o to, by istnienie królewskiej korony polskiej nie kompromitowało jej republikańskiego charakteru, że deklarowała króla jedynie jako osobny trzeci „stan“ — współdziałający obok dwóch innych: senatorskiego i rycerskiego, w ustawodawstwie

---

mokrację, bo, w odniesieniu do Wenecyi, mówi, że błędem byłoby uważać jej ustrój za arystokratyczny“. „*Si le peuple n'y a nulle part au gouvernement, la noblesse y est le peuple elle-même*“.

Nadzieje jakie przeważnie łączą z demokratyczną formą rządu, głęboko pojęte u *Guizota*: *La Démocratie en France* (używałem niemieckiego tłumaczenia *G. Moritzera*) 1849, str. 7 sq. Niesłusznie jednak niewidzi *Guizot* różnicy pomiędzy ogólniejszem pojęciem Republiki, a jego podpodziałem, Republiką demokratyczną.

i rządach<sup>1)</sup>, a wiadomo powszechnie, jak rozstrzygającą rolę w systematycznym coraz większym ubezwładnianiu rządu w Polsce grał strach przed *absolutum dominium* króla: obawa by król, otrzymawszy sprężyste środki do działania jako jeden z trzech stanów współrządzących, nie zechciał za ich pomocą wybić się napowrót na stanowisko wyłącznego podmiotu władzy państwowej; — niemówiąc już o tem, że za ich pomocą mógłby ukrócić faktyczne *absolutum dominium* indywidualnej samowoli każdego szlachcica.

Z arystokratycznego charakteru Rzpltej wypływa, że tylko w szlachcie można było widzieć obywateli w całej pełni, to co w Rzymie nazywano *civis romanus*; tylko członkowie szlacheckiego stanu byli obywatelami *pleno iure*<sup>2)</sup>, bo tylko oni mieli uprawnienia polityczne, a nawet mieli oni więcej, bo tylko oni stanowili „wyobrażenie i skład w s z e c h w ł a d z t w a narodowego“. Mieszczanie, włościanie, nie tylko nie byli częścią podmiotu władzy, ale nawet nie mieli wobec tej władzy żadnych politycznych uprawnień. Natomiast błędem jest ze stanowiska prawniczego zapatrywanie, że tylko szlachta stanowiła ciało Rzpltej, „państwo:“ n a r ó d polski, jak lubią mówić ci, którzy przez *corpus Reipublicae* rozumieją tylko ciało rządzące, i identyfikują naród, państwo, z tą jego częścią, która była dzierżycielem udzielnosci państwowej. Tak się zapatrywano, i to nie tylko w Polsce, w dawniejszych wiekach; Sebastyan Petrycy<sup>3)</sup> n. p. widział tylko w szlachcie część ciała Rzpltej; — pozwalał i niektórym innym jednostkom starać się o wejście w skład tego ciała; reszta ludności zaś miała temu ciału udzielnemu tylko służyć. Można to wytłómaczyć faktem, iż przypisani do gleby, i w ogóle poddani byli tylko pośrednio poddanyimi władzy państwowej, a przedewszystkiem poddanyimi p a n ó w, — ale dziś należy już uznać, że niemożna identyfikować kwestyi samej przynależności do państwa, do Rzpltej, z ilością praw jakie komuś, przynależnemu do państwa, wobec niego przysługują. Mieszczanie, włościanie, nie mieli wobec Rzpltej praw politycznych, ale mieli, przynajmniej mieszczanie, prawa inne; a jedni i drudzy mieli wobec państwa obowiązki. Żaden stosunek

<sup>1)</sup> Najpierwszy nazwać miał króla „trzecim Stanem“ biskup kujawski Stanisław Karnkowski po śmierci Zygmunta Augusta.

<sup>2)</sup> Podobnie francuski *citoyen*, niemiecki *Vollbürger*.

<sup>3)</sup> W swem tłumaczeniu i dodatkach do „Polityki“ Aristotelesa, Kraków 1605. Nie jest to zresztą oryginalne zapatrywanie Petrycego, lecz wzięte z Aristotelesa, który pojmuje człowieka także tylko jako politycznego obywatela.

niewolniczego poddaństwa wobec pana nierobił z chłopca rzeczy w tem znaczeniu, by on się do liczby mieszkańców państwa nie zaliczał. Inaczej niemoglibyśmy mówić o wynoszącej tyle a tyle milionów ludności w Polsce, lecz tylko o takiej liczbie ludności, ile było szlachty. Można więc niemiec wobec państwa praw politycznych, ale przeto doń należeć, być częścią narodu i ciała Rzpltej, bo nie tylko ten jest częścią państwa, kto zarazem jest częścią podmiotu jego władzy. W przeciwnym razie należałoby konsekwentnie w monarchicznym państwie absolutnem, w którym i szlachta niema udziału we władzy, zredukować całe pojęcie narodu do jednej osoby panującego — i w nim samym widzieć *corpus Reipublicae*. Wobec dzisiejszej nauki, która nie zna na terytorjum państwa jednostek bez jakiejś państwowej przynależności, i widzi w państwie właśnie organiczne zespolenie pewnego ludu (jako osobowego substratu państwa) osiadłego stale na pewnem terytorjum, w udzielną osobowość prawną, pod pewną najwyższą władzą, nie ma absolutnie miejsca na takie poza-państwowe istoty.

Tej arystokratycznej republiki, jaką była Polska, niemożna jednak nazwać republiką czystą, lecz należy ją uważać za mieszaną formę rządu, a to z powodu istnienia królewskości, która była pierwotną formą rządu jako monarchia patrymonialna, a z biegiem czasu przekształcała się w republikę arystokratyczną, o rządzie zbliżonym do reprezentacyjno-parlamentarnego, bez całkowitego jednak zatarcia istoty monarchicznej władzy, tak, że w ustroju Polski niema nikogo, kto by swoje prawa podmiotu władzy państwowej posiadał i sprawował jako prawo wyłącznie własne i wyłącznie we własnem imieniu; lecz przeciwnie gdzie każdy czynnik władzy z osobna, i król i naród, posiadał jako prawo częściowo własne i sprawował tylko częściowo we własnem imieniu. I w tem połączeniu tkwi istota formy mieszanej; — znajdujemy ją tam, gdzie na pytanie kto jest wyłącznym przedstawicielem udzielności państwowej, i dzierżycielem płynącej z niej władzy, odpowiedzieć musimy: niema takiego wyłącznego przedstawiciela i dzierżyciela, bo całość udzielnej władzy państwowej spoczywa w ręku kilku czynników razem wziętych.

Przez mieszaną formę nie należy rozumieć podziału udzielności państwowej na kilka części, tak aby dla różnych jej objawów istnieli różni fizyczni dzierżyciele — to niemożliwe bo udzielność jest niepodzielna — lecz tylko rozumieć należy, iż

dzierzenie udzielnosci państwowej spoczywa łącznie w kilku czynnikach *pro indiviso*, którzy są wtedy *condomini pro indiviso*, n. p. w królu i pewnych klasach razem. W ten tylko sposób uniknie się identyfikowania formy mieszanej z niemożliwą teorią podziału władz, o której wnet wspomniemy.<sup>1)</sup>

Głównymi etapami na drodze stopniowego przeradzania się patrymonialnej monarchii w arystokratyczną republikę z przymieszką władzy monarchicznej, o formie rządu *quasi* reprezentacyjno-parlamentarnej, są: przywilej koszycki króla Ludwika Węgierskiego<sup>2)</sup> z r. 1374, który wykluczył *pro futuro* nakładanie jakichkolwiek danin i podatków bez przyzwolenia Stanów; i pozbawił króla swobodnej rozporządzalności siłami zbrojnymi; — zjazd Nowo-Korczyński 1404;<sup>3)</sup> przywilej Czerwieński z r. 1422 Władysława Jagiełły, zapewniający, iż odtąd moneta nigdy nie będzie bitą, ani nowa moneta wprowadzana, *absque consilio, Suasu et consensu et annuentia speciali Praelatorum et Baronum regni nostri*; <sup>4)</sup> statut Cerekwicki, z 15. Września 1454 dla Wielkopolski, będący pierwowzorem późniejszego o kilka miesięcy ustawodawstwa Nieszawskiego, a orzekający, iż nie może być stanowione tylko w skutek rady prywatnej a bez uchwały zjazdu wielkopolskiego; <sup>5)</sup> ten ustęp ustawodawstwa Nieszawskiego z r. 1454, mocą którego król (Kazimierz Jagiellończyk) zobowiązał się nie nadawać żadnych nowych ustaw ani

<sup>1)</sup> Stahl: *Die Philosophie des Rechtes II. Band Rechts- und Staatslehre, II. Abtheilung.* 1846, 188/9. — Zachariae H. A. *Deutsches Staats- und Bundesrecht, 2. Auflage. I. 80 sq.*

<sup>2)</sup> *Vol. legum I. 25.*

<sup>3)</sup> „Dawna Rada Pralatów i baronów zaczyna się otwierać przed szlachtą: głos jej doradcy pomału zmienia się w stanowczy. Zrazu szlachta wchodzi do Sejmu (w Korczyźnie 1404) tylko wyjątkowo, doraźnie dla uchwalenia jednorazowego podatku;“ — St. Tarnowski *Pisarze polityczni XVI. wieku, tom I. s. 172.* Szujski: *historii polskiej treściwie o powiedzianej ksiąg XII s. 88.*

<sup>4)</sup> *Vol. legum I. 36, 8.*

<sup>5)</sup> *Jus polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis edidit Joannes Vincentius Bandtkie* — Warszawa 1831, str. 265—268. Odnosny ustęp brzmi: „Ut igitur respublica in posterum sanius dirigatur, volumus et praesentibus statuimus, ne aliqua novae institutiones privatis consiliis statuatur, neque expeditio aliqua absque communi terrestri conventionione in posterum suscitetur quocismodo, sed omnes res de novo inveniendae in conventionibus, communitatibus terrestribus prius practicatae, stantur et laudentur“.

niepowoływać krajowców na wojnę bez powszechnej na to zgodności (*absque conventione communi*) objawionej na Sejmikach poszczególnych ziem, i to wszystkich bez wyjątku;<sup>1)</sup> fakt zebrania się walnego Sejmu Piotrkowskiego 1496, który był pierwszym Sejmem generalnym czyli powszechnym, w przeciwstawieniu do Sejmików, a w którym niezasiadała już, jak na Sejmikach, szlachta *viritim*, lecz tylko *Nobiles Terrarumque Nuntii* którzy reprezentowali „*Corpus eiusdem Regni cum plena facultate absentium*“ i fakt powzięcia przez tenże Sejm uchwał ustawodawczych, tak zatwierdzających statuta Nieszawskie, jakoteż i nowych. Sejm ten był pierwszym równoczesnym w jednym miejscu zgromadzeniem wszystkich posłów ziemskich Sejmików, podczas gdy przedtem tylko Sejmiki poszczególnych ziem posyłały nawzajem posłów na swe zebrania. Działalność tego Sejmu jest, jak mówi słusznie Bobrzyński, dowodem zwycięstwa idei centralizacji władzy ustawodawczej w Sejmie walnym i częściowo zwycięstwem idei reprezentacji. Jakkolwiek nie znajdujemy w ustawach z czasów Jana Olbrachta żadnego postanowienia osobnego o Sejmie generalnym czyli walnym, to jednak we wstępie do ustawy Piotrkowskiej zatwierdzającej Statuta Nieszawskie znajdujemy wyrażone zapatrywanie prawne wyżej przytoczone, iż posłowie obecni reprezentują całe ciało Rzpltej z zupełnym pełnomocnictwem nieobecnych;<sup>2)</sup> a Sejmy generalne, gdy raz początek zrobiono, odbywały się dalej, i parlamentaryzm płynnie już odtąd pełnem korytem w Polsce. Wreszcie należy tu słynna konstytucya „*nilhil novi*“ Sejmu Radomskiego z 1505, według której nie nowego w przedmiotach powszechnego prawa i publicznych ustaw nie będzie stanowionem „*Sine communi con-*

<sup>1)</sup> *Vol. Legum I. 113*, ustęp: *de bello et constitutionibus decernendis* w zatwierdzeniu króla Jana Olbrachta 1496.

M. Bobrzyński: O ustawodawstwie Nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka Kraków 1873.

<sup>2)</sup> Konstytucya ta będąca zatwierdzeniem Statutów Nieszawskich i Opoczyńskich, nosi nagłówek: *Casimiri Statuta Nieszawien. et in Opoki Joannes Albertus Rex confirmat*. Odnośny ustęp brzmi: *Idcirco Nos Joannes Albertus... communi et diuturna consultatione praemissa, cum Praelatis, Baronibus, Nobilibus Terrarumque Nuntiis ac subditis universis nostris... in hac Conventione Generali Petricoviensi existentibus corpus eiusdem Regni cum plena facultate absentium representantibus... Statuta et conventiones nostras infrascriptas decrevimus* etc. *Vol. legum I. 117* (według dawnego wydania 255).

M. Bobrzyński: Sejmy polskie za Olbrachta i Alexandra (*Ateneum* 1876 tom II.).

*siliariorum et nuntiorum terrestrium consensu*<sup>1)</sup>) Ten *communis consensus* zastąpił dawne *consilium* baronów i dostojników korony; w miejsce dawnego votum doradczego wobec króla wstąpiły vota stanowcze: „*conventio communis*“ na Sejmikach, zgodność na Sejmie, wreszcie „*communis consensus*“ obu Izb t. j. Senatu wytworzonego z wspomnianych *consiliarii*, i Izby posłów ziemskich. Dalszemi etapami były: obsadzanie tronu w drodze zupełnie wolnej elekcji, od r. 1572, nadaniu stosunkowi króla do narodu i państwa cechy umowy obustronnej na wypowiedzenie (artykuły *de non praestanda obedientia*,) merytoryczne obniżanie atrybucji królewskości do minimum, tak pod względem prawa nominacji na urzędy i dostojęństwa, jak przez nadawanie coraz większej samoistności władzy hetmańskiej, (wolna buława) i t. d. o czem wszystkim będzie we właściwych miejscach mowa.

Że forma ustroju Polski nie była nawet za najgorszych czasów Saskich i Stanisława Augusta czysto republikańską, najlepszy mamy dowód w fakcie iż w razie bezkrólewia zanikała prawna podstawa atrybucji i zakresu działania organów administracji koronnej (odnawiała ją dopiero zwykle konfederacja); ustawało normalne funkcyonowanie sądownictwa i normalne ustawodawstwo; — konstytucye Sejmów konwokacyjnych obowiązywały tylko prowizorycznie, i potrzebowały zatwierdzenia Sejmu koronacyjnego, i aprobaty królewskiej. Naród, mimo ciągłego powtarzania sentencji o swem wszechwładztwie, był wtedy dopiero *souverän*, gdy miał wszystkie trzy Stany<sup>2)</sup>). W czystej republice nie podobnego zdarzyć się niemoże; choć brak chwilowo najwyższego mandataryusza, zastępują go mandataryusze bezpośrednio niżsi, i tok funkcyj państwowych nie doznaje najmniejszej przerwy. — W Polsce przeciwnie, mówiono, że Rzplta natenczas, bez trzeciego Stanu będąc, niejest w komplecie.

Typ mieszanej formy, jaki się w Polsce wytworzył, pociągnął za sobą walkę o sposób spełniania funkcyj państwowych i o prero-

---

<sup>1)</sup> Vol. legum I 136 (299) *de non faciendis constitutionibus sine consensu Consiliariorum et Nuntiorum terrestrium*. M. Bobrzyński Sejmy polskie j. w.

<sup>2)</sup> Bez króla, twierdzili, stan rycerski nie podlega żadnej jurysdykcji i żadnej władzy, „Na wolnego ślacheica... nikt nie przez niego stanowić *sub interregno*... nie może“ Patrz u Pawińskiego Adolfa: Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572—1795; Warszawa 1888 tom I str. 36.

gatywę<sup>1)</sup> każdego z częściowych podmiotów udzielnosci; czy mianowicie większy zakres atrybucyi władzy ma król osobiście, czy odwrotnie ma on być pozostawiony samemu narodowi (w jego rządzącej szlacheckiej klasie); czy ma on pozostać w ręku obu tych czynników łącznie; czy wreszcie może jaki odłam samoistnej działalności ma przysługiwać tylko przedniejszemu klasom, wybrańcom szlacheckiego narodu (senatowi), lub tymże klasom łącznie z królem. O zakres tych praw i sprawowanie tych funkcyj, oraz o nowe swobody i przywileje szlacheckie natury osobistej i pieniężnej toczyła się walka i odbywały się targi pomiędzy narodem a królem przy każdej wolnej elekcji począwszy od pierwszej r. 1572 i sławnych artykułów w Henrycyańskich; pomijając już dawniejsze akta: przywilej koszycki uchwałę Radomską z 1382 *Vol. legum* I. 26) i przywilej Zygmunta Augusta piotrkowski 1550 (*Vol. leg.* II. 5). one były przedmiotem licytacji *in minus* pomiędzy rozmaitymi kandydatami. Rezultat walki i licytacji streszczał się w „traktacie pokojowym“ jeżeli się tak wolno wyrazić, zwanym *pacta conventa*, przez króla zaprzysięganym, jako warunki umowy, pod którymi on na tron powołany został. Od pierwszej elekcji aż do obrad Sejmu czteroletniego nad reformą konstytucyjną ulegają prerogatywy monarsze zawarte w *pacta conventa* ograniczeniom i obciążeniom na rzecz zupełnej bezwładności i tylko reprezentacyjnego znaczenia króla, a zasilenia wszechwładztwa narodo-szlacheckiego, tak, że król schodzi r. 1775 czysto na stanowisko Prezesa Rady Nieustającej, a 1791 zostaje w zasadzie pozbawionym prawa obsadzania magistratur i urzędów. Obok tego cienia<sup>2)</sup> królewskości jaśnieje zaś w całej okazałości

<sup>1)</sup> O prerogatywie, pojęciu wykształconem w Anglii można mówić właśnie tylko w t. zw. mieszanej formie: a rozumieć przez nią należy zakres spraw państwowych, pozostawiony pewnemu organowi w państwie (n. p. królowi) do jego ściśle osobistego wyłączenie od jego woli zależnego postanowienia i rozstrzygnięcia (naturalnie w granicach ustaw) tak, jak gdyby ten organ był wyłącznym podmiotem władzy państwowej pomimo, że nim nie jest. Por. G. Jellinek: *Gesetz und Verordnung*; Freiburg i. B. 1887; Fr. Kasperek: *Podręcznik prawa politycznego* Kraków 1885; tom I. s. 405.

<sup>2)</sup> Nie dziwić się temu, jeżeli nawet mężowie tej miary, co Stanisław Leszczyński zwracają ostrze swej erudycji i argumentacji przeciw samodzielnej władzy królewskiej, i twierdzą (Głos wolny. *Observations sur le gouvernement de Pologne*), że pierwszym warunkiem istnienia i rozwoju Rzpltej jest, aby król sam nie miał żadnej władzy osobistej, lecz aby wszystko mogło się dziać tylko przez zgodę trzech Stanów.

udzielne wszechwładztwo szlachty i republikańskie pojmowanie ustroju państwowego. Republika jest najwyższym wyrazem i szczyblem autonomii i samorządu; — w niej niema mowy o przeciwieństwie dążeń rządu a społeczeństwa, ani też o ostrem przeciwstawianiu sobie ich organów: biórokracyi i czynników obywatelskich, gdyż jedne i drugie są mandataryuszami narodu wprost przezeń ustanowionymi, spływają się w harmonijną całość, działają z polecenia narodu i w jego imieniu o tyle, o ile naród sam, czyto zgromadzający się *virilim* jak w republikach bezpośrednich, czy też uosobiony w swych reprezentantach, chce lub potrzebuje mieć zastępstwo. Polska nie przedstawiała się wprawdzie jeszcze jako republika bezpośrednia, ale, zważywszy jej położenie i rozległość, zbliżała się ona do tej formy typu republikańskiego daleko więcej aniżeli to się godziło, bez dotkliwej szkody dla bezpieczeństwa, rozwoju i zarządu państwa. Znacznie większą trudnością było, utrzymać się Polsce w jej formach republiki na pół tylko bezpośredniej, aniżeli starożytnym greckim republikom, górskim kantonom szwajcarskim lub małym amerykańskimi stanom w ich formach republiki całkiem bezpośredniej<sup>1)</sup> W Polsce naród-szlachta, zebrany razem z królem w sejmujących Stanach (zwanych „najjaśniejszymi“ dla zewnętrznego znaczenia ich udzielnosci) sam się rządził. Wszelkie władze czyli organa wykonawcze ustanawiane były w zasadzie tylko na czas *interstitiów* sejmowych; a gdy się Rzplta sejmująca zebrała, wtedy ustawała w zasadzie ich działalność, bo dzierżyciel udzielnosci sam wstępował *in activitatem*; a on nie lubił dać się zastępywać. Stany sejmujące t. j. Izby z królem, orzekały same o pozwoleniu na wyjazd za granicę dla dygnitarzy, aż do r. 1775 w którym obowiązek proшения o pozwolenie uchylono; — a probowały transakcyje majątkowe pomiędzy szlachtą, mające za przedmiot prawno-prywatne interesa zamiany, kupna, działu dóbr lub spadku; uchwalały rehabilitacyę sławy szlacheckiej; wyznaczały komisye i mianowały komisarzów do rozsądzenia sprawy

<sup>1)</sup> W tem znaczeniu miał słusność Rousseau, gdy mówił, że jeżeli Rzplta ma mieć prawdziwą wolność, to powinna się postarać przedewszystkiem o ścieśnienie swych granic, i że dziwić się należy, iż państwo z tego rodzaju ustrojem znajduje się dopiero w anarchii, a nie już pod despotycznym berłem. *Considérations sur le gouvernement de Pologne* 258. Axiomatem R. jest: „*plus l'état s'agrandit, plus la liberté diminue.*“, bo im więcej obywateli tworzy razem le *corps politique souverain* tem mniejszy ułamek udzielnosci przypada na każdego z osobna. (*Contrat social* L. III. c. 1.)

granicznej między sąsiadami szlachtą, i t. p. Nie nie było i nie mogło być z pod dyspozycyi Stanów sejmujących usunięte, gdyż one mieściły, w sobie całą udzielność. „Kiedy Pan w domu — mówi Kalinka<sup>1)</sup> — władza zastępuje tem samem ustaje.“

W czasie bezkrólewia zaś, gdy nie mogło być Sejmu walnego dla braku „trzeciego Stanu“ stawały się Sejmiki, ogarniające ogół szlachty (z późniejszym wykluczeniem niepossessyoniatów; o czem niżej) przedstawicielem udzielności narodowej<sup>2)</sup>. Co do ustawodawstwa, to uchwały Sejmiki dla posłów instrukcyę wiążącą, jak się mają zachować wobec propozycyi królewskich; i w ten sposób cały ogół szlachty rozstrzygał o ich przyjęciu lub odrzuceniu.

W sądownictwie objawiało się bezpośrednie działanie narodu raz przez obieranie na Sejmikach deputackich kandydatów na godności sędziów ziemskich oraz deputatów do Trybunałów (najwyższej instancyi, w Piotrkowie i Lublinie); następnie przez t. zw. sądy kapturowe, które wychodząc z wyboru ogółu szlachty po województwach, sprawowały jurysdykcyę w czasie bezkrólewia, podczas którego zwyczajna jurysdykcyja sądów ziemskich, grodzkich, Trybunałów, tudzież sądów assessorskich i referendarskich z powodu braku „trzeciego Stanu“ t. j. króla, ustawała. Opierały się one na idei konfederacyi, czyli złączenia się sił społecznych dla spełnienia pewnych zadań, którym władza państwowa faktycznie lub prawnie sprostać nie mogła. Sejmik tworzy „kaptur“, czyli spiszek, związek dla osłony ziemi resp. województwa, przed niebezpieczeństwami<sup>3)</sup>. R. 1768. uchylono jednak sądy kapturowe, przywracając, z małymi wyjątkami i na czas bezkrólewia jurysdykcyę zwyczajną. Nadto wydawały Stany sejmujące w sprawach cywilnych na żądanie stron, uchwały o t. zw. przyspieszeniu sprawiedliwości.

---

<sup>1)</sup> Sejm czteroletni. Tom I. Kraków 1880; Tom II. Lwów 1881—1886. Rousseau j. w. l. III. Ch. XIV uważa za rozumiejące się samo przez się, że z chwilą zgromadzenia się narodu jako ciała udzielnego ustaje wszelka jurysdykcyja rządu, a osoba najmniej znaczącego obywatela staje się równie świętą i nietykalną jak osoba najpierwszego dygnitarza.

<sup>2)</sup> Adolf Pawiński: Rządy sejmikowe j. w. wyraża się, iż Sejmiki przybierały wtedy postać władzy zwierzchniej. Dopiero od roku 1764 rozpoczęło się ograniczenie władzy sejmików.

<sup>3)</sup> Genezę ich wykazał Oswald Balzer w rozprawie: Początek sądów kapturowych (Studia nad prawem polskiem. Poznań 1889. str. 265 sq.) A. Pawiński l. c. 37.

Co do administracji po województwach, wykazującej największe podobieństwo z *Selfgovernment'em* angielskim stojącym po za zakresem i sferą wpływu ministeryalnego, to ona spoczywała cała w rękę t. zw. Sejmików gospodarskich, a zatem ogółu szlachty województwa, przynajmniej w 18. wieku (z późniejszym wyjątkiem niepossessyonatów, o czem niżej). Jeżeli abstrahować będziemy od funkcji wojewodzińskich i kasztelańskich, i od dbania o pokój oraz bezpieczeństwo osób i własności, co było rzeczą koronnego urzędu Starostów po powiatach (mających od r. 1565. „opiekę“ i nad miastami)<sup>1)</sup> działających w charakterze ramienia królewskiego, — to cały zarząd województwa należał do ogółu miejscowej szlachty. Nie było żadnego ciągłego organu dla administracji bieżącej; kiedy Sejmik nie obradował, nie było w województwie żadnej władzy, do której możnaby się odwołać każdej chwili jako do istniejącej ciągłej instytucji<sup>2)</sup>. Administracja wojewodzińska zaś obejmowała rozległe zakresy: zarządu skarbowego i wojskowego, które wytwarzały sobie własny system wybieralnych władz sejmikowych, rozwijający się kosztem władz i urzędów koronnych; wreszcie zarządu skarbowego<sup>3)</sup>. Do trybunału skarbowego w Radomiu poselały sejmiki rokrocznie swoich komisarzy. Naczelny koronny urząd podskarbiego został ograniczony prawie do cienia i pozoru władzy przez prawa województw w zakresie poboru podatków koronnych i szafowania niemi. Dopiero reforma Czartoryskich 1764., tworząc komisye skarbu i wojska jako centralne władze rządowe z podwładnymi im urzędnikami płatnymi, i znosząc trybunał Radomski zadała śmiertelny cios rządowi sejmikowemu na tem polu; zaś ustanowienie Rady nieustającej na Sejmie 1773/5, zakładane przez jej Departament policyi podwładne jej komisye dobrego porządku po całym kraju, wreszcie ustanowiona przez Sejm czteroletni komisya policyi jako władza centralna, i komisye porządkowe (*boni ordinis*) cywilno-wojskowe wojewódzkie i powiatowe, będące organami istniejącymi nie z woli sejmików lecz z woli państwa<sup>4)</sup>,

1) *Vol. legum* II. 53 Konst. p. t. „Oprawa miast“.

2) A. Pawiński l. c. 391.

3) A. Pawiński l. c. 324 sq.; — X. Wincenty Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego*, Warszawa 1782. tom I. str. 160 sq.

4) Tadeusz Korzon: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*: IV. 185. — A. Pawiński l. c. 411. M. Bobrzyński: *Dzieje Polski w zarysie*, 3. wydanie, Kraków 1890. tom II. 312.

dokonały tego samego pod względem właściwej administracyi wewnętrznej, o ile w ogóle wtedy miano o niej wyobrazenie; nadto zaś objęły te komisye także pewne funkcyje w zakresie skarbowym i wojskowym.

Streszczając więc powyższe uwagi powtarzamy, że sejmiki uchwalające w gronie ogółu szlachty instrukcyje wiążące dla posłów pod względem propozycyi królewskich na Sejmie; gremialna administracya sejmikowa po województwach; wybieralność sędziów na sejmikach i sądy kapturowe, wreszcie elekcyja króla *virilim* przez wszystkich członków „ciała politycznego“ t. j. szlachty będącej podmiotem władzy państwowej, nadały ustrojowi polskiemu po części charakter republiki bezpośredniej.

Temu republikańskiemu charakterowi państwa zadała głęboki cios konstytucya 3. Maja przez określenie królewskości jako władzy nieodpowiedzialnej i dziedzicznej<sup>1)</sup>; ale ponieważ z drugiej strony odjęła ona królowi wszelki wpływ na ustawodawstwo (nie mówiąc już nawet o tem, aby król miał być źródłem tej najważniejszej funkcyi) a Izbę posłów ogłosiła wyrażnie jako „wyobrazenie i skład wszechwładztwa narodowego“, przeto nie stworzyła ona czystej monarchii, lecz nadała Polsce w większym jeszcze niż poprzednio stopniu, charakter formy mieszanej.

**Exkurs o mieszanej formie rządu.** Dysertacye na temat „która forma rządu jest najlepszą“, datują się od Aristotelesa. Mieszaną formę wychwalał jeszcze Ciceron<sup>2)</sup> jako najlepszą, i chciał widzieć jej typ w państwie rzymskiem za czasów konsularnych, mianowicie w konsulach upatrywał „władzę“ monarchiczną, w Senacie władzę arystokratyczną, a w komicyach demokratyczną. Innemi słowy, znaczy to, że pewna część władzy państwowej ma przysługiwać jednej osobie w państwie, jako jej własne prawo, a więc sprawowaną będzie w odniesieniu do całości, monarchicznie; druga część władzy ma przysługiwać w państwie pewnej klasie osób, jako jej własne prawo, a więc sprawowaną będzie, w odniesieniu do całości, arystokratycznie, trzecia część władzy wreszcie ma przysługiwać w państwie całemu narodowi,

<sup>1)</sup> Lelewel Joachim: Polska, dzieje i rzeczy jej, tom VII. Poznań 1859. w rozprawie: Porównanie trzech konstytucyi polskich 1791, 1807, 1815, nazywa to: napojeniem konstytucyi nowemi zasadami rojalizmu (str. 193) które fałszowały i nadwyręzały starodawną ideę samowładztwa narodowego, rozwijającą się do r. 1791 swobodnie, dla braku interesu dynastycznego (str. 202).

<sup>2)</sup> *De Republica* I. 29, 45. *De legibus*.

jako jego własne prawo, a więc sprawowaną ma być demokratycznie: — a kombinacya tych trzech rządzeń z własnego prawa przedstawia się jako mieszana forma. Otóż tu leży błąd w założeniu; tu źródło, z którego płyną wszelkie zamieszania pojęć w tej mierze, źródło z którego pił Montesquieu, i uległ jego odurzającemu wpływowi.

Bo z tego widać, że według Cicerona władza państwowa miałyby być rozbitą na kilka samoistnych władz, porozdzielanych pomiędzy kilka różnych podmiotów. To samo nieorganiczne i odśrodkowe pojmowanie leży na dnie średniowiecznej organizacyi stanowej, wyłaniającej się z ludowego królestwa, i następnie jest tłem walki pomiędzy samoistnością stanową a królestwem absolutnem. Był w wieku 16. znakomity uczony Bodinus (Jean Bodin) którego dzieło o republice <sup>1)</sup> stanowi w naszej nauce epokę. Bodin był pierwszym, który zbadał i wyswiecił dokładnie pojęcie udzielnosci państwowej (*la Souveraineté*); i widział w niej słuszenie jednolitość i pełnię państwowej władzy; ale z drugiej strony, odróżniając słuszenie w treści tej władzy rozmaite kierunki jej działania, nie poprzestał na tem odróżnieniu, lecz żądał, aby dla każdego z tych kierunków, a więc dla sprawowania każdej funkcji istniały w państwie osobne urzędy, gdyż tylko w tym ich rozdziale widział palladium politycznej wolności obywateli. Tej myśli uchwycił się bezpośredni poprzednik Montesquieu'go, Christian Wolff <sup>2)</sup>; pomimo Bodina oświadcza się on znów za możnością podziału udzielnej władzy na kilka władz najwyższych, które nie tylko byłyby od siebie zupełnie odrębnymi, ale z których każda byłaby złożoną w rękach osobnych dzierżycieli, zupełnie od siebie nawzajem niezależnych; — i powraca wyraźnie do Ciceronijskiej formy mieszanej, stawiając ją równie jak Cicero, jako czwartą formę, obok monarchii, arystokracji i demokracji. Istotę mieszanej formy upatruje zaś w zupełnie takiej kombinacyi czynników władzy, jaka miała miejsce w Polsce.

Tak samo Montesquieu <sup>3)</sup>. Twierdzi on, że jedynem państwem, które wytknęło sobie jako swój cel bezpośredni wolność polityczną, jest Anglia, i że o wolności prawdziwej nie ma mowy ani w demokracjach ani arystokracjach, lecz tylko „*dans les gouvernemens modérés*“, a więc w takiej ograniczonej formie władzy monarchicznej, jakiej typem jego zdaniem jest Anglia. „*Il y a dans*

<sup>1)</sup> *De la République* 1576.

<sup>2)</sup> *Jus naturae, methodo scientifica pertractatum*; IX tomów 1740 - 1748.

<sup>3)</sup> *De l'esprit des loix*; wyszło 1748; używamy edycyi amsterdamskiej z 1784; tom I. livre XI, Chap. IV—VI; str. 277, 278, 279 i dalsze.

*chaque état trois sortes de pouvoirs*“ trzy rodzaje uprawnień zwierzchniczych — mówi M., a aby żadnego z nich nie można nadużyć, potrzeba aby *par la disposition des choses le pouvoir arrête le pouvoir*“, potrzeba takiego ustroju, aby jedno uprawnienie mogło powstrzymać drugie. To będzie możebnem, jeżeli nigdy dwa lub wszystkie rodzaje uprawnień nie będą połączone w ani jednej osobie ani w żadnem szerszem lub szczuplejszem gronie osób, lecz jeżeli każdy z nich będzie złożony w innych rękach, mianowicie władza ustawodawcza częściowo w rękach arystokracji, częściowo w rękach całego narodu, władza rządząca w rękach monarchy, władza sędziowska w rękach osób powołanych z grona narodu: — a niektóre z tych władz powinny mieć prawo powstrzymywania zbyt daleko idących zapędów władz innych. Takiego ustroju typem ma być Anglia; co jest swoją drogą mylnie. Widzimy więc że M. nietylko żąda odrębnych organów dla sprawowania każdej funkcyi — ale że z każdej funkcyi robi osobną „władzę“ która *in thesi* komu innemu przysługuje, zamiast widzieć w niej tylko jedną z emanacyi władzy płynących z jednolitego źródła. Skutkiem tego pojmowania jest rozbitcie jednolitości władzy państwowej, negacya organicznej natury państwa, logiczna i pojęciowa sprzeczność w postaci tak pojętej mieszanej formy rządu. Za taką mieszaną formę uważał Anglię przed Montesquieu'm jeszcze Algernon Sidney <sup>1)</sup>, i miał ją za najlepszą dla Anglii.

Tymczasem Anglia nie jest formą mieszaną w rozumieniu Montesquieu'go, Sidney'a i innych, t. j. formą opartą na zasadzie podziału władz, tylko formą mieszaną w tem samym pojmowaniu prawnem co Polska z tą różnicą, że głównym składnikiem tego łącznego podmiotu udzielnosci jest nie szlachta (jak w Polsce) lecz król, a drugim ale mniej ważącym jest cały naród uosobiony w parlamencie, a więc proste przeciwieństwo tej dynamiki udzielnosci, jaka zachodziła w Polsce. I dla tego, że między oboma temi państwami zachodziła wspólność mieszanej formy, brano tak często w Polsce w czasach Sejmu czteroletniego angielską formę rządu za wzór do naśladowania polecany w pismach politycznych, starając się naginać do niego projekta reformy ustroju polskiego <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> *Discourses concerning government*. London 1698. Jeszcze dawniej bo w drugiej połowie 15. w. pisze Fortescue (*The governance of England*) iż są trzy formy rządu: *dominium regale* (rząd absolutny), *dominium politicum* (republika) i *dominium politicum et regale* (monarchia konstytucyjna), połączenie obu poprzednich: i że ta ostatnia forma jest formą rządu angielskiego.

<sup>2)</sup> Odnosna literatura u R. Pilata; Literatura polityczna Sejm u czteroletniego. Kraków 1872; str. 68, 69, 77.



Nie wchodząc w analizę trafności przykładów mieszanej formy rządu podawanej przez dawniejszych autorów (dawne cesarstwo niemieckie, miasto Hamburg i t. d.) chcemy tylko podnieść, że i jeden z najświetniejszych reprezentantów nowej ściśle prawniczej szkoły w nauce prawa politycznego, H. Schulze, przyznaje możliwość istnienia formy mieszanej, a to twierdząc, że w dzisiejszem cesarstwie niemieckiem są dzierżycielami udzielnosci państwowej cesarstwa Rada Związkowa i cesarz łącznie (als *Mitträger*) i oba z własnego prawa (*auseigenem Rechte*)<sup>1)</sup>.

Gdyby tak było, mielibyśmy typ formy mieszanej, doskonały, bo w nim uwydatnia się najlepiej ta jej zasadnicza strona, że kilka takich czynników, z których w pojedynczej formie państwa każdy sam dla siebie mógłby być wyłącznym dzierżycielem władzy państwowej, tutaj się dopiero musi połączyć, aby *coniunctim* to dzierżenie podjąć.

W Polsce widział mieszana formę, i pochwalał ją jako najlepszą Andrzej Frycz Modrzewski;<sup>2)</sup> za typ takiej formy uważał Polskę i pochwalał ją Wawrzyniec Goślicki;<sup>3)</sup> jego ideałem jest *Status Optimatum*, t. j. ustrój złożony z trzech stanów: Króla, Senatorów i ludu, w ten sposób, że wszystkie te trzy stany rządzą: *Ordo popularis* ma w swem ręku władzę prawodawczą, król wykonawczą, Senat utrzymuje między nimi równowagę. Za wzór ją stawiają Seb. Petrycy l. c. i Skarga,<sup>4)</sup> Wszyscy pojmują ją atoli raczej w znaczeniu monarchii ograniczonej czyli konstytucyjnej z podziałem władz, a więc nie w sposób jedynie właściwy, przez nas przyjęty, lecz w duchu Cicerona a przecuciu Montesquieu'go z tą logiczną wewnętrzną sprzecznością, która czyni całe pojęcie niemożliwym. St. Tarnowski l. c. I. 4. wykazuje, że mieszana forma rządu przeszła w elementa polskiej konstytucyi z filozofii Św. Tomasza z Akwinu, który ją wysławia jako najlepszą.<sup>5)</sup> St. Orzechowski (*Quincunx* 1564; *Policya* 1566) uważa Polskę za królestwo ale uzasadnia to w sposób niedorzeczny i niczego nie dowodzący, Wypowiada przy tem obawę, że ponieważ coś się psuć poczyna w tem

<sup>1)</sup> *Deutsches Staatsrecht*, II. 28. sq.

<sup>2)</sup> *Commentariorum de emendanda Republica libri quinque*. 1551.

<sup>3)</sup> *De optimo Senatore* 1568. Istnieje hipoteza, że to dzieło jest prostą przeróbką wspomnianej Ciceronijskiej *Republiki*, znalezionej w bibliotece Watykańskiej wprawdzie dopiero 1820, ale jak przypuszczają, znanej Goślickiemu z jednego rękopisu, który miał mieć sposobność czytać. Stanisław Tarnowski; *Pisarze polityczni XVI. wieku Kraków* 1886, I. 80, 372.

<sup>4)</sup> *Kazania Sejmowe* 1600.

<sup>5)</sup> Patrz: *Diri Thomae Aquinatis Doctoris Angelici Opuscula omnia Bergomi 1741 De regimine Principum* (żył 1225—1274)

królestwie, przeto ono „przejdzie w Tyrannis jednego albo w Tyrannis popólstwa“.

J. D. Solikowski: Rozsądek o warszawskich sprawach na elekeji przeszłej, do Coronaciey należących 1574, uważa dodanie królowi szesnastu Senatorów rezydentów *ad latus* 1573 za zupełną zmianę formy rządu: nazywa ją *sedecim viratus*, oligarchią wstępującą w miejsce monarchii; oczywiście błędnie.

Lukasz Górnicki w Rozmowie Polaka z Włochem pisanej w 1588 wskazuje dyktaturę jako początek reformy ustroju polskiego i konieczny warunek wprowadzenia jej w życie. Jednak miałyby ona być postanowioną jedynie wolnymi głosami. Pojmuje Polskę jako „rzeczpospolitą postanowioną na kształt spartańskiej, podług Likurgowego zdania, który ją złożył z króla, z senatu i z rycerskiego stanu“. — Następnie chce ją ukształtować (w Drodze do zupełnej wolności pisane 1593 prawdopodobnie) na wzór Weneckiej Rzpltej będącej jego ideałem.

Jerzy Ossoliński<sup>1)</sup> wywodzi, że monarchia sama jest zła, arystokracja sama jeszcze gorsza, a sama demokracja najgorsza ze wszystkiego; dobry zaś jedynie rząd złożony jest, podobnie jak polski, ze wszystkich tych trzech pierwiastków. Musimy poznać i zapatrywanie Stanisława Karwickiego w jego napisanem r. 1709 dziele<sup>2)</sup> *De ordinanda Republica, seu de corrigendis defectibus in statu Reipublicae polonae*.

St. Karwicki mówi: *Reipublicam polonam esse ex tribus statibus compositam, videlicet regio, senatorio et equestri, lippis et tonsoribus notum. Esse quoque partim regnum, partim reipublicam, et hinc ex male constituta forma fontem perpetuarum diffidentiarum oriri... monstrabimus. Nemo vero miretur, male constitutam reipublicam; non enim haec ab origine sua per Solonem aliquem... ordinata est, sed sensim ex absoluto dominio in libertatem sese asseruit. Nam quicumque anteriora tempora evolvet, reperiet, Poloniam statum monarchicum fuisse... regesque nostros absolute regnasse... Nostrorum antecessorum generositas et virtus bellica ex dominio et regno absoluto liberam reipublicam effecit sensim. S. 13.*

*Adpraesens, si modum regendi in Polonia ad exactam trutinam sumemus, comperiemus, compositum esse ex tribus supra dictis formis: monarchiam quippe repraesentat rex, aristocratiam senatus, democra-tiam conclave nuntiorum, seu latius dicam equester ordo. Sicque cernimus, Poloniam partim esse regnum, partim Reipublicam. Ha-*

<sup>1)</sup> *De Monarchia, sive de optimo Reipublicae statu. 1614.*

<sup>2)</sup> Wydał Dr. Stanisław Krzyżanowski, Kraków 1871.

bet rex iura maiestatis... duo Status reliqui habent itidem regalia seu iura maiestatis itd.

*Voltaire: Histoire de Charles XII, Roy de Suède*; Basile 1737 tom I, livre II: (w ustępie *Idée du gouvernement polonais*) tak określa ustrój Polski: „La Pologne est la plus fidèle image de l'ancien gouvernement Gotique, corrigé ou altéré partout ailleurs: c'est le seul Etat qui ait conservé le nom de République avec la dignité royale. La noblesse et le clergé défendent leur liberté contre leur Roi, et l'ôtent au reste de la nation. Tout le peuple y est esclave, tant la destinée des hommes est, que le plus grand nombre soit partout, de façon ou d'autre, subjugué per le plus petit... Qui verrait un Roy de Pologne dans la pompe de sa Majesté Royale, le croirait le Prince le plus absolu de l'Europe; c'est cependant celui qui l'est le moins.“

*Rousseau Contrat sociale Livr III. Ch. VII.* zalicza Polskę także do *gouvernements mixtes* ale tylko pod względem „podziału władzy wykonawczej a nie ze względu na łączne podmioty udzielności, bo dzierżycielem udzielności jest według R. zawsze zbiorowe ciało polityczne, a władza czyli *le gouvernement n'est que le ministre du Souverain*“. W Polsce ma być według niego *l'autorité de chaque partie (du gouvernement) indépendante, mais imparfaite*. Tak pojmowana forma mieszana nie jest jednak mieszaną formą, tylko wadliwym ustrojem rządu. Ten rząd zaś, (*gouvernement, prince*), nie jest panem narodu, lecz jego funkcyonaryszem (*officier*), L. c. liv. III. Ch. XVIII.

*Raynal Tableau de l'Europe* (używamy niemieckiego tłumaczenia: *Gemälde von Europa*, z r. 1783) uważa Polskę za wielki konglomerat wassalów i lenników, i sądzi, że ona rozpada się na tyle państw, ile jest wielkich posiadłości ziemskich. bo każdy szlacheic posesyonat wykonuje „osobistą i dziedziczną władzę nad swymi wasalami“. „Przebiegnijcie te obszernie kraje — mówi R. — a cóż tam ujrzycie? królewską godność łącznie z mianem republiki“.

A. P. konstatuje<sup>1)</sup> (str. 217 sq.), że „jest w naszej Rzpltej przy królu niejako władza monarchiczna, jest w stanie rycerskim demokracja, jest Majestat z jednej strony, z drugiej wolność, a zatem dla pogodzenia tak przeciwnych i niebezpiecznych rzeczy w jednym Rzpltej ciele trzeba koniecznie Senatu, w którym trzeci kształt rządu, t.j. arystokracja, wydaje się“. — „Godząc jedność władzy królewskiej z wielością Rządu demokratycznego, jest Senat zbawionym pośrednikiem między

<sup>1)</sup> Antoni Popławski: Zbiór niektórych materji politycznych Warszawa 1774.

Maiestatem a wolnością. On zastępuje wszystkie impety tych dwóch przeciwnych sobie prerogatyw“. — X. Wincenty Skrzetuski l. c. I. 41. mówi, że rząd królestwa polskiego stał się z trzech gąfunków złożonym: z monarchii w osobie króla, z arystokracji w Senacie, z demokracji w stanie rycerskim. Całowładność narodu zamkniętą jest w tych trzech razem złączonych Rzpłtej stanach“.

Lobarzewski: <sup>1)</sup> „Trzy stany na Sejmie zgromadzone formują Rzpłtę udzielną: pierwszym Stanem sądzi być prawo króla, drugim Senat, trzecim Izbę poselską... które członki złączone najwyższą Rzpłtej składają wielowładność“. Tu należą i wszyscy inni, których dzieł tytuły znajdują się poniżej, a których wyliczać nie potrzebujemy (Lengnich, Wielhorski, Konarski, Wybicki, autor Myśli politycznych dla Polski, Poklatecki, Siennicki, Jabłonowski etc.) a którzy nie formują wprawdzie wyraźnie prawnej natury państwa polskiego, ale zgodnie widzą jego udzielność wieloną w tych trzech Stanach (lub jeżeli króla za osobny „Stan“ nieuwważają, w dwóch Stanach) łącznie.

H. Kołłątaj w Listach Anonyma do St. Małachowskiego zarzuca, iż niechcieliśmy dotąd mieć prawdziwego o Rzpłtej wyobrażenia. Chlubimy się napróżno nazwiskiem wolności, a w samej rzeczy konstytucya nasza wskazuje nam tylko rząd feudalny, arystokracją umiarkowany, kraj nasz nie jest monarchią, bo ta się z domem Jagiellońskim skończyła. Król niemoże być bez narodu. Nie jest Rzpłtą, bo ta reprezentuje się tylko co dwa lata przez sześć niedziel. Jest tylko lichą i niedoleżną maszyną, którą popchnąć trudno, ale zatrzymać może zawsze nawet jednostka. Rząd nasz, zasadzający dotąd wolność na przywilejach królów, ma tylko imię Rzeczypospolitej, a zawsze o krok stoi od Monarchii. Za dzisiejszego dopiero panowania śmielej cokolwiek zaczęto się krzątać około poniżenia władzy monarchicznej. — A później w dziele swem o konstytucyi 3. Maja <sup>2)</sup> twierdzi H. K. że rząd polski od Jagiełłów nie był ani czysto monarchiczny, ani czysto republikański; — i uważa, że projekt jego poprawy, przygotowany przez deputacyę sejmową 1790 „był formą złożoną z władz rozmaitych, i równoważących się pod pierwszeństwem króla“ że więc

---

<sup>1)</sup> Zaszczyt wolności polskiej, angielskiej wyrównująacy. Warszawa 1789.

<sup>2)</sup> O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja. 1793, str. 110—113, 277 — przetłómaczył natychmiast na język niemiecki Linde, p. t. *Vom Entstehen und Untergang der polnischen Constitution vom 3 May 1791. 1793.*, 2 tomy.

„nie był formą czysto republikańską, lecz formą republiki umiarkowanej przez tron i podział władzy najwyższej na dwie Izby“.

St. Staszyc w Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego określa ustrój Polski jako oligarchię. Dla ratowania jej bytu politycznego radzi przekształcić ją w samodzierzstwo „ponieważ dziś to państwo jest najdzielniejsze i najtrwalsze, to od wszystkich jest poważane najwięcej, które ma łatwość szkodenia innym: ponieważ szkodzić nie można bez wielkiej prędkości, i bez sekretu, więc, smutna prawda, dziś oświecony despotyzm jest rządem najlepszym“. Jeżeli zaś „mimo przemocy sąsiadów, terażniejszego towarzystwa niechcianoby przerobić w samodzierzstwo, niechaj Polacy przynajmniej oligarchię zamienią w Rzeczpospolitą“ cały naród obejmującą, i na powszechnem prawie zasadzoną“.

W „Przestrożkach dla Polski“ dąży Staszyc już jednak wprost do Republiki.

Rzewuski Seweryn: O sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka uważa Polskę zawsze za demokrację szlachecką — ale twierdzi że zniesienie *liberi veto* a wprowadzenie *pluralitatis* musiałoby ją przedzierzgnąć w arystokrację, oligarchię, a może i monarchię.

H. Kołłątaj w swej odpowiedzi: Uwagi nad pismem, które wyszło w Warszawie z drukarni Dufourowskiej p. t.: Seweryna Rzewuskiego etc. koryguje nazwę demokracji szlacheckiej na Republikę szlachecką (str. 88). W Punktach do formy rządu (p. 24) żąda Rzewuski, by naród sam posiadał władzę prawodawczą, sądowniczą i wykonawczą, „podobnie jak ją do dziś posiada, bo te trzy władze czynią udzielnosć, a udzielnosć w Rzeczypospolitej przy narodzie być powinna“. Żąda jednak dla każdej „władzy“ osobnych organów „bo prawodawca mógłby okrutnie stanowić, aby okrutnie sądził i okrutnie wykonywał“ (p. 25).

Na zasadzie czystego podziału władz opiera swe wywody Adam Wawrzeniec Rzewuski: O formie rządu republikańskiego myśli. Warszawa 1790: i uważa, że rząd cały składa się z władzy: 1) prawodawczej, 2) wykonywującej, 3) sądowniczej, 4) dozieraającej; pierwsza ma przysługiwać Sejmowi, druga magistratom narodowym, trzecia Trybunałom i Sądom; czwarta „królowi i władzy międzysejmowej“; ma ona tylko „pilnować, przestrzegać i szaleć wszystkich władz utrzymywać“; przychodzi tu mimo woli na myśl późniejsza konstytucya portugalska z 29. Kwietnia 1826., która uznaje w państwie cztery władze, i przyznaje królowi wyłącznie jedną z nich, *le pouvoir modérateur*, określoną w podobny sposób. Art. 11, 71—74.

Gliszczyński, poseł poznański, nazywa konstytucję 3. Maja (zabierając głos w obradach nad nią) „nader roztropnem połączeniem rządu arystokratycznego z monarchicznym“<sup>1)</sup>.

Szczęśny Potocki zaś, w listach do Stanisława Augusta, widzi w konstytucyi 3. Maja zupełne przedzierzgnięcie się republiki w monarchię, i tem usprawiedliwia swe opozycyjne wobec niej stanowisko. A Kaunitz pisze do Ludwika Cobenzla, że pomimo konstytucyi 3. Maja będą i nadal utrzymane w Polsce nasiona zasad republikańskich, i dadzą tyle królowi do czynienia, że niema obawy, aby Polska mogła się stać silną i groźną<sup>2)</sup>.

Feliks Słotwiński<sup>3)</sup> przyjmuje istnienie mieszanej formy rządu; określa ją jako taką, w której „Majestat“ t. j. Najwyższa zwierzchność obywatelska, znajduje się przy różnych osobach pomiędzy które prawa Majestatu są podzielone, a zatem przy żadnym podmiocie w całości, lecz przy wszystkich razem wziętych; odnosi tę formę wyraźnie do Polski, i zbija nawet zarzut słuszny, że w takim pojmowaniu formy mieszanej tkwi wewnętrzne przeciwieństwo.

Lelewel j. w. uważa Polskę za „monarchię konstytucyjną republikańską“ aż do króla Władysława Łokietka, a od niego za czystą Republikę. — Ale na str. 237 mówi znów, że ta Rzplta „razem była królestwem i miała króla na swoim czele“.

Brüggen Ernst Freiherr v.: *Polens Auflösung* Leipzig 1878. określa ustrój Polski na zasadzie słów Jana Zamoyskiego rzekomo wypowiedzianych do Zygmunta III. „*rege sed non impera*“, jako taki, gdzie imperium, panowanie, było przy całym narodzie (wbrew formułce *le roi régné mais ne gouverne pas*), a król tylko urzędował, rządził jako pierwszy urzędnik panujących stanów. Na innem miejscu (str. 392) porównuje B. Polskę ze starymi greckimi arystokratycznymi republikami.

---

<sup>1)</sup> X. Franciszek Siarczyński: Dzień trzeci Maja 1791 r. w Warszawie; wydane 1791, nowe wydanie Kraków 1891. str. 120. Leon Wegner: Dzieje dnia trzeciego i piątego Maja 1791. Poznań 1865, str. 206.

<sup>2)</sup> Henryk Lisiecki: Polityka Austrii podczas trzeciego rozbioru Polski (Kwartalnik historyczny Rocznik V. Zesz. II. To samo obszerniej u W. Kalinki: Polityka dworu austriackiego w sprawie konstytucyi 3. Maja (Przegląd polski Styczeń 1873).

<sup>3)</sup> Prawo natury rządowe: Kraków 1815.

## II.

Współczesne ustroje państw europejskich podobne do polskiego, i od niego odmienne.

Prawnopolityczny rozwój państwa polskiego poruszał się od ostatnich trzech wieków tymi samymi mniej więcej torami, co rozwój cesarstwa rzymsko-niemieckiego, i Rzeczypospolitej Weneckiej. W tych wszystkich trzech ustrojach państwowych spotykamy obniżenie najwyższej władzy państwowej do minimalnego znaczenia — doprowadzenie jej prawie do roli cienia, symbolu, któremu żadne rzeczywiste prawa nieodpowiadały. Ograniczenie władzy najwyższej miało zarówno wszędzie miejsce na rzecz czynników, dawniej tej władzy podległych, a dobijających się coraz bardziej istotnego w niej udziału; i zamieniających coraz bardziej charakter monarchiczny ustroju na ustroj arystokratyczno-republikański. Niemcy były początkowo, od 9. wieku, czystą monarchią; przy końcu 18. wieku przedstawiały się jako oligarchia z nominalnym rzymsko-niemieckim cesarzem na czele, gdyż z poddanych zrobili się lennicy, z lenników zwierzchnicy terytoryalni, a z tych znów prawie udzielnicy władcy; to też cesarstwo uległo dziejowej konieczności, i zlikwidowało r. 1806 dobrowolnie co do formy, przymusowo co do rzeczy; a na jego miejsce stanęła wielka grupa zupełnie samoistnych ustrojów państwowych, które się następnie w różne łączyły związki. W Rzeczypospolitej Weneckiej byli Dożowie od końca wieku 7. do początku 11. książętami ze względu na swe prawa i władzę; w następnej epoce, aż do połowy 13. wieku, władzę tę już bardzo ograniczono, a od wieku 13. rozpoczyna się nowy porządek rzeczy: podmiotem władzy państwowej staje się Wielka Rada złożona ze wszystkich patrycyuszów, czyli *Nobili*, funkcyjująca nieustannie, dziedziczna, udzielna —

a Doża staje się tylko pierwszym urzędnikiem Republiki. Więzy krepujące go, zacieśniają się coraz bardziej. Od w. 17. nie wolno mu przyjmować w swych prywatnych apartamentach ani obcych posłów, ani nawet komedantów Weneckich, aby z niemi nie konspirował na szkodę wolności patrycyuszowskiej. Doża nie mógł bez pozwolenia *Signoriù*, t. j. swej tajnej Rady, wydalić się ze stolicy, ani otwierać sam bez obecności jej członków listów i sztafet, adresowanych do panującego w Wenecyi; gdy przeciwnie Signoria mogła je otwierać i w nieobecności Doży. Podlegał pewnym przepisom nawet co do sposobu przepędzania czasu, ubrania i prowadzenia stołu — nie wolno mu było stawać samemu u osobiście na czele wojska, w charakterze wodza — a nawet nie mógł rezygnować ze swej godności. Stał się więc Doża człowiekiem najmniej wolnym w całym państwie. W połowie 18 wieku zaczęto poznawać, że w niedowierzaniu poszło się za daleko; przejrzano zgubne skutki tej nieufności, i postanowiono wprowadzić niektóre zmiany, dążące do podniesienia władzy naczelnika państwa — ale już było za późno — lata 1797/8 są świadkiem upadku Republiki, i przejścia jej, przez ręce Francuzów, w posiadanie austryackie. Jak było w Polsce, wszyscy wiemy, nie potrzeba przypominać. I tu gminowładztwo szlacheckie doprowadziło swą zachłanność, datującą się od króla Kazimierza Jagiełłończyka, do punktu kulminacyjnego; w stosunkach społecznych, i w uprawnieniach w obec państwa nastąpiła jak to już trafnie powiedziano przewaga a raczej wyłączość szlachty w miejsce średniowiecznej równowagi Stanów; — szlachta, która dotąd była tylko stanem uprzywilejowanym, ale nie wyłącznie uprawnionym, potrafiła zdobyć sobie wyłączność praw i przywilejów. Co do sprawowania władzy rządowej zaś, doszliśmy do ubezwładnienia króla prawie w tym samym stopniu jak to się stało z weneckim Dożą — do stanu swawoli i anarchii, w którym nie tylko nie wstydzono się mówić, ale na seryo utrzymywano, że „Polska nierządem stoi”.<sup>1)</sup> To też bylibyśmy równie niechwalebnie zniknęli z karty Europy, jak się to stało z Wenecją, gdybyśmy nie byli dali tak świetnego dowodu ocknienia się i opamiętania, jakim

---

<sup>1)</sup> Temi słowami słaui swą wolność Polak w obec Włocha w E. Górnickiego Rozmowie Polaka z Włochem. Psychologiczne wyjaśnienie tego hasła w 18. wieku podaje M. Bobrzyński: Dzieje Polski w zarysie, 3. wydanie tom II. 274.

była ustawa 3. Maja.<sup>1)</sup> Skarga w swych kazaniach sejmowych przemawiając za monarchiczną formą rządu, (kazanie szóste o monarchii) wytykał Polakom ich skłonność do odwoływania się na przykład ustroju Rzpltej Weneckiej, do brania sobie z weneckich praw patrycyuszowskich wzoru dla rozszerzania szlacheckich wolności. „Przezaeni Panowie“ mówił „nie czynicie z królestwa polskiego niemieckiego miasta Rzeskiego, nie czynicie małowanego króla, bo Weneckich rozumów nie macie, y w jednym mieście nie siedzicie“. Możemy się poszczycić, że na d. 3. Maja rozum, zmysł samozachowawczy i patryotyzm Polaków zaprzeczył słowom natchnionego kaznodziei; Polacy dowiedli większego rozumu niż Wenetowie; i gdy po tych nie zostało nic, to po naszym niepodległym bycie pozostał pomnik, który byłby sam jeden zdołał jego dalsze trwanie upewnić i ustalić, gdybyśmy nie byli następnie podkopali go własnymi rękami z poduszczenia i z pomocą obcych potencji. A skoro o obcych potencyach, i o rozumie weneckim mowa, to niech wolno będzie, dla oddania temu rozumowi także i sprawiedliwości, wspomnieć, że w Wenecyi niemógł żaden *Nobile* przyjmować jakiegokolwiek odznaczeń od obcych panujących — że pod karą śmierci nie było wolno patrycyuszom utrzymywać jakiegokolwiek stosunków z obcymi ministrami, lub innymi dyplomatycznymi agentami<sup>2)</sup>. Nawet Doża nie mógł się ani widywać, ani utrzymywać korespondencyi nietylko z rezydującymi w Wenecyi ministrami obcych mocarstw, ale nawet z kobietami lub mężczyznami, którzy zostawali w jakimkolwiek z nimi stosunku. Patrycyusze omijali trwożliwie na kanałach i teatrach każdego obcego nieznanego, bojąc się by nie natrafić na zagranicznego posła; a rządzące kollegia w Wenecyi porozumiewały się z obcymi ministrami tylko pisemnie, lub

---

<sup>1)</sup> Moralną, polityczną i społeczną doniosłość konstytucyi 3. Maja i jej etyczną konieczność określają (oprócz znanych dzieł Szujskiego, Kalinki i Bobrzyńskiego) najnowsze, w dalszym ciągu cytowane prace Pawła Popiela, St. Tarnowskiego, St. Smolki, L. Finkla, Bron. Dembińskiego i O. Balzera w wymownych i gorących słowach; niustępują im i inni pisarze (z wyjątkami dawnymi i nowymi o których wolę milczeć), których na razie nie przytaczam. Jasne popularne przedstawienie znaczenia konstytucyi 3. Maja i sposobu jej uchwalenia podaje Dr. Ludwik Finkel O konstytucyi 3. Maja w setną rocznicę jej nadania. Lwów 1891 (wydawnictwo Macierzy polskiej).

<sup>2)</sup> W r. 1755 stracono na rozkaz inkwizytorów patrycyusza Hr. Capuccefalo, ponieważ był podejrzanym o stosunki z posłem austryackim. Gf. Daru: *Geschichte der Republik Venedig* t. IV. 203.

wzywały ich do jawienia się wobec pełnego posiedzenia kolegium, gdzie dawaną im bywała krótka a kategoryczna odpowiedź. A u nas? Bez głębokiego wstępu i przejmującego na wskrós upokorzenia nie można czytać, co się działo pod tym względem od r. 1717, kiedyto konfederacya Tarnogrodzka wezwała pomocy i opieki Piotra Wielkiego dla zagrożonych przez króla Augusta II. złotych wolności, i kiedy wojska rosyjskie wkroczyły do kraju, X. Dołgoruki rozsądził spór króla z narodem, a car zmusił Augusta do wyrzeczenia się wszelkich nowości, mianowicie dziedzicznego tronu, kazał mu wyprowadzić wojska saskie z Polski, pozwolił na regularne wojsko polskie ale nie większe jak 24.000 głów; i to wszystko podciągnął pod swoją gwarancję. Gdy zaś następnie Sejm tzw. niemy 1717. zatwierdził wszystkie te warunki w 7 godzinach, poczęła Rosya uważać swój protektorat i swą gwarancję za legalne — czemu dała dobitny wyraz, utrzymując stałe załogi wojskowe w Polsce. W r. 1732., wysłano znów do cesarza rzymsko-niemieckiego Karola VI. deputacyę z prośbą o wzięcie w opiekę wolności polskich, i wystawienie w tym celu stałego korpusu obserwacyjnego na granicy. — Odtąd rozpoczynają się orgie reprezentantów obcych potencji, najpierw tej jednej, następnie innych — a świadkami ich wszystkie sejmy aż do końca Sejmu grodzieńskiego 1793. i konfederacya Radomska 1767. nie mówiąc już o Targowicy. A jaki był wpływ pieniężny i demoralizujący tych posłów obcych potencji — o tem wolimy nie wspominać — *infandum iubes renovare dolorem*. Doszło do tego, że w ciągu Sejmu czteroletniego pojawił się wniosek Tymowski ego, by członkowie Deputacyi do ułożenia instrukcyi poselskich, przysięgli, że pensyi zagranicznych nie brali i brać nie będą <sup>1)</sup>. Seweryn Potocki domagał się złożenia jej i przez kanclerzów a pisarz Rzewuski przez wszystkich posłów, cały Senat i całe Ministerjum; i Sejm uchwalił wniosek Potockiego, przysięga została złożoną. Posiadamy dokładną listę, kilkunastu nazwisk, dygnitarzy stale pensyonowanych z kasy ambasady rosyjskiej w epoce od rozbiorowego aż do końca czteroletniego Sejmu. A jakżeż się nawet zbytnio temu dziwić, jeżeli konstytucya z r. 1776. wyrzekła, że tylko wtedy nie wolno brać pensyi zagranicznych, gdy to się dzieje ze szkodą Rzpltej <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> W, Kalinka Sejm I. 266.

<sup>2)</sup> Podlega sądom sejmowym każdy, kto by „od dworów zagranicznych pensye, korrupeye brał, końcem zdrady Ojczyzny“ Ordynacya sądów sejmowych. *Vol. leg.* VIII. 541.

Wobec takiego brzmienia prawa mógł każdy sobie wytłómaczyć, że jego pensya nie płynie z tytułu dla Rzpltej szkodliwego, i uspokoić skrupuły swego sumienia. Dopiero 5. Stycznia 1791. oblatowano w grodzie uchwaloną przez Sejm czteroletni deklaracyę, że ktoby był przekonany od początku Sejmu o branie pieniędzy od potencji zagranicznych, będzie karany śmiercią <sup>1)</sup>, natomiast nie zgodzono się na żądanie instrukcyi danej posłowi X. Sapięże przez sejmik brzeski, iż wszystkie sejmujący mają zaprzysiądz, jako pieniędzy od mocarstw zagranicznych nie brali i brać nie będą. — Jeżeli więc weneckie urządzenie stosunku obcych posłów do władz i obywateli podlegać musi ze stanowiska praktycznej polityki poważnym zarzutom, to jednak my, którzyśmy tak bolesne przebywali pod tym względem przeciwieństwo, powinniśmy oceniać je korzystniej, niż ktokolwiek inny.

W genialnem *aperçu* mówi A. Mickiewicz w artykule „Konstytucya trzeciego Maja“ <sup>2)</sup> iż „dwa są żywioły, dwa duchy w konstytucyi 3. Maja. Jeden z nich cudzoziemiec, Francuz, przybył z Paryża. On to w czasie Sejmu czteroletniego obudzał długie bez końca dyskusyje o prawach kardynalnych, o podziałach władz, o tytułach, o czasie trwania konstytucyi“. „Ale jest drugi żywioł w konstytucyi 3. Maja, który przetrwał peruki i Rousseau'a teorye, i doktrynerstwo ówczesne, i późniejsze nawet: żywioł narodowy, dziecko tradycyi dawnych, karmione nowemi, ówczesnemi potrzebami i życzeniami narodu..... Jakież były ówczesne życzenia Polski? Położyć koniec temu bezładowi szerzącemu się między psującą się szlachtą przez wzmocnienie władzy centralnej z jednej strony; z drugiej przez rozszerzenie praw obywatelstwa na wszystkie klasy ludu odzyskać niepodległość i stracone stanowisko w Europie przez ugruntowanie w Polsce zasad wolności“. „Konstytucya 3. Maja nadawała narodowi króla..... nadawała wielką obszerność i moc władzy

---

<sup>1)</sup> Patrz Kalinka II. 510, *Volum legum* IX. 203. I H. Kollataj w swem prawie politycznem j. n. okłada pensyc zagraniczne karą tylko wtedy gdy są brane „na zdradę Ojczyzny“, przeciwnic Projekt deputacyi do poprawy formy rządu już wtenezas, gdy są brane bez wiadomości Rządu Rzpltej.

<sup>2)</sup> Artykuł datowany w 42. rocznicę konstytucyi, dnia 3. Maja 1833. a ogłoszony w dzienniku „Pielgrzym polski“ przedrukowany w Dziełach Adama Mickiewicza, wydanie zupełne przez dzieci autora dokonane. Paryż księgarnia luxemburska 1880, tom VI. zawierający artykuły z dziennika: Pielgrzym polski.

najwyższej“.... „Drugie życzenie, propagandy wolności,..... sięga dalej w przyszłość, niż wszystkie konstytucje europejskie“.

Zostawiając sobie przypatrzenie się „cudzoziemcowi Francuzowi, przybyłemu z Paryża“, do ostatniej części naszej pracy, musimy się teraz zapoznać bliżej z tym drugim żywiołem konstytucyjnym 3. Maja, żywiołem narodowym, który wyjawiał się w niej w dwóch barwach <sup>1)</sup>.

W ustawie trzeciego Maja odróżnić musimy dwa prądy, napór ze sobą sprzeczne, a jednak łączące się w wyższą harmonijną całość <sup>2)</sup>. Jeden z nich dąży do wytrzebiecia swawoli

<sup>1)</sup> Z żalem przychodzi skonstatować, że wielki wieszcz zostając później pod wpływem mistycyzmu, zupełnie inaczej już ocenił konstytucję 3. Maja w swych prelekcjach o literaturze francuskiej w *Collège de France* (patrz A. Mickiewicza rzeecz o literaturze słowiańskiej rok drugi 1841/2. Poznań 1851., lekyca 17-ta, 15-go Marca 1842). Tam mówi on już, że Sejm czteroletni odrzucił całą historję Polski, że Polska pierwsza podjęła „nieszczęsną“ próbę napisania karty konstytucyjnej, która powinna obejmować przeszłość i przyszłość narodu, tłómaczyć jego byt, wskazywać mu pochód. W owym czasie, rozumując w każdej rzeeczy podług teoryi cudzoziemskich, nie radzono się dziejów ojezystych, nie chcieli po prostu zawierzyć starożytnej mądrości historycznej własnego ludu. Po długich rozprawach i pracach. Sejm, nie uczyniwszy, zostawił zbiór definicyi, znany pod nazwiskiem ustawy Trzeciego Maja.

<sup>2)</sup> Musimy choć mimochodem wspomnieć o najnowszych wiadomościach dotyczących kwestyi osoby autora konstytucyj 3. Maja. Ś. p. Paweł Popiel który po Marcinie Badenim odziedziczył archiwum Stanisława Augusta, ogłasza w swej świetnej pracy: Powstanie i upadek konstytucyj 3. Maja. Kraków 1891., że zgodnie z Kalinką uważa samego króla za redaktora konstytucyj, że dotąd oryginał nie odnaleziony, a w zbiorze autora znajdują się na licznych kartkach pojedyncze artykuły, jakby przygotowane do dyskusyj, a pisane pismem kancelaryi królewskiej; że oryginał był niewątpliwie po francusku, a Kollataj go tłómaczył. — Od czytania książki ś. p. Popiela oderwać się prawie niepodobna, tyle jest w niej złotych prawd, które zawsze powinny być podstawą działania i życia publicznego, a które niestety bywają coraz bardziej nie tylko zapoznawane, ale nawet wyszydzane i uważane za naiwność. Ten znakomity umysł i to gorące serce zwykły traktować wszystko zawsze ze stanowiska najwyższych etycznych zasad, których u nas nieraz brak. Szczególniejszego uroku dodaje książce przytem okoliczność, że dla autora czasy Sejmu czteroletniego są raczej, według jego własnych słów, tradycją niż historją.

Schadzki króla z zaufanymi doradcami odbywały się u marszałka Małachowskiego, u X. Piattolego, a w noc przed zamachem w Radziwiłłowski pałacu. Wtajemniczonym w zamiar zamachu stanu udało się nakłonić króla, by sam skreślił plan rządu. Oddając go w treści zdaniem Kalinki zbliżonej ile możności do angielskiej formy rządu, rzekł król „oto

i anarchii, która ubezwładniała nasze społeczeństwo — i wydobywa z odmetów bezrządu silny rzeczywisty rząd. Drugi znów usuwa liczne ograniczenia wolności klas szlacheckich, wali istniejące zapory, rozwiązuje pęta, tworzy nowe prawa. Jeżeli kto więc chce identyfikować wolność ze swawolą, to musi widzieć w pierwszym z tych kierunków ograniczenie wolności i ukrócenie swobód. To identyfikowanie było niestety trwałym stanem wyobrażeń szlacheckich — i pod tym względem staliśmy niestety gorzej nawet jak Zgromadzenie Narodowe francuskie, które mogło przecież być drażliwszem od nas na tym punkcie, gdyż zabierało się do skruszenia bardzo twardego absolutyzmu, a mimo to wypowiedziało w „deklaracji praw człowieka i obywatela“, że wolność polega na możności czynienia tylko tego, co nie szkodzi drugiemu, a wykonywanie naturalnych praw człowieka znajduje granicę w potrzebie zapewnienia i innym członkom społeczeństwa możności wykonywania tych samych praw<sup>1)</sup>. Dopuszciliby się wielkiej przesady, ktoby myślał, że u nas tej granicy przestrzegano. To też poważne senatorskie głosy przewidywały już nadchodzącą niewolę i despotyzm; kasztelan Ożarowski spodziewał się jej po „tak wielkiej władzy króla, a mianowicie sukcesyjnego“. Kasztelan ks. Czetyrtyński widzi niewolę i zgubę wolności w uchyleniu odpowiedzialności królewskiej, a księżę wojewoda Sanguszko zapowiada upadek zaszczytu imienia wolnego narodu. Złotnicki nazywa projekt „zamachem na samowładność Rzpltej, grobem wolności naszej, twardą stalą na kajdany“. Chomiński, poseł oszmiański, woła „Narodzie, lękaj się teraz despotycznego rządu“. Nie zrobimy jednak tym mężom tej krzywdy, by obok nich postawić Suchorzewskiego z jego tragicomicznem wołaniem, iż wykryć ma straszne i okropne rzeczy, i z wietrzeniem uknutej rewolucyi na wzór szwedzkiej z 1772., która wolność narodu zmieniła w niewolę — nie zrobimy jej, bo różniła tych mężów od Suchorzewskiego dobra wiara, główne kryterium uczi-

marzenia dobrego obywatela“. „To nie marzenia“, zawołano, „to konstytucya“! Tłómaczenie polskie projektu oddano Ignacemu Potockiemu do odczytania i poczynienia uwag. W. Kalinka: Konstytucya 3. Maja (początek tomu III-go „Sejmu“) 61—64, tenże: O znaczeniu obchodu 3. Maja (Przegląd polski, tom IV. rocznik XVIII.). Patrz także H. Kołłątaj O ustanowieniu, j. w. T. Korzon j. w. IV. 58, i cytowaną tamże literaturę (Wegner, Niemcewicz).

<sup>1)</sup> Art. IV. deklaracji praw człowieka i obywatela z 1789. i wstępu konstytucyi z 3. Września 1791.

wości ludzkich postępów <sup>1)</sup>. — Nie można identyfikować tego prądu z prądem, który przeprowadził w 16., 17., i 18. wieku liczne państwa z ustroju reprezentacyjno-stanowego do absolutyzmu, bo najpierw absolutyzm jednostki monarchicznej jest, jak już widzieliśmy niemożliwym w ustroju republikańskim, gdzie głównym dzierżycielem udzielności państwowej jest właśnie ciało reprezentacyjne — a następnie tamten prąd pozbawił ludność praw słusznie posiadanych na rzecz nieograniczoności władzy indywidualnej, ten zaś w konstytucyi 3. Maja nie pozbawiał nikogo praw, tylko usuwał ich nadużycia i wybaczenia — a dla władzy indywidualnej która już żadnych prawie praw nie miała, tworzył lub przywracał prawa tylko o tyle, o ile ona w ogóle bez nich nie może istnieć i funkcjonować. W Polsce miał więc on znaczenie naprawy rządu, w innych państwach przemiany jego formy. — Niemniej przeto nie można zaprzeczyć, że prądy te — w Polsce i w innych państwach — nie przedstawiają linii rozbieżnych, lecz dążą w tym samym kierunku — tylko że w Polsce tworzy się z niczego coś, z chaosu zawiązek rządu, a więc stan dobry i normalny w obrębie tej samej formy rządu — a w innych państwach tworzy się ze stanu normalnego i dobrego stan nie zdrowy i nie usprawiedliwiony absolutnych rządów, forma rządu zostaje przekształconą. To przekształcenie doprowadziło we Francyi do wykwitu najskrajniejszego absolutyzmu — Stany generalne, bez których król nie miał prawa poboru i nakładania podatków, nie były zwoływane od r. 1614. (aż dopiero zwołano je 1789. w pieniężnej potrzebie, na to, by się przekształciły w Zgromadzenie Narodowe). Ludwik XV. złożył raz, d. 3. Marca 1766. ze swego tronu („*lit de justice*“) w t. zw. paryskim parlamencie, t. j. wysokim Trybunale, oświadczenie, że jego naród i on stanowią jedność, a prawa i interesa narodu, które śmiały chcieć oddzielić od monarszych, są z konieczności rzeczy identyczne z jego prawami <sup>2)</sup>, i spoczywają tylko w jego rękach; a Ludwik XVI. rozkazał raz, w 1787., wobec tegoż parlamentu, swemu ministrowi pieczęci sformułować zasady publicznego prawa Francyi; i ten uczynił to w słowach, oświad-

<sup>1)</sup> Leon Wegner j. w. X. Franciszek Siarczyński: Dzień trzeci Maja 1791. j. w. — Dr. Ludwik Finkel: Konstytucya 3. Maja: wstęp historyczny, Lwów 1891. T. Korzon j. w. IV. 58.

<sup>2)</sup> H. Taine: *Die Entstehung des modernen Frankreich's*, 1 Bd. *Das correvolutionäre Frankreich* (übers. v. Katscher) 1877. str. 12.

ezających, że jedynie królowi przysługuje udzielna potęga i władza w jego państwie — że za wykonywanie najwyższej władzy jest on odpowiedzialny tylko Panu Bogu; że władza ustawodawcza spoczywa w osobie króla jako udzielnej głowy narodu; że w zgromadzeniu przedstawicieli trzech Stanów może on zawsze widzieć tylko coś nakształt obszernej Rady familijnej, której życzeń i żądań jest król najwyższym sędzią. Bardzo poważny autor utrzymuje, że Francya nie miała przed r. 1791 w ogóle nigdy żadnej konstytucyi we właściwym, ścisłym słowa znaczeniu, bo wszystkie poszczególne postanowienia prawne konstytucyjnej natury można było mniej albo więcej legalnie obejść<sup>1)</sup>. — W Hiszpanii ustał wpływ i znaczenie Kortezów, a zapanował absolutyzm z przejściem tronu z Habsburgów na Burbonów, a mianowicie od chwili śmierci Karola II. Habsburga, 1700, i ostatecznego zwycięstwa wnuka Ludwika XIV, Filipa andegawskiego nad Karolem III. (jako cesarz VI) w wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej, prowadzonej o pretensye Filipa do tronu, a zakończonej r. 1713/4 pokojem Utrechtsko-rastadskim. Burboni naprężyli w wewnętrznej polityce zasady absolutyzmu aż do ostateczności, na wzór francuski, i tak trwało aż do r. 1808. <sup>2)</sup> W Portugalii odbyły się ostatnie zebrania trzech Stanów, duchowieństwa, szlachty i mieszczaństwa, (*Junta dos tres estados*) przy końcu XVII. wieku, a pozostały absolutne rządy domu Braganza. Na półwyspie Apenińskim od wieków już poszły w zapomnienie „parlamenty“ byłego królestwa Neapolitańskiego, tudzież „Generalne Stany“ Sabaudyi i Piemontu; a Sardyńskie „Stamenti“ istniały tylko jako forma pozbawiona wszelkiej treści i mocy wewnętrznej; <sup>3)</sup> rządy państwa kościelnego były, jak zawsze, nieograniczone. W Szwecyi odbyła się r. 1772 rewolucya, (na którą się powoływał Suchorzewski) polegająca na dokonany przez Gustawa III. zamachu stanu na rzecz abso-

<sup>1)</sup> André Lebon: *Das Staatsrecht der Französischen Republik* (Marquardsen's Handbuch des öffentlichen Rechtes) S. 10.

O *ancien régime* we Francyi patrz Alexis de Tocqueville: *L'ancien régime et la révolution*. Tenże wywodzi w rozdz. IV. księgi I., iż prawie cała Europa miała przed rewolucyą jednakowe urządzenia, chyłące się wszędzie ku upadkowi — co musimy nazwać zbyt daleko idącym generalizowaniem.

<sup>2)</sup> *Das Staatsrecht der Königreiche Spanien und Portugal* (Marquardsen j. w.) von Dr. Manuel Torres Campos und I. I. Tavares de Medeiros s. 7.

<sup>3)</sup> *Das Staatsrecht des Königreichs Italien* (Marquardsen j. w.) von Dr. E. Brusa, s. 10.

lutnej władzy monarszej, która jednak nie przybrała jeszcze charakteru władzy zupełnie nieograniczonej. Zamach polegał na przywróceniu absolutnej formy rządu takiej, jaką zdołał był przeprowadzić Karol XI. r. 1680., a która uległa była znacznym ograniczeniom po śmierci Karola XII. Po jego śmierci mianowicie musiała się jego najmłodsza siostra, Ulryka Eleonora, zameżna za dziedzicznym księciem Heskim, Fryderykiem, zgodzić na wstąpienie na tron nie z tytułu prawa dziedzicznego, którego jej zaprzeczano, lecz z wolnej woli i wyboru Riksdagu t. j. Sejmu; następnie zaś musiała odzajemnić się za wybór aprobowaniem konstytucyi, którą Riksdag uchwalił 19. lutego 1719.; a wkrótce zastąpił nową ustawą z 2. Maja 1720. Ta konstytucya oznaczała powrót do dawnego ustroju stanowego, opartego nie tylko na szlachcie i duchowieństwie, ale, od czasów Gustawa Wazy, i na chłopa ch i mieszczaństwie, gdyż te ostatnie dwie grupy ludności zaliczone zostały w poczet Stanów państwa jeszcze r. 1527. Rząd został prawie wytracony z ręki króla, wszelka władza została złożona w ręce Riksdagu, który mógł rościć sobie prawo rozstrzygnięcia każdej sprawy jakiegokolwiek bądź rodzaju i orzekać w niej natychmiast wedle własnego uznania. Z łona Riksdagu wybierano ściślejszy komitet, t. zw. *Secreta Utskottet*, na który przechodziły prawa Riksdagu w wielu ważnych sprawach; a uchwały obu tych ciał nie potrzebowały bynajmniej sankcyi królewskiej do swej ważności. Królowi dodano do boku Radę Stanu złożoną z członków obieranych przez Sejm, i tylko Sejmowi odpowiedzialnych; przewodniczyło w niej pięciu najwyższych urzędników państwa, stosownie do podziału Rady samej na pięć departamentów, pomiędzy które rozłożono wszystkie sprawy według zasady przedmiotowego podziału zakresu pracy. Król był zmuszony, nie tylko wysłuchiwać zdania tej Rady we wszystkich ważniejszych sprawach, ale wprost stosować się do jej uchwał, zapadających większością głosów — brał jednak sam udział w głosowaniu, mając przy tem dwa głosy. <sup>1)</sup> Mówimy o tej konstytucyi, jakkolwiek ona już nie obowiązywała w d. 3. Maja dlatego, że Hofmann <sup>2)</sup> widzi w niej pierwowzór konstytucyi nadanej Polsce przez Sejm rozbiorowy r. 1775, a w ustroju Rady Stanu wi-

---

<sup>1)</sup> *Das Staatsrecht der vereinigten Königreiche Schweden und Norwegen* (Marquardsen j. w.) von Prof. Dr. T. H. Aschehoug.

<sup>2)</sup> *Historya reform politycznych w dawnej Polsce*, Lipsk r. 1867, str. 271 sq.

dzi prototyp polskiej Rady Nieustającej. „Jest wielkie do prawdy podobieństwo — mówi on — że układacze tej nowej formy rządu użyli do niej obcego wzoru. Niektóre jej przepisy ..... znajdowały się w konstytucyi szwedzkiej z r. 1720..... Domyśl nasz.... ma to za sobą, że właśnie wówczas (1772.) wywróconą ona została śmiałym zamachem stanu Gustawa III. a zastąpiona inną, nadającą więcej władzy koronie; owa zaś rewolucya była jednym z najświeższych zdarzeń, zajmujących uwagę Europy. Szukano zapewne konstytucyi najbezwładniejszej, i znalezioną ją w tej, z której inny naród, dzięki swej niepodległości, zaledwie się otrząsnął“. Konstytucya Gustawowa z 1772. przywróciła królowi samodzielną decyzję we wszystkich sprawach funkcyi rządzącej, a Radę Stanu ograniczyła do roli doradczej. Ustawy o treści ekonomicznej mógł król odtąd wydawać z pełni własnej mocy — natomiast do prawnych i administracyjnych ustaw potrzebną była zgodność króla i Sejmu. Nowe podatki mógł nakładać tylko sam Sejm, wyjąwszy gdyby nieprzyjaciel wpadł do kraju. Sejm zbierał się tylko wtedy, gdy król to uznał za stosowne; i nie miał prawa rozporządzania pieniężnymi środkami państwa; nie mógł stanowić o sposobie ich użycia.<sup>1)</sup> Zapatrzony w tę konstytucyę wołał więc Suchorzewski, że relacye Deputacyi interesów zagranicznych o złowrogich dla Polski zamiarach mocarstw ościennych czytane są w Izbie dla wypędzenia gorliwości i przytłumienia męstwa posłów chcących stawać w obronie praw kardynalnych, że do tego służą rzucone pogłoski, iż będący przeciwnego zdania są Moskałami „bo tak uczyniono w Szwecyi, kiedy absolutyzm wprowadzać chcieli“. Wołał dalej, że mu wiadomo, iż chciano mieszczan podburzyć przeciw opierającym się temu projektowi (konstytucyi 3. Maja) „wmawiając, jakobyśmy byli nie kontenci z nadanych im praw,<sup>2)</sup> i chcieli ich wrócić do dawnego stanu — ... tak właśnie stało się i w Szwecyi; użyto jednej części obywatelów dla włożenia kajdan na drugą.“<sup>3)</sup>

Ale idźmy dalej. W Danii zamienił Fryderyk III. tron wybieralny na dziedziczny, a przelamawszy z pomocą duchowieństwa i mieszczan potęgę szlachty potrafił uzyskać od Sejmu 1660.,

<sup>1)</sup> O całym przebiegu walki konstytucyjnej w Szwecyi, i o konstytucyi z r. 1772 patrz także *De La Croix l. c.* tom I., *discours* XII—XV.

<sup>2)</sup> Mowa tu o uchwalonej już podówczas ustawie o miastach z 18. Kwietnia 1791., będącej integralną składową częścią ustawy rządowej z 3. Maja.

<sup>3)</sup> Siarczyński l. c. 12 sq. Leon Wegner l. c. 126.

oprócz uznania dziedziczności, pełnomocnictwo do wydania konstytucyi. Wydał też pod datą 14. Listopada 1660 t. z. ustawę królewską (*Kongeloven*), składającą w ręce króla zupełnie nieograniczoną władzę samodzielną, z zastrzeżeniem ponadto, że ta ustawa będzie po wieczne czasy nieodmienną, i że żadnemu potomkowi króla nie będzie nigdy wolno zrezygnować z jakiegokolwiek części swej absolutnej władzy. Ustawa królewska, ogłoszona drukiem dopiero 1709., była jedynem prawem zasadniczem dla Danii aż do 1849., i dla połączonej z nią podówczas Norwegii aż do r. 1814., t. j. do chwili oderwania Norwegii od Danii i przejścia jej pod rządy królów szwedzkich.<sup>1)</sup> W Prusiech wprowadzano właśnie wtedy (1791—1794) *Landrecht*,<sup>2)</sup> określający między innymi także podstawy ustroju prawno-politycznego w myśl zapatrywań prawno-państwowych Fryderyka W., wielbiiciela ówczesnej filozofii francuskiej, duchowego twórcy *Landrechtu*. Przesiąknięty pojęciami zaczerpniętymi z prawa natury, *Landrecht* stawia teorię umowną Rousseau'a jako zdanie naczelné, ale umie ją zręcznie zastosować w szczegółach i konsekwencyach do tradycyjnej absolutnej monarchii, w której wszystkie prawa majestatu złożone niepodzielnie w ręku Naczelnika państwa. W ogóle zasadą i rysem charakteryzującym tę ustawę jest absolutyzm, który, pomimo że umowę społeczną bierze za punkt wyjścia, każe państwu pochłaniać wszystkie korporacyjne związki, tworzy z nich urządzenia państwowe, pozbawiając je samostannego bytu i prawnej osobowości.<sup>3)</sup> Tradycya absolutnej mo-

<sup>1)</sup> *Das Staatsrecht des Königreichs Dänemark* (Marquardsen j. w.) von Dr. Goos u. H. Hansen.

<sup>2)</sup> Wszedł w użycie 1. Lipca 1794. pod nazwą *Das allgemeine Landrecht für die preussischen Staaten* w 8 lat po śmierci Fryderyka W.

<sup>3)</sup> *Landrecht* zawiera nietylko prawo prywatne, ale i prawo karne, (część II. tytuł XX. o zbrodniach i karach za nie) i zasady prawa politycznego i administracyjnego, n. p. część II. tytuł 13., o prawach i obowiązkach państwa w ogóle w obec jego obywateli i poddanych jego opiece, i o prawach majestatu; tyt. 14 o dochodach państwa i prawach fiskalnych, tyt. 15 a) o regalu gościńców, rzek, portów tyt. 16 o gościńcach wojskowych i krajowych, c) o regalu poczty, tytuł 17 o prawach i obowiązkach państwa w kierunku szczególnej ochrony jego obywateli, a to a) w sądownictwie, b) o emigracyi i połączonych z nią opłatach; tytuł 6 o stowarzyszeniach w ogóle, o korporacyach i gminach w szczególności, tyt. 7 o stanie chłopskim i o poddaństwie, tyt. 8 o stanie mieszczkańskim i jego zatrudnieniach, tyt. 9 o prawach i obowiązkach szlachty, tyt. 10 o prawach i obowiązkach sług państwa, tyt. 11 o prawach i obowiązkach kościołów i stowarzyszeń religijnych, a w tem cały stosunek kościoła do państwa.

narehii zaś datuje się od samego powstania państwa pruskiego, gdyż t. zw. wielki Elektor Fryderyk Wilhelm (1640—1688), który dopiero stworzył właściwie całość państwową z rozmaitych terytoriów należących do domu elektorów brandenburskich, dokonał tego dzieła tylko przez złamanie politycznych praw i prerogatyw stanowych, uwalniając się przez reces z 1653. od kontroli Stanów w sprawach finansowych, i łamiąc stanowe prawo przyzwalania podatków. Od tej chwili straciły stany wszelkie znaczenie dla politycznego rozwoju kraju — a cała władza państwowa skoncentrowała się w osobie monarchicznego naczelnika.<sup>1)</sup> W Bawaryi zanika potęga Stanów za Maxymiliana I. (1598—1651). Podczas jego długich rządów było zgromadzenie łączne wszystkich Stanów czyli Sejm zwołane tylko 2 razy, a za jego syna i następcy tylko jeden raz (1669.). Tenże, nazwiskiem Ferdynand Marya, przyznał Wydziałowi Stanowemu, który Sejm zwykł był wybierać i pozostawiać na czas kiedy sam nie był zgromadzony, prawo uzupełnienia się przez kooptację a oraz prawo spełniania funkcji i praw stanowych pod względem przyzwalania podatków — jakkolwiek jeszcze z zastrzeżeniem przyszłego zatwierdzenia Sejmu. — Przeważnie zniszczeni zostali wpływ i powaga Stanów, jakkolwiek formalnie istniały one jeszcze aż do początku bieżącego stulecia.<sup>2)</sup> W Saksonii miał Sejm, t. j. zgromadzenie wszystkich Stanów państwa (zebrany po raz pierwszy 1438) tylko prawo przyzwalania podatków, a od 1451. także i prawo samoistnego zarządzania nimi przez krajowych poborców, wziętych z własnego grona — natomiast co do wszystkich innych spraw rządowych był współudział Stanów tylko doradczy, o ile sobie rząd tej rady życzył.<sup>3)</sup> W Württembergii panował także ustrój absolutny, oparty na układzie Tübingkim z 1514. (8. Lipca), który przez trzy wieki stanowił główną podstawę württembergiego prawa politycznego — bo jakkolwiek panujący nie miał prawa nakładania podatków, i koszta administracji państwa musiał pokrywać z dochodów kamery, a Stany, do których nie należała szlachta, (z powodu, iż wchodziła cała w skład Stanów Cesarstwa) lecz tylko duchowieństwo, mieszczaństwo i chłopcy, nie miały w tym kierunku

<sup>1)</sup> H. Schulze: *Das Staatsrecht des Königreichs Preussen* (Marquardsen j. w.) st. 10 sq. 25 sq.

<sup>2)</sup> Dr. W. Vogel: *Das Staatsrecht des Königreichs Bayern* (Marquardsen j. w.) str. 8 sq.

<sup>3)</sup> Dr. Leuthold: *Das Staatsrecht des Königreichs Sachsen* (Marquardsen j. w.) str. 218 sq.

żadnego prawa kontroli, to jednak miał panujący wyłączne prawo ustawodawstwa, a i funkcję rządową sprawował samodzielnie. Stany miały tylko, skutkiem swego korporacyjnego charakteru, prawo samoopodatkowania się na cel umarzania długów książęcych, które on zaciągał na administrację (znów całkiem samoistnie) skoro dochody kamery nie starczyły <sup>1)</sup>. Mówiliśmy tu tylko o większych niemieckich państwach, będących dziś królestwami <sup>2)</sup>, mniejsze pomijamy — co się zaś tyczy cesarstwa niemieckiego, to rozwój jego ustroju szedł jak już wiemy, w kierunku wprost przeciwnym; pomijając je więc także, pominąwszy Rosyę i Turcyę, o których zdaje się mówić nie potrzeba, przechodzimy do Austryi. Jedną jej połową, kraje dziedziczne, rządzoną była absolutnie *de iure*; a znajdowała się podówczas w fazie pewnego przeobrażenia. Na tronie Habsburskim zasiadł Leopold II. któremu przypadło niewdzięczne zadanie uchylania i łagodzenia złych skutków, jakie wynikły dla państwa ze zbytnej gorliwości jego brata i poprzednika, Józefa II., w przeprowadzaniu do ostatecznej konsekwencji przyjętych przezeń zasad rządzenia, — zasad których ujemne strony przeważały bardzo nad dodatnimi. Cesarz Karol VI. stworzył przez przeprowadzenie w krajach dziedzicznych i na Węgrzech Sankcyi Pragmatycznej zasadę niepodzielności i niepozbywalności krajów korony habsburskiej, a zarazem ideę państwa austriackiego jednolitego, w miejsce luźnego związku krajów dziedzicznych. — Cesarzowa Marya Teresa rozwijała tę ideę dalej, łącząc ją z pojęciem administracji centralistycznej i biórokratycznej, prowadzonej przez rządowe wyłącznie organa — oraz z dążeniem do negowania państwowej samoistności Węgier, i ze zupełnem złamaniem politycznego wpływu Stanów przez stworzenie guberniów, i upaństwowienie w ten sposób administracji po prowincjach. Cesarz Józef II. posunął centralizację państwową i administracyjną, biórokracyę i opiekuńczo-policyjny system do ostateczności, dążył do wytworzenia narodowości austriackiej z zupełnem zaprzeczeniem istniejących praw narodowych; poznosił Wydziały Stanowe; w stosunku państwa do kościoła i w kwestyach społecznych był zapalonym propagatorem zasad racjonalistycznej filozofii francuskiej, Encyklopedystów

<sup>1)</sup> Dr. I. Gaupp: *Das Staatsrecht des Königreichs Württemberg* (Marquardsen j. w.) str. 8 sq.

<sup>2)</sup> Prusy zostały wyniesione do rzędu królestwa r. 1701, Bawaryja r. 1806, Württemberg 1805, Saxonia 1806.

i Woltera, a mimo to co do stanowiska rządu w społeczeństwie nie hołdował umowie społecznej Rousseau'a, lecz królestwu z Bożej łaski i absolutyzmowi acz oświeconemu. Tragicznym i godnym prawdziwego współczucia można nazwać los jego, gdy u schyłku niez mordowanie pracowitego, i przejętego najlepszymi zamiarami dla rządzonych życia, ujrzał się zmuszonym burzyć własne dzieła, widząc, jakie one wywołują skutki. Tem samem potępił on sam swój system, który historia nazwała józefinizmem, i wyrobiła sobie o nim własny sąd i stanowcze zdanie.

Leopoldowi II. przypadło więc zadanie, zablizniania świeżych ran. Co do ustroju państwowego, to przywrócił on dnia 26. Kwietnia 1790. konstytucyę stanową w czeskich i austryackich prowincjach państwa.

O stosunkach w samych Czechach mówić będziemy później, gdyż tam wystąpił Leopold poniekąd w charakterze restauratora prawa historycznego; na razie pozostajemy przy innych prowincjach. Zebrały się w nich zaraz Sejmy stanowe, w których w Tyrolu brali udział i reprezentanci chłopscy, gdyż tam należało i włóściaństwo do Stanów krajowych; tych Sejmów jednak, jak dawniej tak i teraz nie można było uważać za ciała parlamentarne, gdyż nie miały one głosu w państwowem ustawodawstwie (a osobnego ustawodawstwa krajowego nie było), ani w gospodarstwie skarbowem; nie były oparte na zasadzie reprezentacyjnej, lecz korporacyjnej, były tylko stróżami stanowych praw i przywilejów, albo też formą bez treści. W ogóle należy zaznaczyć, że nie było żadnych stanów państwowych (Reichstände), jak w Niemczech, lecz tylko stany prowincjonalne; więc już z tego samego wynika szczupłość i połowiczność ich zakresu działania, z którego sprawy ogólnopństwowe musiały być z góry wykluczone. Dla przykładu należy nam poznać ustrój Stanów galicyjskich, stworzony jeszcze patentem z 13. Czerwca 1775., na wzór *Corpus statutum* w innych krajach. Powołanie ich do życia motywowała Marya Teresa potrzebą stworzenia i w tym kraju orszaku Ojców Ojczyzny, którzy mogą się ująć w powszechnych sprawach krajowych, i wnieść odpowiednie przedstawienie do tronu <sup>1)</sup>. W tych słowach określona już jest cała istota i prawne znaczenie Stanów.

<sup>1)</sup> Patrz *Continuatio edictorum et mandatorum universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae a d. 1. Januarii 1775.* (t. zw. *Pilleriana* tom 3-ci) Nr. XIII. str. 100. Dr. L. Gumpłowicz: *Einleitung in das Staatsrecht*, Berlin 1889. s. 154/5.

Prawo stanowości przyznano tylko szlachcie; — miastom przyznano tylko w bardzo ograniczonej mierze prawo wysełania pełnomocników na Sejmy stanowe. Szlacheetwa utworzono dwie klasy: Stan magnatów (do którego należeli książęta, hrabiowie i baronowie) i Stan rycerski, obejmujący resztę szlachty. Osobnego Stanu duchowieństwa nie stworzono, tylko dano krzesła arcybiskupom, biskupom i infulatom katolickim w Stanie magnackim — zaś mniejszych prałatów i kanoników zaliczono do Stanu rycerskiego. Należenie do zebrań czyli Sejmów stanowych zawarowane było pewnym cenzusem podatkowym, mianowicie opłatą 75 fl. rocznie kontrybucyi t. j. podatku rządowego do kasy cyrkularnej. Co do wspomnianych pełnomocników miast, to przyznano prawo wysełania dwóch deputatów miastu Lwowu; innym miastom zastrzeżono możność przyznania tego samego prawa, jeżeli się o nie zgłoszą, a okażą się tego zaszczytu godnymi. Zakres działania, i stopień wpływu i mocy Stanów zakreślono bardzo ciasno; — przedkładane im będą „Nasze Najwyższe rozkazy, w okolicznościach samychże sejmikowych interesów“ a Stany „nie będą nigdy roztrząsać *die Quaestion An*, tylko obradować *über die Quaestionem Quomodo*“; pozwala im się jednak co do samego przedmiotu robić zarzuty w formie prośby, i najpoddane przedstawienia, które jednak mają iść drogą Gubernium, a to przedłoży je wraz ze swem ocenieniem galicyjskiej kancelaryi nadwornej. Wolno im także czynić w ogóle przyzwoite przedstawienia i propozycye co do wszystkiego, o czem sądzą, że może się przyczynić, do rozwoju i pomyślności kraju. — Prezesem Stanów jest cesarski Gubernator, i to tak samego Sejmu, jak i Wydziału stanowego, płatnego i urzędującego stale w sprawach bieżącej administracyi stanowej, a wybieranego przez Stany. Najglówniejszem istotnem prawem Stanów było repartowanie i pobór podatku, żadanego w postulatach cesarskich Sejmowi przedstawionych, a przezeń do wiadomości przyjętych. W r. 1787. (patentem z 14. Marca) rozciągnięto tę organizacyę i na Bukowinę. Wreszcie wspomnieć wypada i o belgijskich posiadłościach domu Habsburgskiego. Gdy kraje te skutkiem wojny sukcesyjnej hiszpańskiej przeszły z ręki Habsburgów hiszpańskich pod berło Habsburgów austryackich, zatrzymały one swe stare prawa wolnościowe, i swoje konstytucye; a panujący, czy nim był król hiszpański czy cesarz niemiecki a arcyksiążę austryacki nosił tam tylko tytuł księcia Brabantu, hrabiego Flandryi i t. p. Ustawy zasadnicze uświęcały nietykalność osoby i mienia, prawo petycyi i nieusuwalność ma-

gistratur i sędziów, a czyniły pobieranie podatków zależnem od przyzwolenia Stanów, które mogły go odmówić. Dopóki Karol VI. i Marya Teresa szanowali te wolności, był spokój w kraju — gdy jednak cesarz Józef rozpoczął przeprowadzać tam zasady oświeconego absolutyzmu i wszechwładzy centralistycznej biurokracyi, wybuchła rewolucya <sup>1)</sup> i pierwsze chwilowe oderwanie się od Austrii.

Macaulay w swych genialnych szkicach <sup>2)</sup> opowiada, że w średnich wiekach istniały we wszystkich monarchiach zachodniej Europy ograniczenia władzy królewskiej, a konstytucya angielska była tylko członkiem wielkiej rodziny konstytucyjnych ustrojów. Ograniczenia te streszczały się w t. zw. prawach fundamentalnych, i w istnieniu zgromadzeń reprezentacyjnych. W wieku XV. rząd Kastylii zdawał się być równie wolnym jak rząd Anglii; a rząd Aragonii był bezsprzecznie znacznie wolniejszym. Przytacza Francję, gdzie istniały Stany generalne, a potem t. zw. parlament paryski zastępował niejako ich nieobecność; przytacza Szwecję i Danię, Z początkiem XVIII. w.; — mówi M. — zniknęły wszystkie ustroje wolne, z wyjątkiem Anglii. W Danii i Szwecyi królowie korzystali z rozterki jaka zapanaowała pomiędzy szlachtą a gminami, aby skupić w swych rękach wszystkie uprawnienia rządowe. We Francyi nikt już sobie nie przypominał by kiedykolwiek był widział zasiadające trzy Stany, i niespodziewał się nigdy zobaczyć ich zebrania; — a tylko kilku jurystów mówiło o nich, jako o resztkach starej teoryi.

W Hiszpanii wnuk Ludwika XIV., Filip Piękny, zastosował po wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej konstytucję Aragońską do konstytucyi Kastylijskiej, i zniweczył w ten sposób na półwyspie Pirenejskim ostatnie ślady wolności. Tyle Macaulay.

Ten więc prąd, który w konstytucyi 3. Maja dąży do wydobycia rzeczywistego silnego rządu z odmetów bezrządu, nadaje sejmowemu zamachowi stanu, którym tę konstytucję wprowadzono, charakter wprost przeciwny charakterowi równoczesnych rewolu-

---

<sup>1)</sup> *Harthausen August, Freiherr v. Das constitutionelle Prinzip, seine geschichtliche Entwicklung, etc. erster Theil: Die Repräsentativ-Verfassungen mit Volkswahlen, — von Karl Biedermann, Leipzig 1864. s. 141 sq.*

<sup>2)</sup> *Fauthier: Das Staatsrecht des Königreiches Belgien (u Marquard-sena j. w.).*

<sup>2)</sup> *Essais sur l'histoire d'Angleterre, traduits par Guillaume Guizot. Paris 1864.*

cyjnych przewrotów we Francyi <sup>1)</sup>. Burke zestawia tę antytezę w jędrnych i silnych wyrazach. „Celem obu tych rewolucyi — mówi on <sup>2)</sup> — jest wolność; lecz aby ją osiągnąć, przechodzi polska rewolucya od anarchii do porządku; francuska wpada z porządku w anarchię. Polska ubezpiecza wolność, wzmacniając tron — francuska buduje swą wolność na gruzach monarchii — polskiej żadna nie splamiła zbrodnia — we francuskiej występki i bałamuctwo stanowią główny charakter działań i tryumfów jednego stronnictwa“.

Drugi prąd, o którym wspomnieliśmy wyżej, usuwający liczne ograniczenia wolności klas nieszlacheckich, i tworzący nowe prawa, zgodny jest co do swego kierunku z panującym podówczas ruchem umysłów we Francyi <sup>3)</sup>, a jego początku szukać należy w Anglii.

Petycja o prawa (*petition of rights*) zatwierdzona przez króla Karola I. Stuarta, z d. 7. Czerwca 1627., odnowiła i uznała na nowo zapomniane i ignorowane po części prawa wolnościowe obywatelskie; — a uchwały t. zw. długiego parlamentu, zebrałego d. 3. Listopada 1640., skierowane przeciw nadużyciom prze-

<sup>1)</sup> Antytezę polskiego „zamachu Stanu“ a francuskiej rewolucyi zestawia także Brüggem l. c. 391 sq. wychodząc ze słusznego założenia, że „Polens Staatsgedanke war seit Jahrhunderten der Vertrag gewesen: derjenige Frankreichs seit Jahrhunderten das monarchische Recht“. Tem samem zajmuje się Bronisław Dembiński w swym pełnym polotu odczyt: Konstytucya trzeciego Maja a rewolucya francuska, Poznań 1891.; biorąc znów za punkt wyjścia axyomat, że „wybijała monarchia (we Francyi) podkopała sama siebie, doprowadziła do absurdu majestat królewski, tak jak w Polsce szlachta do absurdu i utopii doprowadziła wolność obywatelską“.

<sup>2)</sup> Patrz cytaty z mowy Burke'a w parlamencie angielskim, według „Morning Herald“, u Kołłątaja, l. c. 199.

<sup>3)</sup> I ten drugi prąd oceniony został równie korzystnie przez Burke'go i innych współczesnych mężów stanu Europy (ich nazwiska u Kołłątaja, R. Pilata i innych.).

Bronisław Zaleski: Korespondencya krajowa Stanisława Augusta 1784—1792 (w Roczniku Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, r. 1870—1872) tak mówi (str. 352). „Ustawa 3. Maja tem się przedewszystkiem od innych tego rodzaju prób wyróżnia, że ją wywołała nie burza wewnętrznych w społeczeństwie naszym ż y wiołów, ale szlachetne poczucie niebezpieczeństw Ojczyzny; dopełnił jej stan uprzywilejowany w narodzie na korzyść innych Stanów nie pod naciskiem — w chwili postradzanych już *de facto* przywilejów, jak gdzieindziej, ale dobrowolnie, w poczuciu pełnego jeszcze tychże przywilejów posiadania“.

kupnych trybunałów, przeciw *Privy Council* i nadużyciom władzy kościelnej, mają, łącznie ze wspomnianą petycją o prawa, znaczenie nowej *magnae Chartae libertatis*; jako zaś etapu w walce królewskości *divino iure* Stuartów ze stanami oznaczają one zwycięstwo idei uprawnień politycznych ludu, uważanego jako całość, wobec negowania ich w imię nieograniczonej władzy monarszej<sup>1)</sup>. W walce tej Stuartowie wywiesili hasło „*Royal authority*“; władzy królewskiej nieograniczonej w ustawodawstwie, a rozkazującej parlamentowi; — szerzyli bizantyńskie wyobrażenia o królewskości, stojącej ponad ustawami, chcąc je w Anglii zaaklimatyzować. „Podobnie jak byłoby ateizmem i bluźnierstwem, — mówi Jakób I. — gdyby jakiegokolwiek stworzenie krytykowało zarządzenia boskie, taksamo jest buntem i uzurpacją, jeżeli poddany roztrząsa to, co czyni król na wysokościach swej władzy. Dobrzy chrześciance zgodzą się z wolą boską, światu objawioną, a dobrzy poddani zadowolnią się wolą królewską, objawioną w ustawie“. — Z tego pochodzenia władzy królewskiej wyprowadzano daleko idące konsekwencye co do jej rozległości oraz niepozbywalności. „Władza króla pochodzi od Boga, a władza parlamentu tylko od ludzi; — mówią kanony anglikańskiej konwokacyi kościelnej z r. 1606 — zdobyto ją może buntem; ale jakież prawo może powstać z buntu? a gdyby ono nawet miało swe źródło w dobrowolnem ustępstwie, to czyż król mógłby pozbywać się daru pochodzącego od Boga, i łamać porządek opatrności? Czy dane przezeń koncesye, same w sobie nie nieważne, mogą obowiązywać jego następców?“<sup>2)</sup> Odpowiedzią na kierowane temi zasadami działanie była pierwsza rewolucya z r. 1649., stracenie Karola I., i republika pod rządami Oliviera Cromwella, aż do r. 1660; — a więc w rezultacie klęska bizantyzmu a zwycięstwo Izb angielskich, i praw, za któremi one walczyły. Macaulay l. c. nie znajduje dość słów pochwały dla mądrości ówczesnych Izb i ich uchwał, i mówi, że zebranie się ich było wielką erą w historii świata cywilizowanego. Ile tylko spotykamy wolności politycznej, czy to w Europie, czy w Ameryce, to wszystko wyszło bezpośrednio, lub pośrednio z instytucyi, które one zrefor-

<sup>1)</sup> Gneist: *Englische Verfassungsgeschichte* Berlin 1882. s. 558 sq. Fischel: *Die Verfassung England's* s. 360/1. De Lolme: *Constitution de l'Angleterre* etc. Genève 1787. F. W. Schubert: *Die Verfassungsurkunden und Grundgesetze* j. w. I. 80.

<sup>2)</sup> Gneist: *Das englische Verwaltungsrecht* Berlin 1867., s. 533 sq.

mowały lub wzmocniły<sup>4</sup>. A Guizot <sup>1)</sup> stwierdza, że usiłowania i zasady owej epoki były temi samemi, którym społeczeństwo europejskie zawdzięcza cały swój postęp. Niefortunny obrońca Karola I., uczony Salmasius <sup>2)</sup>, który wystąpił z twierdzeniem, że „antychrystami“ są wszyscy szukający źródła najwyższej władzy w samym narodzie, a chcący widzieć w królu tylko wykonawcę władzy mu poruczonej <sup>3)</sup>, doczekał się od Milтона, słynnego piewcy Raju utraconego, repliki w tym sensie, iż, pomimo całej swej uczoneści, jest „bydłędem“ („Tu literatus sine doctrina, qui tot linguas calles, tot volumina percurrens, tot scribis, et tamen pecus es“ <sup>4)</sup>).

Po republice z Cromwellem nastąpiła jak wiadomo, restauracya Stuartów, Karol II., po nim Jakób II., a z nią łącznie i chwilowe zgniecenie wolności politycznej. Wtedy znów, chcąc ratować władzę *divino iure* Karola, wystąpił Robert Filmer <sup>5)</sup>, i rzekomo na podstawie biblii jął dowodzić, że pierwszym władcą ziemskim był Adam, a królowie są jego następcami w tym samym charakterze; że królewskość nie podlega żadnym ludzkim prawom, a nawet przysięga koronacyjna nie znaczy, ani króla nie obowiązuje. Z gorącym protestem wystąpił A. Sidney <sup>6)</sup>, zwolennik republiki i udzielnosci całego narodu; ale sama publicystyka nie byłaby zdołała, według słusznej uwagi Macaulay'a, zwalczyć teologiczno-absolutystycznych teorii, gdyby jej w pomoc nie był przyszedł sam król, dzięki swemu postępowaniu naj-

<sup>1)</sup> Guizot w swej świetnej *Histoire de la révolution d'Angleterre depuis l'avènement de Charles I. jusqu'à sa mort* quatrième édition, Bruxelles 1850 tom I. s. 123 wyraża się w ten sposób: „ces principes, ces desseins, ces efforts, qu'on attribue exclusivement à la révolution d'Angleterre et à la nôtre, non-seulement les ont devancées de plusieurs siècles, mais ce sont les mêmes principes, les mêmes efforts, auxquels la société doit en Europe tous ses progrès“. — Jako główne rezultaty tej pierwszej rewolucyi, zakończonej wprowadzeniem republiki 1649. wymienia, iż monarchiczny rząd nie mógł po przywróceniu go 1660. obejść się nadal bez parlamentu, i że w parlamencie Izba gmin miała odtąd przewagę, w czem się mieści stanowcze uznanie politycznego wpływu obywateli na rząd; (str. 74).

<sup>2)</sup> *Defensio regia pro Carolo I. etc.* 1650.

<sup>3)</sup> Pomimo że jeszcze św. Tomasz z Akwinu stawia tę samą zasadę, a i Fortescue l. c. ją powtarza.

<sup>4)</sup> *Defensio pro populo anglicano contra . . . . . Salmasii defensio-nem etc.* 1651.

<sup>5)</sup> *Patriarcha, or the natural power of Kings*, wydane 1680., napisane według Hettnera, znacznie dawniej.

<sup>6)</sup> *Discourses*, j. w.

gorszy wróg królewskości. „Czego nie dokazała filozofia i wymowa, to zdziałał szybko ucisk; — system Filmera byłby zdolną przetrwać pociski przeciwników, ale nie mógł się już podnieść po śmiertelnym ciosie zadany mu przez Jakóba II.“ Cios ten wewnętrzny ujawnił się na zewnątrz upadkiem Stuartów, ucieczką Jakóba II., i odzyciem z tą chwilą wolności politycznej jeszcze silniej niż poprzednio, a zarazem już i nieodwołalnie. W tej drugiej rewolucyi królestwo przybrało (1688.) nowy charakter.

Od Bilu i deklaracyi praw 1688 monarchia angielska przedstawiała się jako oparta przedewszystkiem na szerokich warstwach ludu, a Lord Bolingbroke głosił, że ostatecznym i prawdziwym celem każdego rządu jest dobro jego ludności, i w tym jedynie celu ustanowieni są panujący <sup>1)</sup>; najwyższym zaś dobrem każdego ludu jest jego wolność — jest ona tem dla ludu, czem zdrowie dla jednostki; strzeżenie tej wolności jest najświętszym i nieodzownym obowiązkiem patryotycznego króla. W rok później, we Francyi pisze margr. d'Argenson swe sławne dzieło <sup>2)</sup>, które dąży do zwalenia zapory, jaką utworzyła szlachta pomiędzy monarchją a ludem, i do wzmocnienia królestwa, t. j. idei i formy monarchii, przez oswobodzenie i wzmocnienie ucisnionych klas ludowych. D'Argenson twierdzi, że we Francyi mają tak król jak i szerokie warstwy ludu wspólne w szlachcie nieprzyjaciela; pierwszy przyjdzie wtedy tylko do władzy gdy ma za sobą lud zasobny i potężny — drugie, t. j. lud, nie dojdzie do siły, dopóki szlachta może go niszczyć; trzeba więc szlachtę zwyciężyć — a to zwycięstwo jest możebnem tylko wtedy, gdy się dopuści lud do rozwoju jego rodzimych sił, do samodziłania i wolnego samorządu. Z kolei wystąpił Voltaire i Montesquieu z poszukiwaniami za sposobem zapewnienia politycznej wolności, — będziemy mieli jeszcze sposobność, bliżej i obszerniej się nim zająć; wystąpiła racjonalistyczna filo-

---

<sup>1)</sup> *The idea of a Patriot King* 1738.

<sup>2)</sup> *Considérations sur le gouvernement ancien et présent de la France*. 1739. — Dla tego słuszną jest uwaga H. Taine'a, l. c. 262, że filozofia 18. wieku powstała w Anglii. Jak w połowie 18. wieku pisarze filozoficzni i polityczni stali się rozstrzygającą polityczną potęgą i jaki zdobyli sobie wpływ nie tylko na francuskie społeczeństwo, ale i na obcych panujących, patrz Taine j. w. księga IV, i A. Tocqueville j. w. ks. III., rozdz. I. Charakterystykę Rousseau'a i jego dzieł podaje Michelet *Histoire de de France au dix-huitième siècle*, vol. XVII. Louis XV. et Louis XVI. Paris 1867.

zofia encyklopedystów, przyszedł Rousseau i przyćmił monarchicznego Montesquieu'go. Następstwem tych pism było we Francji rozpowszechnienie przekonania, że układ społeczno-polityczny polegający na absolutyzmie i uprzywilejowaniu stanów musi zostać zastąpiony złamaniem absolutyzmu, zniesieniem przywilejów stanu i zasadą równości — że nową myślą wieku jest wyemancypowanie się jednostki z pod węzłów politycznych i społecznych pod hasłem równego prawa dla wszystkich<sup>1)</sup>. Prąd ten — mówi słusznie R. Pilat<sup>2)</sup> — przelatywał jak burza nad głowami narodów, i porywał za sobą wszystko; dosięgnął i naszego kraju, i nie mógł pozostać bez skutku na działanie stronnictwa reformy, istniejącego w Sejmie czteroletnim, i po za Sejmem. Prądowi temu sprawa reformy i podjęte dzieło nowej konstytucji nie jedno zawdzięcza; a zwłaszcza podniesiony przez rewolucję francuską sztandar reformy społecznej, uprawnienia klas niższych, wywarł ogromny, a w każdym razie bardzo dobroczynny wpływ na nasze stosunki. Równocześnie przypominali nauczyciele prawa natury, że każdy człowiek ma sam ze siebie pewne niezaprzeczalne i niepozbywalne prawa bytu i wolności pod względem fizycznym, społecznym i politycznym, dane mu samym faktem jego istnienia — a do tego samego rezultatu dochodziły tak czysto racjonalistyczne wywody i subtelne analizy ówczesnej filozofii francuskiej, jakoteż i uszlachetnione pod wpływem wzrastającej cywilizacji i oświaty sumienie publiczne, dopóki go nie zgłuszył szal ślepej namiętności i rozpasana żądza zemsty w rewolucji francuskiej. Może też wolno przypuszczać, że i dawniejsze działanie z ambony znakomitych i genialnych kaznodziei Francji wywarło wpływ na dalsze generacje i wydało plon choć spóźniony. Znacznie przed zebraniem się Sejmu czteroletniego, a nawet przed pierwszym rozbiorem, bo 1762. był już napisany *Contrat social*, i (1754.) *Discours sur l'origine et les fondemens de l'inégalité parmi les hommes* Rousseau'a, spowodowany przez akademię w Dijon<sup>3)</sup>; a z samym początkiem Sejmu czteroletniego

<sup>1)</sup> Świetny szkic rozwoju umysłowego i filozoficznego we Francji, zasadniczych podstaw ówczesnej filozofii i jej skrajnych konsekwencji, tudzież wyobrażeń społecznych i prawno-politycznych we wszystkich sferach Francji podaje Taine j. w.

<sup>2)</sup> O literaturze politycznej Sejmu czteroletniego. Kraków 1872. — Tłómaczenia polskie pisarzy politycznych francuskich wylicza R. Pilat na str. 14.

<sup>3)</sup> Akademia ta rozpisała r. 1753 konkurs na temat: „*Quelle est l'origine de l'inégalité parmi les hommes — et si elle est autorisée par la loi natu-*

rzucił Sièyes we wzburzone we Francyi kwestyą reorganizacyi Stanów generalnych umysły sławne swe hasło: *Qu'est-ce que le tiers-état? Tout. Qu'a-t-il été jusqu' à présent dans l'ordre politique? Rien. Que demande-t-il? A être quelque chose* <sup>1)</sup>. Pomiędzy na razie Mably'ego, Marmontel'a, Raynal'a i innych — zaznaczamy tylko, że jeżeli w całej Europie dzieła te wywierały wpływ na wyobrażenia, to dzieć się to musiało tem więcej u nas, gdzie literatura i oświata francuska zastępowała wówczas prawie miejsce rodzinnej, i gdzie nadto niektórzy z filozofów francuskich wprost schlebiali naszym wadom i przesądom, i apoteozowali niektóre z naszych najzgnubniejszych instytucyi <sup>2)</sup>. Rousseau n. p. nietylko w swem dziele, napisanem na prośbę konfederatów barskich, będących gorącymi obrońcami złotych wolności szlacheckich <sup>3)</sup>, zapomina dla nas o wszystkich prawach przyrodzonych i zasadzie równości wobec prawa, ale i w Umowie Społecznej przypuszcza, że nawet demokratyczna forma rządu, w której obywatel zajęty jest przedewszystkiem sprawą publiczną, wymaga, by ludzie niższej klasy pracowali dla obywateli: czyli, że republika nie może się obejść bez poddanych, których prawne stanowisko zbliżonem jest do niewoli. Najzupełniejsza tu analogia z polskiem dawnem pojmowaniem, iż tylko szlachta tworzy naród w prawno-politycznem znaczeniu, tylko szlachta jest zbiorem obywateli *pleno iure, qui representant corpus Reipublicae*, a reszta ludności niema wobec państwa

---

relle“ H. Hettner *Geschichte der französischen Litteratur im XVIII Jahrhundert*. Braunschweig 1881 s. 450.

<sup>1)</sup> *Qu'est-ce que le tiers Etat? 1789.*

<sup>2)</sup> R. Pilat l. c. 13. W. Kalinka II. 347.

<sup>3)</sup> Wielhorski Michał, wielki kuchmistrz koronny wysłany do Francyi jako agent dyplomatyczny konfederacyi, uprosił Rousseau'a i ks. Mably'ego jako dwie główne wyrocznie ówczesnego naukowego świata, o udzielenie mu swych myśli i rad względem najlepszej konstytucyi polskiej Hofmann l. c. Kalinka l. c. Pilat l. c. Wtedy Rousseau napisał: *Considérations sur le gouvernement de Pologne, et sur la reformation, projetée en Avril 1772 (Oeuvres complètes VI. 221)*; a ks. Mably: *Du Gouvernement et des loix de la Pologne, à Mr. le Comte Wielhorski (Oeuvres complètes VIII. 1.)*

Brüggen, powołując się na innych autorów, przytacza, że według nich miał się udać w tym celu do Rousseau'a nie Wielhorski, lecz francuski generał Vioménil, następcą Dumourie'za w naczelnej komendzie nad wojskami konfederacyi barskiej. (l. c. 390). Przeciw temu przemawia jednak sama osnova pisma, w którym R. wyraźnie wymienia Wielhorskiego i do niego się zwraca; podobnie i Mably.

żadnych praw, i stoi niejako poza jego związkim, jakby żywy inwentarz robooczy klasy wyłącznie uznanej. Pochodzi to zaś z za-patrywania Rousseau'a, że system reprezentacyjny jest negacyą wolności, bo ciało udzielne i udzielność nie mogą być przez nikogo zastąpione, reprezentowane w pełnieniu ustawodawstwa, czyli w objawieniu *de la volonté générale*, która jest bezpośrednią emanacją udzielności; ażeby więc wolność nie została zatraconą, musi ciało polityczne udzielne być ciągle *in corpore* w akcji, dla objawiania woli powszechnej<sup>1)</sup>. „Toute loi, que le peuple *en personne* n'a pas ratifiée, est nulle; ... ce n'est point une loi<sup>2)</sup>”. Tak było, mówi R. u Greków. Wszystko, co ten naród miał zrobić, robił sam, był ciągle zebrany na rynku; *des esclaves* faisaient ses travaux; sa grande affaire c'était sa *liberté*. Z tego sens moralny, że prawdziwa wolność da się utrzymać tylko tam, gdzie cały lud posiadający prawa polityczne ma czas oddać się bez przerwy sprawom publicznym i siedzieć na rynku<sup>3)</sup>; a skutkiem tego muszą istnieć inne klasy nienależące do ciała politycznego, które na politykujących pracują. Jakkolwiek więc dowiódł już poprzednio (ks. I. rozdz. IV.), że niewolnictwo jest bezprawiem wobec układu społecznego, i że nie powinno istnieć, to jednak, mówi R. zdarzają się takie nieszczęśliwe położenia, w których można zachować swoją wolność tylko kosztem wolności drugich — i gdzie obywatel nie może używać doskonałej wolności, jeżeli równocześnie niewolnik nie jest zupełnym niewolnikiem<sup>4)</sup>. A w *Considérations* mówi R. że czuje trudność

1) Cette personne publique, qui se forme ainsi par l'union de tous les autres (contractants) prend maintenant le nom de *république* ou de *corps politique*, lequel est appelé.... *souverain* quand il est actif.... Le souverain qui n'est qu'un être collectif ne peut être représenté que par lui-même; le pouvoir peut bien se transmettre mais non pas la volonté. *Contrat social* 8, 43, 54) *De La croix* przeprowadza w tomie II swej pracy szczegółową analizę pism Rousseau'a i Mably'ego odnoszących się do polskiej konstytucyi, podnosząc przeciw nim wiele zarzutów.

2) „Jeżeli naród angielski sądzi, że jest wolnym, to się grubo myli — on jest wolnym tylko podczas wyborów członków parlamentu — z chwilą jak je ukończył, staje się niewolnikiem, zostaje niezem. Użytek jaki czyni z wolności w krótkich chwilach swej wolności, jest taki, że wart jest ją utracić.“ ks. III. rozdz. XV.

3) Tego żąda R. wyraźnie dla Polski (w *Considérations* 252.) „Tout homme public en Pologne ne doit avoir d'autre état permanent, que de citoyen“.

4) „Wy ludy nowożytne które wybieracie reprezentantów dla ustawodawstwa, wy nie macie niewolników, ale sami nimi jesteście, opłacacie ich wolność swoją własną“ — tamże.

projektu usamowlnienia mas ludu; że bałby się tu przedewszystkiem występków i niekzemności klas poddańczych usamowlnionych. „La liberté est un aliment de bon suc mais de forte digestion; il faut des estomacs bien sains pour le supporter... Affranchir les peuples de Pologne, est une grande et belle opération, mais hardie, périlleuse, et qu'il ne faut pas tenter inconsidérément. Parmi les précautions à prendre, il en est une indispensable et qui demande du temps; c'est, avant toute chose, de rendre dignes de la liberté et capables de la supporter les serfs qu'on veut affranchir.... N'affranchissez leurs corps qu'après avoir affranchi leurs âmes“<sup>1)</sup>, Chlubę to przynosi twórcom konstytucyi 3. Maja, że poszli w kwestyi wyrównania różnie społecznych dalej aniżeli mogli byli pójść gdyby się byli chcieli trzymać rad i przestróg popularnego a liberalnego filozofa genewskiego. Snać trafiły im więcej do przekonania uwagi Mably'ego, który bardzo gorąco przemawia za uobywateleniem chłopów i mieszczan i za reformą społeczną, snać pamiętali, że we Francyi nie było już od dawna ani niewolniczego poddaństwa ani przypisania do gleby<sup>2)</sup> i chłop był właścicielem gruntu, na którym pracował, a istniały tylko rozmaite przynoszące zysk przywileje szlachty, przedewszystkiem pańszczyzna; snać niezapoznawali, że od chwili wygłoszenia rad Rousseau'a przedzielał ich już rok 1789, proklamacya praw człowieka i obywatela, i wszystkie wydarzenia, których widownią była konstytuanta francuska przygotowująca pierwszą konstytucyę z 3. Września 1791.<sup>3)</sup>

<sup>1)</sup> Przypomina to Polaka w jego rozmowie z Włochem (Górnickiego) „Plebs prawda, nie zażywa u nas wolności, ale jej też chłopstwu nie potrzeba, bo wolność byłaby ku ich skazie. Kto dusze swej używać nie umie, temu lepiej, żeby jej nie miał, a był umarłym niż żywym; a jeśli tego potrzeba żeby taki człowiek był żywy, tedy lepiej żeby był niewolnikiem, niż wolnym człowiekiem. Jak dziecięciu wolności nie dajemy, tak też ten wolności nie godzien, kogo ciało, nie dusza sprawuje.“ — Lepszym znacznie jest Seb. Petrycy, który „rzemieślnikowi oświecёнszemu i szlachetniejszego rzemiosła“ chce dać możność radzenia o Rzpltej, wykluczając jedynie „rzemieślnika grubszego, surodliwszego, niekzemniejszego, którzy śmieciami, błotem, gnojem miasta się bawią“, bo tacy „mniej władną rozumem“ i są „do rady i sprawowania Rzpltej nie sposobnymi“. Nie waha się jednak Petrycy porównywać sługi, klasę służącą, do wstydliwych członków ciała ludzkiego „których się nie godzi wspominać i odkrywać“ pomimo, że właśnie dowodzi, iż i takie członki są częściami ciała ludzkiego, a więc i „słudzy, choć słudzy, przecie są ludzie sposobni do towarzystwa ludzkiego“.

<sup>2)</sup> A. T o c q u e v i l l e l. c.

<sup>3)</sup> O stanie społecznym Polski podczas konfederacyi barskiej pisze Fryderyk Wielki do d'Alemberta (22. Stycznia 1772) „La Pologne n'a

Powiedzieliśmy wyżej, że oba dopiero co omawiane prądy w konstytucyi 3. Maja: wzmacnianie władzy i króla z jednej — a rozszerzanie uprawnień politycznych i podnoszenie klas upośledzonych z drugiej strony są na pozór z sobą sprzeczne, a jednak łączą się w wyższą harmonijną całość. Że ta sprzeczność jest tylko pozorna, że więc ona harmonii nie przeszkadza, a przeciwnie harmonia ta płynie z konstytucyi pełnymi akordami, to wynika już choćby z przytoczonego powyżej wywodu d'Argensona, iż władza królewska szuka oparcia i wzmocnienia w szerokich masach znajdując w nich przeciwwagę przeciw możnowładztwu. Polskie społeczeństwo — biorąc je w dzisiejszem znaczeniu obejmującym wszystkie warstwy żyjące w obrębie pewnych granic pod wspólnym rządem — cierpiało na tem, że tylko jedna klasa cieszyła się uznaniem prawa osobowości w całej pełni, a inne — z wyjątkiem królewskich miast wolnych, pozostawały do klasy panującej w stosunku zawisłości, który, jak słusznie zauważał Balzer<sup>1)</sup>, możnaby co do ludności wiejskiej, nazwać po prostu własnością, chociaż niewoli w rzymskim i średniowiecznym tego słowa pojęciu nigdy w Polsce nie było<sup>2)</sup>. Ten rodzaj ustroju społecznego oddziaływał znów zgubnie na polskie państwo, bo tylko jedna warstwa jego mieszkańców rozstrzygała in politicis i nadawała państwu ustrój taki, jaki leżał w jej jedynie interesie. Gdyby in politicis roz-

point de loix; elle ne jouit pas de ce qu'on appelle liberté, mais le gouvernement a dégénéré en une anarchie licencieuse; les seigneurs y exercent la plus cruelle tyrannie sur leurs esclaves (sic)“. A dalej dodaje z cynizmem: „En un mot, c'est de tous les gouvernements de l'Europe (si Vous en exceptez les Turcs) le plus mauvais“. A filozof odpisuje mu, (3 Marca) że jeżeli konfederaci barsecy skarżą się na ucisk rosyjski, to on słyszał znów, że setki tysięcy chłopów skarżą się na ucisk ze strony konfederatów; a więc dodaje ironicznie „tant que ces derniers sont oppresseurs, je ne verrai dans leurs ennemis qu'un maître, qui rend à son valet de chambre les coups de bâton, que celui — ci donne aux laquais“. Wydane po francusku i niemiecku p. t. *D'Alembert à Frédéric II. sur le démembrement de la Pologne*. Amsterdam et Cologne 1808.

O płytkich sądach i nizekzemnych uczuciach Voltaire'a w sprawie Polski w ogóle, a konfederacyi barskiej i pierwszego rozbioru w szczególności; tudzież o jego wstrętne pochlebstwie dla Fryderyka W. i Katarzyny patrz W. Gaszto wtt Pogląd filozofów francuskich XVIII. w. na sprawę polską Paryż 1870, i cytowaną tamże literaturę, a zwłaszcza korespondencyę Voltaire'a z Fryderykiem i Katarzyną.

<sup>1)</sup> Reformy społeczne i polityczne konstytucyi trzeciego Maja, Kraków 1891.

<sup>2)</sup> Lelewel j. w. 190.

strzygały wszystkie warstwy, byłby ten ustrój wyglądał inaczej — tak zaś krzywdził on ogromną liczebną większość, a więc przez formę ustroju cierpiało znów społeczeństwo<sup>1)</sup>). Państwo polskie cierpiało zaś przez brak władzy posunięty tak daleko, że ciało polityczne popaść musiało w stan trwałej atonii i stracić siłę odporną nawet przeciw najdotkliwszym zadawanym mu ranom; stan ten oddziaływał fatalnie na całe życie społeczne, boć przecież państwo nie jest niczem innym jak prawnem zorganizowaniem się społeczeństwa w najwyższą zbiorową osobowość dla osiągnięcia przez państwo tych celów zbiorowych i indywidualnych, których siłami i środkami indywidualnymi osiągnąć nie można; pomiędzy społeczeństwem więc i jego emanacją, państwem, zachodzi ciągle wzajemne oddziaływanie i stosunek przyczynowości zdarzeń i skutków.

Potrzeba było więc usunąć te dwie jęczące rany na ciele rzeczypospolitej, aby ona ozdrowiała i aby nabrała sił, czyli, aby się skonsolidowała wewnętrznie. Ponieważ rany były różne, przeto różne musiały być i środki na nie — musiano zastosować reformy w rzekomo przeciwnych kierunkach idące; mimo to rezultatem zagojenia się ran było ozdrowienie całości chorego organizmu, a więc odzyskanie równowagi i harmonii, do której te pozornie przeciwne działania, każde w swoim sposobie, prowadziły. Że sprzeczność była tylko pozorna, wynika także stąd, że i jeden i drugi ze wspomnianych prądów służył tej samej sprawie wolności. Służy jej ten, kto uchyla ograniczenia klas upośledzonych; służy jej i ten kto wyplenia anarchię, a wprowadza rząd rozumny i sprawiedliwy, gdyż wolność ostać się może tylko pod skrzydłami prawa i władzy, chroniącemi sferę prawną każdej jednostki przed cudzą samowolą; wolność jest negacją i przeciwieństwem samowoli, a tam gdzie prawa i władzy niema, tam właśnie tylko samowola kwitnie. Do wzmocnienia rządu i władzy przyczynia się już i samo wyrównanie różnic społecznych, bez równoczesnego wyraźnego rozszerzania atrybucyi organów władzy. Wyrównanie to wzmacnia władzę państwową nawet w państwach absolutnych, bo usuwa sporą ilość niezadowolonych, a zjednywa ich dla tronu. Pełno spotykamy w dziejach przykładów, począwszy

---

<sup>1)</sup> Montesquieu l. c. vol. I. livre II. chap. III. mówi jednak, że „najmniej doskonałą ze wszystkich arystokracji jest ta, w której klasa ludu słuchająca zostaje w cywilnej niewoli klasy rozkazującej, jak arystokratyczne państwo Polskie gdzie włościanie są niewolnikami szlachty“.

od starożytności aż do czasów najnowszych, że panujący absolutni starali się oprzeć swe stanowisko na najszerszej ludowej podstawie — że wymierzeniem sprawiedliwości warstwom upośledzonym i wzięciem ich w opiekę przed wyzyskiem i uciskiem klas uprzywilejowanych pragnęli, licząc na ich wdzięczność, oraz ich własny dobrze zrozumiany interes zjednać ich dla idei państwowej i istniejącej formy rządu — a zarazem znaleźć w nich często przeciwwagę przeciw zbytecznej potędze i natarczywości klas uprzywilejowanych<sup>1)</sup>. Szerokimi masami neutralizowano nacisk możnych kół ciasniejszych. To ostatnie dążenie spotykamy w Polsce od Kazimierza Jagiellończyka, który w swem ustawodawstwie trzymał się polityki opierania się na prowincjonalnym interesie szlacheckim, przeciw interesom i dążeniom możnowładztwa, którego się stał pogromcą — i od woli Sejmików prowincjonalnych, a nie Rady Koronnej uczynił zależnem wydawanie ustaw, i powoływanie krajowców na wojenną wyprawę.

Tem bardziej zaś wzmacnia takie wymierzenie sprawiedliwości władzę państwową w państwie konstytucyjnem, gdyż odpowiada ono jego idei i zmniejsza przepaść istniejącą pomiędzy teoretycznem założeniem a faktycznym stanem rzeczy. W republice zaś wzmacnia ono podstawę państwową w ten sposób, że rozszerza się sfera osób stanowiących podmiot udzielnosci państwowej, a ilość osób, będących u państwa niejako tylko w komornem, zmniejsza się. Silniej zaś stoi ustrój oparty na wszystkich, aniżeli na niektórych; silniejsza jest władza, poza którą stoją wszyscy, aniżeli ta, która jednych tylko była udziałem, a przeciw drugim się obracała. Uchylenie społecznych krzywd robi z wrogów władzy państwowej jej przyjaciół — a społeczeństwo, uwolnione od zaciętej walki stanów między sobą, przedstawia silną całość na zewnątrz, i zyskuje warunki organicznego rozwoju na wewnątrz. I dla tego gdyby nawet konstytucya 3. Maja nie zawierała żadnych postanowień o ustroju organów władzy, to już samemi swemi postanowieniami dotyczącemi kwestyi społecznej byłaby znakomicie wzmocniła ideę państwową, oraz stanowisko i władzę organów państwa. Dla Polski, miało to przede-

---

<sup>1)</sup> Stąd n. p. Krzysztof Warszawicki, słynny pisarz polityczny polski z XVI. w.; zwolennik absolutnej monarchii i legitymizmu, wygłasza zapatrywania daleko więcej demokratyczne, aniżeli współczesna mu szlachta polska, hołdująca w obrębie swego stanu zasadzie „szlachcie na zagrodzie równy wojewodzie“ i upatrująca jedyny cel społeczności państwowej w ochronie przyrodzonej szlacheckiej wolności. *De optimo Statu libertatis 1598.*

wszystkiem znaczenie zadośćuczynienia za rosnący od XV. wieku szereg wyrządzonych miastom i włościaństwu poniżeń i uciśnień.

Naszkicowaliśmy powyżej te ustroje państwowe z końca XVIII. w. z którymi konstytucya 3. Maja nie ma wspólnego, ani porównywaną być nie może, gdyż w nich prąd wzmacniania władzy doprowadził do zupełnego złamania politycznego wpływu stanów i do absolutyzmu książęcego. Musimy teraz rozglądać się za ustrojami państwowymi konstytucyjnymi z owej epoki, a więc za ustrojami przedstawiającymi z ustawą 3. Maja pewne podobieństwo <sup>1)</sup>.

Nie będziemy ich tu streszczać — skonstatujemy tylko, w których też państwach istniała przy końcu XVIII. w. politycznie wolna forma rządu, — a więc, które to ustroje mogły na treść naszej konstytucyi wywrzeć pewien wpływ; — zaś podnoszenie poszczególnych podobieństw lub różnic zostawimy do szczegółowego konstytucyi rozbioru.

Z pomiędzy monarchicznych państw znachodzimy konstytucyjną formę przedewszystkiem w ojezynie konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu, w Anglii. Odwołujemy się tu przedewszystkiem do poczynionych już przez nas uwag o ustroju angielskim i o formie mieszanej rządu. Była w Polsce uzasadniona skłonność upatrywania wielkiej analogii pomiędzy polskim a angielskim ustrojem państwowym — a nawet Marszałek Stanisław Małachowski nazwał wyraźnie rząd angielski republikańskim i postawił go na równi z ustrojem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej <sup>2)</sup>. Powodem tego były zapewne liczne a nietykalne zasadnicze prawa wolnościowe i polityczne obywateli Anglii, oraz imponująca kompetencya i władza parlamentu — nie mniej przeto zdanie Małachowskiego jest błędne, bo Anglii nie można, jak nam już wiadomo, konstruować jurydycznie jako republiki, a to z tej prostej przyczyny, że „składem głównym wszechwładztwa narodowego“ nie jest tam, jak to było w Polsce,

---

<sup>1)</sup> Patrz Fr. Kasperek Prawo polityczne ogólne j. n. tom II. Kraków 1881.; gdzie na str. 287 sq. podany jest szkic krytyczny konstytucyi 3. Maja.

<sup>2)</sup> Montesquieu (patrz Hettner l. c. str. 138) wypowiada tę samą myśl, mówiąc, że Anglicy są narodem, w którym Republika ukrywa się pod formami monarchicznymi, (*une nation, où la république se cache sous la forme de la monarchie*) De Lolme Constitution de l'Angleterre j. w. zwłaszcza rozdz. V. ks. I. tomu 1, rozdz. III. księgi II. tomu 1, i rozdz. XVII. tomu 2-go.

parlament jako wyobrażenie udzielnego ludu, lecz król w parlamencie, i że dopiero to połączenie, *King in parliament*, jest samowładnem i całowładnem — a pomijając już dawniejsze wieki w których jeszcze parlament wcale nie istniał <sup>1)</sup>, zdarzało się jeszcze za Stuartów, że królowie sami przywłaszczali sobie prawa udzielnosci bez parlamentu; jak wyżej mówiliśmy. Że pomiędzy prawami króla polskiego, który przy końcu bytu Rzpltej stracił był legalnie prawo sankcyi ustaw, i wszelkie prawa rządu osobistego, a stanowiskiem króla W. Brytanii, którego tylko nielegalnie usunął był swojego czasu t. zw. długi parlament Karola I. (1640—1647.) od ustawodawstwa, wielka zachodziła różnica, to rozumiano i w czasie Sejmu czteroletniego, skoro Ignacy Potocki, jedna z najznakomitszych głów, autor projektu „Zasad do poprawy formy rządu“ z 1789., i uchwalonego przez deputacyę sejmową „projektu o formie rządu“ z 1790. i współautor konstytucyi 3. Maja, odpowiedział królowi, stawiającemu żądania pewnych zmian we wspomnianych „zasadach“ na korzyść władzy królewskiej, że, gdyby te żądania uwzględnić, to król gotów mieć prawie tyle władzy, co król angielski. Na co król odrzekł: Nie czyn Waćpan żartów“ <sup>2)</sup>.

Następnie wymienić należy Francycę, gdzie w pierwszej konstytucyi z 3. Września 1791. utrzymano wprawdzie monarchię, ale także i deklaracyę praw człowieka i obywatela — i proklamowano jako takie: wolność i równość praw, współdziałanie narodu przy tworzeniu ustaw jako wyrazu powszechnej woli, prawo narodu przekonania się samemu o potrzebie publicznych danin i uchwalenia ich dobrowolnie, żądania od każdego publicznego urzędnika sprawy z jego działalności <sup>3)</sup>. Zakreślono także granicę

---

<sup>1)</sup> Początki parlamentaryzmu występują w Anglii, jak wiadomo, dopiero w 13. wieku; przedtem istniała tylko Rada Notablów królestwa (*Consilium Regis*), a dawniej jeszcze, za czasów anglo-saxońskich, miały miejsce zgromadzenia (t. zw. *Witenagemot*) początkowo powszechno-ludowe, później złożone tylko z osób przedniejszych (*Meliores terrae*). Patrz szczegóły we wszystkich cytowanych tu pismach Gneista; oraz Thomas Erskine May (tłumaczył Oppenheim) *Die Verfassungsgeschichte England's seit der Thronbesteigung Georg's III. 1760. bis 1860.*; 2 tomy; i Ernest Nys *Les théories politiques en Angleterre pendant le moyen âge (Revue de droit international et de législation comparée* tom 24 rok 1892).

<sup>2)</sup> W. Kalinka: Sejm czteroletni I. 559.

<sup>3)</sup> Na zasadach nowo tworzącej się konstytucyi francuskiej opierała się jedna grupa stronnictwa reformatorskiego w Polsce (tak w Sejmie czterole-

dla przedmiotowego zakresu ustaw i zarządzeń treści zakazującej, stanowiąc, że ustawa może zakazywać tylko działań szkodliwych dla społeczeństwa, a wykonywanie przyrodzonych praw człowieka znajduje szranki tylko w potrzebie pozostawienia także drugiemu możliwości wykonywania tychże samych praw <sup>1)</sup>. — Dalej dogorywające cesarstwo niemieckie, które bliskiem już było rozluźnienia się w assocyacyjny stosunek związku państw; (j. w.) — będzie o tem jeszcze mowa; połowicznie tylko konstytucyjna Szwecya <sup>2)</sup> (j. w.); wreszcie Węgry. Tam właśnie, podobnie jak w krajach dziedzicznych, goił Leopold II. rany, zadane przez poprzednie rządy; i przeprowadzał pacyfikację Węgier, przywracając im w art. X. ustawy Sejmu preszburzkiego z 1791. państwową samodzielność i niezawisłość, oraz starodawną ich konstytucję. Artykuł ten uznaje, że Węgry są krajem wolnym, i co do całej swej wewnętrznej administracji i jej formy nie zawisłym od żadnego innego państwa lub narodu, lecz mającym swój własny prawny byt i konstytucję; skutkiem tego mają być rządzone przez legalnie koronowanego króla według własnych ustaw i zwyczajów „*Propriis legibus et consuetudinibus, non vero ad normam aliarum provinciarum*“. Dalsze artykuły ustawy (XII., XIII., XIX.) uznają <sup>3)</sup>, że prawodawstwo należy do króla tylko

---

tnim jak i po za nim w literaturze politycznej) t. j. grupa zwana „patryotyczna“, podczas gdy druga grupa stronnictwa, jego skrzydło „królewskie“ starało się tak samo spożytkować konstytucję angielską, i na jej wzór przykroić przyszły rząd w Polsce. (Patrz R. Pilat l. c. 68). Pomimo to wyśmiewa Franc. Józef Jekel: *Pohlens Staatsveränderungen u. letzte Verfassung*, Wien 1803, IV. 50 sq. porównywanie konstytucji polskiej z angielską, przytaczając wprawdzie w czem one się od siebie różnią, ale pomijając punkta, w których one istotnie są do siebie zbliżone. Nie będziemy tutaj badać szczegółowo różnie i analogii pomiędzy Polską a Anglią co do poszczególnych prawno-politycznych instytucji; pozostawiając to do części ostatniej. — Hüppe l. c. 34 przyznaje także angielskim prawno-politycznym zapatrywaniom wielki wpływ na tworzenie konstytucji 3. Maja.

<sup>1)</sup> Patrz konstytucję u Pölitza: II. 1 sq. *Die europäischen Verfassungen seit d. J. 1789. bis auf die neueste Zeit*.

<sup>2)</sup> Patrz u X. Stanisława Konarskiego: „O skutecznym rad sposobie“ rozdział p. t. „Forma Rad najwyższych w Rzpltej Szwedzkiej“. — (Tom IV. r. 1763).

<sup>3)</sup> Razem ich było 74. Gumpłowicz: *Einleitung in das Staatsrecht*, s. 193; Ulbrich: *Lehrbuch des oesterreichischen Staatsrechts*, s. 35; Ulbrich et Jellinek: *Das Staatsrecht der oesterreichisch-ungarischen Monarchie* (u. *Marquardsenu* j. w.) s. 9; Manz: *Staatsgrundgesetze der oesterr. Monarchie*, Wien 1861. s. 103 sq.

łącznie ze Stanami królestwa, które mają być zwoływane najdalej co trzeci rok na Sejm powszechny; że subsydia, t. j. dobrowolne opodatkowanie się szlachty, tudzież kontrybucye, t. j. opodatkowanie mieszczanina i chłopa, tudzież pobór rekruta nie mogą być nakładane i rozpisywane inaczej jak za przyzwoleniem Sejmu; że sądownictwo ma być niezawisłe, wyjęte z pod wpływu króla i władz; i że administracya sprawowaną będzie zgodnie z prawem, a prawo nigdy nie będzie narzucane *per edicta seu sic dicta patentalia*. Oprócz tego postanowił Sejm wybór 9 komisji, mających ułożyć projekta reformy konstytucyi węgierskiej w duchu nowożytnym; a Leopold koronował się królem Węgier.

Musimy zaglądnąć i do Galicyi, która dobijała się wówczas także pewnego rodzaju samorządu, konstytucyi i praw wolnościowych. Po wstąpieniu Leopolda na tron udało się do Wiednia czterech deputatów<sup>1)</sup> dla powitania nowego monarchy i przedłożenia mu życzeń i zażaleń kraju; a gdy Leopold przyjął ich łaskawie, upoważnił do przedłożenia zażaleń na piśmie, przyrzekł przyznać Galicyi co tylko będzie możliwe, a w krótkce potem dowiódł swych dobrych chęci i czynami, zawiązała się we Lwowie komisya pełnomocna, upoważniona aktem podpisanym przez 5000 obywateli do przepisywania bawiącym w Wiedniu czterem deputatom instrukcyi co do ich układów z rządem i cesarzem, i co do przedłożyć się mających żądań<sup>2)</sup>. Nie będziemy tu podawać ogólnego tła dziejowego tej akcyi, ani związku jej z wypadkami w Polsce, gdyż znakomicie skreślone są u Kalinki<sup>3)</sup>; dodamy tylko, że genezy jej nie należy szukać wyłącznie w prowincjonalnych granicach Galicyi.

Podobnie jak konstytucya 3. Maja poprzedzoną była silnem parciem ze strony sprzymierzonych Prus (alians prusko-polski z 29. Marca 1790.) o naprawę formy rządu; jakkolwiek już później sam zamach Stanu z 3. Maja był dla dworu berlińskiego zupełną niespodzianką; jak natomiast według najnowszych odkryć St. Smolki też konstytucya 3. Maja przysłała do skutku w porozumieniu z cesarzem Leopoldem II. i za jego wiedzą<sup>4)</sup>, —

---

<sup>1)</sup> Ks. Stanisław Jabłonowski, Mikołaj Potocki, Józef Ossoliński, Jan Batowski.

<sup>2)</sup> Nazwiska członków komisji podaje W. Kalinka: Sejm czteroletni II. 901.

<sup>3)</sup> Sejm II. 74 sq. 80 sq. 86 sq.

<sup>4)</sup> W pracy: Stanowisko mocarstw wobec konstytucyi trzeciego Maja; Kraków 1891. wypowiada to Smolka jako przypuszczenie.

tak znowu galicyjskie usiłowania i plany *quasi* konstytucyjne były podniecane i kierowane z Warszawy i z Berlina. Wszystko, co się w tej mierze podówczas działo w Galicyi i Wiedniu, działo się za sprawą istniejącego w Warszawie tajnego komitetu dla spraw galicyjskich w porozumieniu z posłem pruskim Lucchesinim w Warszawie. Tenże komitet stał się Egeryą komisji pełnomocnej lwowskiej, i z jego ducha wypłynął akt, zredagowany przez komisję pełnomocną, zawierający w 53 punktach życzenia i zażalenia kraju, a przedłożony przez Deputatów cesarzowi Leopoldowi w Maju 1790.

Akt ten zredagowany był po francusku <sup>1)</sup>, i zaopatrzony we wstępne *exposé* <sup>2)</sup>, a podpisany przez wspomnianych już czterech deputatów, i dwóch nowych: Jana hr. Bąkowskiego i Piotra Zabielskiego <sup>3)</sup>.

*Exposé* datowane 23. Kwietnia 1790. zapewnia przedewszystkiem cesarza o głębokiem przywiązaniu i wdzięczności lu-

---

nie; następnie zaś, na podstawie świeżo odkrytego memoriału Piattolego datowanego 4. Marca 1791. wykazuje w odczycie p. t.: *Geneza konstytucyi 3. Maja*, w krakowskiej Akademii umiejętności, (patrz *Bulletin international de l'Académie des Sciences de Cracovie; comptes rendus des séances de l'année 1891. Décembre*) że Sejm czteroletni odwrócił się w Lutym i Marcu 1791. z całą świadomością od Prus, zwracając się natomiast ku Austrii, i że istotnie przeprowadzono negocyacye z cesarzem Leopoldem II. W memoriale jest mowa o możebności zamęścia infantki polskiej z którym areksięciem austryackim; wspomina o tem i H. Lisiecki: *Polityka Austrii podczas trzeciego rozbioru Polski* („Kwartalnik historyczny“ *Rocznik V., zes. 2.*) Po ogłoszeniu konstytucyi 3. Maja jednak, gdy stanął w Pillnitz 25. Sierpnia 1791. alians prusko-austryacki, i gdy cesarz Leopold napierał na Elektora saskiego, by przyjął ofiarowaną mu polską koronę, postanowiono w artykułach sekretnych przymierza, że żaden austryacki ani pruski książę nie będzie mężem sasko-polskiej infantki. Patrz Paweł Popiel: *Powstanie i upadek konstytucyi 3. Maja; Kraków 1891.*

<sup>1)</sup> Przedrukowany w piśmie (Krattera) p. t. *Magna Charta von Galizien, oder Untersuchung der Beschwerden des galizischen Adels polnischer Nation über die oesterreichische Regierung.* Jassy 1790., s. 238 sq.

<sup>2)</sup> *Exposé* znajduje się w rękopisie zakładu narodowego imienia Ossolińskich, Nr. 525, kartki 616—619. Patrz o tej sprawie także Władysław Łoziński: *Galiciana*, kilka obrazków z pierwszych lat historii galicyjskiej, Lwów 1872., str. 62.

<sup>3)</sup> Niech nam będzie wolno zająć się tą sprawą obszerniej aniżeli by to należało jedynie ze względu na główny przedmiot naszej pracy; — gdyż sądzimy, że nie od rzeczy będzie przypomnieć ją we wszystkich szczegółach ze względu na jej łączność zewnętrzną i czasową z konstytucją 3. Maja, i na

dności Galicyi za chęć zajęcia się jej dolą; podnosi następnie smutny stan ekonomiczny kraju, skazanego obecnie na import tak płodów surowych jak i artykułów przemysłu, co zabija handel a uniemożliwia przemysł. Ludność się zmniejsza, pieniąż ucieka za granicę, procent wzrasta, wartość majątków spada wraz z upadkiem rolnictwa; masa podatków pochłania dochody niezbędne do życia.

Narodowość doprowadzona do nicości; „*la nation réduite à la nullité, plutôt que de faire partie intégrante de la monarchie, n'est que sujette d'un peuple dominant*“. — Obywatel usunięty od wszelkiej funkcyi administracyjnej staje się obcym własnej ojczyźnie; a nie wiele brakowało już, aby interesa prywatne nie zostały były złożone wyłącznie w ręce obce, przez zaprowadzenie w trybunałach języka, którego nie z własnej winy nie znamy (*qu' il n' est pas de notre faute d' ignorer*). Stany są tylko cieniem istoty, w rzeczywistości unicestwionej, t. j. narodu; a nawet nie mają prawa składania u stóp tronu wyrazów bólu i rozpacz. Wolność naturalna i cywilna ujęta w okowy przez surowe prawo emigracyjne i ograniczenie swobodnej rozporządzalności własnym majątkiem; prawo karne nie odróżnia zbrodniczego ducha od słabości lub pomyłki, lecz ściga wszystko z jedną grozą i surowością. Zaufanie społeczne zachwiane; łańcuch władzy, w którym wszystkie klasy obywateli były niejako ogniwami, utrzymującemi wszystkich poddanych jednych przez drugich w zawisłości od najwyższej woli monarszej, jest zerwany, a zaufanie do rządu zniszczone w skutek niedotrzymania z jego strony licznych zakontraktowanych z jednostkami zobowiązań. Ustawy, nie zastosowane do potrzeb kraju, ciągle się zmieniają, wytwarzając absolutną niepewność stanu prawnego; — jedne nie są wykonywane lub bywają omijane — inne stały się dawno bezprzedmiotowe, a wszystkie mieszczą w sobie prawie same zakazy, tak że nikt już nie wie co wolno a czego nie wolno. — Ciągła zmienność urzędzeń politycznych tamuje wszelką przedsiębiorczość; a nieustanne operacye polityczne zmieniają obywateli ziemskich, odrywając ich od roli, niejako w politycznych komisantów (*commis politiques*; ten ustęp *exposé* nie jest jasny, i myśl jego nie jest nam dokładnie zrozumiałą).

fakt, że obok wielkiego jubileuszu narodu i Polski, jaki obchodziliśmy święcąc w roku zeszłym stuletnią rocznicę Trzeciego Maja, obchodzić mogła w r. z. i Galicya jako prowincya austriacka mały stuletni jubileusz usiłowań i obietnic otrzymania pewnej względnej samoistności.

Ramię władzy, nie będąc dość silnem dla utrzymania w mocy ustawy, wstępną całąmu krajowi, jest silnem aż nadto, gdy chodzi o zastosowanie jej dla udrczenia poszczególnej jednostki; a to właśnie jest najsmutniejsze; urzędnicy stają się samowładnymi tłumaczami ustaw, i wojują niemi jak bronią zaczepną wobec obywateli. Nad postępowaniem sądowem cięża przewaga władz politycznych; — koszta procedury przewyższają często wartość spornego przedmiotu.

Wreszcie występuje exposé stanowczo przeciwko Urbaryum Józefińskiemu i sposobowi przeprowadzenia go, a następnie zwraca się w jaskrawych słowach jeszcze raz przeciw przeciążeniu podatkowemu, wymyślonemu „nie w interesie państwa, ale dla dostarczenia utrzymania całemu rojowi jednostek, które, nie będąc urzędnikami, mogłyby pracować na życie w sposób pożyteczniejszy dla kraju“. — Tymczasem „niestety, (mówi exposé), widzieliśmy naszych ciemieżców wynagradzanych coraz hojniej, w miarę, jak okazywali się więcej pomysłowymi w dręczeniu nas, by wreszcie ukończyć dzieło zupełnej naszej ruiny“.

Nie przychodzimy prosić o odnowienie dawnych naszej narodowości przywilejów z czasów bytu samoistnego; racz tylko Najj. Panie sprawić, by ani my ani nasi potomkowie niepotrzebowali zazdrości doli swoich przodków.

Wreszcie prosi exposé, aby zamierzona karta konstytucyjna nie była odmienną inaczej jak za jednogłośnem zezwoleniem wszystkich osób zasiadających w Stanach, gdyż prawa i swobody które ona zlewa mają być uważane za własność całego narodu.

Cesarz Leopold, odebrawszy akt memoryałowy, zawiadomił gubernium lwowskie, że pragnie zadość uczynić życzeniom kraju, o ile to będzie możebne; a kancelaryi nadwornej czesko-austriackiej przesłał go dla zdania sobie sprawy, zapowiadając jej zarazem, że jest zdecydowany nadać Galicyi trwałą i zapewniającą jej pomyślność konstytucyę (Verfassung). Memoryał szedł w żądaniach daleko, bo domagał się dla Galicyi stanowiska kraju *quasi* konstytucyjnie rządzonego, i podlegającego jedynie i wyłącznie takim ustawom, które uzyskały aprobatę Sejmu krajowego. Podczas gdy więc według dzisiejszego ustroju Sejmny mają rozstrzygający wpływ tylko na pewną, mniejszą część ustawodawstwa — a co do większej części przedmiotowego zakresu prawodawczego podlega kraj ustawom uchwalonym przez parlament centralny, w którym reprezentanci Galicyi stanowią mniej niż

piątą część posłów to według żądań tej t. zw. *Magnae chartae* żadna ustawa „edykt, deklaracya, rozporządzenie, czy to panującego, czy rządu“ nie mogła się stać obowiązującą bez zarejestrowania jej w akta „deputacyi pośredniczącej“, t. j. wykonawczego organu Sejmu, a zarejestrowanie mogło nastąpić dopiero w razie gdy Stany sejmowe na ustawę się zgodziły; i dopiero po zarejestrowaniu następowała publikacya. Za to z drugiej strony ustawy nie miały być przedkładane sejmowi pod obrady, lecz dopiero po ich wydaniu Sejm miał prawo *ex post* wstrzymać ich moc obowiązującą, i wnosić remonstracye, co do których ostatecznego skutku memoriał zostawia rzecz w niejasności; i dlatego możemy mówić tylko o rządzie *quasi* konstytucyjnym, a nie o rzeczywiście konstytucyjnym ustroju. — Należy wnosić na pewno, że prawo Sejmu do wstrzymania ustaw miało się wyczerpywać po kilkakrotnem bezskutecznem zastosowaniu go; — a zatem Sejm mógł tylko odwlec ustawę niekorzystną dla kraju, jeżeli rząd przy niej pomimo to obstawał, ale nie mógł do niej niedopuszczyć. Nie można więc mówić o istotnie konstytucyjnej formie tam, gdzie *primo* sejm nie był powołany do współdziałania przy układaniu tekstu do ustawy i udzielenia na nią przyzwolenia przed jej wydaniem; i gdzie *secundo* odmowa przyzwolenia Sejmu *ex post* nie miała skutku bezwzględnego i trwałego, lecz tylko czasowy.

Sejmy mogły się zbierać nie tylko w terminach ustawą wyznaczonych (co dwa lata) ale i z własnej inicjatywy, na wezwanie deputacyi pośredniczącej, ile razy zachodziłaby potrzeba — i mogły trwać także według potrzeby; uchwalać miały większością  $\frac{2}{3}$  głosów, i to, po głośnem objawieniu zdania przez każdego, wotami sekretnymi. W sejmach tych miał prawo zasiadania każdy szlachcic *possessyonat*, płacący najmniej 75 fl. rocznie podatków połączonych z posiadaniem ziemi; Sejm miał więc pozostać stanowym; a do deputacyi pośredniczącej miało należeć 9 członków z magnatów i szlachty, i dziesiąty z mieszczaństwa. Marszałka miał sobie Sejm wolno obierać. Administracya miała być urządzoną samoistnie na wzór węgierskich komitatów; kraj miał być łącznie z Bukowiną, podzielony na 9 prowincyi, w miejsce dawnych 19 cyrkułów — których nawet wstrętna nazwa miała zaginać <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Cyrkuły (Kreise) i urzędy cyrkularne istniały w innych krajach jeszcze przed przyłączeniem Galicji do Austrii — a po 1772. zostały zaraz

W każdej prowincyi miały być zorganizowane Stany prowincjonalne, z liczby jej mieszkańców mających prawo stanowości krajowej. Te stany miały proponować cesarzowi z pomiędzy siebie, t. j. ze szlachty possessyjonatów w prowincyi kandydatów na naczelników administracyi prowincjonalnej, czyli Starostów, będących zarazem prezesami tychże prowincjonalnych Stanów. Staroście miała być dodana do boku Rada prowincjonalna, złożona z wice-starosty i 6 assessorów, obieranych z pomiędzy krajowców też przez Stany prowincjonalne. Samorządną miała być także administracya skarbowa; podatki wprowadzone przed zaprowadzeniem podatku gruntowego miały być uznane za niepodwyższalne, a do Sejmów należała ich repartycja; żadne nowe monopole nie mogły być ustanawiane — podatek wojenny miał być zniesiony, a Stanom pozostawiona nieograniczona możność uchwalania na ten cel dobrowolnej ofiary (*don gratuit*) w razie potrzeby. Co do manipulacyi z podatkiem stemplowym (papier stemplowy) i opłatami sądowemi i przenośnemi, przeznaczanemi dotąd na utrzymanie urzędów cywilnych w kraju, Stany mają mieć prawo reformy jej w duchu ulżenia podatkującym, bez zmiany jednakowoż ich wydatności -- a co do nowych wydatków, jakieby spowodowała nowa forma administracyi, to, ponieważ koszta politycznego zarządu i kollegium Stanów ciężłyły dotychczas na skarbie państwa, ma cesarz przyznać na ten cel krajowi pewien stały udział w dochodach publicznych (nie wiadomo, czy pauszalny, czy procentowy, czy może pewien rodzaj podatków pośrednich lub bezpośrednich <sup>1)</sup>). Stany miały administrować domenami (których wartość miała służyć za podstawę stworzenia narodowego banku we Lwowie, administrowanego przez Stany) funduszami religijnymi

---

i w Galicyi zaprowadzone. Początkowo podzielono Galicyę na 6 cyrkulów a 59 okręgów (dystryktów); następnie postawiono w miejsce jednych i drugich 18 cyrkulów, (patent z 22. Marca 1782.) do których jako 19-ty przyłączoną została r. 1786. Bukowina. Ten stan rzeczy zastali reformatorowie w r. 1790, (Patrz Winiwarter j. n. str. 30); wkrótce jednak potem, bo ces. patentem z 29. Września 1790. uznaną została Bukowina za osobną prowincyę a Stany jej przestały być składową częścią Stanów galicyjskich. Patrz *Leopold's II. politische Gesetze und Verordnungen* etc. Bd. III., s. 42, Nr. 387.

<sup>1)</sup> I dziś jest wielką kwestyą dnia uregulowanie stosunku skarbowości krajowej do państwowej, i oparcie pierwszej na silniejszych a mniej uciążliwej podstawie, niż dodatki do podatków.

i naukowymi, i wszelkimi fundacyami — a wynikiem tego miało być dalekie sięgające prawo Stanów czuwania nad wychowaniem publicznem i kierowania szkolnictwem i szkołami. Pobór podatków miał się odbywać przez Stany prowincjonalne, celem odstawienia podatku do kas rządowych; Stany gwarantowały rządowi pewne *quantum* podatku. i regularność jego opłaty, a więc brały go niejako w dzierżawę.

Co do stosunku kraju do dworu i osoby panującego, to go dzi się memoryał na istnienie namiestnika; zastrzega tylko że on musiałby otrzymać od Stanów indygenat, i nabyć dobra dominikalne — a gdyby miał dodaną sobie Radę, to krajowcy mieliby pierwszeństwo do wejścia w jej skład <sup>1)</sup> — wreszcie prosi cesarza, by raczył mianować gubernatorem któregoś z arcyksiążąt na wypadek, gdyby Stany zdołały dostarczyć funduszków na utrzymanie dworu, Stany mają mieć prawo utrzymywania u cesarskiego dworu swego reprezentanta, niejako kanclerza Stanów galicyjskich, mianowanego i odwoływanego przez nie (t. j. przez Stany), i z ich grona — a to w celu utrzymywania bezpośredniej korespondencji pomiędzy dworem a Stanami krajowymi (względnie prowincjonalnymi za pośrednictwem Stanów krajowych). Ten kanclerz miałby nadto czynić ewentualne potrzebne kroki w imieniu kraju u władz centralnych i przedkładać prośby kraju u stóp tronu; prócz tego zaś miały i same Stany mieć prawo remonstrowania nawet przez osobne deputacje do tronu — w sprawach krajowych. Kancelarya nadworna galicyjska (niegdyś za Maryi Teresy osobna) miałaby być przeniesioną z kancelaryi nadw. niemiecko-czeskiej <sup>2)</sup> do kancelaryi węgiersko-siedmiogrodzkiej.

Nadanie indygenatu, czyli obywatelstwa krajowego, miało zależeć wyłącznie i całkowicie od Stanów.

---

<sup>1)</sup> Gubernia ustanowiła ces. Marya Teresa r. 1753.; za jej czasów składały się one przeważnie z członków Zgromadzeń stanowych, którzy byli dawani Gubernatorom do pomocy w administracji. Później zniesiono udział Stanów, a zastąpiono go mianowanymi radcami i urzędnikami. W Galicyi gubernium od 1773., na mocy reskryptu cesarzowej Maryi Teresy z 13. Maja 1773. Vide Joseph Winiwarter: *Handbuch der politischen und Justiz Gesetzkunde für die Königreiche Galizien und Lodomerien*. 1826.

<sup>2)</sup> Ustanowiona r. 1774. galicyjsko-lodomeryjska kancelarya nadworna została r. 1776. połączona z wiedeńską kancelaryą nadworną dla krajów niemieckich i czeskich. Vide F. Krones: *Handbuch der Geschichte Oesterreichs*, IV. 438.

Co do sprawowania funkcyi sędziowskiej, domagał się memoriał połączenia Trybunałów karnych z cywilnymi. Miały być trzy Trybunały pierwszej instancyi, trybunał apelacyjny, i osobny krajowy Najwyższy Trybunał kassacyjny na wzór węgierskiego Semptemviralnego; istnienie ich poręczone i obwarowane konstytucyjnymi przepisami; posady radców trybunałów 1. instancyi miały być obsadzane w drodze prezentowania kandydatów przez Stany prowincjonalne, a wybierania z przedstawionej listy przez deputacyę pośredniczącą łącznie z Najwyższym Trybunałem; a kandydaci mogli być brani także z poza sfery urzędniczej. Posady członków Trybunału apelacyjnego i najwyższego obsadza cesarz na podstawie ternowej propozycyi deputacyi łącznie z najwyższym Trybunałem; posady Prezydentów sądów wszystkich instancyi obsadza wyłącznie Zgromadzenie Stanów krajowych w drodze wyboru. Widzimy więc, że element obywatelski dopuszczony był w bardzo rozległej mierze do udziału w wymiarze sprawiedliwości. Zagwarantowano nadto, że wykluzonem jest sprawowanie sądownictwa specjalnego lub wyjątkowego przez jakiegokolwiek komisye nadzwyczajne — że nikt nie może być pozbawiony swego „naturalnego“ sędziego, czy to w sprawach cywilnych, czy karnych; — że wreszcie poręcza się Stanom ich dawne prawo, być sądzonym tylko przez równych sobie; skutkiem czego w sądach szlacheckich może otrzymać posadę rady tylko szlachcie mający indygenat. Utrzymano sądownictwo panów nad poddanymi, ale z apelacją od wyroków pańskich do Trybunałów pierwszej instancyi. Kodeks cywilny i karny miały przejść przez aprobatę Stanów, i być następnie deklarowane jako nieodmienne bez ich przyzwolenia.

Koroną konstytucyjnego ustroju władz jest odpowiedzialność urzędników; projekt daje jej wyraz w tej formie, iż każdy urzędnik, czy administracyjny czy sędziowski, gdyby był uważany za niegodnego swego urzędu, może wprawdzie zostać złożony z urzędu tylko na mocy sędziowskiego orzeczenia resp. wyroku; — ale każdy urzędnik Rady generalnej krajowej (zapewne namiestniczej) może być oskarżonym przez Stany krajowe przed Trybunałami konstytucyą postanowionymi, i odpowiadać przed nimi *ex ratione male gesti officii*; a zupełnie tak samo podlegają, urzędnicy Rad prowincjonalnych oskarżeniu przez Stany prowincjonalne, z tego samego tytułu przed tymi samymi Trybunałami.

Miały istnieć pułki narodowe rekrutowane tylko z krajowców szeregowców, a komenderowane tylko przez krajowców oficerów;

Galicya miała dostarczać tylko tyle rekruta ile potrzeba dla skompletowania tego narodowego wojska. Miało ono być płacone w kraju z podatków krajowych, i konsystować w kraju w ilości odpowiadającej kwocie podatków przez kraj opłacanych.

Co do ogólnych praw obywatelskich — to utrzymano poddaństwo, wraz z inwentarzami, zawierającymi wykaz wzajemnych obowiązków obu stron; i uznano inwentarze za umowę obustronną, mogącą uleść zmianie tylko przez obustronną wolną umowę; obłożono karami przekroczenie umów przez pana. Żydom przyznano wszystkie prawa obywatelskie, z wyjątkiem nabywania ziemi, i wybieralności do jakichkolwiek magistratur. Uznano nietykalność własności, proszono o uchylene srogięgo patentu emigracyjnego a zupełną swobodę emigracyi; o gwarancję bezpieczeństwa osobistego przez *Neminem captivabimus*; postanowiono nietykalność prawa domowego przez zakaz rewizyi domów z powodu kontrabandy poza miejscem popełnionego występku. Dążęno do zrównania społeczeństwa przez ułatwienie nieszlachcie, nabywającej majątki ziemskie, otrzymywania szlachectwa od cesarza za wstawieniem się Stanów; oraz przez umożliwienie miastom wolnym zasiadania w sejmach stanowych. O prawach zasadniczych dotyczących wymiaru sprawiedliwości, wspomnieliśmy już wyżej.

Taki ustrój zamierzał memoryał nadać Galicyi; tymczasem zajęli się jeszcze deputowani systematycznym ułożeniem go i skodyfikowaniem, i tak poprawiony przedłożyli do decyzji monarchy<sup>1)</sup> dopiero 19. Sierpnia 1790. w formie szczegółowej konstytucyi, mającej się zwać *Charta Leopoldina*. Skutkiem nalegań rządu austriackiego, opuszczono z projektu niektóre żądania, n. p. że Sejm mógłby się i sam zbierać, że ma uchwalać ustawy głosami tajnymi, że ma istnieć osobny korpus polski i t. d., a nadto wyjaśniono wyraźnie, że prawo Sejmu do wstrzymania mocy obowiązującej ustawy lub rozporządzenia zużywa się do trzeciego razu, a więc ma znaczenie tylko *veto* zawieszającego mogącego być stosowanem dwa razy, poczem, gdy monarcha względnie rząd obstaje mimo to przy pewnej normie, ona wchodzi w życie. Tym sposobem rozwianą została illuzya jakoby *Charta*

---

<sup>1)</sup> Z podpisem Józ. Max. Ossolińskiego, który go przerabiał, i pierwotnie zaopatrzył wspomnianem exposé w formie adresu do tronu: ks. Stanisława Jabłonowskiego, Mikołaja Potockiego, Jana Bąkowskiego i Jana Batowskiego.

*Leopoldina* miała wprowadzić istotnie konstytucyjny ustrój w Galicyi; co zresztą nie mogło nawet być inaczej, gdyż Sejm prowincjonalny nie może mieć tej władzy, aby żadna ustawa, wydana dla całego państwa, i mająca ogólnopństwowe znaczenie, nie mogła nabrać mocy obowiązującej w dotyczącym kraju bez jego przyzwolenia; Sejm taki może mieć podobną władzę tylko w odniesieniu do tych przedmiotów ustawodawczych, których ewentualnie odmienne w pewnym kraju urządzenie nie oddziaływa na ustrój państwa jako całości, tudzież na interes całego państwa i innych krajów.

Ten skodyfikowany po francusku projekt rozpada się na IX. części czyli sekcyi:

- 1) O prawach indywidualnych;
- 2) Organizacya Stanów generalnych, i zebrań prowincjonalnych;
- 3) Prawa Stanów generalnych;
- 4) Organizacya i władza Stanowej Deputacyi pośredniczącej (intermédiaire).
- 5) Organizacya władz administracyjnych prowincjonalnych;
- 6) Organizacya innych departamentów politycznych kraju;
- 7) Wymiar sprawiedliwości;
- 8) Kwestye rozmaite;
- 9) Sposoby ubezpieczenia konstytucyi.

Ad 1. Własność każdego obywatela jest święta i nietykalna. — Wywłaszczenie dopuszczalne tylko za zupełnem odszkodowaniem. Stosunek poddańczy utrzymano, i przyjęto inwentarze (j. w.) za normę — włościanie jako obywatele stoją pod opieką prawa. Właścicielom przyrzeczono indemnizować straty które ponieśli już przez dawniejsze rozporządzenia rządu. Uwolniono właścicieli ziemskich i miasta od przymusu przyczyniania się do erylowania szkół normalnych i magistratów. Zapewniono każdemu obywatelowi zupełną wolność indywidualną wraz z wolnoprziesiedlnością, i prawem emigracyi, bez opłaty *gabellae emigrationis* chyba w zastosowaniu wzajemności. Nie wolno aresztować nikogo *nisi iure victum* przez swych sędziów zwyczajnych. Tymczasowe przytrzymanie dopuszczalne tylko w wypadkach prawem oznaczonych, a nigdy z przyczyn sekretnych. Przytrzymany — ma być natychmiast stawiony przed właściwego swego sędziego, który albo go wypuszcza, albo orzeka o dalszem trwaniu przytrzymania, albo, jeżeli ofiarują odpowiednią kaucyę, musi pozostawić przytrzymanego za kaucyę na wolnej stopie, jeżeli tylko ustawa w danym

wypadku wyraźnie tego nie wyklucza. Domy szlachty wolne od wszelkiego kwaterunku wojskowego, szlachta wolna od dostarczania podwodów i robocizny, a zatem zasada równości wobec prawa nie uznana. Prawo nietykalności domowej chronione j. w., kościoły i biskupstwa zachowują na zawsze swoje legalne dotacje. Żydowskie równouprawnienie j. w.

Ad 2. Zgromadzenie generalne Stanów składa się z reprezentantów, z których jedni są dożywotni, drudzy obierani na każdy Sejm przez prowincye. Czynne prawo wyborcze do Sejmu i prawo brania udziału w zgromadzeniach prowincjonalnych (*activitas*) zależy przedewszystkiem od posiadania nieruchomości. Wszyscy obywatele mający je, podzieleni są na 2 klasy: ziemian i mieszczan. Do *ordo terrestris* należy każdy właściciel ziemi; do miast mających krzesło i głos na Sejmie należą wszystkie miasta królewskie, a mogą w przyszłości należeć i inne. Następnie *activitas* zależy od pewnego cenzusu podatku lub majątku. W gronie *ordinis terrestris* można mieć *activitatem*, jeżeli się płaci 30 fl. rządowych podatków bezpośrednich; w miastach trzeba posiadać realność wartości 100 fl. lub fabrykę. Czynne prawo wyborcze przysługuje i kobietom w obu klasach, musi jednak być wykonywane przez pełnomocników względnie prawnych zastępców; przysługuje dalej małoletnim, również przez prawnych reprezentantów. Wreszcie w grupie *ordinis terrestris* wolno i mężczyznom głosować przez pełnomocnictwo.

Spotykamy się nadto z ciekawem rozszerzeniem czynnego prawa wyborczego u właścicieli ziemskich. Oto, jeżeli taki wyborec płaci 60 fl. podatku, a więc dwa razy tyle co wynosi census, a ma syna, to syn ma obok niego z tego tytułu także *activitatem* czyli czynne prawo wyborcze. Jeżeli płaci 90 fl., to suma ta wystarcza na prawo głosowania dla ojca i dwóch synów, i t. p. Za 330 fl. więc mógłby głosować ojciec z 10. synami. To głosowanie synów za podatek opłacany przez ojca nadaje uprawnieniom politycznym charakter własności familijnej, a przyrastanie liczby głosów w miarę przyrostu trzydziestoreńskowych jednostek podatkowych stoi w absolutnej sprzeczności z zasadą, że głos jako uprawnienie polityczne przysługuje osobie, jeżeli ma po temu przepisane warunki (a więc i warunki cenzusu), a nadaje prawo głosu wprost tym jednostkom podatkowym, o ile one tylko znajdują żyjących głosu wykonawców. Nadto jeżeli te dobra ojcowskie byłyby rozrzucone po różnych prowincjach galicyjskich, może

jeden syn należeć w jednej, drugi w drugiej do zgromadzeń prowincjonalnych i tam mieć *activitatem*.

Bierne prawo wyboru, czyli wybieralność przysługuje w ordo *terrestris* który zwany jest także *ordre primaire* tym, którzy mają przedewszystkiem czynne prawo wyboru jako niezbędną podstawę wybieralności, a następnie *a)* mają indygenat, albo są rodową szlachtą kraju, albo rodowitymi magnatami, *b)* mają lat 24, *c)* nie są karani kryminalnie ani nie podpadali krydzie, *d)* nie zalegają cały kwartał z podatkami, *e)* nie są w służbie rządowej jako urzędnicy, lub w prywatnej. Wybieralność w grupie miejskiej (*dans l'ordre secondaire*) posiadają wyborcy właściciele realności lub fabryk j. w, albo na równi z nimi osoby wykazujące arzędownie dochód roczny najmniej 100 fl. z kapitałów, przemysłu i t. p. jeżeli są krajowcami lub naturalizowanymi w wieku pełnoletności i t. d. podobnie jak w grupie ziemskiej. Mający w grupie ziemskiej *activitatem* nie mogą stawać jako kandydaci w miastach; jednakowoż spełnianie funkcyi municypalnych i czynen prawo wyboru w miastach niepowoduje utraty szlachectwa. O ile indygenat jest warunkiem wybieralności, o tyle niejest on jednak wymaganym do wykonywania czynnego prawa wyborczego, jeżeli tylko inne potemu zachodzą warunki. Nadto indygenat udzielony nie przez Stany lecz przez udzielenie prawa obywatelstwa ze strony któregoś z wyborczych miast, nadaje *activitatem* tylko w grupie miejskiej.

W tej grupie wybory są pośrednie. — Wyborcy wszystkich miast uważani być muszą za prawyborców; jako tacy obierają w każdej prowincyi najmniej 60, a czasem i więcej wyborców, którzy dopiero obierają posłów miejskich z tej prowincyi na Sejm. Ci wybrani tworzą zgromadzenie prowincjonalne miejskie, i zatrzymują ten charakter przez dwa lata. W grupie ziemskiej wybory są bezpośrednie; zgromadzenia prowincjonalne obierają wprost posłów. Nadto wysełają swych posłów na Sejm także wszystkie kapituły trzech obrządków, każda po jednym czy to z grona własnego, czy z całego kleru. Uniwersytet lwowski wyseła dwóch reprezentantów, wybieranych (nie rektora jak dzisiaj) i to nie koniecznie z własnego grona. Prowincya każda, których jest 9, wyseła na Sejm 4. posłów, miasta każdej prowincyi 2. posłów, z wyjątkiem prowincyi lwowskiej, która z racyi bytu miasta Lwowa jako słołecznego, wyseła także czterech. Oprócz wybranych zasiadają jako wiryliści w Sejmie: Arcybiskupi i biskupi wszystkich 3. obrządków, 16. wielkich dygnitarzy koronnych, 18. na-

czelnych hrabiów (*suprêmes Comtes*), opaci i prałaci infułowani, prezydent miasta Lwowa i członkowie deputacyi sejmowej pośredniczącej — pozbawieni jednak głosu o ile chodzi o zbadanie ich czynności, i ewentualne danie absolutoryum. Aby otrzymać godność, dającą prawo do wirylnego głosu, potrzeba być szlachecciem albo magnatem krajowym, być w kraju urodzonym, posiadać własność gruntową, opłacającą najmniej 75 fl. podatku rocznie. Jednak prezydent Lwowa nie potrzebuje być szlachecciem, a duchowny posiadać dobra ziemskie. Prócz wirylistów zasiadają w Sejmie także trzej adwokaci, czyli obrońcy poddanych — muszą być również rodowitymi krajowcami, ale w przeciwieństwie tak do obranych jak i wirylnych członków Sejmu mają tylko głos doradczy.

Ilość członków Sejmu, niniejszem raz oznaczona, niemoże być nigdy zmniejszoną, ani stosunek obu Stanów do siebie w Sejmie odmieniony.

Zwołanie zgromadzeń prowincjonalnych ma nastąpić na 4 tygodnie przed ich zebraniem się — to zaś ma znów o ten sam okres czasu poprzedzać otwarcie Sejmu generalnego którego termin *ex lege* oznacza się na 10. Września.

Obowiązek zwołania zgromadzeń prowincjonalnych przypomni każdoczesny Marszałek prezydujący w deputacyi pośredniczącej Naczelnym hrabiom prowincyi; obowiązek zwołania Sejmu generalnego ciąży na nim samym. Gdyby Marszałek prezydujący tego zaniechał, mają hrabiowie naczelnii sami zarządzić co potrzeba dla wyboru posłów.

Wybór ten odbywa się tajnem wotowaniem i większością głosów z pomiędzy kandydatów którzy się zgłaszają sami. Wrazie jeżeliby się ich nie zgłosiła dostateczna ilość, przewodniczący naczelnny hrabia proponuje sam *ex officio* tych, którzy dotąd nie posłowali — a proponowani nie mają prawa odmówienia przyjęcia wyboru. Posłowie są wolni od obowiązku przyjmowania jakiegokolwiek instrukcyi lub mandatu imperatywnego, posłowie miejscy otrzymają wprost od swoich wyborców dyety, jeżeli tego wyraźnie żądają natychmiast po wyborze; — nie żądający dyet mają zato pierwszeństwo miejsca w zgromadzeniach prowincjonalnych, i prawo przytoczenia tego dowodu swej ofiarności jako argumentu na poparcie swej prośby o nobilitacyę, albo otrzymanie jakiegoś urzędu lub funkcyi w swoim stanie, jeżeli kiedy taką prośbę wniosą.

Piastowanie godności poselskiej w stanie ziemiańskim nadaje następujące korzyści: a) Panujący będzie miał na posłów szczególniejszy wzgląd przy rozdawnictwie wielkich urzędów koron-

nych, przy dystrybucyi urzędów, Jego nominacyi zastrzeżonych, i przy szafunku odznaczeń, zwłaszcza wyniesienia do wyższego stopnia szlachectwa; *b*) tylko były poseł może otrzymać urząd zawisły od nominacyi Stanów, zostać członkiem Deputacyi pośredniczącej, Marszałkiem Sejmu lub naczelnym hrabią; *c*) wszystkie procesa, w których osobiste jawienie się posła byłoby potrzebne, zostaną zasuspendowane.

Prócz wyboru posłów, ma zgromadzenie prowincjonalne jeszcze prawo *a*) wyboru assessorów dla prowincjonalnych Rad administracyjnych; *b*) wyboru kandydatów na miejsca wakujące w trybunałach 1. Instancyi; *c*) wnoszenia petycyi wprost do Sejmu lub deputacyi pośredniczącej. Petycye mogą wnosić zarówno obie grupy, ziemska i miejska razem, w imieniu prowincyi, jak też jedna grupa tylko w imieniu swego Stanu; przyczem drugiej grupie wolno do Sejmu wnieść protest; *d*) wybierania naczelnych hrabiów; *e*) mianowania komisyi dla subrepartycyi podatków podług zasad ustanowionych przez Stany, a pod powagą deputacyi pośredniczącej; *f*) nakładania opłat na cele użyteczności publicznej w prowincyi, najmniej  $\frac{2}{3}$  częściami głosów w stanie ziemskim wraz z  $\frac{1}{3}$  częścią głosów w stanie miejskim. W tym celu muszą więc osobno wotować członkowie szlachty, osobno wyborecy obrani przez prawyborców z miast, a tworzący znane już nam zgromadzenie prowincjonalne miejskie. Prawa ad *b*) i *d*) przysługują tylko zgromadzeniu ziemskiemu czyli szlachty. Zwołanie zgromadzeń prowincjonalnych nadzwyczajnych jest prawem naczelnego hrabiego.

Sejm zwyczajny zbiera się co drugi rok 10. Września, jak już powiedziano, *ex lege*. Jeżeliby naczelnicy hrabiowie nie spełnili swych obowiązków co do przygotowania go, tracą *eo ipso* swój urząd — i wyborem wolno będzie zebrać się samym, bez zwołania. Zwołanie Sejmów nadzwyczajnych zawisło wyłącznie od cesarza. Sejmowi przysługują prawa kollegialne *a*) wyboru Marszałka z grona trzech osób (terna) które przedstawi monarcha z grona szlachty mającej *possessye*. Funkcya Marszałka, który prezyduje Sejmom zwyczajnym, nadzwyczajnym i deputacyi tymczasowej, trwa 6 lat — poczem on już nie może być proponowany powtórnie, chyba na samychże Stanów wyraźną prośbę, *b*) sprawdzenia wyboru swych członków, w razie gdyby otrzymały wiadomość o wyborach nielegalnych.

Panujący wysłał na Sejm swego komisarza, któremu należy się wszędzie przodownictwo i pierwszeństwo (*le droit de présé-*

*ance*) i, (podobnie jak i Marszałkowi Sejmu) honory wojskowe. Stany mają go powitać i zaprosić do siebie przez deputację, poezem on przedłoży Sejmowi swe listy uwierzytelniające i propozycje monarsze, i opuści zgromadzenie sejmowe, nie mając prawa być obecnym ani brać udziału w jego rozprawach i uchwałach.

Porządek obrad sejmowych jest taki, że najpierw ma miejsce wybór Marszałka — o ile on w ogóle w dotyczącej sesji potrzebuje się odbyć — następnie zbadanie administracyi deputacyi pośredniczącej, które może się skończyć wysłaniem do panującego memoriału z zażaleniami; — wreszcie wszelkie wybory. Skutek wniesienia memoriału z żądaniem uchylenia nadużyć siega daleko — bo jeżeli do następnego Sejmu nie nastąpi przywrócenie wszystkiego do porządku legalnego i konstytucyjnego, to Sejm ów będzie miał prawo nie zajmować się wcale propozycjami królewskimi — czyby one dotyczyły subsydjów pieniężnych, czy jakichkolwiek spraw innych. W przeciwnym razie, gdy albo zażeń nie było, albo też uczyniono im zadość, Sejm przystąpi z kolei do propozycyi monarszych, mających pierwszeństwo przed wszystkimi innemi.

Oprócz tej inicjatywy rządu przysługuje prawo inicjatywy także każdemu członkowi Sejmu, i adwokatom poddanych. Ci niemogą jednak stawiać wniosków dążących do naruszenia czyjegokolwiek prawa własności, zagwarantowanego konstytucją. Ostatnie trzy dni trwania Sejmu poświęcone będą na rozprawy nad przedmiotami odnoszącymi się do dobrobytu ludu wiejskiego (*du peuple cultivateur*).

Zagwarantowaną jest swoboda słowa i nieodpowiedzialność poselska w ten sposób, iż każdy może w dyskusyi i w głosowaniu wypowiedzieć swobodnie swoją opinię, „nie ryzykując przeto narażenia się na oburzenie lub niefaskę panującego, lub czyjąkolwiek“.

Uchwały sejmowe zapadają większością głosów, a do swej ważności potrzebują aprobaty czyli sankcyi panującego, który pod tym względem posiada prawo negatywnego *вето* w całej rozciągłości, ale natomiast nie może jednostronnie zmieniać treści uchwał sejmowych t. j. w zmodyfikowanej przez siebie samego treści zatwierdzać je. Modyfikację uchwały, której odmówiono sankcyi, przedsięwziąć może tylko sam Sejm. O każdej uchwale zawiadamia się komisarza rządowego. Sankcyi niepotrzebują naturalnie uchwały, dotyczące remonstracyi lub propozycyi, przedkładanych przez Sejm do tronu.

Sejm trwa z reguły przez 4 tygodnie — może się sam prolongować o dwa tygodnie — ale dłuższa jeszcze prolongata wymaga zezwolenia panującego. Mandat trwa dwa lata, aż do rozwiązania Sejmu przez panującego a to w celu, by Sejm był „zawsze gotowy“, i mógł się zebrać w razie potrzeby na wezwanie monarchy jeszcze w dawnym składzie przed nowymi wyborami.

Przy końcu Sejmu odczytany będzie protokół obrad i uchwał, podpisany przez Marszałka i dygnitarzy, i przesłany do tronu. Po zbadaniu uchwał odeszle go cesarz przez nadworną kancelaryę do deputacyi pośredniczącej, wraz z oświadczeniem aprobaty lub też jej odmowy.

Rozprawy Sejmu toczą się w językach krajowych.

Ad 3. Prawa Stanów generalnych. *a)* Stany generalne będą upoważnione do zamianowania komitetu kodyfikacyjnego, który zbada prawa dawne i nowe, a wybrawszy z nich najodpowiedniejsze dla potrzeb współczesnych ułoży projekt ustaw cywilnych. Stany zbadają także kodeks karny i organizację sądów i przedłożą monarsze projekta odpowiednich reform. Odtąd nie będzie można czynić ani w ustawach cywilnych i karnych, ani w procedurze sądowej zmian bez przyzwolenia Stanów.

*b)* Suma podatków dziś opłacanych zostanie oznaczona jako stała raz na zawsze. Stany wyrównają jej repartycyę jednak nie obciążając wyżej włościan poddanych. Ta suma nie będzie mogła być nigdy podwyższoną, natomiast Stany będą mogły wotować subsydyja czasowe w razie potrzeby — ale bez przyzwolenia Stanów nie można nakładać ani ściągać żadnych subsydyjów, czy to w pieniądzech czy w naturze, ani ustanawiać monopolów.

*c)* Stany o oznaczą przedmioty handlu mające podlegać opłacie cła exportowego; będą czuwać aby przedmioty importu, potrzebnę do powszechnego zużycia nie były zbyt obciążone cłem przewozowem.

*d)* Bez zezwolenia Stanów nie może nastąpić alienacya królewszczyzn.

*e)* Administracya banku narodowego, funduszu religijnego i szkolnego i innych funduszy publicznych będzie powierzona stanom, które regulować będą ich budżety, i zarządzać nimi przez deputacyę pośredniczącą.

*f)* Stany będą mogły proponować panującemu wszystko co będą uważały za pożyteczne dla kraju; zanosić do niego skargi przeciw nadużyciom urzędników; remonstracye przeciwko wszystkim wydanym już edyktom i rozporządzeniom, przeciwnym, ich

zdaniem, dobru publicznemu — utrzymywać u dworu cesarskiego jednego ze swych członków z tytułem agenta Stanów — mianować go i odwoływać; wysłać deputację do panującego nie potrzebując poprzedniego na to zezwolenia. Mają prawo żądać od Deputacji pośredniczącej zdania sobie sprawy, i krytyki jej postępów, udzielać lub odmawiać indygenatu, pobierać za to taksy, i swobodnie niemi rozporządzać; udzielać miastom krzesła i głosu w Sejmie; popierać u panującego podania nieszlacheckich właścicieli ziemi o nobilitację — przedkładać Mu propozycje ternowe na posady Prezydentów i Wiceprezydentów Trybunałów. Kasa Stanów składać się będzie *a)* z funduszków udzielonych przez Skarb Państwa *b)* z dochodów z funduszków publicznych *c)* z procentów od sum pożyczonych przez bank *d)* z opłat emigracyjnych (*Traite foraine*) *e)* opłat za udzielenie indygenatu.

Ad 4. Organizacja i władza deputacji. Deputacja pośrednicząca składać się będzie z marszałka Sejmu, sześciu deputowanych z grona ziemiańskiego, a trzech deputowanych z grona mieszczańskiego — i z adwokata poddanych z głosem doradczym. Z tych sześciu przypada jeden na każde trzy prowincye. Jeden z trzech deputatów mieszczańskich ma być wzięty z grona ludzi uczonych (*Corps des gens de lettres*). Wybór odbywa się na lat 6, jednakowoż co dwa lata odnawia się (na każdym Sejmie) dwóch obranych z grona ziemiańskiego, a jednego z grona miejskiego. Adwokat poddanych zmienia się także co dwa lata. Obrani członkowie deputacji nie potrzebują żadnego potwierdzenia dworskiego ani rządowego. Komplet do obrad składa się najmniej z 4. deputowanych ziemiańskich, dwóch mieszczańskich i marszałka. Głównem prawem i zadaniem deputacji będzie zarejestrowywać edykta lub zawieszać ich ogłoszenie i czynić do tronu bezpośrednie przedstawienia. Będzie je deputacja spełniać w ten sposób, że żadne rozporządzenie rządu ani panującego (edykt, ordonnans, deklaracja i t. p.) nie będzie mogło być uważane za obowiązujące, dopóki przez deputację nie zostanie publikowaniem — a publikowaniem nie będzie, dopóki nie zostanie zarejestrowaniem w aktach deputacji. Każda ustawa cywilna, fiskalna lub polityczna, ustanawiająca nowy porządek rzeczy, będzie mogła zostać wstrzymaną w swej publikacji, a przeto i w skutku z powodu remonstracji poczynionych u panującego; natomiast rozporządzenia poczynione w myśl ustaw obowiązujących, lub mające na celu utrzymanie policyi, niebędą mogły być powstrzymane, i muszą być zaraz zarejestrowane; co nie wyklucza czynienia rządowi

uwag i refleksyi w tym względzie. Kwestya czynienia lub zaniechania remonstracyi przeciw ustawie musi zostać rozstrzygnięta do 8 dni po wpłynięciu jej do protokołu deputacyi. O uchwale pozytywnej, t. j. czynienia zarzutów, ma być Namiestnik natychmiast zawiadomiony, i należy odbyć z nim konferencyę; poczem, jeżeli konferencya nie wyrówna zapatrywań, deputacya przystąpi do zadekretowania demonstracyi. Może deputacya przytem, w zakreślonym sobie terminie prekluzyjnym, żądać opinii i informacyi od Trybunałów i Rad istniejących w kraju a nawet domagać się materyałów od rządu. Remonstracya zostanie odesłaną na ręce agenta Stanów, który ma obowiązek, pod odpowiedzialnością osobistą, złożyć ją do trzeciego dnia u stóp tronu, lub u kancлера państwa, stosownie do polecenia. Rządowi udzielonym zostanie odpis remonstracyi, co jednak nie nadaje mu wcale prawa wglądania w całą korespondencyę, jako może się wywiązać między tronem a Stanami, tudzież w tajne instrukcyje dla agenta. Monarcha daje na remonstracyę odpowiedź. Jest możebną jeszcze remonstracya powtórna, w razie odpowiedzi odmownej, ale gdy po niej nastąpi znów powtórna odmowa, prawa Stanów doszły do swego kresu i musi nastąpić zarejestrowanie i publikacya ustawy. W tem postanowieniu leży może punkt ciężkości całego projektu.

Deputacya ma nadto prawo : *a)* zakazać wywozu zboża podczas głodu ; *b)* zarządzać funduszami publicznymi, bankiem narodowym i kasą Stanów pod odpowiedzialnością osobistą za wszelkie straty, *c)* mianować Sędziów lub przedstawiać kandydatów na miejsca wakujące w Trybunałach ; *d)* czuwać z pomocą uniwersytetu lwowskiego nad wykształceniem młodzieży — i mieć intendaturę nad szkołami ; *e)* rozdawać uczniom stypendya ; *f)* wybierać członków gwardyj szlacheckiej galicyjskiej ; *g)* sądzić w charakterze instancyi apelacyjnej od rad prowincjonalnych i wraz z równą liczbą radców wyznaczonych przez rząd, spory pomiędzy panami a poddanymi i domownikami ; *h)* powiadamiać się o sprawach pomiędzy urzędnikami a obywatelami ; *i)* brać udział w badaniu spraw, któreby mogły za sobą pociągnąć destytucyę urzędnika publicznego i t. d. Deputacya będzie podporządkowaną pod stany generalne i nie będzie mogła wykonywać żadnego prawa osobno jej nie delegowanego.

Ad 5. O organizacyi administracyi prowincjonalnej. Administracya każdej prowincyi spoczywać będzie w rękach Rady, złożonej z prezydenta i sześciu assessorów. Prezydenta mianuje król z łona urodzonych w kraju szlachty lub

magnatów, posiadających w prowincyi dobra przynoszące przynajmniej 30 fl. podatku. Z pomiędzy assessorów, którzy są płatni, trzech będzie mianowanych przez panującego, jeden przez stan szlachecki ziemski, dwóch przez stan miejski, pierwsi będą dożywotni, drudzy i trzeci obieralni na sześć lat; pierwsi mają być brani z obu Stanów, drudzy i trzeci ze Stanu wybierającego; a wszyscy mają być obywatelami kraju. Personal kancelaryjny mianowany jest przez rząd. Ci Prezydenci z assessorami wchodzi na miejsce dotychczasowych kreishauptmannów, t. j. naczelników cyrkularnych, i ich podrzędnego personalu. Przez radę mają przechodzić wszystkie sprawy; żadna nie będzie załatwiana bez niej; przedewszystkiem gdy chodzi o orzeczenia karne połączone z exekucją lub grzywną, i o spory płynące ze stosunku poddańczego (*ex nexu servitii et subditelae*). Strona skazana w tej drodze może rekurować do rządu krajowego, który rozstrzygnie w połączeniu z deputacją Stanów, a od tego wyroku znów odwołać się można w sprawach między panami a poddanymi do Trybunałów apelacyjnych i rewizyjnych. Odwołanie i rekurs mają moc wstrzymującą; droga łaski i odwołania się do dworu jest otwarta. Rada prowincjonalna musi zarejestrować każdy kontrakt derogujący inwentarzom, jeżeli ma być ważny. Z radą korespondować urzędownie może i rząd i deputacja Stanów.

Językiem używanym w rządzie, w radach administracyjnych, w Trybunałach sprawiedliwości i w kancelaryach będzie język łaciński, z wyjątkiem ogłoszeń w kraju, dla których używać należy języka ojczystego.

Każda prowincya ma swą osobną pieczęć, używaną przez Radę i Zgromadzenie prow. Miasta rządzić się będą przez magistraty, i będą miały prawo swobodnego ich wyboru.

Ad. 6. Co do organizacyi innych departamentów politycznych w Galicyi; to Namiestnikiem winna być zawsze osobistość wyższego szczebla społecznego, i miła narodowi, a naród zebrany na Sejmie będzie miał prawo robienia remonstracyi przeciw wyborowi *personae ingratae*. Skoro zaś naród stworzy fundusz potrzebny na utrzymanie dworu, Namiestnikiem będzie zawsze tylko książę krwi. — Rada Namiestnicza będzie w przyszłości złożoną tylko z krajowców, tu urodzonych lub mających indygenat. Rząd, jako organ i reprezentant panującego, będzie mógł, w myśl otrzymanych odeń poleceń, a) wydawać dyspozycye co do wykonania ustaw wydanych, i wykonywania

policyi — jednak z zachowaniem znanego nam już prawa zarejestrowania; będzie mógł dalej *b)* żądać od rad prowincjonalnych sprawozdań co do wykonania ustaw, i wyjaśnień we wszystkich sprawach politycznych; *c)* sądzić będzie, za współudziałem deputacyi Stanów, procesy pomiędzy obywatelami a urzędnikami, tudzież między poddanymi a panami, w drodze odwołania się od orzeczeń Rad prowincjonalnych; *d)* będzie orzekał, łącznie z deputacyą Stanów, w wypadkach niesubordynacyi czyli nieposłuszeństwa rozkazom władzy wykonawczej — przyczem Deputacya Stanów będzie miała zadanie brać w obronę obywatela niesłusznie wexowanego, a nawet udać się aż do panującego; *e)* będzie miał zwierzchni nadzór nad dochodami państwowymi z cła i domen; *f)* mianować będzie, za upoważnieniem panującego, na miejsca zastrzeżone Jego nominacyi, i na beneficya *regiae collationis* i wogóle sprawować będzie *iura maiestatica circa Sacra*; *g)* będzie upoważniony do czuwania nad zewnętrznem bezpieczeństwem kraju, i wewnętrznym spokojem. Kancelarya galicyjska nadworna, która istniała krótki czas za ces. Maryi Teresy, będzie reaktywowaną i wcieloną do kancelaryi węgierskiej, na tej samej stopie co kancelarya Siedmiogrodzka, t. j. że będzie miała kancelerza rodowitego Galicyanina, i czterech Radeów narodowców, t. j. urodzonych lub indygenat mających w Galicyi.

Najj. Pan będzie raczył zapytywać Stany galicyjskie w przedmiocie przywilejów, które będzie zamierzał nadać biskupom dla określenia rozciągłości ich jurysdykcyi. — Przywileje te stanowią będą nadal część integralną dzisiejszej konstytucyi.

Ad 7. Zarząd sprawiedliwości. Nikt nie może czy to w cywilnych czy karnych sprawach być pozbawionym swego naturalnego t. j. prawem przeznaczonego sędziego; sądownictwo gabinetowe przez nadzwyczajne komisye jest wykluczone, a nawet fiskus będzie uważany w swych sporach z prywatnymi za stronę prywatną. Wyroki Trybunałów nie będą mogły być odmieniane w drodze łaski. Cesarz ma prawo ulaskawiania tylko skazanych na śmierć, a nie ma nigdy prawa zaostrozania kary. O właściwości (kompetencyi) Sądu rozstrzyga stan oskarżonego, — co do szlachty więc sądem kompetentnym w sprawach kryminalnych jest Trybunał pierwszej instancyi. Trybunały przewidziane konstytucyą, t. j. trzy pierwszej instancyi, Trybunał apelacyjny i sąd kassacyjny nie będą mogły być ani zniesione ani przeniesione ani ograniczone w wykonywaniu swych funkcyi. Sąd rewizyjno-kassacyjny będzie ustanowiony w kraju na wzór septemwi-

ralnego sądu w Węgrzech; ale umieszczony będzie w innym miejscu aniżeli Trybunał apelacyjny. Sędzią można zostać dopiero w wieku 24 lat, i z potrzebną kwalifikacją naukową. — Do otrzymania posady radcy w szlacheckim Trybunale 1. instancyi, tudzież w Trybunale 2. i 3. instancyi, potrzeba szlachectwa i indygenatu. Possessionaci mają *ceteris paribus* pierwszeństwo przed innymi. W sądzie apelacyjnym będzie najmniej 6 miejsc zarezerwowanych dla radców ze stanu mieszczańskiego. Posady w sądownictwie będą obieralne. Każda prowincya proponuje na każde miejsce w swoim Trybunale pierwszej instancyi dwóch kandydatów, pomiędzy którymi wybiera Deputacya pośrednicząca, i Trybunał kassacyjny, a tylko w razie niezgodności pomiędzy nimi rozstrzyga król. Na posady w sądzie kassacyjnym i apelacyjnym proponuje Deputacyi pośredniczącej kandydatów sam sąd kassacyjny; pomiędzy proponowanymi wybiera Deputacya pośrednicząca terno na każde miejsce, i proponuje panującemu. Na posady Prezydentów i Wiceprezydentów proponują monarsze kandydatów same Stany zgromadzone w formie ternowej.

Nominacya sekretarzy i protokolantów wszystkich Trybunałów zależeć będzie od najwyższego Sądu kassacyjnego, na propozycyę Sądów apelacyjnych. Innych podrzędnych urzędników mianować będą same Sądy. Trybunał kassacyjny wraz z deputacyą pośredniczącą zamianują dyrektora tabuli i archiwów, który musi być possessionatem. Sejm będzie mógł domagać się, jeżeli uzna za stosowne, rozdzielenia obecnej tabuli na trzy tabule osobne. Językiem trybunałów jest język łaciński. Panowie zostają i nadal justycyaryuszami swych poddanych, i mają prawo poboru pewnych tax na połączone z tem wydatki. Stany generalne wydadzą opinię co do formy i sposobu tego wymiaru sprawiedliwości, oraz co do kwestyi jakaby należało jak najprostsza wprowadzić procedurę do procesów pomiędzy osadnikami (*Colons*). Apelacyą od sądów pańskich jest wyższy sąd krajowy.

Ad 8. Rozmaite przedmioty. Najj. Pan raczy, zgodnie z opinią Stanów galicyjskich ustalić zasady według których Galicya miałaby dostarczać rekruta, w stosunku do jej ludności i rozległości. Podatek od spadków po krewnych z bocznych linii wprowadzony 1786., zostaje całkowicie zniesiony. Najj. Pan nie podwyższy ceny soli, a handel nią będzie wolny. Kapitały kościelne i funduszów publicznych zostaną zwrócone do kraju i umieszczone w banku narodowym; a każda suma, do funduszów publicznych należąca, a wypożyczona, zostanie złożoną na

banku narodowym z chwilą jej zwrotu przez dłużnika. Ziemie dominikalne zostaną zwolnione z ciężących na nich kondyktów ósmej części wartości z tytułu możliwych pretensyi z pregrawacyi poddanych. Najj. Pan, by odszkodować kraj za sprzedaż królewskiej, zagwarantuje mu dwa miliony złr. reńskich, i pozwoli Stanom emitować do tej wysokości pieniądze papierowe, zarządzając zarazem przyjmowanie ich we wszystkich kasach państwowych. Rekonstrukcyja, utrzymanie i budowla kościołów cięży na beneficjach, dochodach interkalarnych i czwartej części spadku po duchownych beneficjatach, w myśl ustawy krajowej z 1768. r. Stanom wolno obradować nad sposobem urządzenia monopolu tytoniowego, tak aby nie ograniczał plantacyi tytoniu; tudzież nad uproszczeniem opłat tax sądowych i manipulacyi z papierem stemplowanym.

Ad 9. Gwarancye konstytucyi. Żadne prawo, t. zw. *reglement*, naruszające własność, wolność, bezpieczeństwo osobiste obywateli lub konstytucyę państwa (*de l'Etat*) nie będzie miało mocy obowiązującej; a Stany i prowincye mają prawo protestowania przeciw niemu.

Panujący wstępujący na tron, po swej koronacyi na króla węgierskiego będzie koronowany królem Galicyi i Lodomeryi; zaprzysię nie w obecności galicyjskich deputowanych utrzymanie przywilejów królestwa; a nawzajem ci deputaci złożą mu homagium w imieniu narodu, i będą assistować na sejmie koronacyjnym. Wszyscy urzędnicy z branszy wykonawczej, począwszy od Namiestnika, zaprzysięgną wobec Stanów lub ich deputacyi, iż przestrzegać będą konstytucyi, przywilejów i swobód królestwa.

Przedewszystkiem szanowane i nietykalnie przestrzegane będą: a) prawo prowincyi do wnoszenia petycyi; b) prawo Stanów do przyzwalania subsydiów; c) prawo deputacyi pośredniczącej do nadzorowania publicznego wykształcenia; gdyż te punkta są rękojmnią i strażą konstytucyi.

Przywilej niniejszy nosić będzie na wieczne czasy nazwę „*Charta Leopoldina*“, dla uczczenia pamięci króla dobroczyńcy; będzie przytaczany po nazwisku w każdym potwierdzeniu swobód krajowych, i odczytywany wobec Stanów z otwarciem każdego Sejmu.

Podpisując ten protokół propozycyi przedłożonych przez nas nadwornej kancelaryi ceskiej, stosownie do uwag poczynionych nam przez nią w toku konferencyi, powołujemy się, — mówią autorowie — na oświadczenie Najj. Pana, przyrzekające zezwolić

na wszystkie żądania naszego kraju, nie sprzeciwiające się istocie rządu monarchicznego. — Wiedeń 19. Sierpnia 1790.

Podpisano: Stanisław X-żę Jabłonowski, Mikołaj Potocki, Józef Maksymilian hr. Ossoliński, Jan hr. Bąkowski, Jan z Batowa Batowski.

Poznawszy ten projekt, odnosimy wrażenie dwojakie. Z jednej strony daje on krajowi całkowitą administrację narodową i samorządną w miejsce cbeej biórokracyi; gdyż na wzór systemu angielskiego i węgierskiego a po części i polskiego ustanawia, idąc od gubernatora i jego Rady w dół, tylko samorządne organa dla całego ogółu zadań administracyjnych, i daje im w ręce istotną władzę i egzekutywę. Mielibyśmy byli więc mieli według niego administrację prowincjonalną podobną do administracyi w hrabstwach lub komitatach, a *mutatis mutandis* i w województwach, prowadzonej niezależnie od administracyi centralnej.

Pod tym względem nie można cenić projektu dość wysoko, a i dwukrotne *veto* Sejmu przeciw ustawom i rozporządzeniom ma wielkie znaczenie.

Z drugiej strony, przebija z projektu pewna niedojrzałość wyobrażeń, objawiająca się przedewszystkiem w niepodwyższalności i nieodmienności podatków, w braku wszelkiego zrozumienia idei organiczności państwa i jednolitości władzy, w rozłożeniu atrybucyi władzy pomiędzy monarchę i stany na zasadzie teoryi współrządzenia, a w zapoznaniu odpowiedzialności rządu centralnego; a wreszcie naiwna wiara w wieczne trwanie stanowości, jako podstawy ustroju społecznego. Dziwne zaprawdę, że nawet instynktowo nieodeczuwano, iż zbliża się epoka — zainaugurowana zresztą już we Francyi, — równości wobec prawa, równości praw i obowiązków. To też do tego projektu nie dadzą się zastosować słowa poety: „Honor myślom, z których błyska nowy duch i forma nowa, gdyż to w życiu są zjawiska, jako jutrznia są różowa“.

Projekt nie tylko nie wyprzedzał ducha epoki współczesnej, ale nawet mu nie dotrzymywał kroku, i pozostał za nim o jakie 50 lat w tyle. Państwo którego wszystkie prowincye byłyby zorganizowane w powyższy sposób, nie byłoby zdolne stawić czoła wypadkom dziejowym i podejmować zadań jakie by mu rozwój społeczny i bieg historyi z koniecznością narzucać począł; — a więc możeby należało było, dobrej sprawie, której służyli delegaci, służyć innymi sposobami i środkami a przynajmniej dać możność odmiany i poprawy środków na razie obranych, — tym-

czasem projekt wychodzi właśnie z założenia nieodmienności stworzonego przez się ustroju. Ale też nie należy go oceniać wyłącznie z powyższego stanowiska prawnopolitycznej teorii; jego znaczenie główne jest odporne. On dąży do zagwarantowania krajowi nietykalności narodowego bytu — i uwolnienia go od demoralizującego wpływu biurokracji obcej narodowości, przejętej duchem, który zamiast społeczeństwo ożywić, gniłł je, rozdwajał, prześladował i starał się upodlić i wynarodowić.

Ustrój zaś stworzony projektem, stawał się silnym ochronnym wałem przeciw tym ujemnym wpływom; twierdzą, które, dzięki obszernemu samorządowi na wszelkich polach administracyi, nie mogły zdobyć obce żywioły. I należy się uznanie odwadze cywilnej, z jaką autorowie projektu kwestyę postawili i zaznaczyli wyłącznie ochronny charakter projektowanego ustroju; a skutkiem tego należy się i wdzięczność ich działaniu, bo pracowali nad dobrem dziełem.

Projekt jednak nie doczekał się urzeczywistnienia; w międzyczasie nastąpiło zbliżenie się Prus do Austrii, znikła obawa wojny między niemi, a tem samem spadły bardzo szanse konstytucyi galicyjskiej, której życzył sobie warszawski reprezentant dworu pruskiego, dla osłabienia Austrii i przerzucenia Galicyi w razie wojny natychmiast (wraz z jej pierwotnie projektowanym wojskowym korpusem) na stronę prusko-polską przeciw Austrii, obiecując Polsce nawet zupełną rewindykacyę Galicyi. — Cesarz Leopold zaś skłonny był do możebnie najdalejzego zadowolenia Galicyi, dla zjednania jej sobie dla państwa i tronu — a usunięcia z pod wpływów „zagranicznych“.

Tak więc, jak to się często w życiu zdarza, Galicya, którą starano się ująć sobie z dwóch stron, mogła wyjść bardzo dobrze na prusko-austriackiej niezgodzie; podczas gdy tracić zaczęła w miarę jak ustawały zatargi i niebezpieczeństwo wojny znikало, a następnie w rok później zamieniło się w przymierze przygotowane w Medyolanie 18. Czerwca a zawarte w Pillnitz 25. Sierpnia 1791. r., korzystne znów dla konstytucyi 3. Maja i dla politycznego bytu Polski przez to, że upoważniało elektora saskiego do przyjęcia korony polskiej, i przyrzekało stanąć w obronie polskiej konstytucyi.

Otóż pomimo zmiany położenia politycznego, cesarz Leopold pozwolił czeskiej kancelaryi nadwornej, zasięgać zdania deputowanych galicyjskich w obradach nad żądaniami Galicyi, ale w tem tylko, co władzy monarszej nie dotyczy; trwał zawsze w zamiarze

wydania jakiegoś dyplomu dla Galicyi, a w Grudniu 1790 złożył nawet osobną komisję pod przewodnictwem swego syna, Arcyks. Franciszka <sup>1)</sup>, dla dokładnego zbadania żądań Galicyi.

Komisya odbyła nad tą sprawą kilka posiedzeń i w Styczniu 1791 przedłożyła cesarzowi obszerny referat, rozbiegający szczegółowo każdy rozdział projektowanej konstytucyi <sup>2)</sup>. Komisya sądzi, że niewypada czynić Galicyi żadnych ustępstw ani żadnych dawać swobód, a raczej należy dążyć do zupełnego tego kraju wynarodowienia, gdyż mieszkańcy tego kraju czują się dotąd Polakami, i skorzystają z każdej sposobności połączenia się napowrót z Rzpltą. Zanim ten protokół dostał się do rąk cesarza, wydana została w Polsce konstytucya 3. Maja; a fakt ten usposobił cesarza jeszcze korzystniej dla galicyjskich żądań.

Z Mantui pisał cesarz d. 20. Maja 1791 do Kaunitza, że „ta rewolucya może nam nastreczyć sposobność udzielenia pewnych zwolnień Galicyi, i przyciągnąć tamże znaczną część najlepszych rodzin ze szlachty niezadowolnionej w Polsce“ <sup>3)</sup>. W rezolucyi zaś z 3. Sierpnia 1791 mówi cesarz Leopold, że przyznanie w pogranicznym królestwie polskim bardzo znacznych ustępstw mieszczanom i chłopom, a zapowiedź i przyrzeczenie im jeszcze większych ulg i dobrodziejstw spowodowałoby niewątpliwie silną emigracyę z Galicyi do Polski, gdyby i w Galicyi nie przyznano mieszczaństwu i włościanom ulg i korzyści, jeżeli nie większych jak w Polsce, to przynajmniej równych <sup>4)</sup>. Dlatego zwraca cesarz cały referat napowrót kancelaryi nadwornej z poleceniem zasięgnięcia zdania gubernatora Galicyi, hr. Brigido, co do pytania, co należy zrobić dla mieszczan i chłopów wobec reform dokona-

<sup>1)</sup> Skład tej komisji podaje Wł. Łoziński: *Galiciana*.

<sup>2)</sup> Kopia referatu, będącego zarazem protokołem obrad komisji, znajduje się w Rękopisie zakładu Ossolińskich, liczb. inw. 525, podobnie jak i kopia przedłożonego cesarzowi 19. Sierpnia 1790. przerobionego projektu; kartki rękopisu 633—646 zawierają ten ostatni. Patrz także Łoziński j. w. 61, 62, 123, 127.

<sup>3)</sup> Patrz W. Kalinka; *Polityka dworu austriackiego w sprawie konstytucyi 3. Maja* (Przegląd polski Styczeń 1873).

Że Austrya była dawniej zdecydowaną na ewentualne oddanie Galicyi, to wynika choćby z noty dworu austriackiego do Ludwika Cobenzla (ogłoszonej w dziele Adolfa Beera: Leopold II., Franz II. und Catharina, ihr Briefwechsel, Leipzig 1874. gdzie powiedziano, że dwór austriacki chętnie to zrobi w razie kompensowania go za to innymi nabytkami, tak aby równowaga europejska nie była przez to naruszoną (str. 240).

<sup>4)</sup> W. Kalinka l. c. Wł. Łoziński l. c.

nych w Polsce, i jak dalece ma być zmienioną organizacja Stanów. Zanim jednak nadeszła do Wiednia odpowiedź hr. Brigido<sup>1)</sup>, cesarz Leopold umarł.

Jak dalece przychylnym był cesarz Leopold konstytucyi 3. Maja, po jej wydaniu, i co robił dla jej uznania przez obce dwory, to wiadomo powszechnie, a szczegółowo wyswiecono w cytowanych pracach Smolki, Kalinki, Popiela i Lisieckiego, i przytoczonych tamże publikacyach źródłowych<sup>2)</sup>. Obrót wypadków we Francyi, śmierć cesarza Leopolda, i wypowiedzenie wojny Austrii przez Francję, sprawiły jednak, że już 14. Lipca 1792. zawarła Austria traktat z Rosją, w którym w artykułach sekretnych poręczono przywrócenie w Polsce narzuconej przez Rosję anarchicznej konstytucyi Sejmu rozbiorowego 1773/5<sup>3)</sup>.

Osobną wzmiankę musimy poświęcić Czechom, które także uważały rok 1891. za stułeci jubileusz krajowy. Jeszcze w ostatnich dniach życia cesarza Józefa II. podpisało 60 członków czeskiej szlachty historycznej zażalenie do tronu, proszące o przywrócenie zawieszanej starodawnej konstytucyi czyli t. zw. czeskiego prawa

<sup>1)</sup> Jej kopia w rękopisie Biblioteki Ossolińskich Nr. 525.

<sup>2)</sup> Zwłaszcza Alfred Vivenot: *Quellen zur Geschichte der deutschen Kaiserpolitik Österreichs während der französischen Revolutionskriege 1790—1801*, Erster Band, Wien, Braumüller 1873.

<sup>3)</sup> Lisiecki j.w. Kalinka w swej konstytucyi 3. Maja twierdzi że w dziele Adolfa Beera: *Leopold II., Franz II.* etc. j.w. podany jest na str. 240 list podany przez Rzewuskiego cesarzowi Leopoldowi, opisujący zamach stanu z 3. Maja 1791 — i wykazuje myślnie twierdzeń w nim zawartych. R. Roepell w swym artykule: *Zur Genesis der Verfassung Polens vom 3. Mai 1791* (*Sabel's Historische Zeitschrift 1891 Heft 1.*) będącym tylko skróconym tłumaczeniem Kalinki, powtarza to odwołując się na „znany list Rzewuskiego“ nie cytując nawet Beera. Tymczasem w cytowanym miejscu, znajduje się wspomniana już nota do Cobenzla z daty 10. Listopada 1779, a na str. 252 sq. znajduje się czyjś list do Rzewuskiego, pisany po francusku, a będący prawdopodobnie tem pismem które Kalinka miał na myśli. Natomiast w dawniejszem dziele Beera: *Josef II., Leopold II. und Kaunitz, ihr Briefwechsel*. Wien, Braumüller 1873, znajduje się na str. 390 bilet cesarza Leopolda II. do Kaunitza „Je Vous prie seulement de me renvoyer la note originale du Comte Rzewuski sur les affaires de Pologne, pour pouvoir la lui faire rendre ensuite par le Comte Cobenzel“, a na str. 248 znów dzieła Beera cytowanego przez Kalinkę znajduje się projekt odpowiedzi cesarskiej dla Rzewuskiego, datowany 8. Lutego p. t. *Sentiment du Prince Kaunitz-Rietberg communiqué à Sa Majesté l'Empereur relativement à la Pologne*“, a odrzucający stanowe plan poddawany przez Rzewuskiego.

państwowego. W samym zaś już początku panowania cesarza Leopolda II. przedłożyła mu deputacya Sejmowa zażalenia kraju, a zarazem prosiła a) o koronację na króla czeskiego b) o przywrócenie dawniej konstytucyi i przyznanie napowrót Stanom ich praw; c) upoważnienie Sejmu do wybrania stałego Wydziału krajowego o dawnym ustroju i zakresie działania<sup>1)</sup>. Na to odpowiedział cesarz reskryptem z 1. Maja 1790. do naczelnego burgrabiego hr. Cavriani, że pozwała się Stanom na odbywanie zebrań sejmowych „według istniejącej w kraju prawnej obserwacji“, a nadto żąda się od Stanów memoriału w sprawach podatkowych i robotniczych, i w sprawie wpirowadzenia napowrót stanowej konstytucyi, przyczem mają być podane tak jej zarys historyczny, jako też i propozycye co do najstosowniejszego sposobu jej przywrócenia; wreszcie w sprawie życzeń i zażaleń Stanów co do politycznych i kameralnych zarządzeń. — Na to zebrały się Stany powtórnie na Sejm, który trwał aż do 29. Stycznia 1791. i pozostał na zawsze pamiętnym w dziejach Czech, uchwaliły żądany memoriał i przedłożyły go cesarzowi przez osobną deputacyę d. 29. lutego 1791 roku.

W ten sposób stał się Sejm r. 1790/1. rodzajem konstytuancy. W memoriale sejmowym znajdują się pewne już przebłyki idei Zachodu; jest mowa o „wolności obywatelskiej jako jedynej podstawie prawdziwej konstytucyi“, o potrzebie poddania się panującego pewnym ograniczeniom w sprawowaniu rządów; Stany nadają sobie nazwę reprezentantów ludu i narodu (nie będziemy w tej chwili badać, o ile na nią zasłużyły); a zarządzenia ces. Maryi Teresy i Józefa II. noszą tam miano „złamania praw stanowych i naruszenia wolności i pierwszych praw człowieka i obywatela“; tak jakby to mówiono nie nad Mołdawą ale nad Sekwaną. Wreszcie określono ustawy zasadnicze (jako i dziś jeszcze czynią wyznawcy czeskiego prawa państwowego) jako układ, jako związek pomiędzy panującym a narodem; a z istoty związku wynika współdziałanie przy zawarciu go i wolna zgodna wola dwóch stron, obu kompaciscentów; a zatem i możność zmienienia go tylko na tej samej drodze. Stany prosiły, aby cesarz, przywracając t. zw. *Verneuerung Landesordnung* Ferdynanda II. z 10. Maja

1) Dr. Hugo Toman: *Das böhmische Staatsrecht und die Entwicklung der oesterreichischen Reichsidee 1527—1848*. Prag 1872; S.180—208.

Dr. Josef Kalousek: *Einige Grundlagen des böhmischen Staatsrechtes*. Prag 1870, S. 62—65.

roku 1627. uchylił z niej klauzulę<sup>1)</sup> zastrzegającą samemu cesarzowi prawo zmieniania i poprawiania jej, i w ogóle wyłączne *ius legis ferendae* (twierdząc że Ferdynand już go się sam zrzekł przez potwierdzenie w dniu 29. Maja 1627. przywilejów królestwa czeskiego nadających stanom prawo współdziału przy ustawodawstwie), aby orzekł, że żadna fundamentalna ustawa niebędzie mogła być w przyszłości ani wydana ani zmieniona bez przyzwolenia i zgody Stanów; wreszcie aby konstytucyjnie postanowił, że co do każdej ustawy powszechnej, dotyczącej *statum publicum, ius particulare et iura privatorum, publico-politica*, albo też natury karnej, musi być zażądana i wysłuchana opinia Sejmu przed jej ogłoszeniem i nadaniem jej mocy obowiązującej. Prosiły dalej Stany aby prawo inkolatu i indygenatu czeskiego nie mogło być nadawane bez ich przyzwolenia, aby wszystkich podatków i danin lub świadczeń w naturze musiał się rząd domagać poprzednio od Sejmu, i aby zreformowano ordynację stanową, regulamin sejmowy, zreorganizowano stały Wydział krajowy, i system obsadzania urzędów krajowych. Tak uzupełniona i zmieniona stara konstytucja miała być ogłoszona jako jednolita ustawa zasadnicza pod nazwą konstytucyi Leopoldynskiej.

Na desideria Sejmu odpowiedział cesarz rezolucją z 12. Sierpnia 1791., poczem nastąpiła uroczysta koronacja Leopolda II. d. 6. Września 1791. w Pradze na króla Czech, przy której to sposobności zaprzysiągł cesarz prawa i uprawnienia Stanów czeskich i nietykalność czeskiej korony, według brzmienia ordynacyi z 1627.; a ten fakt równa się uznaniu starej konstytucyi czeskiej w obrębie granic wspomnianej ordynacją (*vernewerte*

<sup>1)</sup> Art. VIII. Wir behalten Uns... ausdrücklich bevor. in Unserem Erbkönigreiche Gesetz u. Recht zu machen, und Alles dasjenige was das *Ius legis ferendae*, so Uns als dem König allein zusteht, mit sich bringt“. Patrz Ulbrich *Lehrbuch des oesterreichischen Staatsrechtes* S. 25.

Jednakowoż w drugiej *vernewerte Landesordnung* wydanej dla Morawii d. 10. Maja 1628. ograniczono samowładność monarszą co do *ius legis ferendae* klauzulą, iż cesarz nie będzie się usuwał od poprzedniego zapytywania Stanów w tej i owej sprawie. Stosownie do tej klauzuli postępować miano i w Czechach, gdzie, według twierdzenia historyków, niewydano aż do r. 1740 żadnej ważniejszej ustawy bez poprzedniego przedłożenia jej sejmującym Stanom do zaopiniowania. Zresztą kontrybucye miały być oznaczane według *vernew. Landesordnung* tylko za współdziałaniem Stanów. *Gumpłowicz Einleitung* 114. *Ulbrich: Das Staatsrecht der oesterr. ungar. Monarchie*, 2 wydanie (u Marquardsena) str. 4, 5.

*Landesordnung*) zakreślonych przez Ferdynanda II. i III. Rezolucya z 12. Sierpnia nie szła tak daleko, jak uznanie praw kraju i Stanów zawarte w przysiędze koronacyjnej, zawsze jednak zrzekł się cesarz w niej nieograniczonego prawa ustawodawstwa, jakie mu było w ordynacyi z 1627. zastrzeżone, i uznał prawo Stanów do porozumiewania się z nim wprost i bezpośrednio; i to stanowi najgłówniejszą konstytucyjną zdobycz rezolucyi z r. 1791. „Wysłuchanie Stanów — powiedziano tam — będzie miało miejsce, ilekroć iść będzie o wydanie lub odmianę konstytucyi lub ustaw dotyczących całego kraju. Obok tego pozostaje zawsze w swej mocy prawo Stanów, czynić przedstawienia tak przeciw wydać się mającym ustawom, jako też przeciw wszelkim rozporządzeniom, nawet i wtedy gdy one już otrzymały zatwierdzenie J. c. Mości, co jednak niemoże mieć *effectum suspensivum*“. Sprawozdania sejmowe mogą być przesłane wprost do osoby cesarza, z pominięciem gubernium; a tak samo mogą deputacje stanowe być wysyłane z przedstawieniami Stanów w sprawach publicznych wprost do cesarza, bez uprzedniego pytania o pozwolenie u dworu lub w gubernium <sup>1)</sup>.

W powyższych granicach, ustanowionych rezolucyą z 12. Sierpnia i rotą przysięgi koronacyjnej wykonywały Stany współudział w ustawodawstwie aż do r. 1795., i rozciągały go na cały obszar ustawodawstwa. Że ten współudział mógł być w sprawach powszechnego ustawodawstwa państwowego tylko doradczym, to wynika z natury rzeczy; czy zaś w sprawach ustaw krajowych czeskich mogło mieć odmowne votum Sejmu skutek powstrzymujący na pewien przynajmniej czas wydanie ustawy (jako projektowano dla Galicyi gdzie Stany miały mieć możliwość dwukrotnego zastosowania *veto* zawieszającego), tego nam ani desideria Sejmu ani postanowienia cesarskie nie wyjaśniają.

W tej grupie ustrojów państwowych wspomnieć należy wreszcie i o Sycylii, w której utrzymała się była stara średniowieczna konstytucya, (do której podstawę położył jeszcze Fryderyk II. 1231.) ale raczej co do formy i tradycyi, aniżeli w zastosowaniu.

Istniał parlament, w którym zasiadali nie tylko baronowie i duchowieństwo, ale i miasta; miał prawo zatwierdzania względnie uznawania panującego, zbierał się corocznie, czuwał nad

---

<sup>1)</sup> Zasadę tę powtórzono w dekreście nadw. z 7. Września 1791.

administracją i gospodarstwem skarbowem, uchwalał *subsidia* królowi, określone dokładnie kartą konstytucyjną Piotra III. z 1286.; miał władzę ustawodawczą — a skory był do walki przeciw władzy królewskiej <sup>1)</sup>.

Drugą grupę państw, których ustroje mogły oddziaływać na konstytucję 3. Maja, stanowią republiki czyste, bez króla na czele; a zatem państwa, w których udzielnosc narodu w żadną już nie mogła być podana wątpliwosc. Wymienić tu należy najpierw Stany Zjednoczone Ameryki północnej z konstytucją z 17. Września 1787. i poprawkami proponowanymi przez kongres 25. Września 1789.; dalej Szwajcarski Związek, Niderlandy i Rzeczpospolitą Wenecką. Co do Stanów Zjednoczonych <sup>2)</sup> zauważać należy, że ich połączenie, dokonane ostatecznie aktem konfederacji z 9. Lipca 1778. zawartym między 13 „Stanami“, przedstawia się jako Związek państw czyli Stanów, z których każdy zachowuje swoją udzielnosc, wolność i niezawisłość, i każdą władzę, jurysdykcję i prawo, które nie zostało wyrażnie przeniesione na całość Stanów Zjednoczonych (art. II. aktu konfed.); Stany Zjednoczone gwarantują zaś każdemu stanowi z osobna jego republikańską formę rządu, i klonią go przeciw zaczepkom zewnętrznym i gwałtom wewnętrznym, Mamy więc tam dwojakie konstytucje: każdego Stanu z osobna, i Stanów Zjednoczonych jako całości. Ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych spełniane jest przez dwuizbowy kongres; funkcyj wykonawczą sprawuje wybierany na lat cztery Prezydent. Prawo wojny (z wyjątkiem zaczepki lub nagłej konieczności), pokoju, zawierania traktatów, wyśłania i przyjmowania posłów, przeniesione na całość związku.

Co do Szwajcaryi rzecz się ma podobnie; każde z 13 kantonów lub miast <sup>3)</sup>, z których podówczas składała się konfederacja szwajcarska, było państwkiem republikańskim samo dla siebie; a rządziło się nie tak demokratycznie, jak by się dziś

<sup>1)</sup> Brusa l. c. 9. 11.

<sup>2)</sup> Darest: *Les constitutions modernes*. Paris 1683., tome II. 388. F. W. Schubert: *Die Verfassungsurkunden und Grundgesetze der Staaten Europa's, der Nordamerikanischen Freistaaten und Brasiliens*. Königsberg 1846. I. Bd. s. 289 sq. H. Holst: *Das Staatsrecht der Vereinigten Staaten von Amerika* (u Marquardsen'a j. w.).

<sup>3)</sup> Oprócz 13 głównych miejsc należały do konfederacji także t. zw. miejscowości przydzielone, i t. zw. terytoria poddańcze (*Vogteien, baillages*).

zdawać mogło tym, którzy w Szwajcaryi wielbią ideał wolności, ale przeciwnie w miastach rządzili tylko t. zw. „regimentsfähige Bürger“ a w kantonach „wolni wiejscy ludzie“.

Oni tylko, te uprzywilejowane stany, byli dzierżycielami udzielnosci kantonalnej, a obok nich istnieli poddani, stany upośledzone, na których rzecz stany panujące nie były wcale skłonne zrzucać się swoich praw. Prawda, że je wykonywały patryarchalnie — dopiero w XVIII. wieku wyrobił się ciasny duch arystokratyczny. Jedynym organem związku jako całości była t. zw. *Tagsatzung*, w której prezydowało *Zürich*, która się zbierała corocznie w lecie, a także i w międzyczasie załatwiała najnaglesze sprawy, tudzież przeprowadzała korespondencyę z poszczególnymi uczestnikami związku. Każdy z udzielnych uczestników wysłał do niej 2 posłów<sup>1)</sup>. Ona reprezentowała związek wobec zagranicy, rozstrzygała o pokoju i wojnie, zawierała przymierza i t. d.; zajmowała się utrzymaniem spokoju i porządku na wewnątrz — a są także pomniki związkowego przez *Tagsatzung* stanowionego ustawodawstwa.

Co do *Niederlandów*, t. j. siedmiu prowincyi północnoniederlandzkich które w XVII. wieku odpadły od Hiszpanii, i dobiły się niepodległości, to tworzyły one Rzeczpospolitę Zjednoczonych *Niederlandów* czyli związek państw złożony z siedmiu republikańskich krajów<sup>2)</sup>, z których każdy posiadał prawie we wszystkich sprawach władzę udzielną, wykonywaną przez zgromadzenie Stanów prowincjonalnych, podczas gdy sprawy związkowe, przeważnie zagraniczne i wojenne, zarządzane były przez t. zw. Stany Generalne, złożone z deputowanych Stanów prowincjonalnych. Stany generalne<sup>3)</sup> przedstawiały więc niejako kongres posłów udzielnych prowincyi, a Stany prowincjonalne były, każde dla swej prowincyi, depozytaryuszami udzielnosci, i oparte były na zasadzie uprzywilejowania pewnych

<sup>1)</sup> A. Orelli: *Das Staatsrecht der schweizerischen Eidgenossenschaft*, (u *Marquardsen*a j. w. 8—12). — U Konarskiego rozdział p. t.: *Forma Rad najwyższych Rzpltej szwajcarskiej*.

<sup>2)</sup> Holandya, Zeelandya, Frieslandya, Utrecht, Gelderland, Overysel, Groningen.

<sup>3)</sup> Patrz u Konarskiego rozdział p. t. „*Forma Rad najwyższych Rzpltej Holenderskiej*“. — Patrz cytowany niżej projekt *Fleminga* co do stworzenia w Polsce Izby na wzór tychże Stanów generalnych (*Rath von Staaten*).

klas. Rząd w tych republikach sprawowany był arystokratycznie, prawie oligarchicznie przez nieliczne wybitne rody patrycyuszowskie, które się znalazły w posiadaniu miejskich magistratur; osobliwie miało to miejsce w Hollandyi, Zeelandyi i Utrechcie. Odreębne, niedające się dokładnie określić, a przypominające rolę króla w Polsce, było stanowisko domu Orańskiego, którego założyciel Wilhelm był swojego czasu duszą walki przeciw Hiszpanii, a którego potomkowie wykonywali w Hollandyi i przeważnej części innych prowincyi prawa, przysługujące zazwyczaj monarchom, zawsze jednak w tym duchu i z tem zastrzeżeniem, że istotna udzielnosc przysługuje Stanom prowincjonalnym, że więc te Stany są depozytaryuszami udzielnosci prowincyi, a Orańczycy, pod nazwą gubernatorów (*Stadhuder*) są tylko jej pierwszymi sługami. W r. 1747. stał się *Stadhuderat* dziedzicznym w męskim i żeńskim potomstwie ostatniego wówczas rządzącego reprezentanta domu Nassausko-Orańskiego <sup>1)</sup>, a w r. 1814. gdy powstało królestwo Niderlandzkie dom ten otrzymał tron dziedziczny <sup>2)</sup>.

W Polsce, a i gdzieindziej, sławiono podówczas Szwajcaryę i Niderlandy jako ustroje państwowe dające największą miarę obywatelskiej wolności. Trzeba to jednak brać *cum grano salis*, bo wolność nie była tam udziałem klas wszystkich, lecz tylko klas panujących, za to te ostatnie być może że jej używały w tak rozległej mierze że nawet polska szlachta widziała w niej przedmiot zazdrości. I tu więc spotykamy się z ograniczeniem obywatelstwa politycznego tylko do pewnych klas, zamiast rozciągnięcia go na wszystkich mieszkańców państwa. — Ani na czele Stanów Zjednoczonych Ameryki, ani na czele konfederacyi kantonów szwajcarskich, ani na czele związku prowincyi Niderlandzkich nie stał i nie mógł stać król, gdyż te połączenia państwowe były tylko związkami republik, Polski ustrój zaś rozwijał się z patriarchalnego pierwotnie królestwa, z którem się złączyły księżęca Litwa i księżęca Ruś; gdy jednakże doszło już w Polsce ograniczenie atrybucyi królewskich do jaskrawych granic, pojawiły się i pomysły, będące częścią naturalną konsekwencyą odarcia króla

---

<sup>1)</sup> Patrz Raynal: *Oeuvres*; Genève 1784., *Tome premier, contenant l'histoire du Stadhouderat*; gdzie str. 47/8 skreślona także prawna natura ustroju Niderlandów.

<sup>2)</sup> L. Hartog: *Das Staatsrecht des Königreichs der Niederlande* (u *Marquardsen'a* j. w.).

z wszelkiej władzy, częścią może bezwiednego i bezmyślnego naśladownictwa szwajcarskich i niderlandzkich wzorów — aby zupełnie znieść władzę królewską, i bez króla się obchodzić, a wię mięszaną formę rządu zmienić w czystą Republikę. Hoffman l. c. opowiada, że reprezentantem tej idei był za Augusta III. marszałek nadworny Wessel; a i przedtem pojawiała się ona, nawet między senatorami. R. Pilat przytacza l. c., że garstka magnatów, ze sronnictwa starszlacheckiego, mianowicie Seweryn Rzewuski i inni, dążyła do tego samego w czasie Sejmu czteroletniego, w egoistycznych zamiarach oligarchicznych <sup>1)</sup> — i przytacza cały szereg pism bezimiennych, oraz broszur Wojciecha Turckiego, dowodzących że wszelkie zło w Rzpltej pochodzi od króla, i żądających, by się Rzplta bez króla obchodzić począła. Ten pomysł nie mógł jednak liczyć na najmniejsze nawet poparcie w szerokich kołach szlachty, gdyż ta czuła dobrze, że miała w królu przeciwwagę przeciw oligarchicznym zachęciom magnatów; a jeżeli się bała absolutyzmu królewskiego, to stokroć więcej bała się oligarchicznych rządów możnowładców <sup>2)</sup>, któreby były koniecznem następstwem zniesienia godności królewskiej. I na Sejmie czteroletnim, podczas dyskusyi nad zaleceniem narodowi wyboru następcy tronu w osobie Elektora saskiego, gdy niektórzy posłowie odzywali się, iż najlepiej byłoby obejść się w Rzpltej bez króla, przepowiadał <sup>3)</sup> Czartoryski, że wtedy dopiero anarchia i arystokracja ukazałyby się w całej postaci, i przestrzegał, „by tego obszernego i mocnego królestwa nie zmieniać w królikarnię“.

Z drugiej strony mężowie stronnictwa reformy w czasie Sejmu czteroletniego nie omieszkali, w interesie wprowadzenia

<sup>1)</sup> Seweryna Rzewuskiego hetmana polnego koronnego o sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka; i inne pisma.

I Adam Wawrzyniec Rzewuski, którego dzieło „O formie rządu republikańskiego myśli Warszawa 1790.“ było głównem pismem i kontrprojektem obozu starszlacheckiego w odpowiedzi na projekt deputacyi do formy rządu, uważa, że instytucya władzy królewskiej potrzebna jeszcze tylko do czasu. R. Pilat l. c. 74. Niewątpliwie był i w tem wpływ Rousseau'a, który w *Considérations* traktuje króla w Polsce tylko jako zło konieczne, będące wynikiem rozległości państwa zbyt wielkiej aby można urządzić czystą republikę.

<sup>2)</sup> Skarga w kazaniach sejmowych przestrzegał, że „każdy rząd *popularitatis* musi mieć swoje króliki“.

<sup>3)</sup> „Puźbyśmy, w miejsee jednego, mieli wówczas królów, czyli królików“, mówił dalej Czartoryski. Patrz W. Kalinka l. c. II. 468.

dziedziczności tronu, wskazywać na dziedziczny *Stadhouderat* w Niderlandach, jako przykład, że wolność polityczna i obywatelska, której wzór szlachta w Niderlandach widziała, godzi się bardzo dobrze z dziedzicznością rządów<sup>1)</sup>. „W Holandyi sukcesjonalna nad wojskiem i admiralicyą władza jest w ręku Stathudera; możnaż dla tego mówić, iż naród skonfederowanych Batawów nie jest Rzeczpospolitą?“ — pyta H. Kołłątaj<sup>2)</sup>. A na innym miejscu podnosi, że papież, choć obieralny, jest w rządzie świeckim władcą absolutnym; zaś Stadhuder nim nie jest, choć jest dziedzicznym.

Teraz Weneecya, ideał Andrzeja Wolana<sup>3)</sup>, wzór stawiany Polsce przez Łuk. Górnickiego<sup>4)</sup>, chcącego na jej model ukształtować Rzpltę, jak wogóle w wieku XVI. uważano konstytucyę Wenecką za najlepszą i najtrwalszą formę rządu i za wzór godny naśladowania, — tak jak później w w. XVIII.

---

<sup>1)</sup> Projekt, opracowany przez Fleminga ministra stanu Augusta II., ułożony 1714., mający na oku zamierzoną przez tegoż króla reformę rządu, ułożony był, jak sam Fleming przyznaje, podług wzoru konstytucyi Niderlandzkiej pod dziedzicznym Stadhouderatem (któremu odpowiadać miało dziedziczne polskie królestwo). Projekt Fleminga poznamy jeszcze bliżej.

<sup>2)</sup> Uwagi nad pismem . . . . . Seweryna Rzewuskiego j. w. Warszawa 1790.

Tu należy wspomnieć o głośnym francuskim autorze, z pewnością nie bez wpływu w Polsce, który uważa królewskość jedynie jako formę bez treści, dobrą dopóty dopóki się nie znajdzie coś lepszego — i pragnie króla jak najmniej zatrudniać.

Opat de Saint Pierre przedstawił formę rządu, którą nazywa Polysynodie, czyli rządy wielu Rad.

Wychodzi on z założenia, że we wszystkich państwach monarchicznych potrzeba stworzyć formę rządu mogącego się obchodzić bez osobistego udziału monarchy, gdyż pewną jest rzeczą, że panujący wielkiego państwa nie jest w stanie rządzić sam, lecz jest raczej „le ministre de ses ministres“. Panujący może więc i powinien kazać roztrząsać sprawy rządowe w różnych ciałach zbiorowych; i stworzyć w tym celu tyle Rad, ile jest rodzajów spraw rządowych; — i tak powstanie wielość Rad, czyli Polisyndya, dająca największą gwarancję sprawiedliwości i stałości rządu. Dla Francyi należałoby utworzyć dziewięć takich departamentów (dla sprawiedliwości, policyi, skarbu, handlu, marynarki, wojny, spraw zagranicznych, wyznań, i ogólnego kierunku rządu, łączącego powyższe jego rozgałęzienia, a zależnego od ostatecznej decyzji samego panującego). Wszystkie Rady winny wychodzić z wyborów.

<sup>3)</sup> *De libertate politica seu civili*. Kraków 1572.

<sup>4)</sup> Rozmowa Polaka z Włochem. Droga do zupełnej wolności j. w.

konstytucję angielską<sup>1)</sup>. Weneceę wychwalali w swych pismach także St. Orzechowski i K. Warszewicki; a Goślicki wydał w tem mieście po raz pierwszy 1568. swego Senatora.

Oczywiście zwrócimy uwagę tylko na ostatnią epokę konstytucyi weneckiej, współczesną konstytucyi 3. Maja; nie będziemy zaś sięgać do urzędzeń, które naszych pisarzy XVI. w. wprawiały w podziw, ale z biegiem czasu uległy zmianie.

Wenecya była początkowo od r. 420. republiką demokratyczną; później dozwolili sobie taki stopień władzy i zreformowali rządy w takim duchu, iż można ich było uważać za monarchów; sami bowiem wyznacжали swych następców, sami rozstrzygali o wojnie i pokoju, sami wybierali czyli powoływali te osoby które miały pod ich prezydencją roztrząsać sprawy publiczne — o ile w ogóle uważali za potrzebne, zasięgnąć rady tychże osób. Tak było od końca 7. do 13. wieku. Potem przekształciła się w republikę arystokratyczną, w której podmiotem władzy państwowej była jedna warstwa narodu: *Nobili* czyli szlachta; podobnie jak w Polsce<sup>2)</sup>. Ta szlachta czyli patrycyusze, wzięta *in corpore* stanowiła podobnie jak w Genui, wielką Radę, będącą wyrazem udzielnosci państwowej, i ustawodawcą. Podmiot władzy państwowej, którym był ogół szlachty, nie kazał się reprezentować, nie tworzył ciała reprezentacyjnego, lecz funkcjonował sam w komplecie; arystokracja była więc bezpośrednią, podobnie jak w Polsce na Sejmikach i przy elekyi *virilim*. Liczba patrycyuszów wynosiła mniej więcej 1200 osób; a jakkolwiek prawnie byli oni wszysecy między sobą równi — podobnie jak szaraczek i wojewoda w Polsce, jak od r. 1576. w Genui — to jednak pod społecznym i politycznym względem zachowywano ostre odróżnienia. Pierwszą klasę szlachty stanowiły rody, których przodkowie obierali r. 697. pierwszego Dożę, jako trybunowie<sup>3)</sup>; tudzież rody pochodzące również od trybunów, jakkolwiek niebrały udziału w tym akcie elekyi. Drugą klasę stanowiły rody, które należały już do wielkiej Rady w czasie, w którym zasiadanie w niej stało

---

<sup>1)</sup> Patrz Bronisław Dembiński: Stosunek włoskiej literatury politycznej do polskiej w w. XVI: Kraków 1888.

<sup>2)</sup> St. Konarski. Forma Rad Najwyższych Rzeczypospolitej weneckiej j. w. IV. 83 sq. H. Kołłataj Listy Anonyma j. w. III. 74. Daru j. w. IV. 136 sq.

<sup>3)</sup> W liczbie dwunastu, jako to Dandolo, Faliero, Gradenigo, Morosini Tiepolo etc.

się prawem dziedzicznym <sup>1)</sup>). Do trzeciej klasy należało 30 rodzin, których szlachectwo było o 100 lat świeższe od szlachectwa rodów klasy drugiej <sup>2)</sup>). Czwarta wreszcie klasa składała się ze szlachty prowincyi i wysp przynależnych, tudzież uszlacheconych za pieniądze mieszczan. Cała szlachta wpisana była w złotej księdze. Nierówność pochodzenia potęgowała się jeszcze przez nierówną łatwość osiągnięcia urzędów publicznych, a przez to wpływu i możności uświetnienia rodu, gdyż zbawienne prawo weneckie wykluczało od wszelkich urzędów każdego, kto był państwu cokolwiek winien, choćby tylko podatki. Gdyby w Polsce i pod tym względem chciano dawniej naśladować „wolność Wenetów“ byłaby inaczej a lepiej stała kwestya rozdawnictwa urzędów i królewszczyzn.

Z przyjęciem stanu duchownego łączyła się utrata praw politycznych; a zatem i zdolności spełniania funkcyi płynących z przynależności do ciała udzielnego.

Ludność, nie będąca podmiotem praw politycznych, a zatem będąca poza obrębem *corporis Reipublicae*, (w dawnym pojmowaniu) składała się z mieszczan i ludu. Do mieszczan zaliczali się tylko ci, którzy czyto z dawien dawna, czy na mocy nowych nadań, otrzymali prawo miejskie. Do ludu należeli wszyscy, niemający tego prawa miejskiego, choćby byli nawet członkami duchowieństwa, stanu kupieckiego, i t. p.

1. Do wielkiej Rady, będącej składem wszechwładztwa narodowego, należał każdy patrycyusz z ukończonym 25. rokiem; a prócz tego oznaczano losem 30. patrycyuszów, którzy do niej wchodzili w 21. latach życia. Zgromadzała się ona co niedzieli, lub na żądanie Tajnej Rady Doży; musiała kończyć obrady, podobnie jak dawny Sejm polski, za białego dnia; potrzebny komplet wynosił 200, a dla wyjątkowo ważnych spraw 600 członków. Uprawnienia wielkiej Rady były nieograniczone *quoad ius*; gdyż była ona podmiotem władzy państwowej i jedynem ciałem, które istniało z własnego prawa; natomiast *quoad exercitium* przeniosła ona wiele bardzo atrybucyi władzy na inne organa, pozostawiając sobie uchwalanie (a raczej sankcjonowanie, skoro sama była podmiotem udzielności) ustaw, zaprowadzanie nowych podatków, udzielanie patrycyatu, prawa miejskiego, i obsadzanie urzędów, sprawowanych przez patrycyuszów; przyczem jednak Senat

<sup>1)</sup> W liczbie 10; Cornaro, Giustiniani etc.

<sup>2)</sup> Przy końcu Republiki było ich około 60; n. p. Donato, Foscarei, Mocenigo.

(j. w.) zarezerwował sobie prawo obsadzania urzędów najważniejszych, a stawiania kandydatur na wiele innych. Prawo inicjatywy w wielkiej Radzie mieli tylko: Doża, gremium sześciu radców Doży, trzech szefowie karnej *Quarantie*, każdy z 3 *Avogadori* i urzędnicy mający nadzór nad wodami i nad arsenałem, w przedmiotach swego urzędowania. Głosowanie było co do formy bardzo skomplikowane, odbywało się gąłkami; czasem wystarczała większość prosta, czasem dopiero większość kwalifikowana. Przy głosowaniu, głosowano: tak, nie, albo *non liquet*; głosujących tak zwano *non sinceri*; jeśli skutkiem tych ostatnich głosów nie zapadła żadna uchwała, to „tych *non sinceros* prawo przydaje zawsze słabszej stronie t. j. mniejszej liczbie, ale tylko na to, żeby iść do drugich i do więcej balottacyi, dopóki nie przyjdzie do oczywistej *pluralitatis*“. Porównaj niżej podobny projekt Siennickiego dla Polski.

2. Senat liczył 300 członków; pomiędzy nimi Dożę, prokuratorów św. Marka, sześciu członków tajnej rady Doży, 3. prezydentów i 40 członków karnej *Quarantie*, członków Rady Dziesięciu, trzech urzędujących i trzech byłych Avogadorów, dwóch urzędujących i dwóch byłych cenzorów, 120 senatorów obranych przez Wielką Radę, 13. urzędników senatorskich, 55 aspirantów, ambasadorów byłych lub dezygnowanych, expodestów miast z *Terra-Firma*, t. j. Vicency, Werony i Bergamo; wreszcie szesnastu t. zw. *Sawij*. Senatorowie liczyć musieli 40 lat; o ile wychodzili z wyboru, musiał być wybór powtarzany corocznie, a godności senatorskiej nie można było piastować dłużej nad 3 lata. Prawo inicjatywy przysługiwało wyłącznie tajnej Radzie Doży. Senat załatwiał samodzielnie sprawy wojny, pokoju, traktatów, nawet odstąpienia części terytorjum; miał w ręku wewnętrzną policję i wszystkie odnośne zarządzenia administracyjne; zarządzał finansami państwa, i to nieodpowiadając za to przed nikim (z wyjątkiem jednak nakładania nowych podatków); przygotowywał projekt ustawodawczy dla wielkiej Rady, które jednak kto inny w Radzie wносił, zważywszy, iż Senat nie miał w niej prawa inicjatywy; obsadzał wiele miejsc w służbie państwowej, n. p. Komendantów wojskowych, i posłów dyplomatycznych. Widzimy stąd, że system ustawodawczy był poniekąd dwuizbowy, bo Senat przygotowywał projekt, a wielka Rada dawała mu sankcję. Zakres działania Senatu polegał jednak w małej tylko części w tym udziale w ustawodawstwie, a w daleko większej części w sprawo-

waniu rządu państwa; i to w mierze tak przeważającej, iż nadawał Senatowi wyraźną cechę ciała rządzącego.

Ale Senat rządzi w tem tylko znaczeniu, iż rozstrzyga, dekretuje — natomiast nie wykonuje sam. Przeprowadzony jest rozdział pomiędzy decernatem a exekucją; ta ostatnia zdana w ręce 3) Signorii czyli Tajnej Rady Doży; złożonej, jak się już rzekło z sześciu radców, z których każdy musiał być wzięty z innej z sześciu dzielnic miasta. Z nimi razem zasiadali trzej prezydenci karnej Quarantie. Tych sześciu Radców obierała wielka Rada, i to tylko na ośm miesięcy; prezydentów Quarantie obierała ona sama i to tylko na dwa miesiące. Władza tajnej Rady była tak wielką, że ona otwierała wszystkie depesze adresowane do Doży nawet w jego nieobecności, podczas gdy Doża sam tego uczynić niemógł. Tajna Rada współdziałała z Dożą, który prerogatyw osobistych władzy nie miał, przy kierownictwie obrad Senatu i wielkiej Rady, przy rozstrzyganiu zażaleń poszczególnych obywateli, przy zwoływaniu wszystkich zgromadzeń w państwie. Rozstrzygali spory kompetencyjne pomiędzy sądami, wyrokowali w niektórych sprawach cywilnych, n. p. w sporach pomiędzy osobami prywatnymi a fiskusem. W czasie wakansu godności Doży sprawowali funkcyje republikańskiego tronu, i nieopuszczali pałacu Dożów we dnie ani w nocy; lecz byli tam utrzymywani kosztem państwa. Najstarszy z nich nosił tytuł wicedoży i Jaśnie Oświeconego.

4) Tajna Rada dołączyła sobie 16 obieranych przez Senat Sawij. Dopiero te trzy grupy osób: (6 tajnych Radców, 3 Prezydentów i 16 Sawij) tworzyły razem pod prezydencją Doży t. zw. *il Collegio*. Z pomiędzy Sawij był jeden ministrem skarbu, drugi ministrem wojny, trzeci miał departament milicyi lądowej. Obierani byli tylko na pół roku i tylko po półrocznej pauzie mogli być obrani na nowo. Dzielili się na 3 Kategorie a) sześciu wielkich Sawij, (*Savii grandi*) przygotowujących w najważniejszych sprawach rezolucye Senatu (bo ich uchwały niebyły niczem innym jak wnioskami dla Senatu) b) pięciu Sawij ze stałego ładu (*Terra firma*), sprawujących administracyę c) pięciu najmłodszych (*Savii de gli Ordinini*), mających tylko doradczy głos w pewnych wypadkach.

*Il Collegio* zgromadzało się każdego poranku dla odczytania depez, podań, próśb i relacyi o najważniejszych sprawach. Po ukończeniu czytania oddalał się Doża, tajni Radey i Prezydentowie *Quarantie*, a Sawij pozostawali między sobą, i rozpoczynali

debate, w której jednak zazwyczaj rozstrzygnięcie oddawano temu wielkiemu Sawij, którego właśnie był tydzień; mieniali się bowiem co tygodnia w przydywanu.

To *Collegio* było właściwą maszyną rządową i zastępcą podmiotu władzy państwowej.

5) Naczelnik państwa, Doża, wychodzi z bardzo skombinowanego wyboru szlachty. Wszyscy trzydziestoletni patrycyusze schodzili się w pałacu św. Marka; po ich zliczeniu przedstawiano im urnę zawierającą ilość gałek równą ilości obecnych; między niemi jest 30 gałek złoconych. Ci 30. Nobili, którzy wyciągnęli gałki złociste, przedsięwzięją dalsze ciągnięcie z pomiędzy 9 złocistych a 21 białych. Rezultatem ciągnięcia jest, iż 9 wyciągnie 9 gałek złocistych. „Ci dziewięciu obierają czterdziestu. Ci 40 redukują się do 12.; gałkami złocistemi 12 między 40. Ci dwunastu obierają dwudziestu pięciu. Pierwszy obiera trzech, a jedenastu po dwóch. Ci 25 redukują się jak wyżej, gałkami do dziewięciu. Ci dziewięciu nominują czterdziestu pięciu, każdy po pięć. Ci 45. redukują się gałkami do jedenastu. Ci 11. nakoniec obierają czterdzięści i jeden, którzy to ostatni stają się elektorami Doża, kiedy są potwierdzeni od Wielkiej Rady“.<sup>9)</sup> Widzimy więc, że system elekcyjny doprowadzony został do absurdum dziewięciokrotnego przesypania elektorów przez sito dalszej elekcyi, Konarski jednak (może i słusznie) chwali tę metodę, mówiąc, iż „konkurencji do honoru Doża nie wiedzą kogo korrumpować, y tak wszystkim równie muszą się starać przypodobać“.

Jak mało wolności osobistej Doża posiadał, zaznaczyliśmy już wyżej. Przy objęciu rządów zaprzysięgał on cały szereg zobowiązań, kautel i gwarancyi, a przy każdej zmianie Doży szereg tych zastrzeżeń się pomnażał; zupełnie polskie *Pacta conventa*. Aby ich nie zapomniał, musiał przysięgę powtarzać co miesiąc. Władzy osobistej miał on jednak mniej od króla polskiego, gdyż nie miał jej wcale. Konarski dobrze charakteryzuje jego stanowisko, mówiąc, iż Doża „co do honoru y okazałości majestatu, jest nad równość; co do mocy w Rzpltej nie bynajmniej niema nad równość, chyba że sobie z wielkiej roztropności y zasług własnych większy nad innych kredyt i reputacją zrobi; że perswazyja jego, jak to bywa ordynaryjnie, więcej może“. Mimo to mianowano cenzorów do badania rządów Doży, tak jak gdyby istotnie on miał jakąkolwiek władzę.

<sup>9)</sup> St. Konarski j. w. 91.

6) Rada Dziesięciu (*Consiglio dei Dieci*) składała się z Doży, z jego sześciu tajnych Radców i z dziesięciu członków, mianowanych na jeden rok przez wielką Radę, a wybieralnych powtórnie dopiero po dwóch latach. Do jej zakresu działania należały wszystkie sprawy mające związek z bezpieczeństwem państwa, procesy kryminalne, w które wplątani byli patrycyusze i duchowni; wszystkie nieco ważniejsze zbrodnie popełnione poza obrębem miasta i lagun; występki popełnione na łodziach i gondolach, w teatrach, obraza masek; prasowa policya i sprawy przeciwko bluźniercom. Rada dziesięciu nie była przytem skrupowaną żadnymi formami postępowania; a ci sami jej członkowie występowali równocześnie w roli obrońców i oskarżycieli. Była ona poniekąd rządem teroryzmu; ale niezem był tajemniczy aparat środków którymi ona rozporządzała, w porównaniu z jej komitetem ścisłszym, t. zw. Trybunałem inkwizytorów państwa którego naturalnie nie należy łączyć z inkwizycją św. zaprowadzoną z końcem 13. wieku przez papieża w Wenecyi jako sąd duchowny przeciw heretykom. Ustanowiony r. 1454, składał się ten Trybunał z trzech osób: dwóch t. zw. czarnych inkwizytorów wybranych przez Radę dziesięciu z jej własnego łona, na jeden rok; i jednego t. zw. czerwonego inkwizytora, obranego przez tęże Radę dziesięciu z łona tajnej Rady Doży na 8 miesięcy. Obok tej trójki istniał także inkwizytor zastępcza, wybrany z grona rady dziesięciu w tym celu, aby dwóch inkwizytorów zwyczajnych mogło go powołać w danym razie dla sądzenia z nim swego trzeciego kolegi.

Tryumwirat inkwizytorski otoczony był głęboką tajemniczością. Wiedziano o jego istnieniu, ale nie wiedziano nawet, gdzie odbywa posiedzenia, gdyż wyrokował on zaocznie; czytano tylko jego wyroki, podpisane przez sekretarza, widziano zarządzane przezeń stracenia. Było to możebnem tylko w Wenecyi, gdzie, jak liczne dowodzą przykłady, umiejętność zachowania tajemnicy doszła do szczytu doskonałości. Żądano wprawdzie od inkwizytorów jednoznaczności, jeżeli mieli wydać wyrok potępiający — było to jedyne postanowienie któremu podlegali; poza tem jednak zależało od ich swobodnego uznania wszystko: środki dowodowe, i śledcze, ocenienie dowodu, zastosowanie tortury, wybór miejsca wyrokowania. Postępowanie było więc dowolne, aresztowanie tak samo, czas jego trwania nieograniczony. Nawet Doża niebył z pod orzeczeń inkwizycyi wyjęty; i tem się tylko od innych różnił, że doręczano mu orzeczenia Trybunału do domu; i w domu też odsiadywał areszt, na który go inkwizycya skazywała.

Równie jak sztuka dotrzymywania sekretu, wydoskonalonem było w Wenecyi szpiegostwo, będące głównem narzędziem i podporą Trybunału inkwizycyi. Nikt nigdy i nigdzie nie zdołał być ukryty przed argusowem okiem Trybunału, który miał swych emisaryuszy pomiędzy patrycyuszami, duchowieństwem, mieszczaństwem, słowem wszędzie; który skazywał na śmierć, wygnanie, dożywotnie więzienie, wykonując swoje wyroki zawsze w sposób tajemniczy<sup>1)</sup>; który miał na rogach ulic ołowiane skrzynki do których nieznani denuncyatorowie rzucali doniesienia nietylko o czynach, ale o słowach i myślach każdego; który dalej miał prawo nakazać wszystkim urządóm, a nawet posłóm, utrzymywanie z nim korespondencyi — i nakaz ten musiał być, pod grozą doraźnej kary, bezwarunkowo, ślepo i natychmiast wykonywany; który wreszcie mógł swoją władzę nieograniczenie delegować i być wskutek tego równocześnie wszędzie obecnym.

Czy wobec tego można było mówić w Wenecyi nietylko o „złotej wolności Wenetów“, tak nieraz zachwalanej i zazdroszczonnej, ale nawet o najprostszej osobistej wolności, oraz niezawisłości sądownictwa i konstytucyjnem zabezpieczeniu sprawiedliwego wyrokowania? — na to nie potrzeba odpowiedzi.

Od tego sądownictwa wyjątkowego przejdźmy do sądownictwa zwykłego. Sprawowane było przez cztery Trybunały, złożone z patrycyuszów obieranych przez wielką Radę na jeden rok. Trzy pierwsze Trybunały składały się każdy z 40 sędziów; czwarty z 25 do 40; pierwszy z nich zwał się Karną Quarantie, i był jedynym który brał udział w rządzie, bo wszyscy jego członkowie zasiadali w Senacie a jego trzech prezydentów w tajnej Radzie. W epoce, którą się tu zajmujemy, nie miał on już jurysdykcyi karnej nad patrycyuszami — przeszła ona w zupełności na inkwizycyę. Trzy inne *Quaranties* były sądami cywilnymi.

*Avogadore* byli rzecznikami i obrońcami interesów ogółu. Mieli prawo karcić każde nadużycie władzy urzędowej, każde działanie przeciw literze ustawy, nadzorowali nawet najwyższe magistratury. Mogli oskarżać kogo chcieli; w sprawach karnych atoli mieli i odwrotnie prawo ujmowania się za oskarżonym, i czynienia propozycyi na jego korzyść. Wysłuchiwali na sesjach skargi osób pokrzywdzonych. Przy kwarancjach funkcyonowali w roli

---

<sup>1)</sup> Nikt nigdy nie widział więzień tego trybunału, ani nie wiedział gdzie one się znajdują, gdyż one były wszędzie: w strychach, kanałach podziemnych i t. d.

prokuratorów; ale o ile nadzorowali sędziowskie urzęda, mieli prawo rozstrzygać jako instancya apellacyjna<sup>1)</sup>). Odróżnić ich należy od t. zw. Prokuratorów św. Marka, która to godność niebyła urzędem wchodzącym w organizm rządu, lecz raczej dostojęństwem, a jako takie drugiem, bezpośrednio po Doży, w republice. Z urzędu byli oni zarządcami kościoła św. Marka, prawnymi wykonawcami niektórych testamentów, i t. p.

Jeżeli teraz zechcemy rzucić okiem na całość prawno-politycznego ustroju Wenecyi, to oprócz spostrzeżeń któreśmy już poczynili, musimy podnieść jeszcze dwa rysy zasadnicze. Jednym jest zupełna nieznaną żadnego wyjątku wybieralność urzędów; połączona z najwyższą przesadą w utrudnieniach i komplikacyach aktu wyborczego; i czasowość wszystkich urzędów, z wyjątkiem godności Doży obieranego dożywotnio. Drugim jest kumulacya różnych urzędów, reprezentujących rozmaite kierunki i funkcyje działalności władzy państwowej. Wbrew żądaniu Bodinusa, Chr. Wolffa, Montesquieu'go, którzy za główny warunek politycznej wolności stawiali tworzenie całkiem odrębnych organów dla każdej „władzy“, był w Wenecyi każdy minister czyli członek tajnej Rady i każdy członek karnej kwarancyi również członkiem Senatu, prezes karnej czterdziestki był członkiem tajnej Rady, i t. d. a wszyscy byli zarazem członkami wielkiej Rady, bo brani byli z patrycyuszów, którzy *in corpore* wielką Radę składali. Jeżeli zaś w Polsce ustrój Wenecyi był tak popularny, to przypisać to należy zapewne najpierw owej czasowości, i to tak krótkotrwałej wszystkich urzędów (z wyjątkiem Doży); następnie bezwarunkowej obieralności wszystkich urzędów, i zupełnemu wykluczeniu prawa nominacyi przez Naczelnika państwa; wreszcie absolutnemu pozbawieniu Naczelnika państwa wszelkich osobistych praw zwierzchniczych. Ta popularność nie była jednak zdrowym symptomem, \*jak to dzieje Polski wykazały dowodnie, bo otaczała właśnie najsłabsze strony ustroju weneckiego. Dembiński l. e. mówi, że główną przyczyną i podstawą trwałości ustroju weneckiego było umiarkowanie oligarchii nie gardzącej ludem, tak że wszystkim jedno przysługiwało prawo, że nikomu niewolno było krzywdzić człowieka chociażby najniższego stanu. Wenecya kwitła i stała równym (acz dla wszystkich srogim w inkwizycyi) wymiarem sprawiedliwości i uznaniem obywatelskich praw ludu pozbawionego praw politycznych. Jakkolwiek niebyło więc

<sup>1)</sup> Patrz: L. Ranke. *Zur venetianischen Geschichte*, Leipzig 1878.

równości w życiu publicznem, istniała ona w uprawnieniach ściśle obywatelskich. Nadto stała ona silnym żelaznym rządem, i daleko posuniętem poczuciem państwa i jego praw. Jeżeli sobie natomiast uprzytomnimy ustrój Polski, oparty na absolutnej nierówności i pod względem praw obywatelskich w ścisłym słowa znaczeniu; jeżeli przypomnimy sobie że Polska „grzeszyła pogardą bliźniego i pogardą rządu“, jeżeli wspomnimy główszczyznę za zabójstwo chłopa, i fakt, że dopiero r. 1768. nałożono za zabicie chłopa karę śmierci tak samo jak za szlachezca, to łatwo pojmiemy, że nie ta społeczna równość i równowaga, i nie ta „sprawiedliwa oligarchia“ czyniła Wenecję u nas popularną.

U nas podobałoby się zastosowanie tej równości i równowagi wyłącznie w obrębie szlachty; ale pod tym względem niepotrzeba było szukać wzorów, gdyż była nim sama Polska. Rząd, o ile był silny, także nie miał uznania ogółu polskiego, oprócz małej liczby wytrawnych jednostek; natomiast podobać się mogła „piramidalna — jak mówią — struktura Wenecyi“ — szczęśliwe skombinowanie i złączenie elementu demokratycznego, arystokratycznego i monarchicznego w rządzie.

Niech nam wolno będzie jeszcze wspomnieć i o Florencyi, w jej ostatniej epoce, o Genui i Genewie.

Wolna Republika florentyńska, zakończyła jako taka swój żywot 1. Maja 1532. przez proklamowanie Aleksandra de Medici, będącego od r. 1530. z woli cesarza Karola V. dziedzicznym Prezydentem wolnej republiki, dziedzicznym księciem Florencyi; — i przez odpowiednią temu zmianę konstytucyi <sup>1)</sup>. Zniesiono *gonfalonierat*, najwyższą od czasu ograniczenia władzy *podestów* godność w republice; zniesiono *Signorię*; na ich miejsce postawiono dziedzicznego księcia z radą z czterech członków, w której ksiączę albo jego zastępca prezydował, i która nie mogła nic postanowić bez jego inicjatywy i zatwierdzenia. *Ballię* zamieniono w ciało radne, zwane radą dwustu, pomimo że

---

<sup>1)</sup> Niegdyś oparty był jej ustrój na zasadzie wybitnie demokratycznej: przewodnią myślą była tam idea wolności i równości, dążąca do zupełnego zniwelowania społeczeństwa. W wieku XV. nastąpiło, jak opowiada Dembiński l. c. zupełne i bezwarunkowe zniesienie wszelkich obowiązków krępujących wolność indywidualną. Zapewniono jednostce zupełną swobodę w rozporządzaniu swą osobą i mieniem, wygłaszając wzniosłą zasadę iż ojczyzna jest równie dobrą matką dla wszystkich. Odpowiadał tym społecznym podstawom i ustrój polityczny, wolny, demokratyczno-republikański. Ale ten się skończył w pierwszej połowie XVI. wieku.

było złożone z większej liczby członków; — zasiadali w niej dożywnio członkowie rozmaitych urzędów państwowych, osiągnąwszy 35 lat życia. Prócz niej istniał Senat z 48 członków; wychodzący z łona rady dwustu; — zaś rada z czterech członków, zmieniających się co 3 miesiące, wychodziła z łona Senatu. Wszystkie ciała radne zbierały się tylko na zaproszenie księcia, który w nich prezydował, i bez którego nie można było ani wnieść żadnego projektu do ustawy czyli bilu (a więc książe miał wyłączną inicjatywę ustawodawczą) ani też sformułować żadnego rozstrzygnięcia. Prawa czynnego wyboru do ciał radnych przysługiwały odtąd tylko niewielkiej ilości obywateli; — a więc ograniczenie praw politycznych — wybory na urzędy dokonywane były przez Senat lub przez radę dwustu, stosownie do stopnia i znaczenia urzędu <sup>1)</sup>).

Republika Genueńska była ustrojem arystokratycznym, a więc podmiotem udzielnosci państwowej była podobnie jak w Wenecyi i Polsce, tylko pewna część ludności, szlachta. Rządzona była oligarchicznie w sposób zbliżony faktycznie do rządów absolutnych (p. Brusa j. w. Konarski j. w. IV. 103. Forma rad najwyższych Rzpltej genueńskiej *De Réal Science du gouvernement*) pomimo że opierała się wyłącznie na wyborze magistratur.

Mamy w niej wielką Radę, małą Radę, Senat, kollegium finansowe i Dożę; wreszcie rozmaitych wyższych i niższych urzędników.

Wielka Rada składała się ze wszystkich *Nobili* — było ich około 700 — tak starej jak nowej szlachty, między którą od r. 1576. nie było prawnej różnicy — starą szlachtę nazywano *veteris porticus*; nową zaś *novae porticus*, od osobnych drzwi któremi dawniej jedni i drudzy wchodzili do sali radnej. *Nobilis* musiał jednak mieć lat 22, nie być ani duchownym, ani sługą obcego państwa, ani członkiem zakonu rycerskiego. Mała Rada składała się z 200 *Nobili*, mających przeszło 40 lat, a obieranych przez grono 30 osób nominowanych z Rady wielkiej przez nią samą. Wybór ten ponawia się corocznie — bo mandat małej Rady trwa tylko 1 rok. Senat składa się z 12 senatorów czyli

---

<sup>1)</sup> Patrz Alfred v. Reumont: *Geschichte Toscana's seit dem Ende des florentinischen Freistaates. Erster Theil: die Medici 1530 — 1737.* Gotha 1876.

Tenże: *Lorenzo de Medici il Magnifico.* Leipzig 1874.

gubernatorów obieranych na 2 lata, a wyciąganych losem z puszeki zwanej *seminarium*, w której spoczywa zawsze 120 nazwisk kandydatów tak na godność senatorską jak i prokuratorowską (o czem zaraz); propozycya kandydatów pochodzi od małej Rady przez alembik wielkiej Rady. Prokuratorowie są to wstępujący co lat dwa do kolegium finansowego członkowie wylosowani z tego samego seminaryum, w liczbie ośmiu — prócz nich należy do kolegium każdy były Doża dożywotnio (*procuratore perpetuo*).

Wreszcie Doża „osoba reprezentująca majestat“ obierany jest co dwa lata przez wielką Radę; musi mieć najmniej 50 lat; po upływie swego biennium może być obrany powtórnie dopiero za lat pięć; z jego rodziny nikt niemoże bezpośrednio przed nim piastować tego dostojenstwa <sup>1)</sup>.

Funkcye władzy państwowej podzielone są w ten sposób, że Doża sam niczego nie rozstrzyga w walniejszych sprawach republiki, tylko prezyduje tak wielkiej jak i małej Radzie, i sam jeden ma prawo inicjatywy we wszystkich przedmiotach należących do Rad, co faktycznie nadało mu bardzo wielką władzę. Łącznie z Senatem i Prokuratorami spełnia on rządy, o ile mu jest dozwolone prawem.

Senat trudnił się głównie wymiarem sprawiedliwości, a łącznie z Dożą, i wielką częścią administracyi policyjnej, zwłaszcza w sprawach wymagających szybkiego działania. Czemu się trudniło kolegium finansowe, to już widoczne z samej jego nazwy. Senat i kolegium finansowe razem tworzyły ciało zbiorowe zwane *i collegi*; a będące centrem władzy politycznej. Nawet sprawy, w których *i collegi* nie mogły same powziąć uchwały, przechodziły przecież przez ich ręce — i były tam przygotowywane do relacyi w małej Radzie. Ta ostatnia miała prawo stanowienia o wojnie i pokoju, zawierania przymierzy, i t. p., obradowała zawsze w komplecie najmniej 130 osób, a do ważności uchwały potrzeba było 4/5 części głosów. Ustawodawstwo podzielone było pomiędzy obie Rady: każda z nich zgromadzała się tylko w obec-

---

<sup>1)</sup> Forma wyboru była bardzo wyrafinowana; można ją nazwać kilkakrotnem filtrowaniem. Wielka Rada zgromadzała się: kładziono do urny tyle gałek ilu było obecnych; pięćdziesiąt gałek było złotych. Ci którzy wyciągnęli złote gałki, obierali 20 kandydatów na Dożę; ci 20 obierali piętnastu, ci 15 znów obierali sześciu, a z szóstki tej wybierała wielka Rada Dożę. — H. Kołłątaj: Listy anonyma III. 74.

ności pięciu osob zwanych *Conservatores legum*, przestrzegających, by się nie działo nic przeciw prawu.

Musimy nakoniec zwrócić uwagę i na republikę genewską; raz że ustrój jej przedstawiał wiele właściwości ciekawych, i ważnych dla porównawczego badania. powtóre że była ona ojczyzną Rousseau'a i „kamienowała swoje proroki“; wreszcie ponieważ z tego powodu Rousseau napisał swoje *Lettres écrites de la montagne* 1763., i zastosowywał w nich po raz pierwszy abstrakcyjne teorye swego kontraktu społecznego, do konkretnego wypadku, do państwowych urządzeń genewskich. Przypomnieć należy że Genewa nie należała jeszcze podówczas do konfederacji szwajcarskiej, lecz weszła w jej skład dopiero r. 1815. na mocy uchwały kongresu wiedeńskiego.

Członkowie republiki Genewskiej dzielili się na 5 kategorii: obywatele (*citoyens*), mieszczan (*bourgeois*), mieszkańców (*habitants*), krajowców (*natifs*) i poddanych (*sujets*). Tylko pierwsze dwie klasy tworzyły kategorię obywateli *pleno iure* czyli posiadających pełnię praw obywatelskich, bo tylko one brały udział w rządzie i prawodawstwie; a z pomiędzy nich tylko *citoyens* mogli osiągnąć najwyższe urzędy.

Rząd genewski uważany jako całość przedstawiał także pięć różnych zbiorników władzy o wzajemnej od siebie zależności.

1) Mała Rada, czyli Rada dwudziestu pięciu, zwana także Senatem, złożona w połowie z członków dożywotnich, sprawowała wyższą policję i zarząd spraw publicznych, była sądem 3. instancyi dla spraw cywilnych, a sądem najwyższym w sprawach karnych; — była częścią składową wszystkich innych ciał radnych, i miała w nich wyłączne prawo inicjatywy<sup>1)</sup>. Zostawała pod kierunkiem:

2) Syndyków, obieranych w liczbie czterech, z jej łona, corocznie, przez Radę generalną. Syndykowie rozdzielali pomiędzy siebie wszystkie gałęzie zarządu, a pierwszy Syndyk prezydował we wszystkich ciałach radnych. Oni dzierżą w swych rękach całą funkcję rządzącą (według Rousseau'a: *toute l'autorité de la République*).

---

<sup>1)</sup> Drugą połowę małej Rady obierała od t. zw. Edyktu pacyfikacyjnego z r. 1768. Rada generalna, mająca nadto prawo t. zw. reelekcji, czyli wykluczania corocznie z małej Rady czterech jej członków. Jeżeli kogo spotkało takie wykluczenie dwukrotnie, nie mógł już nigdy do małej Rady powrócić.

3. Rada dwustu; niewłaściwie tak nazwana, gdyż od dłuższego już czasu składała się z 250 członków. Była wybierana przez małą Radę, a nawzajem mianowała sama członków tejże małej Rady, która na każde miejsce wakujące w swem gronie przedstawiała dwóch kandydatów. Miała prawo łaski, bicia monety, była 2. instancją w sporach cywilnych, przedstawiała Radzie generalnej kandydatów na pierwsze godności w Rzeczypospolitej; robiła małej Radzie propozycje we wszystkich sprawach dobra publicznego, jakie uważała za stosowne; na omiast sama nie mogła rozprawiać ani rozstrzygać o niczem innem, jak o sprawach, w których mała Rada (jak się już rzekło) wzięła inicyatywę.

4. Rada sześćdziesięciu; złożona z 25 członków małej Rady, i 35 członków Rady dwustu; zgromadzała się dla roztrząsania spraw sekretnych, i spraw polityki zagranicznej.

5. Rada generalna, czyli najwyższa, złożona ze wszystkich obywateli (*citoyens*) i mieszczan (*bourgeois*); była podmiotem udzielności państwowej, i dzierżycielem funkcji ustawodawczej; żadna ustawa nie mogła być bez niej wydana, ani żaden podatek uchwalonym. Nadto miała ona prawo pokoju i wojny. Nie miała jednak prawa inicjatywy, gdyż to (jak się już rzekło) przysługiwało tylko małej Radzie; nie mogła traktować spraw, na których traktowanie nie godziła się Rada dwustu.

Widzimy stąd, że Republika genewska była rządzona przez arystokratyczną bezpośrednią: arystokratyczną dlatego, że nie cały naród lecz tylko pewne jego klasy były podmiotem udzielności państwowej; bezpośrednią dlatego, że ten podmiot udzielności nie działał przez swych reprezentantów, lecz funkcyonował sam *in corpore*, w ilości tylu głów fizycznych, z ilu się składał.

Prócz tego prokurator generalny, wzięty z łona Rady dwustu, a mianowany przez Radę generalną na trzy lata, był reprezentantem oskarżenia w sprawach kryminalnych; a nadto bronił we wszystkich sprawach interesu fiskusa, i w ogóle interesu publicznego. Czuwał także nad opiekami i kuratelami.

Sądem cywilnym pierwszej instancji dla miasta byli t. zw. audytorowie, wybierani w liczbie sześciu przez Radę generalną. Prezydował im jeden członek małej Rady, z tytułem *Lieutenant*. W okręgu zamiejskim sprawowali tę samą funkcję wybieralni t. zw. kasztelani.

Każdy obywatel, biorący udział w życiu publicznem, podlegał cenzurze, zwanej *grabeau*, dawniej bardzo ostrej, przy końcu XVIII. w. znacznie zmodyfikowanej. Każda Rada zbierała się w pewnym z góry oznaczonym czasie aby cenzurować (*grabeler*) podległe sobie osoby a nawet swych własnych członków, co się robiło w nieobecności cenzurowanego, głośno. Pewna ilość głosów niekorzystnych dla cenzurowanego (*le grabelé*) stanowiła podstawę wykluczenia go z ciał publicznych, do których należał. Równie grabelowano przed wyborem na urzędy publiczne wszystkich kandydatów na nie.

Prócz tej cenzury politycznej istniała i moralna, spełniana z jednej strony przez konsystorz, z drugiej przez Izbę reformy, złożoną z jednego syndyka i kilku członków małej Rady, i Rady dwunastu, czuwającą wyłącznie nad usunięciem zbytku i wykonywaniem ustaw zbytkowych.

Tak mała Rada jak i Rada dwunastu arrogowała sobie pewne prawa absolutyzmu. Gdy bowiem obywatele lub mieszczenie, w większej lub mniejszej liczbie, ale zbiorowo, wystosowywali do nich zażalenia (w formie t. zw. reprezentacyi, czyli przedstawień przeciw przekroczeniom i naruszeniom ustaw, lub przeciw nadużyciom władzy), Rady te robiły nieraz użytek z rzekomo im przysługującego t. zw. *droit négatif*, to jest prawa bezwzględnego odrzucenia tych zażeń *a limine*, bez badania ich ani uzasadnienia odrzucenia.

Roztoczyliśmy tedy przed oczyma czytelnika całą kartę Europy z r. 1791, przedstawiając współczesne konstytucyi 3. Maja monarchiczne i republikańskie, absolutne i politycznie wolne ustroje państwowe. Scharakteryzował je w obradach nad konstytucyą 3. Maja poseł Zakrzewski ogólnikowem zdaniem „Despotyzmu już dzisiaj oświecone nie znają narody — rząd monarchiczny, już i ten przez monarchów, chociaż dziedziców, moderowanym znajduje“<sup>1)</sup>. O despotyzmie w znaczeniu *princeps legibus solutus est*, jak on powstał na Wschodzie, i jak go pojmowano w cesarskim Rzymie, gdzie łączono z nim nietylko pojęcie nieodpowiedzialności panującego i jego urzędników, ale także postawienie panującego wyżej ponad obowiązek szanowania istniejących praw prywatnych i osobistej wolności a nawet prawa osobowości w ogóle; o rządach absolutnie dowolnych na wzór Filipa II. i Ludwika XIV. niebyło istotnie już podówczas w Europie mowy u „oświeconych“ narodów — bo Rosyi i Turcyi nie bierze się w rachubę; — ale

<sup>1)</sup> Leon Wegner, l. c. 154. Siarczyński l. c. 50.

były rządy absolutne na zasadzie *quod principi placuit, legis habet vigorem*; t. j. wyłącznie i nieograniczenie przysługującej panującemu mocy ustawodawczej, płynącej z pełni jego władzy<sup>1)</sup>, przyczem jednak panujący szanowali istniejące prawa prywatne i wolność prywatną i poczuli się do moralnego obowiązku starania się o dobro swoich poddanych, oraz, przynajmniej słowem jeżeli nie czynem — dawali wyraz przeświadczeniu, że się uwiązają za odpowiedzialnych wobec Boga za należyte swych obowiązków pełnienie. Co do urzędników zaś, dopuszczających się jawnego bezprawia, była już uznana możebność ścigania ich za to w drodze karnej w niektórych wypadkach. Jeżeli Zakrzewski mówi o „moderowaniu“ rządów monarchicznych przez samych monarchów, to musiał mieć na myśli oczywiście nie Francję, gdzie ten rząd, idąc właśnie ku coraz większemu absolutyzmowi, został zmoderowany gwałtownie przez rewolucję, ale raczej Węgry i dziedziczne kraje austriackie, gdzie właśnie Leopold II. rozwijał swą błogą działalność, oraz Anglię. Prawo publiczne Anglii nie uznaje „*quod principi placuit*“<sup>2)</sup> etc.“ ale oparte jest na zasadzie, że król nie może czynić źle (*The king can do no wrong*), nie w tem znaczeniu jakoby stwarzało fikcyę nadludzkiej doskonałości króla niezdolnego nawet coś złego pomyśleć, ale w znaczeniu, że prawo niedaje mu do tego możliwości ani sposobności, gdyż określiło jego stanowisko i zakres działania w sposób, uniemożliwiający mu naruszenie prawa. Albo król bowiem jest związany współdziałaniem parlamentu, albo zgodnością swych doradców, albo, gdyby z obejściem parlamentu chciał które z jego praw osobiście wykonywać, przeszkodzą mu w tem jego doradcy; w obu ostatnich wypadkach są doradcy za królewskie zarządzenia odpowiedzialni przed narodem uosobionym w parlamencie, i zarządzenia te policzone są na ich karb tak wtedy gdy je ulegalizowali swą zgodnością, jak i wtedy, gdy nieprzeszkodzili ich wykonaniu; albo wreszcie gdy królowi pozostawia się pewną osobistą prerogatywę i możność swobodnego działania w jej obrębie, to

<sup>1)</sup> Zasada jeszcze rzymska, *Ulpianus: De constitut principum* L. 1. pr. *Quod principi placuit, leges habet vigorem*, utpote, cum lege regia, quae de imperio eius lata est, populus ei et in eum omne suum imperium et potestatem conferat. W ciągu wieków wielokrotnie ją komentowano, opierano na niej systemy polityczne, i burzono je.

<sup>2)</sup> Henry Bracton daje w 13. wieku bardzo liberalną i konstytucyjną interpretację tej zasady w swem dziele: *De legibus ac consuetudinibus Angliae*, a *Fortescue* później, już za ustalenia się parlamentaryzmu, stanowczo ją potępia.

prerogatywa ta ujęta zostaje w takie granice, że, czy taką lub inną król poweźmie decyzję, to jeszcze nie może się w niej mieścić naruszenie prawa — a i tu jeszcze gdyby król popełnił niesłuszność, przypuszcza się, że został wprowadzony w błąd, bo się odnosi wszystkie jego czyny do wskazówek jego doradców, a zatem można zwrócić się od króla źle poinformowanego do króla lepiej poinformowanego <sup>1)</sup>). Anglia zresztą jak już mówiliśmy, przedstawia się od rewolucyi 1688 r. jako monarchia w której wykonieniem zostało mistyczne wyobrażenie o pochodzeniu królewskiej władzy wprost z łaski i wyraźnego ustanowienia boskiego, a zastąpiono je pojęciem królewkości z woli narodu.

Gdy po ucieczce Jakóba II. wybrany wolno przez naród parlament powołał na tron Wilhelma III. Orańskiego i jego małżonkę Maryę, córkę Jakóba II. i gdy królewska para przyjęła i uroczyste sankcyonowała formalną kapitulację wyboreczą, ułożoną *ad hoc* przez parlament, t. j. szereg konstytucyjnych zobowiązań tronu wobec poddanych, znaną pod nazwą Deklaracyi praw (*declaration of rights* z 13. lutego 1689), wtedy znikła raz na zawsze z brytyjskiego państwa doktryna o wyższości władzy jednostki nad mocą obowiązującą ustaw, ze względu na rodzaj i rzekome tej władzy pochodzenie — a zastąpiło ją przeświadczenie o udzielnej władzy narodu<sup>2)</sup> Przyjęcie deklaracyi praw przez Wilhelma i Maryę Orańskich — i cały dalszy rozwój prawa publicznego w Anglii przedstawiają więc owo „zmoderowanie rządów monarchicznych przez monarchów“ które miał poseł Zakrzewski na myśli.

<sup>1)</sup> Fischel Eduard Dr.: *Die Verfassung Englands*. Berlin 1862. s. 107, 119. O wszystkim co się odnosi do konstytucyi angielskiej patrz *De Lolme: Constitution de l'Angleterre* j. w.

<sup>2)</sup> Macaulay: *Essais sur l'histoire d'Angleterre* j. w. przedstawia znakomicie tę właśnie doniosłość i tę stronę wyboru królem Wilhelma — zwłaszcza w rozprawie: Sir James Mackintosh *Histoire de la révolution d'Angleterre* (j. w. str. 123). Angliacy, mówi Hettner l. c. spoglądają do dziś z pełną samopoczucia dumą na rewolucję z 1688.

A Guizot *Histoire de la révolution d'Angleterre* j. w. Tom I. 101 sq. mówi „C'est la gloire de la révolution de 1688 d'avoir été un acte de pure défense et de défense nécessaire; là est la première cause de son succès... L'Angleterre en 1688 n'aspira point à changer les bases de la société et les destinées de l'humanité: elle revendiqua et maintint une foi, des lois, des droits positifs, dans lesquels se renfermaient ses prétentions et ses pensées. Elle accomplit une révolution fière à la fois, et modeste... La révolution de 1678 a fait, dans l'ordre politique, les deux choses les plus populaires que connaisse l'histoire: elle a proclamé et garanti d'un côté les droits personnels et universels des simples citoyens, de l'autre la participation active et décisive du pays dans son gouvernement“

### III.

## Zarys prawa politycznego polskiego według konstytucyi Trzeciego Maja.

Udzielność państwowa przysługuje, jak się już rzekło, państwu samemu — i ono też jest właściwym podmiotem władzy państwowej. Czynnym zaś podmiotem władzy t. j. tym, w którym się ta udzielność uosabia, który skutkiem tego staje się jej dzierżycielem i wykonuje władzę państwową, będącą udzielności wpływem i konsekwencyą, nie były w Polsce skutkiem mieszanej formy rządu, ani sam król, ani sama klasa panująca, lecz król w małej części, zaś klasa panująca w części bardzo przeważnej; nadto zaś została i innym klasom czyli stanom otwartą drogą dostania się w szeregi klasy panującej, a tem samem uczestniczenia w dzierżeniu udzielności państwowej.

Przedmiotem władzy państwowej jest wykonywanie władztwa politycznego w odniesieniu do naturalnych składników państwa (t. j. jego ludności jako składnika osobowego, i terytorium jako składnika rzeczowego) w granicach określonych rozciągłością tych składników, i w kierunkach, wskazanych celem i zadaniami państwa i pojęciem politycznego władztwa. Tymi materialnymi kierunkami są t. zw. funkcye władzy państwowej, których przyjmujemy trzy: ustawodawcza, rządząca i sądząca. O terytorium państwa nie stanowi sama konstytucya nie, ale mówią o niem t. zw. prawa kardynalne niewzruszone; o ludności mówi konstytucya pod II. Szlachta, Ziemianie, III. Miasta i mieszczanie. IV. Chłopi włościanie, nie wznosząc się jednak do wysokości stworzenia jednakowego dla wszystkich i wszystkim niezbędnego obywatelstwa państwowego polskiego w jego politycznem znaczeniu.

### Ekurs o terytorium.

Wszyscy królowie, jak wykazują *Volumina legum*, zaprzysięgali począwszy od Zygmunta Augusta, nienaruszalność i nietykalność granic Polski, i brali na siebie obowiązek dążenia do odzyskania prowincyi utraconych, i rozszerzenia ile możności granic państwa, zaś Ludwik węgierski przyrzekł był to samo *sub Sacramento fidei nostrae* w przywileju koszyckim. Dla przykładu przytaczamy odnośny *passus* z przywileju Zygmunta Augusta „a to, cobykolwiek niesłusznie od tej korony oddalono y odjęto było, według możności naszej zdobyć y do jedności koronnej przyłączyć nie umniejszając niwczym granic korony Polskiej, ale przyczyniając ile będziem moc naywięcej“ <sup>1)</sup>. Podobnie mówi formuła przysięgi króla Henryka“ <sup>2)</sup> „Omnia illicite a Regno Magnoque Ducatu Lithuaniae, et Dominiis eorundem quocumque modo alienata, vel bello vel quovis alio modo distracta, ad proprietatem eiusdem Regni Poloniae, Magnique Ducatus Lithuaniae aggregabo, terminosque Regni et Magni Ducatus non minnam sed defendam et dilatabo“. Patrz dalej „*Literae de praestito iuramento*“ Stefana Batorego, Zygmunta III., Władysława IV., Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego, Augusta II., Augusta III., Stanisława Poniatowskiego <sup>3)</sup>.

W prawach konstytucyjnych, a w nich kardynałnych, stanowiących pierwszą część projektu deputacyi Sejmowej o formie rządu, znajdujemy jednak „prawo kardynałne“, iż „prowincye koronne, i W. X. Litewskie, Unią wieczyscie spojone, według warunków swoich, jakoteż inne ziemie, jedno ciało Rzpltej Polskiej składające, z temże ciałem swoim nierozdzielnie zostawać mają“. A w uchwalonych przez Sejm na tle tego projektu „prawach kardynałnych niewzruszonych“ powiedziano, że „Królestwo Polskie i W. X. Litewskie z wszystkimi księstwami, województwami, ziemiami, powiatami, feudami, wszelkimi miastami i portami do siebie należącemi, wieczystą unią podług uroczystych warunków nawzajem złączone, na zawsze w nienaruszonym związku, złączeniu i trwałości zostawać ma. Niebędzie się godziło na żadnym Sejmie, ani komużkolwiekbądź, żadnej części zamieniać, tembardziej od ciała Rzpltej

---

<sup>1)</sup> Dan w Piotrkowie dnia święta św. Anny 1550. *Vol. legum* II. 5—9.

<sup>2)</sup> *Vol. leg.* II. 135.

<sup>3)</sup> *Vol. leg.* II. 148, II. 246, III. 367, III. 369, IV. 118, V. 24, V. 165, VI. 9, VI. 311, VII. 134.

oddzielać, ustępować lub oddzielenie albo zamianę przedsiębrać“ (art. V.). „Królestwo Polskie i W. X. Litewskie, z wszystkimi księstwami, województwami, ziemiami i powiatami, z których się teraz Rzplta składa, i na potem składać będzie, jest i na zawsze być ma Rzplta wolną i nikomu niepodległą. Która Rzplta. jedno i nierozdzielne składając ciało“ i t. d. (art. VI).

Postanowienia te, oblatowane w grodzie 8. Stycznia 1791., były więc obowiązującym prawem politycznym tak w czasie wydania konstytucyi 3. Maja, jak i później, obok niej, gdyż nie zostały przez konstytucyę derogowane. O rozprawach nad niemi patrz W. Kalinka Sejm czteroletni II., §§ 138, 139, 161.

Także i prawa kardynalne ustawy rządowej uchwalonej przez Sejm Grodzieński 1793. po zatwierdzeniu drugiego rozbioru, a mającej, według słów odnośnej deklaracji „usunąć anarchię jaka nastąpiła skutkiem nagłej zmiany wszystkich starożytnych praw narodu“ a według słów Sieversa wytepić „zasady Jakobinizmu“, (wszystko odnosi się do ustawy 3. Maja), zapewniają połączenie pozostałego terytorium Polski i Litwy w jedno i nierozdzielne ciało, które, tak jak jest spojone, tak ma być na zawsze Rzplta nierozdzielną, wolną i nikomu niepodległą (art. I. i art. VI.), zabraniają czynić umowy o cessionie krajów i oderwanie ich od ciała Rzpltej, pod nieważnością; a ktoby takowe czynił, *pro hoste patriae* deklarowany będzie (art. VIII) <sup>1)</sup>.

„Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu“ mówi konstytucya 3. Maja w rozdz. V. p. t.: „Rząd czyli oznaczenie władz publicznych“ — i w ten sposób wskazuje niedwuznacznie, gdzie należy szukać źródła władzy państwowej.

Ta władza nie jest niczem innym, jak wpływem udzielnosci państwowej — a że udzielnosc w tem państwie uosabia się przedewszystkiem w szerokich kołach ludności, więc konstytucya wskazuje wyraźnie na te szerokie koła, oznaczając „Izbę poselską, jako wyobrazenie i skład wszechwładztwa narodowego“. W uznaniu Izby poselskiej za skład wszechwładztwa tkwi zarazem nadanie ustrojowi państwowemu formy Republiki pośredniej, reprezentacyjnej „rządu pełnomocniczego“ jak ją

---

<sup>1)</sup> Patrz Leon Wegner: Sejm Grodzieński ostatni. Poznani 1866. str. 166, 223, 343.

nazywa H. Kołłątaj, w przeciwstawieniu do Republiki bezpośredniej<sup>1)</sup>.

Ta władza, płynąca z udzielnosci, nazwaną jest „rządem narodu polskiego“ — a rząd ten, — inaczej mówiąc to prawo rządu rozpada się według konstytucyi (stosownie do ówczesnej doktryny o której później będzie mowa) na trzy osobne „władze“, analogiczne z odróżnianiami dziś funkcyjami jednolitej władzy państwowej, stosownie do trzech głównych materyalnych kierunków działalności państwowej — na „władzę prawodawczą“, „władzę najwyższą wykonawczą“ i „władzę sądowniczą“.

Będziemy więc mówić najpierw o zakresie działania każdej z tych władz, sposobie tworzenia jej organów, i wzajemnym ich do siebie stosunku — czyli o organizacyi i życiowych funkcyjach państwa; — a następnie o prawach obywateli państwa wobec związku państwowego jako takiego, czyli o granicy działalności władzy państwowej wobec podlegających jej jednostek; — wreszcie o gwarancyach tak przedmiotowego prawa konstytucyjnego jak i podmiotowych publicznych praw jednostek, jakie stwarza konstytucya sama i połączone z nią ustawy<sup>2)</sup>.

Władza prawodawcza. Jest ona główną funkcyją państwa, bo w niej się wyraża udzielnosc państwowa; ona określa kształt i formę rządu państwa, zakres i sposób spełniania innych funkcyj, a sama spełnianą bywa wprost przez dzierżyciela udzielnosci. Z tego też powodu „Świątynią prawodawstwa“ jest Izba poselska; obok niej Senat i król biorą w prawodawstwie udział. Ponadto istnieją Sejmiki „jako najistotniejsza zasada wolności

<sup>1)</sup> O ustanowieniu i upadku j. w. str. 7.

<sup>2)</sup> Niemożemy tutaj oczywiście podawać historycznego rozwoju każdej prawno-politycznej instytucyi; — przekraczałoby to nie tylko cel i założenie tej książki, ale także i naszą możność. Pod tym względem odśyłamy czytelnika tak do polskich dzieł historycznych, jakoteż i do prawniczych: Lengnich: Prawo pospolite królestwa polskiego; wydanie nowe, w poprawnym tłumaczeniu obydwu łącińskich (z lat 1742—1766) połączające Kraków 1836.; do Skrzetuskiego j. w., wreszcie (z wielkimi restrykcyjami, jakich wymaga niedokładność i nieścisłość książki oraz jej tendencyjność) do Hüppego j. w. Jako źródłowe materyały drukowane do obrad Sejmu czteroletniego posiadamy jego dyaryusze, sięgające jednak tylko do 6. Marca 1789. Prócz tego mamy zbiór mów Sejmu czteroletniego, 12 tomików (cytowane u Szujskiego ksiąg XII. str. 426) i *Journal hebdomadaire de la diète de Varsovie par Mr. de V. Varsovie* 1788—1792.; wreszcie Dziennik czynności Sejmu, od d. 13. Sierpnia 1789. do 30. Marca 1790.

obywatelskiej“, opisane prawem z 24. Marca 1791., deklarowanem jako integralna część składowa konstytucyi. — Gdy r. 1790. Sejm zaurgował deputacyę konstytucyjną o wniesienie projektu formy rządu, i wyznaczył jej na to dwa tygodnie czasu, spisała deputacya projekt do prawa o sejmikach, dała mu tytuł „projektu do formy rządu“ i wniosła do Izby; a prezydujący Deputacyi, biskup kamieniecki X. Adam Krasiński oświadczył, że Deputacya zaczyna od sejmików, które są źródłem prawodawstwa, a więc i rządu; zaś Marszałek Potocki Ignacy, główny redaktor projektu, dowodził w obszernej mowie, że sejmiki są przedniejsze od Sejmu, że prawo o nich jest istotnem prawem naczelnem czyli kardynalnem, bo z nich wypływa wszelka władza narodowa.

Projektu tego Sejm nie uchwalił, nie chcąc działać urywkowo, lecz uczynił to dopiero na podstawie referatu komisji z całkowitym planem formy rządu, o którym już była mowa, a w którym dział o Sejmikach następował bezpośrednio po prawach kardynalnych — mimo to przytoczyliśmy odnośne przemówienia Krasińskiego i Potockiego jako klasyczną wskazówkę, gdzie szukać istotnego, pierwotnego źródła narodowej udziałności <sup>1)</sup>.

Tok prawodawstwa jest więc taki, że propozycje od króla i Straży (o której w dalszym ciągu), dotyczące projektów prawodawczych, przesyłane są Uniwersałami królewskimi na sejmiki elekcyjne, a te zastanawiają się nad nimi, i uchwalają dla posłów zwykłą większością głosów instrukcje, jak się mają wobec propozycji na Sejmie zachować. Tak samo sejmikom przedkładane są przez komisje wojewódzkie i powiatowe *desideria* województwa, ziemi lub powiatu, odnoszące się czy to do ustawodawstwa, czy innych spraw publicznych lub osobistych, a mających być wytoczonemi przed sejmem. Sejmik rozstrzyga o ich dopuszczalności, i ewentualnie wkłada je w instrukcje <sup>2)</sup>. Poczem na Sejmie brane są pod obrady i głosowanie najpierw sprawy z inicjatywy króla i straży, a następnie *ex desideriiis* prowincyi, i województw czyli sejmików płynące. *Desideria* „prowincyów“ układane są przez sessye prowincjonalne, t. j. osobne zebrania posłów sejmowych z każdej prowincyi (Wielkopolski, Małopolski, Litwy) podczas toczącego się Sejmu. Obok tej dwojakiej inicjatywy do-

<sup>1)</sup> W. Kalinka j. w. II, § 148.

<sup>2)</sup> Art. XIV. prawa cyt. o Sejmikach.

puszczoną jest także inicjatywa poszczególnych posłów w Izbie sejmowej, mogących podawać swe projekta; Senatorowie jednakże projektów nie dają.<sup>1)</sup>

Ponieważ Izba poselska jest składem narodowego wszechwładztwa, przeto wszystkie projekta będą najpierwej przez nią decydowane. Dzielą się zaś one na 1) prawa ogólne 2) uchwały sejmowe. Do pierwszych zalicza się prawa „polityczne, cywilne, kryminalne i ustanowienie wieczystych podatków“; przez „polityczne“ należy rozumieć wedle autentycznej interpretacji, danej w art. XV. cyt. prawa o Sejmach „to, cokolwiek ściąga się do udoskonalenia w odmianie lub poprawie szczególnych opisów formy rządowej“.

### Exkurs o prawach politycznych.

Ustawa z 13. Maja 1791 o Sejmie konstytucyjnym extraordinaryjnym odróżnia prawa polityczne na *a)* prawa polityczne konstytucyjne *b)* prawa polityczne porządkowe (art. IV., VI., VII.), nie podając jednak istotnego kryterium odróżnienia. Projekt deputacyi zaś, (art. XVIII. działu o Sejmach) mówiąc o prawach konstytucyjnych, które są tam również przeciwstawione prawom cywilnym, kryminalnym i podatkowym, a zatem muszą być brane w znaczeniu identycznym z politycznymi, określa je jako te, które stanowią o przyjęciu i uszanowaniu wiary świętej panującej, o pokoju pomiędzy obywatelami rozmaitego wyznania, o królu w szczególności jako głowie narodu, o władzy prawodawczej uważanej w swoim składzie i porządku, którym ma postępować; o władzy wykonawczej i sądowej, uważanej w swoich podziałach, celach, stosunkach i granicach; o celnych obywatelów prerogatywach, do których stosować się winny prawa wszelkiego rodzaju.

Nie byłoby właściwem wdawać się na tem miejscu obszerniej w teorię praw politycznych; powiemy tylko, dla podania kryterium do oceny ówczesnych pojęć, że przez prawa polityczne rozumiemy dziś prawa, dające jednostkom w państwie możność bezpośredniego lub pośredniego wpływu na wytwarzanie się woli państwa; czyli krótszemi słowy prawa udziału w państwowym rządzie w jego najobszerniejszem znaczeniu. Przyłożywszy tę miarę do wielu definicyi, z którymi się tu spotykamy, widzimy że wiele z nich bardzo się do niej zbliżało.

---

<sup>1)</sup> Art. XIII. prawa o Sejmach, z 13. Maja 1791.

Staszyc (Przestroga) definiuje prawa polityczne jako „związki urzędników z obywatelami, i obywateli z urzędnikami, których towarzystwo obierać będzie do wykonywania praw swoich“. — „Ustawa rządu jestto wydział władzy każdego w towarzystwie, urzędnika“. (s. 57, 58,) „Prawa polityczne obejmują skarb towarzystwa, obronę jego, sprawy zagraniczne, porządek wewnętrzny, sposób sądzenia. Pospolicie dzielą prawo polityczne na władzę sądowniczą i na władzę wykonywającą“. Władza prawodawcza mieści się między prawami fundamentalnemi, które oznaczają, gdzie, kiedy i jak się towarzystwo gromadzić będzie, kto i jakim sposobem będzie mógł warunki kontraktu poprawiać, odmieniać i powiększać“ (s. 266). Drugi wreszcie rodzaj praw nazywa się prawami cywilnemi i mieści w sobie opis własności osobistej, ruchomej i gruntowej. H. Kołłątaj w Listach Anonima ma rozumie przez prawo polityczne: formę rządu raz przyjętą, ustanowienie magistratur do rządu ogólnego i szczególnego, obowiązki urzędników i ich liczbę, prerogatywy Stanów i ich granice, przyjęte obrządki tak dla magistratur niższych jakoteż i wyższych, dla Sejmu nawet; i t. p. Wszystko to należy wyłącznie do władzy prawodawczej (III. 7). Kołłątaj w Prospekcie, według którego ma być napisane i ułożone prawo polityczne narodu polskiego czyli ustawa rządowa (Manuskryt. Nr. 1778 Bibl. Ossol.) będącym zarazem oczywiście krytyką projektu deputacyi konstytucyjnej, jaka wypłynęła z obrad u St. Małachowskiego, stawia trzy grupy praw kardynalnych: *a*) prawa człowieka, czyli prawo naturalne, ubezpieczające prawa osoby i własności *b*) prawa kontraktu towarzyskiego, czyli prawa polityczne powszechne; *c*) prawa polityczne szczególne, zasadzone na dobrowolnej umowie całego narodu. Te troiste prawa, mówi, mogłyby być zamknięte w zbyt krótkich maxymach, okryte świętością powagi i zabezpieczone jeneralną umową, jako nigdy wzruszone być niemają. A w Prawie politycznem spotykamy analogiczny szemat (str. 7, 11, 26, 40, 41): Prawa fundamentalne niewzruszone kardynalne *a*) na prawie natury zasadzone; *b*) prawa także na prawie politycznem powszechnem zasadzone; *c*) prawa także na prawie politycznem szczególnem, czyli na umowie Stanów zasadzone. Objasnia je Kołłątaj w ten sposób, iż prawa kardynalne nazywają się *a cardine*, co znaczy po polsku zawiasa, dlatego, że jako na zawiasach cały obrót jest drzwi, tak na tych prawach zależeć powinien obrót całego prawodawstwa i rządu; inaczej prawa te nazywają się fundamentalnemi albo niewzruszonemi. Prawa poli-

tyczne *powszechne* są fundamenta czyli zasady społeczności ludzkiej; a powinny być tak wspólne wszystkim społeczeństwom ludzkim jak prawo natury jest wspólne wszystkim ludziom „Bo czem człowiek jest względem człowieka w prawie natury, tem jest społeczność cywilna względem drugich w prawie towarzyskiem. A że prawo towarzyskie ubezpieczać powinno i prawa między człowiekiem a rządem, przeto prawa kardynalne powinny być fundamentem tak dla prawa politycznego, jako też i dla prawa cywilnego“. Prawo polityczne dzieli H. K. na prawo szczególne narodu polskiego i na prawo narodów, *Ius Gentium*; niewiadomo, czy przez to ostatnie rozumiał prawo międzynarodowe a raczej międzypaństwowe, czy też prawo polityczne innych narodów, względnie ogólne powszechnie przyjęte zasady prawa politycznego. Chcemy przypuszczać, że to ostatnie, gdyż pierwsze, t. j. podział prawa politycznego na prawo polit. polskie i prawo międzynarodowe byłby, jak na Kołłątają, zanadto nienaukowy i naiwny. Prawo polityczne szczególne, ciągnie H. K. dalej dosłownie, jestto prawo umowy jednego kraju: a więc prawa kardynalne na niem oparte są umowami uroczystemi, którymi w pewnem specjalnem państwie ubezpieczonemi są przez naród prawa „rządu i osób“ t. j. z jednej strony atrybucye władzy państwowej, z drugiej strony prawa jednostki wobec państwa, t. j. jej prawa wpływu na rząd państwa i sfera nietykalna wolności osobistej. Takowe prawa kardynalne różnią się od dwóch poprzedzających (t. j. opartych na prawie natury i na prawie polit. powszechnem) tem, że pierwsze zasadzają się na sprawiedliwości naturalnej nigdy nieodmiennej i nigdy nie poruszonej, a drugie na umowie, czyli na kontrakcie społeczności. Pierwszych więc wzruszać się nigdy nie godzi; drugich tylko chyba za jednomyślnem zezwoleniem całej społeczności, bo jako ta społeczność ma obowiązek dotrzymania umowy i kontraktu, co jest obowiązkiem prawa naturalnego, tak równie z samej sprawiedliwości wypada, że praw kardynalnych na umowie zasadzonych nigdy wzruszać nie wolno, tylko za dobrowolnem zezwoleniem tych wszystkich, którzy je sobie przyrzekli.“ Pomijamy tu na razie bijące w oczy oparcie się Staszycy i Kołłątają na teoryach filozofii prawa i państwa znalezionych w Niemczech w wieku 17. i 18., we Francyi i po części w Anglii i bezpośredni wpływ Montesquieu'go i Rousseau'a, gdyż o tem szczegółowo będzie mowa w części trzeciej.

Wszystkie „materye“, t. j. przedmioty uchwał Sejmu, które się tyczą tych rodzajów praw kardynalnych, nazywa H. K. materjami kardynalnemi, przez „materje Stanu“ rozumie te, które się tyczą fundamentów rządu i Stanów szczególnych, jako to: ziemskiego,

miejskiego, duchownego, nauczycielskiego i żołnierskiego; materye cywilne rozumieją się być te, które się tyczą praw cywilnych ! procesu sądowego“ — do materyi ekonomicznych wreszcie należy wszystko to, co się tyczy potrzeb Skarbu i wydatków skarbowych, co się tyczy ekonomii politycznej, policyi, porządku w Sejmie i wszelkich magistraturach, byle w rzeczonych materjach nie znajdowały się żadne inne powyższe. Stanisław Potocki w Myślach o ogólnej poprawie rządu krajowego 1790, radzi, iż „należałoby jeszcze porządnie materye statystyczne (czyli *Status*) i kardynalne przedradować, i te z nich odejąć, które nie statystycznego w sobie nie mają, prócz nadanego im tego imienia; jabym rozumiał, iż to tylko w liczbie materyi *Status* mieścić się powinno, co wolność prawdziwą, co rząd nasz republikański stanowi; słowem, pierwsze i małowliczne konstytucyi krajowej zasady, nie zaś ten długi ustaw szereg, który się Sejmom 1768 i 1775 imieniem materyi *Status* ochrzcić podobało: znać, by dyktującej je przemoocy dzieło uwiecznić“. Te prawa zaś które projekt deputacyi ogłasza jako kardynalne nazwali Seweryn Rzewuski i Szczęsny Potocki w swej Protestacyi przeciw Sukcesyi w tronu w Polsce „niewolę narodu stanowiącemi“. Mably (*Du Gouvernement*, j. w.) zalicza do praw fundamentalnych i konstytutywnych te prawa, które regulują formę rządu, i wytwarzają władzę ustawodawczą i wykonawczą; nazywa je prawami wyższego rzędu (*loix d'un ordre supérieur*) i żąda, aby zostały wydane odrazu, w jednej kodyfikacyi jakby z jednego odlewu, gdyż dopiero na fundamencie ich istnienia mogą przynieść jakiś praktyczny pożytek ustawy specyalne administracyjne, które inaczey niebyłyby wykonalne. Rousseau (*Contrat social* liv. II. Chap. XI.) rozumie przez „prawa polityczne czyli fundamentalne“ „*les lois qui règlent le rapport du souverain à l'état*“ czyli *qui constituent la forme du gouvernement*.“

W materjach praw ogólnych przechodzą propozycye od tronu przez alembik Sejmików, gdyż mają być podane województwom, powiatom i ziemiom do roztrząśnienia, a stamtąd, zaopiniowane instrukciami płynącemi z pierwszego źródła wszechwładztwa narodowego, wracają do Izby poselskiej, i tu „najpierwsze do decyzyi wzięte być mają“. Dodać należy że z zakresu praw politycznych może zwykły Sejm uchwalać tylko takie ustawy, które w niczem nie naruszają fundamentalnego prawa, czyli ustawy 3. Maja — a więc które tylko rozwijają i uzupełniają jej zasady; podczas gdy do zmiany i poprawy konstytucyi kompetentny

jest tylko nadzwyczajny Sejm konstytucyjny, o którym osobno będzie mowa. Do uchwał sejmowych zalicza się „pobory doczesne, stopień monety, zaciąganie długu publicznego, nobilitacya i inne nagrody przypadkowe, rozkład wydatków publicznych ordynaryjnych i extraordinaryjnych, wojna, pokój, ostateczna ratyfikacya traktatów związkowych i handlowych, wszelkie dyplomatyczne akta i umowy do prawa narodów ściągające się, kwitowanie magistratur wykonawczych (t. zw. przyjęcie do wiadomości ich sprawozdania z czynności i rachunku z szafunkiem groszem publicznym i udzielanie absolutoryum) i tym podobne zdarzenia, głównym narodowym potrzebom odpowiadające“. Te sprawy nie przechodzą już przez alembik Sejmików, lecz wchodzą do Izby wprost jako propozycye od tronu i mają pierwszeństwo w załatwieniu przed samoistnymi projektami poselskimi i desideriami województw, bezpośrednio po prawach ogólnych.

Udział senatu w ustawodawstwie określono w odrębny sposób co do praw ogólnych, w odrębny zaś co do uchwał sejmowych; tak co do jednych atoli jak i co do drugich ma Senat ingerencyę, tak że bez oświadczenia woli Senatu żadna uchwała obowiązująca w żadnej materji czyto praw ogólnych, czy uchwał sejmowych zapaść niemoże. Co do pierwszych postanowiono, że każde prawo, po przejściu formalnem w Izbie poselskiej, ma być natychmiast przysłane do Senatu, który „albo je przyjmie, albo wstrzyma do dalszej narodu deliberacyi opisaną w prawie większości głosów“. A mianowicie „jeżeli nie będzie w Senacie jednomyślności na żądane przez Izbę poselską prawo, *Turnus* (t. j. głosowanie) iść zaraz ma na takową prostą propozycyą: Czyli prawo żądane ma być zawieszono do dalszej narodu deliberacyi, czyli też zaraz ma mieć swoją eksekucyą?“ Zauważać jednak należy, że ustawa o Sejmach (art. XVI.), która powinaby konstytucyę tylko uzupełniać i objaśniać, ale nie zmieniać, zawiera w tym punkcie postanowienie, z konstytucyą sprzeczne, a zatem ją derogujące. Gdy bowiem konstytucya stawia wieczyste podatki na równi z prawami politycznymi, cywilnymi i kryminalnymi w rządzie praw ogólnych i co do nich wszystkich razem przyznaje Senatowi prawo wstrzymania „do dalszej narodu deliberacyi“ to według prawa o Sejmach ma Senat to prawo tylko co do praw politycznych, cywilnych i kryminalnych, a niema go co do podatków wieczystych, co do których przyznano Senatowi takie tylko prawa, jak co do uchwał sejmowych. Jakkolwiek więc rewizya konstytucyi dozwoloną została dopiero za lat 25 na Sejmie extraordyna-

nym (o czem niżej) to jednak dokonano jej w tym punkcie już w 10 dni po uchwaleniu i zaprzysiężeniu konstytucyi. Że zaś w razie sprzeczności między ustawą dawniejszą a nowszą ta ostatnia obowiązuje, więc musimy w tym punkcie nie tekst konstytucyi samej, lecz brzmienie prawa o Sejmach, uznanego także za prawo konstytucyjne (art. XXIII), przyjąć za prawo obowiązujące.

Otóż jeżeli niebędzie w Senacie jednomyślności na prawo żądane przez Izbę poselską, natenczas ulega ono zawieszeniu, jeżeli oświadczy się w Senacie przynajmniej taka sama ilość wotów za zawieszeniem, jaka oznaczona jest do przyjęcia tegoż prawa w Izbie poselskiej. Ponieważ więc „projekta do praw politycznych i kryminalnych decydowane będą dwoma częściami wotów przeciwko trzeciej“ w Izbie poselskiej, przeto dla zawieszenia tych projektów przez Senat potrzeba, aby przynajmniej dwie trzecie części wotów oświadczyły się w Senacie za zawieszeniem; ponieważ projekta do praw cywilnych decydowane być mają w Izbie poselskiej prostą większością wotów, przeto dla zawieszenia ich przez Senat potrzeba przynajmniej prostej większości. Jeżeli się nie uzyska w pierwszym wypadku większości  $\frac{2}{3}$  części w drugim prostej większości głosów za suspenzyą, w takim razie fakt ten „moc i świętość prawu nadawać będzie“.

Widzimy z tego, że Senatowi nie przysługuje prawo odrzucenia wprost ustawy, lecz tylko *veto suspensivum*. Skuteczność zaś tego *veta* jest bardzo krótkotrwała, bo nie sięga poza bezpośrednio następujący Sejm ordynaryjny, na którym projekt prawa zostaje znowu wytoczony przed Izbę poselską. Jeżeli ta Izba obstawiać przy niem będzie, i znów przynajmniej prostą większością głosów za prawem cywilnem, a przynajmniej  $\frac{2}{3}$  częściami głosów za prawem politycznem lub kryminalnem się oświadczy, natenczas projekt staje się odrazu prawem, i Senat niema już co do niego żadnego głosu. Widzimy więc, że w mocy Senatu leży co najwięcej przewlec wejście w życie ustawy, której jest przeciwny, o dwa lata (bo tyle wynosi *interstitium* pomiędzy Sejmami ordynaryjnymi), jeżeli Izba posłów sama się nie rozmyśli i od projektu nie odstąpi. Ten stopień władzy w prawodawstwie uważać należy raczej za bezwładność, która prawie nie pozwala mówić o dwuizbowym systemie parlamentarnym w Polsce, która jednak jest prostą konsekwencją uznania jedynie Izby poselskiej za skład wszechwładztwa narodowego — a uznania tego przyczyną był niewątpliwie pomiędzy innymi także sposób tworzenia i skład Senatu, który na właściwem miejscu poznamy.

Co do udziału Senatu w uchwałach sejmowych, i stanowieniu wieczystych podatków, to ten polega na głosowaniu nad wnioskami, uchwalonymi przez Izbę poselską, i doliczaniu następnie głosów oddanych w Senacie do głosów w Izbie poselskiej dla wytworzenia łącznej większości. Podatki wieczyste mogą być wotowane w Izbie posłów większością najmniej  $\frac{3}{4}$  części głosów — uchwały sejmowe odnoszące się do traktatów międzynarodowych, wydawania wojny, trwałego kompletu wojska i podatku wieczystego na wojsko, zaciągania długu publicznego, wymagają w Izbie posłów  $\frac{2}{3}$  części głosów <sup>1)</sup>; dla innych uchwał sejmowych, jako to: traktaty handlowe, zawarcie pokoju, rozrządzenie dochodem skarbowym, ustanowienie w czasie wojny poborów doczesnych, stopień monety, sprawy edukacji krajowej, policji krajowej, wewnętrznego urzędzenia wojska, polepszenia urzędzeń skarbowych, nadgrody, indygenaty, nobilitacje, desideria prowincyi, województw, ziem, powiatów i miast, wystarcza zwykła większość głosów w Izbie posłów. Jeżeli tedy uchwała potrzebną ilość głosów w Izbie posłów uzyska, odsełaną bywa do Senatu, który poddaje ją pod głosowanie, i w którym musi znów tyle głosów otrzymać, aby w sprawie podatków wieczystych miała za sobą  $\frac{3}{4}$  części głosów obu Izb razem przeliczonych, w sprawach pierwszej grupy uchwał sejmowych  $\frac{2}{3}$  części głosów obu Izb razem wziętych, w sprawach drugiej grupy uchwał sejmowych większość głosów obu Izb razem <sup>2)</sup>.

Tylko wtedy uchwała uważa się za powziętą — w przeciwnym razie jest odrzuconą. Głosowanie nie odbywa się wprawdzie na łącznem posiedzeniu, ale wota doliczają się jedne do drugich.

Senatorowie jednak w „objektach sprawowania się z urzędowania swojego, bądź w straży, bądź w komisyi, *votum decisivum* w sejmie nie będą mieli, i tylko zasiadać wtenczas w Senacie mają dla dania explikacyi na żądanie Sejmu“.

Co do udziału króla w prawodawstwie, trzeba powiedzieć, że ten jest już nie mdły, jak Senatu, ale żaden. Król niema prawa sankcyi ustaw i uchwał sejmowych, niema nawet z reguły prawa

<sup>1)</sup> Fr. Jos. Jekel: *Pohlens Staatsveränderungen und letzte Verfassung* Wien 1803. IV. 49 potępia wymaganie kwalifikowanej większości głosów, ponieważ w niem tkwi zdaniem autora niebezpieczeństwo przewlekania uchwał w najważniejszych właśnie sprawach.

<sup>2)</sup> Art. XV. 5, XVI. 7, 10, XVII. 2, 8, prawa o Sejmach.

*veta*, gra w Senacie tylko rolę przewodniczącego i wotanta, mającego dwa głosy <sup>1)</sup>). Oprócz funkcyi więc przewodniczącego Senatu różni się od zwykłego senatora tem tylko, że ma nie jeden lecz dwa wota — i na tem koniec <sup>2)</sup>). Nie występuje więc już jako trzeci stan osobny, stan którego zgodność niezbędną jest dla przyjsia do skutku prawa uchwalonego przez dwa inne stany; gra odtąd rolę tylko dwóch jednostek w jednej osobie w obrębie stanu senatorskiego; może zostać w mniejszości, głosować przeciw jakiejś ustawie, i zostać przegłosowanym, tak że ustawa przyjdzie wbrew jego woli do skutku. To znów jedna z konsekwencyi uznania samej Izby poselskiej za skład wszechwładztwa narodowego — i gdybyśmy tylko wedle tego mieli sądzić o prawnej naturze królewskości w Polsce, musielibyśmy uważać Polskę za czystą republikę, a nie za formę mięszaną.

Wola króla może mieć bezpośredni skutek w ustawodawstwie tylko o tyle, o ile On rozwiązuje *paritatem*, gdyż jeżeli król da wtedy swój głos za ustawą, to ona odrazu staje się prawem, jeżeli da głos przeciw niej, to wykonuje tem samem pośrednio *veto suspensivum* aż do najbliższego Sejmu. Odsądzenie króla od głównej funkcyi państwowej, sprawowanej zawsze przez podmiot udzielnosci czy to w formie absolutnego ustawodawstwa, czy w formie sankcyi, będącej głównym i rozstrzygającym momentem w akcyi prawodawczej państw konstytucyjnych, wystarczy, aby Polski nie można pod żadnym warunkiem uważać za monarchię.

Oprócz udziału powyższych trzech czynników potrzebnem jest, dla prawomocności ustawy i wejścia jej w życie, aby ją podpisał Marszałek sejmowy wraz z członkami deputacyi sejmowej, i aby podaną została „do oblaty w Akta gdzie Sejm będzie, najdalej dnia trzeciego“.

Wreszcie należy zaznaczyć, że „prawo żadne, na tym ordynaryjnym Sejmie, na którym ustanowione będzie, znoszonem być nie może“.

Już omawiając sposób głosowania w Izbach daliśmy do zrozumienia, że konstytucya znosi *liberum veto*, skoro dla żadnej

---

<sup>1)</sup> Lelewel widzi jednak i w konstytucyi 3. Maja królewskie prawo sankcyi. Natomiast De La Croix uznaje, że on niema nawet *veta*.

<sup>2)</sup> Król ma prawo „raz dać wotum swoje, drugi raz *paritatem* rozwiązać osobiście, lub nadesłaniem zdania swojego do tejże Izby“. F. J. J. e k e l. c. niewidzi tego, i przyznaje królowi tylko jeden głos.

z uchwał sejmowych nie wymaga jednogłosności, lecz co najwyżej  $\frac{3}{4}$  części głosów. Ale nie tylko pośrednio, lecz i wyraźnie wprost znosi konstytucya tę nieszczęsną „żrenicę wolności“, stanowiąc, że „wszystko i wszędzie większością głosów decydowane być powinno. Przeto *liberum veto* <sup>1)</sup>, konfederacye wszelkiego gatunku, i Sejmy konfederackie, jako duchowi niniejszej konstytucyi przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znosimy“. „Ktokolwiek proponuje związek konfederacki sejmowy, a tembardziej w ten wchodzi, na ten się pisze, i Sejm arbitralnie odprawia, takowy karze infamii i śmierci podlega“ (art. XXIV. prawa o Sejmach).

Wreszcie odbiera konstytucya sejmowi znaczenie kongresu posłów poszczególnych ziem, miejsca w którym pełnomocnicy ziem wymieniać mieli swe opinie i starać się dojść do zgodności zdania, a nadaje mu charakter organu państwowego prawodawczego, który wytwarza wolę państwa, objawiając w sprawach państwowych swoją wolę, mającą prawnie znaczenie woli państwa. Stało się to przez postanowienie, iż posłowie obrani na sejmikach, uważani być mają „w prawodawstwie i ogólnych narodu potrzebach jako reprezentanci całego narodu, będąc składem ufności powszechnej“ <sup>2)</sup>.

**Exkurs 1. Czynniki biorące udział w ustawodawstwie.** Co do nich zachwiała konstytucya dawną zasadą ich równorzędności i równoważenia się ich wpływów. — Mówiliśmy już, że konstytucya Radomska 1505. wymaga dla ustawodawstwa „wspólnego przyzwolenia (*communis consensus*) Senatorów (Panów Rady, *consiliariorum*) i posłów (*nuntiorum*)“<sup>4</sup>. Sankcya królewska rozumiała się sama przez się, gdyż król, przechodząc z wolna ze stanowiska władcy nieograniczonego na stanowisko władcy ograniczonego, pozostawał jednak źródłem władzy państwowej i dzierżył jej pełnię, o ile wyraźnie część tej władzy nie została przeniesioną *quoad ius* na sam naród <sup>3)</sup>, lub o ile się król nie poddał ograniczeniom w wykonywaniu

<sup>1)</sup> De La Croix l. c. III. 310, „Le voilà donc détruit, ce *liberum veto*, imaginé par le délire, et maintenu par l'orgueil“. Także I. 203 „de la Constitution de la Pologne“.

<sup>2)</sup> „Jako zaś prawodawstwo sprawowane być nie może przez wszystkich, i naród wyręcza się w tej mierze przez reprezentantów, czyli posłów swoich, dobrowolnie wybranych, przeto stanowią“ i t. d. (w art. VI. konstytucyi).

<sup>3)</sup> Lengnich l. c. „Ci, co niegdyś Radcami byli i obywatelami, w Stany się przemienili“.

jej (*quoad exercitium*). Co do ustawodawstwa więc, pozostał i po uchwale Radomskiej sam król jego źródłem, „wyobrażeniem i składem wszechwładztwa narodowego“, tylko ograniczył się w swobodzie wykonywania ustawodawczej funkcji<sup>1)</sup> — wola królewska przyjmująca projekt podany, lub podająca Sejmowi projekt do przyjęcia, była punktem ciężkości ustawodawstwa, podobnie jak było i jest dziś we wszystkich państwach o ściśle monarchicznym ustroju. — W tym zapewne duchu, ale dochodząc już do skrajności, która równała się negacyi systemu reprezentacyjnego, proponował ks. Piotr Grabowski w swem Zwierciedle Rzpltej polskiej, na początku r. 1598. wystawionem, aby posłowie, jeżeli w jakiej kwestyi zgodzić się pomiędzy sobą nie mogą, mieli *sequi auctoritatem principis et senatus*; a zatem zupełne przeciwieństwo tego, co stworzyła ustawa 3. Maja.

Łukasz Górnicki w swej Rozmowie Polaka z Włochem, i Drodze do zupełnej wolności pragnie dwa czynniki ustawodawstwa i dwa Stany sejmujące, t. j. posłów i Senatorów złączyć w jedno ciało, system dwuizbowy zastąpić jednoizbowym, t. j. Izbą obejmującą łącznie posłów i Senatorów. — W ten sposób do przyjęcia ustawy do skutku wystarczałyby tylko zgodność tej Izby i króla.

Projekt Flemminga z 1714. dążący do wprowadzenia dziedziczości tronu w Polsce przez Augusta II. w drodze zamachu stanu proponował dwie Izby: jedną złożoną z posłów wybranych na wojewódzkich sejmikach (z każdego województwa jeden) i oni wytwarzają „Radę, tak jak jest Rath von Staaten w Holandyi“, i obradują o przysłanych przez Sejmiki uchwałach co do propozycyi królewskich. Druga izba, złożona z „najdatniejszych ludzi w kraju“ nazywa się najwyższą Radą królestwa; do niej odsyłają się postanowienia Rady poselskiej, i zostają tam załatwiane większością głosów. (Patrz Edwarda hr. Raczynskiego Archiwum tajne Augusta II. Wrocław 1843., tom 2-gi, rozdz. XIII. str. 1, p. t. „Projekt, jak

---

<sup>1)</sup> Nie można uważać t. zw. artykułów Henrycyjańskich, przyjętych przy pierwszej wolnej elekcji przez Henryka Walezyusza, za pozbycie się prawa przyjęcia lub odrzucenia uchwał sejmowych; jakkolwiek od tej pory król, stojący dotąd ponad Sejmem, zszedł na stanowisko równorzędne z Senatem i rycerstwem, i stanął obok nich jako trzeci Stan. — Hüppe l. c. przyznaje także królowi aż do końca istnienia republiki prawo odrzucenia uchwał sejmowych (s. 144). — Tak samo Lengnich j. w. mówi, iż „same prawa wychodzą pod imieniem króla, który ogłasza iż je postanowił według woli Stanów“.

tron polski dziedzicznym uczynić, i prawdziwą wolność w tym kraju zaprowadzić“). Stanisław Dunin Karwicki *De ordinanda Republica*, j. w. proponował zupełne rozbięcie systemu dwuizbowego, a zastąpienie go przedmiotowym podziałem pracy pomiędzy Izbę Senatorów, Izbę Posłów i nowo utworzyć się mającą Izbę Skarbową (*conclave fisci*). Do grona Senatorów miała być delegowaną pewna ilość posłów, i odwrotnie do Izby posłów i Izby skarbowej pewna część Senatorów; — *quam periculosae illae fuerint secessiones plebis et consilia seorsiva excluso senatu, historiae testantur*“. Każde z tych trzech zgromadzeń miałyby się samo jedno tylko zajmować pewnymi sprawami; „*sejungamus hanc multitudinem personarum, et insimul congeriem materiarum dividamus inter ipsos*“ — i tak dla Izby posłów pozostają załatwiania propozycyi królewskich prawodawczych i desideria województw, dla Izby skarbowej sprawy podatkowe i w ogóle skarbowe; dla Senatu sprawy zagraniczne, pokój, wojna, traktaty, wysełanie posłów. Gdyby w Izbie posłów lub skarbowej nie mogło dojść do zgodności w jakiej sprawie, mają być złączone w jedną, i w tem złączeniu rozstrzygać. Autor obiecywał sobie po swym projekcie wiele korzyści, których nam jednak trudno się dopatrzeć. Stanisław Leszczyński (Głos wolny, wolność ubezpieczający, 1733.) widzi w Sejmach polskich wszystkie *genera* rozmaitych rządów: monarchicznego, arystokratycznego i demokratycznego; żąda najściślejszej kombinacji trzech Stanów tak aby król nie miał żadnej „*potestatem seorsivam*“ od rzeczypospolitej, i widzi „w tej *compages symbolum* Trójcy przenaświętszej“. W tem skombinowaniu ma być ubezpieczona nierozdzielna władza i jednostajna powaga Rzpltej. Dla odprawowania obrad proponuje coś podobnego jak Karwicki, mianowicie żąda aby dla deliberacji spraw stworzyć z Izby posłów i Senatu cztery osobne Izby t. zw. ministeryalne; marszałek poselski repartowałby pomiędzy nie posłów, a król Senatorów; każdej Izbie przydzielonoby pewne materye „skarbowe, wojenne, pieczętarskie, i co *ad poliiem* należą“. Te *consilia* „odprawowałyby się powinny *sub directione* króla *et in assistentia* prymasa i marszałka poselskiego, a tak *in quolibet consilio* znajdowałyby się trzy stany: król, senat i *equestris ordo*. Dla każdej Izby jeden dzień w tygodniu przeznaczony na obrady — „piąty dzień powinienby być *decretorius, destinatus* na zgromadzenie tych czterech Izb, *ad formandum corpus integrum* Rzpltej, która sama mając *ius decisionis* . . . . snadnoby mogła . . . . decydować *pro opportunitate boni publici*, za zgodą powszechną, i stanowić prawa i konstytucye; i tamby się w tem generalnem zgromadzeniu interesa różnych repartyeyi kom-

binowały, które powinny mieć z sobą relacją“. — Zaś w dziele, przetłómaczonym z polskiego na francuskie, przez nieznanego nam tłumacza, p. t.: *Observations sur le Gouvernement de Pologne*, wydanem w zbiorze pism St. Leszczyńskiego zatytułowanym *Oeuvres du philosophe bienfaisant. Leipzig 1764. chez Jean Frédéric Junius*; — a co do treści prawie identycznym z „Głosem wolnym“ stawia Leszczyński ten sam projekt, dodając do niego tylko żądanie, by do Izby ministeryalnej dla sprawiedliwości mieli stały przystęp kanclerze, do komisji wojskowej wielcy hetmani, do komisji skarbowej wielcy podskarbowie, do komisji politycznej wielcy marszałkowie (tom II. dzieł, str. 208). — Stanisław Konarski (O skutecznym rad sposobie, albo o utrzymywaniu ordynaryjnych Sejmów. Warszawa 1760—1763.) uważa pomysły Karwickiego i innych (Leszczyńskiego) za niepraktyczne i bezcelowe (IV, §. XXVI.); sam obstaje stanowczo przy zasadzie równego udziału trzech stanów w ustawodawstwie — i pragnie ją wydoskonalić i wzmocnić, proponując aby każda ustawa odsełaną była do Senatu natychmiast po uchwaleniu w Izbie poselskiej, i tam natychmiast deliberowaną, zamiast, jak było podówczas, czytania ich dopiero w ostatnich pięciu dniach Sejmu w Izbach złączonych. Proponuje także, aby, gdy Senat  $\frac{9}{10}$  częściami głosów uchwali zmianę projektu przez Izbę posłów nadesłanego, Izba posłów musiała się powtórnie nad rzeczą zastanowić, „aby naostatek, jak przystoi i jako jest w Anglii, obiedwie Izby na jedno we wszystkim zgodziły się zdanie“. — Dotychczas zaś, Senat nie miał prawa zmiany, mógł tylko projekt w całości przyjąć lub w całości odrzucić. Do myśli złączenia posłów i Senatorów powraca Szczepan Siennicki (Sposób nowo obmyślany konkludowania obrad publicznych dla utwierdzenia praw kardynalnych wolności, *libertatis sentiendi et iuris vetandi*, z uwagami nad publicznemi *Status* materyjami do rozsądku Rzpltej podany, Łowicz 1764). Proponuje „złączyć wota wszystkich, tak, aby z Senatorskich w Senacie, a z rycerskich w Izbie poselskiej wotów wszystkich jedno wyniknęło *conclusum*“. Dzieli wszystkich posłów i Senatorów na trzy kategorie: *Indifferentes*, którzy propozycyi wotami swemi ani aprobują ani denegują, lecz tylko *in genere* na nią się zgadzają, nie przesądzając jej szczegółowej treści; — *Asserentes* którzy przyjmują propozycyę *in specie*; *Contradictentes*, którzy tę samą szczegółową propozycyę odrzucają. (§ VIII. Co to jest Sejm wolnej Rzpltej polskiej, i jakim sposobem na nim ustanowiony być może porządek i poprawiona forma obrad publicznych). Oczywiście kategorie

te powstają dopiero z odbytego głosowania. Siennicki podaje przykład i na nim demonstruje obliczenie, n. p. mamy Senatorów z ministrami, mówi, 146, a posłów 176 (razem 322). Otóż na propozycyę „pożyteczna i potrzebna jest rzecz, aby królestwo obfitowało w dobre pieniądze, ku czemu sposób najłatwiejszy, mennice i góry Olkuskie otworzyć Rzpltej“ głosuje, dajmy na to, Senatorów 48 a posłów 58 (razem 106) *indifferenter*, t. zn. że uznają potrzebę „aby Rzplta obfitowała w dobre pieniądze, ale nie wchodząc *in cognitionem*, jakim sposobem stać się to może“. Drugą część stanowią ci, którzy zezwalają na propozycyę *in specie*, t. j. aby były otwarte góry Olkuskie; dajmy na to 68 Senatorów a 74 posłów (razem 142). Wreszcie przeciw otwarciu gór Olkuskich głosuje Senatorów 30, a posłów 44; (razem 74). Otóż po przeprowadzeniu takiego wotowania, ci którzy głosowali *indifferenter*, t. j. 106, przystąpić powinni do tego zdania konkretnego, które otrzymało większość; w tym wypadku do tych którzy głosowali za otwarciem gór Olkuskich; 106 do 142, razem 248; czyli 116 senatorów, a 132 posłów. W ten sposób wytwarza się większość w Sejmie „ponieważ Neutralistowie zawsze z większą liczbą łączyć się, i za tych iść zdaniem obligowani“. Prawa kardynalne uchwalone na Sejmie 1768. t. zw. repninowskim, jako wiecznie trwałe i żadnym sposobem nieodmienne <sup>1)</sup>, orzekają, że „moc prawodawcza, dla Rzpltej w 3 Stanach, t. j. królewskim, senatorskim i rycerskim dotąd trwająca, niewzruszoną na zawsze zostawać powinna — i tej mocy jeden Stan bez drugich dwóch, ani dwa bez trzeciego przywłaszczać sobie, ani zażywać nie będą mogły; . . . . wyjąwszy jednak bezkrólewia, podczas których, będąc zamknięta władza panowania w dwóch Stanach, te dwa Stany, co . . . . ustanowią . . . . tę moc mieć powinno, jakby przez trzy Stany ustanowione było“ (*Volumina legum VIII.*, str. 277). A na Sejmie rozbiorowym 1773—1775, w akcie osobnym pomiędzy Polską a Imperatorową Rosyą zawar-

<sup>1)</sup> Prawa te układała wybrana *ad hoc* delegacya pod przewodnictwem prymasa Gabryela Podolskiego a pod naciskiem Repnina. Gdy przeciw wnioskowi poruczenia delegacyi tej czynności, obok innych, oraz załimitowania Sejmu aż do czasu ich ukończenia, wystąpili całą siłą Sołtyk, Załuski i dwaj Rzewuscy, nastąpiło ich porwanie i wywiezienie do Kaługi. D. 5. Marca 1768. przyjął Sejm uchwały delegacyi głuchem milczeniem. Zaprotestował przeciw czynnościom Sejmu poseł Józef Wybicki. Patrz Protest J. W. posła pomorskiego; Lwów 1884. (wydawnictwo Tow. imienia St. Staszica) Szujski ksiąg XII. 357.

tym<sup>1)</sup>, (art. II, *Volum. legum VIII.* str. 49) orzeciono iż rząd polski, zawsze wolny i nie dependujący. składać się ma z trzech Stanów, mianowicie króla, Senatu, i Stanu rycerskiego, a istotną jego zasadą jest równość tych to trzech Stanów i *aequilibrium* władzy ich<sup>2)</sup>; przyczem potwierdzono wyraźnie powyższe prawa kardynalne.

Wybieki w swych „Myślach politycznych o wolności cywilnej“ Poznań 1775: godzi się na to, aby władza prawodawcza pozostawała w znanych trzech Stanach — ale nie widzi możliwości przeprowadzenia na drodze zwykłego ustawodawstwa tak radykalnej reformy, jakiej stojąca nad przepaścią Ojczyzna potrzebuje dla uniknięcia nieuchronnego upadku. Proponuje więc, aby 1) albo obrać pewne osoby i dać im moc postanowienia prawa (w drodze oktrojowania); 2) albo wyznaczyć osoby, któreby prawa ułożyły a Sejm je zaaprobował. W pierwszym wypadku „założyłyby się za fundament ich dzieła pewne kondycye i punkta, których uchybienie nie obowiązywałoby narodu, przyjęc ieh ułożenia za prawo“, i w ten sposób uniknęłyby się stworzenia praw despotycznych. W drugim wypadku „trzebaby na Sejmie sześciu ze stanu rycerskiego, 2. ze Senatu i jednego *ex ministerio* wybrać novemvirów, którzyby w przeciągu czasu wymierzonego prawa fundamentalne i ustawy cywilne ułożyli, a ułożone następującemu Sejmowi do zatwierdzenia podali<sup>3)</sup>. (Myśl trzecia: Ja-

---

<sup>1)</sup> Sejm ten zawiązano w konfederacyę jeszcze przed otwarciem go, a Adam Poniński objął na nim łaskę marszałkowską koroną.

Gdy przyszło do zagajenia Sejmu, protestował Tadeusz Rejtan przeciw pokątnie zawiązanej i nieprawnie powstałej konfederacyi, stając w obronie wolnego Sejmu i nieopuszczając sali sejmowej przez trzy dni, aby niedopuszczyć do zagajenia Sejmu przez Ponińskiego i stwierdzić, że Sejm wolny zagajony nie został. Szujski Dzieje IV. 493, i ksiąg XII. 363. Wyrokiem Sądu Sejmowego z 28 Sierpnia 1790 (a zatem za sprawę Sejmu czteroletniego) został Poniński skazanym za zdradę stanu i pozbawionym wszystkiego, nawet nazwiska rodowego, tak że przy końcu wyroku figuruje już tylko jako „człowiek Adam“. Patrz Kalinka I. 441, II. 479.

<sup>2)</sup> Patrz także: *Zbiór mów Sejmu 1773—6.* Tomów 3.

<sup>3)</sup> Rzecz dziwna że Wybiekiego nie odstraszyły od stawiania drogi projektu dzieje Sejmów 1768 i 1772—5: na których właśnie podobnej drogi użyto do przeforsowania, za pomocą deputacyi, rosyjskich dążeń. Michał Zaleski, poseł na Sejm czteroletni, twierdzi w swych Pamiętnikach wydanych w Roczniku Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, tom II. 1879.: że „w osobach deputacyi formującej konstytucyę 3. Maja uważano jakby rzymski *decemvirat*“; a więc analogię z życzeniami Wybiekiego. Str. 120.

Tu wspomnieć wypada i o późniejszym planie reformy, podanym przez X. Piattolego. Na żądanie X. Generała ziem podolskich podyktował Piat-

kiemi prawami Rzplta wolność swoją utrzymać może str. 100 sq.)

Wielhorski Michał (O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw; 1775. r.) dowodzi, że ani król ani Senat nie są Stanem; a zato Izba poselska „nie czyni sama jednego Stanu, lecz zawiera w so-

---

toli młodemu X. Adamowi Czartoryskiemu swoje myśli, nie co do samej przyszłej konstytucji polskiej, lecz co do sposobu, w jakiby do polepszonej konstytucji dojść można. Memoriał ten znajduje się w Archiwum XX. Czartoryskich; wspominają o nim Kalinka i Roepell, a Bronisław Zaleski w swym Żywocie X. Adama Jerzego Czartoryskiego, tom I. Poznań 1882, podaje szczegóły na str. 229 sq. Aby się otrząsnąć z ówczesnej organizacji politycznej, a dojść do zdrowych stosunków, potrzeba, zdaniem X. Piattolego, aby czterech najpotężniejszych w Polsce, ojczyznę nade wszystko miłujących i światłych mężów utworzyło tajny *Quatuor-virat* związany przysięgą a mający wszystkiemi kierować. Ten dobrawszy sobie do pomocy ośmiu wpływowych obywateli, złoży z nimi tak zwany Kongres patriotyczny którego zadaniem będzie przygotowanie w całym kraju, z zupełnym pominięciem rządu, wolnych wyborów, niezawisłych od wpływów mocarstw ościennych, skonfederowanie wszystkich województw i znajdujących się w nich pułków i połączenie ich później pod hasłem uspokojenia Polski wewnątrz, i obrony jej od zewnętrznych nieprzyjaciół. Powstały z tych wyborów i skonfederowania województw Sejm, zebrawszy się gdzieś daleko od stolicy, utworzy z powstałych po powiatach milicyi 100.000 wojska, wyznaczy dla niego dwóch regimentarzy, na Koronę i Litwę, wybierze komitet nadzwyczajny, któremu powierze kierownictwo spraw publicznych aż do przyszłego Sejmu wraz z rodzajem dyktatury, a tymczasem poleci osobnej komisji ułożenie planu naprawy Rzpltej. Ta komisya gromadzić będzie skargi obywateli i wszelkie z ich strony pomysły reformy i przedłoży następnemu Sejmowi projekt konstytucji; komitet nadzwyczajny zaś, w skład którego naturalnie wehodzić będą i członkowie *Quatuor-Viratu*, rozeszle do wszystkich dworów europejskich swych zaufanych mężów, którzy, nawet z własnym nie porozumiewając się rządem, potrafią we wszystko wniknąć, wszędzie dotrzeć i niejedną korzyść dla Polski wywalczyć. Na tak zdobytej podstawie urządzi komitet nadzwyczajny wszystko na nowo; pozawiera traktaty i ustali zagraniczną politykę. (Przytaczamy to według Zaleskiego).

W jakim duchu miałyby być układaną zamierzona konstytucya, memoriał nie mówi, odkładano to, wedle przypuszczeń Zaleskiego, zapewne do obrad *Quatuor-Viratu*.

Projekt ten jest w każdym razie najgorszym świadectwem dla ówczesnego polskiego rządu: bo albo sądził X. Piattoli, że rząd będzie w stanie nie wiedzieć o istnieniu kongresu patriotycznego kierującego wyborami i o istnieniu komitetu z dyktatorską władzą, konferującego z dworami europejskimi; albo też cenił P. rząd tak nisko, iż sądził, że on będzie się biernie przypatrywał zawieraniu traktatów międzynarodowych i ustalaniu polityki zagranicznej przez kogoś innego, przez nadzwyczajny komitet.

bie wszystkie Rzpltej Stany“, bo „imię Stanu przystoi właściwie i szczególnie prowincjom, województwom, ziemiom i powiatom“. Dlatego prawodawstwo ma być złożone wyłącznie w ręce Izby poselskiej, a król i Senat mają być od wszelkiego w prawodawstwie udziału odsunięci. W. usiłuje wykazać, że i dotąd „król polski najmniejszej w prawodawstwie nie ma powagi (42), że wota senatorów na propozycye od tronu mogą być brane tylko za objaśnienie posłów w materyach, które w Izbie swojej rozważać mają; i że wota senatorów w Senacie nie bywają wcale zliczane“. (100/1). Wielhorski wywodzi dalej, że Senat niema bezpośredniej mocy prawodawczej, co już wynika z zasady podziału władz (102); w tym duchu interpretuje najpierw ustawę radomską z 1505, a następnie ustawę z 1633 o znoszeniu się Izby poselskiej przez pięć ostatnich dni „z Nami królem *et cum Senatu*“ i usiłuje dowieść, (str. 103 sq.) że „gdybyśmy temu wyrażeniu (z Nami etc.) dali zupełną, której tylko podlegać może, rozciąglność, *liberum veto* istotnie byłoby w rękach króla i Senatu, naród przestałby być wolnym, innych praw by nie miał jak tylko te, któreby się królowi i Senatowi podobały. Powołuje się następnie, jako na oczywisty i wykluczający wszelką wątpliwość dowód, na konstytucye z 1567. i 1670. w których nagłówku czytamy odróżnienie: „Za Radą panów Rad naszych, i za zezwoleniem posłów ziemskich“ (l. c. 113). „Jeżeli Senat dawał zdanie swoje — pytam się jeszcze — czyli większość głosów Senatu przeciwna postanowieniu Izby poselskiej znosiła ugodzone już prawo, albo nie? jeżeli znosiła, toćby wyznać koniecznie potrzeba, że Senat większą miał moc nad posłów w prawodawstwie, co nie zgadzałoby się wcale z pierwiastkową naszego rządu ustawą. Jeżeli zaś większość głosów Senatu, lubo przeciwna Izbie poselskiej, nie znosiła przecież prawa, już tam ugodzonego, utrzymując niejakąś między temi dwiema Izbami powagi równość, któż tę zdań rozdwojonych wątpliwość mógł rozwiązać? pewnie król za Stan wzięty, który przychyliwszy się bądźto do Senatu bądź do posłów, jednym głosem swoim prawo odrzucił albo utwierdził? — Jestże tak zaślepiony choć jeden Polak, woła W. — któryby nie widział, iż nadając tę powagę królowi, byłoby to uczynić go najwyższym Prawodawcą, a przeto jedynowładnym?“ Natomiast kompensuje autor prawa zaprzeczane Senatowi uznaniem, iż tenże jest źródłem i duchem prawodawstwa, jako jego inicjator; bo Senatorowie przy boku królewskim mieszkający układają od Tronu propozycye, które cały zgromadzony Senat przyjmuje lub odrzuca, (str. 115). Wybujały radykalizm szla-

cheeki i zadawanie kłamu rzeczywistości faktycznej i prawnej czynią książkę Wielhorskiego niesmacznym zjawiskiem literackim.

Rousseau (*Considérations* j. w.) nieuznaje teorii trzech Stanów; według niego trzebaby zaliczyć wtedy do Stanów i Izbę posłów jako korporację, i ministrów, i zrobić Stanów pięć. Ale to niewłaściwe: „comment me fera-t-on jamais comprendre, que *la partie*, qui n'existe que par *le tout*, forme pourtant, par rapport au *tout*, un ordre indépendant de lui?” Według R. jeden jest tylko Stan, t. j. rycerski (*l'ordre équestre*, pomijając naturalnie, ze względu na ówczesny stan rzeczy, mieszczan, *les bourgeois qui ne sont rien, et les paysans qui sont moins que rien*); choć by bowiem nie było Senatu ani króla to „*l'ordre équestre, et par lui l'Etat et le souverain demeurent en leur entier*“, i nazajutrz, gdyby się szlachcie spodobało, mógłby być na nowo i król i Senat. Rousseau windykuje dla każdego senatora prawo głosowania w materyach ustawodawczych na Sejmie — jeżeli nie w charakterze Senatora, to w charakterze szlachcica polskiego należącego do Sejmu. Natomiast król, prezydujący w senacie, może mieć wotum w ustawodawstwie tylko jeżeli jest szlachcicem polsktm (str. 260 sq.) a senat jako korporacja polityczna, t. j. jako całość osobna niepowinien mieć „*l'autorite de législation*“, a głosy powinny być liczone według głów jednakowo w obu Izbach (s. 280). Mably (*Du Gouvernement*, j. w.) występuje przeciw potrzebie zgodności trzech stanów na projekt ustawy; ich interesa specjalne są zawsze pomiędzy sobą różne, wymaganie więc ich zgodności skazuje legislację na bezczynność. Trzeba orzec w sposób jak najbardziej uroczysty, że cała władza ustawodawcza a przez nią całe prawo udzielności spoczywa w stanie rycerskim zebrany na Sejm w sposób legalny, a Senatowi i królowi pozostaje tylko władza wykonawcza, bez prawa czynienia najmniejszej opozycyi przeciw uchwałom walnego Sejmu. W ten sposób Mably odsuwa króla zupełnie od prawodawstwa, zostawiając mu tylko rolę Prezydenta Senatu (l. c. 74). A więc uchwała Izby posłów wyłącznie i jedynie stanowi prawa. W ten sposób usunie się, zdaniem M. także niewłaściwe istniejące dotąd połączenie funkcyi ustawodawczej i wykonawczej w tych samych organach. Dla senatorów i ich praw jest więc M. bezwzględniejszy niż Rousseau, który nie chce radykalnego odsunięcia ich od prawodawstwa. Mimo to chce Mably nadać senatowi wraz z królem prawo wydawania norm obowiązujących tymczasowych, aż do najbliższego Sejmu, jeżeli w ustawie jest luka, lub jej znaczenie jest dwuznaczne. A. P. (opławski) *Zbiór niektórych materyi politycznych 1774.* chce nadać samemu Senatowi prawo wydawania wraz z królem w nagłych wypadkach ustaw

tymczasowych, na rok, albo do najbliższego Sejmu, powołując na przykład Rzeczpospolitą Ateńską (231). Uznaje on konieczny współdziałanie senatu w ustawodawstwie w całej jego rozciągłości.

Zasady do poprawy formy rządu z 1789. oświadczają<sup>1)</sup>, że król, Senat i ministerium należeć będą do Sejmu sposobem opisać się mającym, a ten Sejm ma władzę czynienia ustaw — nie przesądzając jednak miary udziału Senatu i króla w ustawodawstwie. Projekt deputacyi konstytucyjnej z 1790. zapisuje pomiędzy prawa kardynalne, iż Rzplta mieć ma króla także i na czele prawodawstwa (Art. XXIII.), oraz iż w projektach prawodawczych *król* ze Senatorami razem w przypadku niejedności Izby Senatorskiej z poselską, ma moc na jeden raz zdanie Izby poselskiej wziąć do dalszej narodu rozważki i decyzji przyszłego Sejmu ordynaryjnego (art. XVI.) Zgody Senatu trzeba więc na ustawę — a król ma w nim tylko dwie kreski (dwa głosy) „czyli pierwsze zdanie we wszystkich projektach czyli drugie w rozwiązaniu równości głosów“ (art. XXVIII. praw kardynalnych). Jeżeli jednak zgoda Senatu osiągnięta nie zostanie, to *vetum suspensivum* króla i Senatu trwa tylko do najbliższego Sejmu ordynaryjnego, po czym, gdy izba poselska też same zdanie i decyzję mieć będzie, Senat projektowi oporu dalszego czynić nie będzie mocen“ (art. XXV. projektu o Sejmach). Zasada żywcem przejęta w ustawę 3. Maja. Według praw kardynalnych niewzruszonych z 1790/1, ma Rzplta sama w Stanie szlacheckim<sup>2)</sup> stanowić prawa dla narodu. (Art. VI.) co jednak, ponie-

<sup>1)</sup> W rozprawach nad „Zasadami“ chciano z licznych stron uchylić stanowczy wpływ Senatu na prawodawstwo, a ograniczyć Senat do roli Rady królewskiej, z wyłączeniem od Sejmu. Bronili praw Senatu Żeleński kasztelan biecki, marszałek Mniszczeh i inni. W. Kalinka I. 556 sq. Król nazwał projekt zasad „*metaphysice* napisanym tak, iż sam brat autora, Stanisław Potocki (autorem był Ignacy) zeznał, że go nie rozumie“. Seweryn Rzewuski w Punktach do formy rządu domaga się, by tylko naród (t. j. Izba poselska) stanowił prawo, a Senat by tylko radził. „*Senatus consulat, populus iubet*“. „Zatem Izba poselska sama tylko władzę prawodawczą mieć ma“. „A kto by chciał Izbę *ex iure cudendarum legum* wyznąć i do Senatorskiej Izby prawodawstwo przenieść... a gdyby Senator lub Minister który tylko radzić powinien, lub ktokolwiekby władzę prawodawczą sobie przywłaszczył, która tylko jest posła właszczyzną, tedy *hostis patriae sit*“, (pp. 26, 28).

<sup>2)</sup> Te prawa kardynalne, będące skróconą przeróbką praw kardynalnych projektu deputacyi, dokonaną na poufnych schadzkaach u marszałka Małachowskiego go, wzięto pod obrady w jesieni r. 1790. i uchwalono z nich jedenaste artykułów, oblatowanych w grodzie 8. Stycznia 1791. (*Vol. legum*. IX. 203). Pozostawało do uchwalenia jeszcze trzy artykuły, i Sapieha doma-

waż Senat składał się także tylko ze szlachty, niekoniecznie musi być tłumaczone jako wykluczenie Senatu z prawodawstwa ani jako wykluczenie króla z Sejmu, skoro on według projektu deputacyi sejmowej już i tak zeszedł tylko do roli zwykłego wotanta w Senacie, a więc przestał być osobnym „stanem“ a stał się tylko uprzywilejowanym Senatorem<sup>1)</sup>.

Stanisław Staszyc (Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego etc. bezimiennie drukowane w Warszawie, z przedmową datowaną Heilsberg 1785) mówi tylko pobieżnie, że król nie czyni w Polsce osobnego stanu w prawodawstwie (str. 51.) A w Przestrożach dla Polski, z terażniejszych politycznych Europy związków i praw natury wypadających, 1790.; mówiąc o prawodawstwie i Sejmie (str. 11 sq. 266 sq.) ignoruje on zupełnie Senat i króla, pozostawiając wyłącznie w ręku Izby posłów sprawowanie funkcji ustawodawczej. Hugo Kołłątaj (Do Stanisława Małachowskiego, Referendarza koronnego, Marszałka Seymowego i konfederacyi generalnej Anonyma listów kilka; część III. o poprawie Rzeczypospolitej Warszawa 1788) wyklucza króla od prawodawstwa, pozostawiając je jedynie w rękach trwałego Sejmu, złożonego z Izby Wyższej, czyli Ziemskiej, obejmującej posłów ziemskich i Senatorów; i z Izby Niższej, obejmującej posłów miejskich z każdego Województwa. Obie te Izby mają się od czasu do czasu łączyć wraz królem w t. zw. Izbę Stanów złączonych; ale w niej nie odbywa się żadna decyzja ustawodawcza; a król także do niej się nie przyczynia. W swem Prawie politycznem narodu polskiego, czyli układzie rządu Rzpltej, wydanem 1790 w Warszawie, jako część IV.

gał się 4. Stycznia 1791, by Sejm przystąpił do obrad nad nimi. Wniosek ten atoli odrzucono i dalsze artykuły „kardynałów“ odpadły. Kalinka II. 511—514.

Reszta projektu zaś niestała się także nigdy prawem, gdyż zastąpiono go konstytucją 3. Maja i połączonemi z nią ustawami. Smolka l. c. nazywa projekt ten gorszym bez porównania od ustroju, jaki miała Rzplta po pierwszym rozbiorze, przed Sejmem czteroletnim. Popiel l. c. mówi o nim, że mógł powstać tylko w głowie człowieka z końca XVIII. wieku, kiedy rozumiano, że ludzkość da się urządzić według obmyślanej *a priori* modły. Mickiewicz w swych Prelekcjach o literaturze słowiańskiej w *Collège de France* (patrz j. w.) acz już pod wpływem Towianizmu, nie bez słuszności mówi o prawach kardynalnych, że im bardziej rozbięrał Sejm czteroletni prawa krajowe, tem mniej wiedział, które były nietykalne, a które ulegały roztrząsaniu.

<sup>1)</sup> Według H. Kołłątaja O ustanowieniu j. w, 124 nastąpiło nawet głośne zaręczenie, że ten wyraz „w stanie szlacheckim“ nie miał zamykać drogi do uznania i powrócenia praw ludowi miejskiemu.

wspomnianych listów i prawie identycznym z nimi co do treści, dopuszcza jednak Kołłątaj i króla do prawodawstwa; §. 6. art. I. „Prawa stanowić lub uchylać... należy tylko do Stanów wraz z królem“. § 5. art. II. „Król na każdym Sejmie w Stanach złączonych zasiadać będzie; żadnego prawa, któreby było przeciwne prawom kardynalnym przyjąć nie może, i sankcyi onemu dać nie powinien, ani go w zbiór praw zapisać dopuści“. Wynika stąd jasno, że we wszystkich innych wypadkach, królewska sankcyja jest potrzebna. A nadto w § 5. art. I, wyraźnie zastrzeżono, że król nie jest osobnym „Stanem“; że żaden człowiek, choćby był zaszczycony władzą najwyższej opieki w krajach Rzpltej, nie może się nazywać Stanem, ale będzie królem jako głowa narodu“ etc. — Przez „Stany“ rozumie H. K. „zbiór ludzi albo jednakowej własności albo jednakowej profesyi“, i orzeka, że „dwa tylko Stany składać będą rząd Rzpltej, między którymi pierwszy jest stan ziemski, drugi stan miejski“.

„Zwołanie Stanów nazywać się będzie Sejmem, na który wszystkie Stany swych posłów wysełać winny z każdego województwa“. Wiadąc z tego, że H. K. nie uważa bynajmniej Senatu za stan osobny. „Stany złączone“ to są Stan ziemski i stan miejski zebrane razem w Izbie sejmowej<sup>1)</sup>. Wobec tych Stanów złączonych następuje królewska sankcyja. „Aby nowo ustanowione prawo obowiązywać mogło całą narodową powszechność, mówi art. III. § 15., powinien król dać mu u sankcyę, t. j. powinno być przeczytane w Izbie Stanów złączonych, w przytomności króla, a król przez odpowiedź kancelerza od tronu ma one przyjąć w słowach następujących: „Król prawo to przez Stany uchwalone, w niezem prawom kardynalnym zasadzonym na prawie natury, na prawie politycznym powszechnem nieprzeciwne, do zbioru praw krajowych przyjmuje“. Gdyby jednak król prawu przez Stany uchwalonemu na trzykrotne żądanie sankcyi dać niechciał, tedy prawo takowe na rozwałę do przyszłego Sejmu wzięte będzie, a gdy go powtórnie przez nowych posłów Stany uchwalą, byle nie było przeciwne prawom kardynalnym, król sankcyi odmówić nie może, i powinno być wpisane w zbiór praw krajowych. — A więc odmowa sankcyi może być tylko jako *veto suspensivum*. Dalej (str. 74) mówi H. K. że „dostojność Senatu w stanie szlacheckim . . . . w prawach swoich nie naruszoną zostawać ma. Senatu obowiązki, władza i granice opisane będą na swoim miejscu“. Zdaje się rzeczą pewną, że

<sup>1)</sup> Lengnich l. c. występuje także przeciw robieniu z króla „trzeciego Stanu“ -- ale dlatego, że niezgadza się to z jego godnością, nad które Stany jest on przecież istotnie wyższy“.

H. K. chciał tu ograniczyć udział Senatu w prawodawstwie do tych samych skromnych rozmiarów co w listach Anonima, uchylając osobne istnienie Izby senatorskiej, nieuznając jej za stan osobny, a tylko rozmieszczając Senatorów wraz z posłami ziemskimi w stanie ziemskim, uczestniczącym w Sejmie <sup>1)</sup>).

**Exkurs 2. Liberum veto.** Chcąc mówić choćby trochę dokładniej o historii *liberum veto* w Polsce, trzeba by temu przedmiotowi poświęcić osobną monografię, czego naturalnie czynić nie zamierzamy, traktując go na tem miejscu tylko jako część ogólnego tła do obrazu konstytucyi 3. Maja, a nie jako specjalne studjum.

Z kwestyą tą łączy się i druga, podziału projektów ustawodawczych na materye *status* czyli polityczne, na materye cywilne i karne, oraz kwestya uchwał sejmowych w sprawach skarbowych i wojskowych, albowiem w różnych czasach różnej potrzeba było większości głosów do ich uchwalania, a idzie właśnie o wykazanie, w których wypadkach potrzeba było jednomyślności, a w których wystarczała *pluralitas* kwalifikowana lub zwykła. Obie więc te kwestye główne muszą być łącznie traktowane.

Źródło *liberi veto* tkwi w statutach Nieszawskich 1454., według których, jak już wiadomo, nie mógł król nadawać nowych ustaw bez powszechnego przyzwolenia udzielonego na Sejmikach poszczególnych ziem. Te słowa „*absque conventione communi in singulis terris constituenda*“ wyinterpretowano w ten sposób, że nie tylko potrzeba wszystkich sejmików pytać o pozwolenie, ale także potrzeba pozwolenie od nich wszystkich bez wyjątku otrzymać. I słusznie. Choćby bowiem konstytucya 1496. wytworzyła generalny Sejm walny, a konstytucya 1505. zażądała oprócz zgodności posłów na ustawę, także i zgodności Senatorów, to jednak pomimo obu tych ustaw Sejm walny nie stracił charakteru kongresu pełnomocników, a posłowie ziemscy charakteru mandataryuszów sejmikowych, skrepowanych instrukcyami. Pomiedzy pełnomocnikami zaś niema majoryzowania; woli kontraktowej niemożna narzucić nikomu kto jej nie przyjmuje, bo wtedy niema w ogóle kon-

---

<sup>1)</sup> Prawa kardynałne Grodzieńskie 1793. nie znają już trzech Stanów, lecz tylko Sejm w składzie z Senatu i stanu rycerskiego, mający na swem czele króla; i zamykają w tym wyłącznie Sejmie „całą władzę najwyższą i wykonawczą“, tak że król niema już tej władzy wykonawczej, którą, jak usłyszynmy później, dawała mu konstytucya 3. Maja; — skutkiem tego zaś król nieróżni się już od urzędnika republikańskiego niezem, jak tylko tytułem (pomimo że art. X. zagwarantowano należące się na mocy ustaw dawnych uszanowanie i część dostojenstwu królewskiemu) a państwo traci charakter formy mieszanej, stając się natomiast czystą Republiką. (Art. I).

traktu, umowa nie przychodzi do skutku; a właśnie uchwały takiego kongresu pełnomocników, który się zbiera dla wymiany zdań pomiędzy nimi, mają znaczenie tylko zawartej umowy, jeżeli zgodność zostanie osiągnięta.

Nie można więc było, jeżeli zgodność nie została osiągnięta, zmusić mniejszości Sejmików w osobach ich posłów do poddania się woli większości, lecz w zasadzie każdy Sejmik mógł wykonać *veto*. Według Hoffmanna l. c. źródła *liberi veto* należy szukać dopiero w słowach konstytucyi Radomskiej 1505 „*Sine communi consensu nuntiorum et consiliariorum terrestrium*“ które wyinterpretowano jako potrzebę jednogłośności, *unanimes consensus*; ale naturze rzeczy daleko lepiej odpowiada wywód *liberi veto* od r. 1454., tembardziej że przez *communis consensus* r. 1505. zdaje się żądano tylko przydania zgodności senatu mającego od przywileju Mielnickiego r. 1501. bardzo wielką władzę <sup>1)</sup>, do zgodności posłów, a więc miała nastąpić jedność pomiędzy Stanami, ale niekoniecznie jedność pomiędzy wszystkimi osobami w łonie każdego Stanu. W r. 1609. wydano konstytucyę „deklaracya artykułu *de non praestanda obedientia*“ w której zachowano w całości powinność Senatorów do przestrzegania przed tem coby ich zdaniem było szkodliwe dla całości lub wolności Rzpltej, tudzież wolność każdego szlacheica na Sejmiku, a posła na Sejmie „domawiania się“ (dopominania się) o całość praw swoich i nietykalność wolności — lecz w tem widzieć można tylko rozumiejące się samo przez się prawo przemawiania na Sejmach i Sejmikach przeciw projektom którym ktoś jest przeciwny, ale nie te skutki prawne, jakie później z pojęciem *liberi veto* połączono. Również r. 1609. wydano konstytucyę „o mieszkaniu Senatorów“, w której plecono posłom, by instygowali i przeprowadzali przez swego Marszałka kary pieniężne wyznaczone na Se-

---

<sup>1)</sup> Przywilej Mielnicki ogranicza bardzo króla w działaniu bo uznaje iż „*libertas publica solidius et praestantius non modo augeri, verum et stabiliri possit, quatenus reges et successores nostri non plus posse videantur, quam positae leges permittant*“, i stawia Senat jako najwyższą władzę w państwie, wypowiadając zasadę, że „gdzie wyrokuje dostojnego Senatu powaga, tam Rzplta o własnych utrzymuje się siłach“. Przedrukowany w Bandtkiego *Jus polonicum* 361—364 częściowo w Daniłowicza *Skarbcu dyplomatów i t. d.* tom II., str. 261/2; nie ma go w Łaskiego *Commune incliti* etc. ani w *Voluminach legum*; patrz o nim M. Bobrzyński *Sejmy polskie* j. w. str. 26 sq. F. Kasperek *Prawo polityczne ogólne* II. 267/8. Spotkamy się z nim jeszcze, gdy będzie mowa o prawie czynnego oporu. — Nosi nazwę: *Approbatio iurium ab Alexandro Rege a. 1501. promulgata*.

natorów za zaniedbywanie obowiązku rezydencji, a to „*non obstant e cuiusvis contradictione*“. Widać więc że starano się już wówczas przyznać kontrydykcyi skutek przeszkadzający — skoro aż dolożenie owej klauzuli okazało się potrzebnem (*Vol. leg.* II, 462/3).

Faktycznie uchwalano jednak na Sejmach większością głosów, aż do r. 1652. dopóki Siciński nie wyciągnął tragicznej z ustaw Niezawaskich konsekwencji i nie zerwał Sejmu. Wprawdzie i poprzednio podnoszono już kwestyę potrzeby jednomyślności; bywały w wieku XVI., jak mówi O. Balzer, częstokroć niezgodności instrukcyi i spory między posłami, zwykle jednak starano się i umiano je załagodzić, robiono wzajemne ustępstwa, a jeżeli Sejm zerwano, to tylko dlatego, że poważna mniejszość była jakiejś myśli przeciwną<sup>1)</sup>. Publicyści odciągać się starali od żądania jednomyślności, a przemawiali za prostą większością, tak n. p. ks. Piotr Grabowski w „Zwierciedle Rzpltej“ j. w., tak Petrycy w swem cytowanym już tłumaczeniu „Polityki Aristotelesowej“<sup>2)</sup>, tak w „Rozmowie plebana z ziemianinem“, albo „dyskurs o sposobie zawierania Sejmów“, 1641. przypisywanej przez niektórych Starowolskiemu (o którego autorstwie wątpi St. Tarnowski, patrz „Stan i charakter literatury politycznej polskiej w XVII. wieku, w Pamiętniku 2-go zjazdu historyków polskich we Lwowie tom I. referaty, Lwów 1890). Marszałek zerwanego po raz pierwszy przez jedną osobę Sicińskiego Sejmu, sławny Andrzej Maxymilian Fredro, ze zgrozą i rozpaczą żegnał rozchodzącą się Izbę, ale uznawał zasadę; przewidywał jej fatalne skutki, ale bronił jej w swych pismach, i bolał tylko nad złem zasady użyciem. A ówczesna większość sejmowa, jak opowiada Hoffman, dyskutowała długo, czy przyjąć protestacyę Sicińską o za legalną, czy też pominąć; rzucano przekleństwo na twórcę tej myśli szatańskiej, ale w końcu większość poczytała *liberum veto* za logiczną konsekwencyę *communis consensus*, potępiła czyn, lecz schyliła głowę przed zasadą<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Popławski l. c. oblicza i podaje Sejmy zerwane przed Sicińskim przez mniejszość.

<sup>2)</sup> Patrz także cytowanych u Pawińskiego l. c. pisarzy: Joachima Bielskiego 1591. Ligęzę.

<sup>3)</sup> Jeszcze przed Sicińskim, bo r. 1647. wnioś był na Sejmie, według B. Kalickiego, miecznik koronny J. St. Jabłonowski, „aby ścisłej prawem był określony wybór posłów, i aby inaczey konkludowano Sejmy bez zgody wszystkich“ ale wywołał tem wielką przeciw sobie burzę. B. Kalicki: O niektórych projektach reformy sejmowej z wieku XVII. Przegląd polski 1873.

*Liberum veto* nieograniczało się do niedopuszczenia do skutku opozycją jednego głosu pewnej ustawy lub uchwały, przy której zostało założone, ale sięgało o wiele dalej, bo aż do niedopuszczenia w ogóle dalszych obrad sejmowych, i udaremnienia ex post uchwał już powziętych. Miało ono moc powstrzymania dalszej działalności Sejmu, *sistere activitatem*, wraz z mocą oddziaływania wstecz w ten sposób, że Sejm cały uważał się za niebyły, a całe jego dzieło za nieważne. Nadto, zakładali je niesumienni posłowie często na samym początku Sejmu jeszcze przed obraniem Marszałka, w razie jeżeli Sejm nieuczynił zadość ich prywatnym interesom wniesionym jako prywatne artykuły do marszałkowskiej laski <sup>1)</sup>. Grozili, że jeżeli Sejm przed obiorem Marszałka nie uchwali ich żądań, to niedopuszczą nawet do ukonstytuowania się Sejmu, Sejm nie przyjdzie wcale do skutku — a jeżeli Sejm się groźby nie uląkł, groźący wykonywali ją z całym cynizmem. Jeden poseł mógł więc kazać się rozjechać sejmującym Stanom, i skazać Rzplę na dwa lata na bezczynność i zastój, bo bez Sejmu nie było w Rzpltej i rządu. Miał więc jeden bezecnik sejmikowy większą władzę, niż absolutny panujący, który przecież na 2 lata zastoju w państwie nie wprowadzi. Niewiadomo, co więcej zdumiewa, czy upadek moralny, wyniosła pycha i bezgraniczny egoizm indywidualów, które się tych praktyk dopuszczały, czy prostracya społeczeństwa, które takie rzeczy przez lat 120 znosiło <sup>2)</sup>.

W Senacie *liberum veto* nie mogło być zanoszone, gdyż senator nie był obieralnym dygnitarzem ani mandataryuszem prowincyi, a więc Senat nie miał charakteru kongresu pełnomocników <sup>3)</sup>.

I przeciw całkowitemu zrywaniu Sejmów występowali nasi pisarze polityczni wtedy jeszcze, gdy zerwanie nastąpić mogło jedynie przez poważną mniejszość — tak ks. P. Grabowski j. w.; „Rozmowa Plebana z Ziemianninem“ j. w.; a znacznie przed nimi bo 1588. na

<sup>1)</sup> W „Rozmowie Plebana z Ziemianninem“ wypowiedzianem jest wyraźnie żądanie niedopuszczenia, aby ciała wyboreze dawały swym posłom mandaty nieprzyzwolenia na żadne prawo, dopóki się nie stanie zadość ich życzeniom; oraz postanowienia, iż opór mniejszości przeciw pewnemu przedłożeniu nie może niszczyć innych już uchwalonych praw. — Warunki zatrzymania Rzpltej w rządzie gruntownym (1618.) zastrzegają, żeby się nikt nie ważył tamować i wstrzymywać obrad sejmowych.

<sup>2)</sup> Dobre uwagi u Stan. Tarnowskiego: „Przed trzecim Maja i po nim“ (Przegląd polski, Maj 1891.), s. 202, 203.

<sup>3)</sup> Lengnich twierdzi jednak, popierając to przykładami z lat z czasów Jana III. i z r. 1765., że i Senator może założyć *reto* i wstrzymać *activitatem*.

Sejmie Jan Zamoyski, mąż któremu do jego tytułów wielkości należy dodać i ten jeszcze nie mały, że niewahał się zmienić swego zdania na lepsze, i rozumiał, że w pewnych okolicznościach *sapientis est consilium mutare*. Gdy bowiem w manuskrypcie, znajdującym się w Bibliotece *Albanich*, p. t. *Ristretto della doppia negoziazione fatta dal Vanozzi etc.* wypowiedziane jest zdanie Zamoyskiego, że każdemu z posłów ziemskich przysługuje władza podobna do prawa *intercessionis* trybunów rzymskich, i każdy z nich może sam jeden wszystko obalić i wszystkiemu przeszkodzić<sup>1)</sup>, to na Sejmie r. 1588. podał Z. projekt, żądający oznaczenia pewnej liczby głosów tak do przyjęcia jak i odrzucenia ustawy.

R. 1658. uchwalono na radzie senatorów i znakomitszej szlachty zwołanej przez króla, przywrócenie dawnego sposobu decydowania podług większości głosów na Sejmie, i przedłożenie tej uchwały najbliższemu Sejmowi do zatwierdzenia; co się jednak nie stało. Także prymas Leszczyński (wedle Kaliekiego) dając królowi Janowi Kazimierzowi, bawiącemu za granicą, rady co do ratunku Rzpltej, żądał<sup>2)</sup>, aby owo jedno „nie pozwalam“, wynik zgubnej swawoli, wniesione dla jakiegokolwiek czyjej prywaty, nie rwało całych Sejmów ze zgubą Rzpltej i kosztów naszych, którymi byśmy wojsku płacili, co na Sejmach tracimy.

W r. 1659. uchwalił Sejm wybrać deputacyą, któraby się miała zastanowić *de modo concludendorum Sejmów* i ułożyć jak najskuteczniejszy projekt reformy (*Vol. legum* IV. str. 282). Rzecz została bez skutku. R. 1668 Sejm konwokacyjny po abdykacyi Jana Kazimierza chciał przystąpić do ogólnej reformy rządu, a więc i *lib. veto* i miał sobie przedłożony projekt *Stanisława Bieniewskiego*, wojewody Czernichowskiego, ale w końcu odroczył rzecz całą (Hoffman 130). Sejm roku 1670 podjął, jak opowiada Hoffman, projekt reformy w tym kierunku, iżby *liberum veto* mogło być zanoszone tylko w Senacie, że tam toczyć się będzie, po wniesieniu go, dyskusya nad jego ważnością lub nieważnością, i że gdyby nawet uznanem zostało za ważne, to nie będzie mimo to obalało poprzednich, ważnie już powziętych uchwał. Ponieważ zaś i tę uchwałę reformy powzięćby mógł Sejm już tylko jednogodnie, przeto wszyscy członkowie Sejmu

<sup>1)</sup> Czacki: „O litewskich i polskich prawach“ Warszawa 1800.; tom I. 278. Hoffman j. w. 104.

<sup>2)</sup> B. Kalieki, powołując się na Walewskiego *Historję wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza*. — A. Pawiński l. c. 371.

zobowiązali się do tej jednomyślności przysięgą. Mimo to znalazł się dość niesumienny poseł (Żabokrzycki), który złamał przysięgę i zerwał obrady (l. c. 133). Na drugim sejmie tego samego r. 1670., wniósł, według Kalickiego podkanclerzy koronny biskup Jędrzej Olszowski projekt reformy, według którego toby usiłował zerwać Sejm, na tego będzie król żądał surowej kary od województw; gdyby zaś który poseł słusznie przeciw czemu protestował, Izba w nieobecności króla ma rozważyć i orzec, czyli protestację uwzględnić lub nie. Dążenia ligi Sobieskiego 1672. do reformy kształtu rządu „dla wydobycia Rzpltej z pod głupiej tyranii szlacheckiego gminu“ (l. c. 139) pozostały bez skutku, a doczekały się potępienia na pospolitem ruszeniu szlachty zwołanem przez króla Michała, a zebranem pod Gołębiem; natomiast uchwalono na Sejmie 1673. „*Constitutionem pacificationis internae*“, w której wyrzeczono zatwierdzenie *liberi veto* „formam Reipublicae ad antiquum statum przywracamy, jakoto Sejmy, Sejmiki, Izbę poselską, *libertatem sentiendi, ius vetandi* przy prawie“ (*Vol. legum* konst. ex 1673., tom V. str. 57). Po śmierci króla Michała podano <sup>1)</sup> w czasie bezkrólewia na Radzie Senatu projekt (1673.) proponujący zaprowadzenie większości głosów w obradach sejmowych; senat nie wziął go jednak pod rozbiór. — R. 1673. uchwalono znieść jednomyślność na Sejmikach <sup>2)</sup>, a zastąpić ją większością głosów. „Powróćmyż i Sejmiki powiatowe do generałów (t. j. sejmików prowincjonalnych, na których się województwa między sobą porozumiewały, i każda prowincya potem na walnym Sejmie z „jedną sentencyą“ występowała) które *per abusum* przez lat kilkadziesiąt *magno Reipublicae damno sterilescebant*; niech kontradykcyę każdego *rationibus iuris et status*, nie uporem idą; niech trzema lub czterema głosy wszystkie Rzpltej sprawy (na Seymikach) *antiquo iure et usu* przodków naszych zgodnie się konkludują; na upór, *pluralitas* zgodę niech konkluduje, a tak Sejmik nigdy się nie rozerwie, ani się wolnego głosu naruszy“ (*Vol. legum* V., Seymikow y Sejmow odprawowania norma, str. 106); rzecz ta jednak, jak mówi słusznie Balzer l. c. nie utrzymała się w praktyce. R. 1678 wyszła konstytucya „o remissach na Sejm“ (*Vol. leg.* V. 270, Siennicki l. c. 98), warująca, iż „urodzeni Marszałkowie poselscy zaraz po wotach senatorskich, deputatów do remiss (t. j. spraw *ex*

<sup>1)</sup> A. Pawiński l. c. 372 znów według Hoffmana l. c. 143.

<sup>2)</sup> Patrz A. Pawiński l. c. 373/4 co do historii jednomyślności względnie *pluralitatis* na Sejmikach przy wyborach i instrukcyach, i co do obrad Sejmu bez udziału posłów tych województw, których sejmiki elekcyjne zostały zerwane.

*remissione* na Sądy Sejmowe odesłanych) mianować będą *nulla obstante contradictione*<sup>4</sup>. Klauzulę tę zniesiono konstytucją r. 1683., oświadczając iż jest ona „*iuri vetandi* szkodliwą“ a umieszczona została tylko „*errore typographi*“ (*Vol. leg.* V. 319).

Na Sejmie grodzieńskim 1718. spotykamy przywrócenie jedno-myślności dla Sejmików, a potwierdzenie jej dla Sejmów; — „jako wolny głos, fundujący się *in iure vetandi* jest najprzedniejszy klejnot wolnego narodu tej Rzpltej, tak *manutentionem* onego na Sejmach, Sejmikach i wszystkich publicznych zjazdach *in perpetuum* konserwować przyrzekamy“. *Vol. leg.* VI, str. 204 „głos wolny“).

Wiadomo, że Sejm ten nastąpił w rok po objęciu przez Rosyę gwarrancyi polskich złotych wolności przeciw reformatorskim dążeniom Augusta II., i projektem Fleminga z r. 1699. i 1714. o których była już mowa, a które dążyły, obok wprowadzenia monarchii dziedzicznej, także do uchylenia *liberi veto* tak w najwyższej Radzie królestwa, jak na Sejmikach.

Dalsze potwierdzenie *libertatis sentiendi et iuris vetandi* „przy prawie“ spotykamy w konstytucyi z 1736. „o porządku Sejmowania“ (*Vol. leg.* VI, str. 323). Ten dodatek „przy prawie“ rozmaitemu ulegał tłumaczeniu; Wielhorski l. c. sądzi, że oznacza on możność założenia *veta* tylko co do pewnego projektu ustawy, a zatem tylko przy pełnieniu funkcyi ustawodawczej (l. c. 78); co jest niewątpliwie mylnem. Konarski<sup>1)</sup> tłumaczy, że on wyklucza możność łamania przez założenie *veta* porządku sejmowego prawnie ustanowionego, który przepisuje odbywanie Sejmów ordynaryjnych co dwa lata, Sejmów extraordinaryjnych kiedy będzie ich potrzeba, odbywanie elekcyi Marszałka na pierwszym dniu Sejmu i t. d. To wszystko mieści się niewątpliwie w należytem tej klauzuli pojmowaniu (a nie w jej błędnem faktycznem stosowaniu) ale mieści się w niej i więcej; mianowicie, że poseł miał prawo założenia *veta* wtedy, gdy w ogóle zdaniem jego pewien projekt ustawy lub uchwały stał w sprzeczności z jakimkolwiek wyższego rzędu prawem, lub ustawą, i gdy poseł mógł tej sprzeczności dowieść istotnymi prawnymi argumentami a nie tylko dowolnem gołosłownem twierdzeniem.

Reforma Czartoryskich na Sejmie konwokacyjnym 1764. przypominała, że *libertas sentiendi et ius vetandi* ma być, wedle poprzednich konstytucyi 1673. i 1736. zachowana tylko przy prawie; a przeprowadzając pierwszy istotny porządek sejmowania (którego fragmenta mieściły się w konstytucyach z 1633, 1678, 1690, 1736,

<sup>1)</sup> (l. c. II. 55).

*Vol. legum* III. 373, V. 267, V. 371, VI. 323) uchyliła możność zastosowania *liberi veto* jeszcze przed wyborem Marszałka z okazji wniesionego zaraz na początku Sejmu *desiderium* poselskiego, i zrywania w ten sposób Sejmu jeszcze przed jego ukonstytuowaniem się. Wybór Marszałka ma się odbyć zaraz pierwszego dnia „*per turnum, non interrupte*, choćby i przy świecach, *non obstante cuiusvis contradictione*“ a więc większością głosów (*Vol. leg. VII, 17* „o porządku Sejmowania“).

Taksamo deputackie i elekeyjne sejmiki niektórych województw konkludowane będą *pluralitate*; zrywający Sejmik będzie karany siedzeniem więzy pół roku i 1000 grzywien; a *liberum veto* wolno opponować tylko przeciw wyborowi osób mających nieprawą possessyą, będących pod procesem, lub *crimine notatis* (*Vol. leg. VII. 31*),

Skuteczniej jeszcze zachwiano zasadą jednomyślności, postanawiając, że determinowanie co do wysłuchanych rachunków W. W. Podskarbiech obojga narodów et *Consilii Oeconomici* ma mieć miejsce większością głosów, *non obstante quocunq̄ue titulo et praetextu contradictione* (*Vol. leg. VII. 18*). Projekta skarbowe, przedkładane przez *Consilium Oeconomicum* (t. j. komisję skarbu koronnego) *ad cognitionem et resolutionem statuum* mają być decydowane przez Stany *figura iudiciaria*, t. j. większością głosów.

Na Sejmie 1776. wystąpił kanclerz Andrzej Zamoyski, który już na konwokacyjnym Sejmie 1764. ostro zwalczał *liberum veto*, z wnioskiem, aby w sprawach skarbowych i podatkowych w ogóle wotowano tylko większością. Przeciw temu walkę namiętną podjęli Feliks Czacki i znany nam już Michał Wielhorski; wystąpili w obronie wolnego głosu, przypominając, że węzeł konfederacyi, pod którym się ten Sejm toczył, zastrzega „reassumeyę *libertatis sentiendi ac iuris vetandi* przy prawie we wszystkich sejmowych materyach, oprócz *pluralitati* zostawionych“ (*Vol. leg. VII. 221*); posłowie rosyjski i pruski, Repnin i Benoit, podali 11. Listopada do Izby jednobrzmiącą notę żądającą utrzymania *liberi veto*, i propozycya Zamoyskiego upadła <sup>1)</sup>, a natomiast utrzymał się wniosek Wielhorskiego w sprawie wolnego głosu. „Jednakowoż — tak zastrzega ta konstytueya, ma to (t. j. *pluralitas*) mieć miejsce tylko

---

<sup>2)</sup> Szujski: „Dzieje Polski“ tom IV. str. 389, 404 sq. tenże: ksiąg XII.; Hoffman l. c. 249. Tarnowski: „Przed 3. Maja i po nim“, l. c. 209. „Dyaryusz Sejmu walnego ordynaryjnego, odprawionego w Warszawie r. 1766.“ Warszawa, drukarnia J. K. Mości i Rzpłtej (bez roku wydania i paginacyi).

co do tych projektów, które ani nowych wynalezienia podatków, ani już od Stanów Rzpłtej przyjętych pomnożenia i powiększenia w sobie nie zawierają; bo te, tak jako powiększenia wojska, stanowienia traktatów, wypowiedzenia wojny, y inne, *materiam Status* w sobie zamykające, jako każdego obywatela spokojność i własność interessują, tak na wolnych Sejmach, za wolnym tylko prawo kontradykcyi mającego Senatora, Ministra lub posła głosem, konkludowane y przyjęte byźdź mają“ — i „zrzenia wolności y tyłą u mocniony prawami głos wolny, żeby żadną słów obojętnością w jakimkolwiek przepisie praw nie słabiał, warujemy“ (*Vol. leg. V. 19*, kommissya Skarbu koronnego, *V. 200*, ubezpieczenie wolnego głosu). Sejm repninowski 1768., stwarzając wbrew pojęciu istoty państwa i praw jego ciągłego organicznego rozwoju i postępu kategorię praw kardynalnych nieodmiennych nigdy i przez nikogo, zamieścił w ich rzędzie dla szybszej zguby ojczyzny, i *liberum veto*, które, według art. XVII. praw kard. „na Sejmach wolnych *in materiis Status* w zupełnej mocy na zawsze zachowane być powinno, i te *materiae Status unanimitate* zawsze decydowane być mają, zachowując na wieczne czasy każdej osobie Sejm składającej, moc zniszczenia *activitatis* sejmowania *in materiis Status* przez jedną szczególnie kontradykcyę wolnego głosu, ustnie albo przez manifest uczynioną“. Zauważyć tu jednak należy ten częściowy postęp, iż zasystowanie *activitatis* Sejmowej działa wstecz tylko co do materyi *Status*, unieważniając uchwały już zapadłe; nie sięga natomiast do uchwał innych; tamując tylko możność dalszego w ogóle obradowania.

Materye *Status* są: 1) powiększenie lub odmiana podatków raz ustanowionych, tudzież odmiana taryf, 2) pomnożenie liczby wojska, 3) zawieranie przymierzy, konwencyi, związku, przyjaźni, lub handlu z postronnemi potencjami, 4) wypowiedzanie wojny i zawieranie pokoju, 5) nadawanie indygenatu i przypuszczanie do nobilitacyi, 6) liga, kurs i walor wewnętrzny krajowej monety; jej redukcya lub podwyższenie, 7) pomnożenie lub umniejszenie władzy i prerogatyw Ministrów *pacis et belli*, jakoteż Sądów; kreowanie nowych urzędów koronnych i li-tewskich, wojewódzkich i powiatowych, 8) porządek sejmowania i sejmikowania ustanowiony równocześnie, 9) obowiązek należytego posłuszeństwa każdej jurysdykcyi, ważność dekretów, prerogatywy Trybunałów i t. d., 10) pomnożenie lub zmniejszenie prerogatywy *Senatus Consiliorum*, 11) nabywanie dóbr nieruchomych przez królów dla swoich potomków i spadkobierców, 12) zwołanie pospolitego ruszenia, 13) zmiana ustawy, wzbraniającej samowolne zajężdżanie dóbr cu-

dzych <sup>1)</sup>). Otóż w tych wszystkich materyach nie wolno stanowiąc na Sejmach inaczej jak jednomyślnością, a nigdy i żadnem prawem niewolno i niemożna tego prawnego obowiązku jednomyślności z siebie rzucić; gwarancję zaś tego stanu rzeczy objęła Rosya, która jeszcze pomiędzy sekretne artykuły aliansu swego z Prusami z 8. Czerwca 1762. włożyła utrzymanie *liberi veto* w Polsce; podobnie jak w kilkanaście lat później, w aliansie z Austryą, z 15. Maja 1781., zagwarantowała istniejącą (a więc przez rozbiorowy Sejm nadaną) formę rządu w Polsce <sup>2)</sup>. (*Vol. leg. VII. 280—284*). — Delegacya sejmowa jednak, która z uchwały Sejmu cały ten akt układała, otrzymała wyrażne prawo, uchwalania w razie różności zdań większością głosów (l. c. 245) <sup>3)</sup>. Projekta treści ekonomicznej załatwiane być mogą prostą większością głosów (*forma iudiciaria*); liczy się tu i zmniejszenie podatków. Do limitowania Sejmów potrzeba jednogłośności; do oznaczenia czasu Sejmu elekeyjnego, jak długo ma trwać, i którego dnia ma być król obrany, wystarcza *pluralitas* (str. 277, 282).

Większość jednak oblicza się w obu Izbach, poselskiej i senatorskiej razem wziętych; obie Izby „obowiązane będą komunikować sobie wzajemnie przez delegatów większości głosów, a dopiero ta złączona większość będzie formować decyzję; gdyby zaś *paritas votorum ex totalitate suffragiorum* pokazać się miała, naówczas Marszałek . . . . . *exquiret sensum J. K. Mości, i zdanie Jego, rezolwujące paritatem ogłosi. Na Seymikach wystarczać ma pluralitas votorum; tak przy wszystkich wyborach, jak przy projektach do instrukcyi i uchwalaniu laudów wojewódzkich*“ (*Vol. legum. VII. porządek sejmowania 288 sq. porządek sejmikowania 293 sq.*).

Na Sejmie rozbiorowym 1773—5. zagwarantowane zostały wszystkie istniejące prawa kardynalne i materye Status <sup>4)</sup>, a więc

<sup>1)</sup> Adam Wawrzeniec Rzewuski j. w. określa prawa kardynalne jako „będące treścią rządową, gruntującą własność, zabezpieczające życie, upewnijające majątek“ i wylicza ich dwanaście, str. 120—124.

<sup>2)</sup> Szujski: „Historyi polskiej treściwie opowiedzianej, ksiąg dwanaście“. Warszawa 1880., str. 350. — Formalny alians prusko-rosyjski zawarty w 1764.; Szujski j. w. 372, Bobrzyński „Dzieje Polski w zarysie“, wyd. 3-cie, tom II. 322. — O aliansie rosyjsko-austryackim Finkel: „Konstytucya“ j. w. s. 10.

<sup>3)</sup> Jak Repnin zmusił Sejm do przelewu jego prawodawczej władzy na tę delegacyę, złożoną z 60 członków mianowanych przez króla i marszałka, a obradującą w komplecie 14 osób, a do zostawienia sobie tylko prawa ratyfikacyi wszystkiego, eokolwiek komisya ustanowi; i jak potem ta ratyfikacya nastąpiła, patrz Hoffman l. c. 255, 256.

<sup>4)</sup> De La Croix l. c. I, 224, 225.

i *liberum veto* wraz z niemożnością uchylenia go; niemożna było zresztą oczekiwać czego innego w ówczesnem położeniu politycznem i po smutnej pamięci działalności deputacyi dla traktatów rozbiorowych<sup>1)</sup> (art. II. aktu osobnego dodanego do traktatu rozbiorowego zawartego między Polską a Rosyą; *Vol. legum* VIII. 49.). Pozwolono jednak podnieść tym razem wyjątkowo dochody państwowe do sumy 33,000.000 złt. p. prostą większością głosów, pomimo, że stanowienie nowych podatków i podwyższanie już istniejących należało do materji *Status* wymagających jednomyślności (ibid. 88. Dochody skarbowe obojga narodów). R. 1776. postanowiono, że zażalenia przeciw interpretacyi ustaw przez Radę Nieustającą mają być na Sejmach rozstrzygane prostą większością głosów, (ibid. 532 Objasnienie ustanowienia Rady Nieustającej przy boku naszym). Według Kalinki I. 139. przeprowadził król r. 1778 uchwałę, że wszystko co się odnosi do pomnożenia i opatrzenia wojska, ma być nawet na wolnych Sejmach decydowane większością głosów.<sup>2)</sup> Według zasad do poprawy formy rządu z 1789. potrzebna jest jednomyślność tylko w materjach praw kardynalnych; zaś do zawierania politycznych aliansów, wydawania wojny, zawierania pokoju potrzeba większości  $\frac{3}{4}$  części wotów na Sejmie (*Vol. legum* IX. 158). Prawa kardynalne niewzruszone z 1791. (*Vol. leg. IX. 203*) mówią wprawdzie o stanowieniu praw z wolnej woli Rzpltej, ale nie określają ilości potrzebnych głosów; projekt deputacyi konstytucyjnej jednak, z którego one wypłynęły, chce mieć za prawo kardynalne, iż w sprawie praw kardynalnych stanowić można w Izbie poselskiej tylko jednomyślnością instrukcyi, w sprawie ustaw konstytucyjnych i podatków tylko  $\frac{3}{4}$  częściami tychże, wreszcie w sprawie praw cywilnych i kryminalnych tylko większą połową instrukcyi. Ten sam stosunek głosów ma być zachowany i w Senacie (Art. XVII. praw kardynalnych i art. XXIV, XXV działu o Sejmach).

<sup>1)</sup> Deputacyi tej poruczył Sejm ułożenie traktatu podziałowego, i upoważnił ją zarazem do zaprojektowania, wraz z posłami trzech mocarstw, potrzebnych odmian w konstytucyi. Projekt tych odmian przedłożony przez rzeczonych trzech posłów Deputacyi patrz u Hoffmana l. c. 266 sq. Patrz także R. Pilał, 54. Adam Poniński marszałek, był faktycznym dyktatorem w deputacyi i w Sejmie. D. 11. Kwietnia 1775. zatwierdził Sejm pracę delegacyi ryczałtowo wśród licznych protestów poselskich. — Szujski ksiąg XII.

<sup>2)</sup> Patrz także Dyaryusz Sejmu walnego ordynaryjnego Warszawskiego sześciomiesięcznego, roku p. 1778. dnia 5. Października odprawiającego się. Warszawa 1779,

„W rządzie projektów do uchwał zaś, w pospolitych Rzpltej potrzebach, tak w izbie poselskiej jako y Senatorskiej nic stanowiąc nie można, tylko to, na co pozwalają<sup>3</sup> 4 wotów; w oddzielnych Policyi, Wojska, Skarbu i edukacyi potrzebach, tudzież w dezyderyach wszelkich województw, ziem i powiatów tylko to, naco pozwala prosta większość wotów“ (także prawo kardynalne art. XVIII. i art. XXVI., XXVII. działu o Sejmach). Co do desideriów Województw ziem i powiatów stanowi ta sama większość głosów, co i w oddzielnych policyi, wojska, skarbu i edukacyi potrzebach (art. XXVIII. działu o Sejmach). Na Sejmikach co do propozycyi od tronu, propozycyi od komisji porządkowych, tudzież projektów ustawodawczych wychodzących z indywidualnej inicjatywy, może mieć zastosowanie, stosownie do rodzaju przedmiotu jednogłosność albo większość głosów (XXVII art. działu o Sejmikach<sup>1</sup>)

Co do literatury politycznej<sup>2</sup>), to wspomnieć należy przedewszystkiem o projekcie nieznanego autora z czasów około 1660. r. który określa prawo kontradykcyi w sposób następujący; „Gdyby kto chciał czemu przeczyć, nieważną będzie kontradykcyja, kto z nią odejdzie, lubo z Izby poselskiej lubo z Senatu (gdy już przyjdą posłowie na górę) lecz swojej kontradykcyi każdy sam powinien będzie obecnie bronić prawem i dobra pospolitego albo samej słuszności racją, nie upornem odejściem i swawolą, aby tak osobiście słuchał perswazyi i wstydził się kontradykować przy uporze niesłuszności. Chybaby po wyjściu dni i zamierzonego czasu sejmowania wyszedł kto z protestacją; tedy takowego będą musiały być ważne kontradykcyje. Tak jednak gdy nie jeden, ale przynajmniej dwóch protestować się i odchodzić będzie“. Karwiecki (j. w.) przemawia za pozostawieniem *iuris vetandi* na Sejmikach przy uchwalaniu instrukcyi poselskich i laudów wojewódzkich i to bez względu „*an debite nec ne, an cum lege vel sine ea contradicat*“. Co do Sejmów Generalnych zaś, to konstatuje, że „*damno suo*

---

<sup>1</sup>) Prawa kardynalne Sejmu Grodzieńskiego 1793. nie znają ogólnego *liberum veto*, ale ustanawiają je jako prawo i obowiązek króla, który ma założyć *veto* przeciw uchwałom Sejmu nadwerczającym prawa kardynalne, nieodmienne nawet jednomyślnością i nie mogące nigdy być uchylone ani zmienione (podobnie jak według ustaw z 1768. i 1775); dozwalają założyć *veto* w takim wypadku i każdemu posłowi (art. XVI).

<sup>2</sup>) Patrz także Kasperek Franc. Prof. Dr, Prawo polityczne ogólne, z uwzględnieniem austriackiego, razem ze wstępną nauką ogólną o państwie, tom I. Kraków 1877, gdzie na str. 161—200 znajduje się przegląd polskiej literatury politycznej, a specjalnie (str. 172—187) literatury Sejmu czteroletniego, dotyczącej reform politycznych i konstytucyi 3. Maja.

*experta est republica*“, jak nieszczęsnem złem jest „*dum opus tantae molis post exantlatos denarum et plurimum septimanarum labores ac sumptus ut plurimum in portu naufragium patitur, uniusque malevoli contradicentis ictu annihilatur*“. Przypomina usiłowania reformatorskie już podjęte, dowodzi, że zrywanie Sejmów szkodzi tylko samej sprawie wolności, a nie królom, którzy przeciwnie mogą wtedy łatwo przenieść cały punkt ciężkości obrad do Senatu a przeto stworzyć *absolutum dominium*, a na uchylenie zgubnych skutków *liberi veto* i zrywania Sejmów proponuje dwa środki zaradcze. Najpierw aby sesye sejmowe były trwałe, roczne, z możliwością odroczenia ich i powołania na nowo stosownie do potrzeby — a więc w razie zerwania Sejmu dziś może się rozpocząć nowo zwołany dalszy ciąg sesyi na dwa tygodnie. Powtóre, gdyby posłowie jacy zrywali Sejm, to natychmiast po tym fakeie wysłane zostaną uniwersały królewskie do odnośnych województw, i szlachta wojewódzka zejdzie się dla osądzenia, czy zrywający Sejm dobrze postąpili; a więc posłowie będą pod ciągłą kontrolą swych wyborców „*quorum erit interpretari et dignoscere, an ex sensu palatinatus imo totius provinciae haec egerint nec ne*“. I tak „*poena ad paucos, metus ad omnes erit*“ (str. 43). Jan Stanisław Jabłonowski (l. c.) dowodząc, jak wypaczono formę i intencye *liberi veto*, utrzymuje, że kto Sejmy zrywa, ten właściwie obowiązany byłby zwrócić wszystkie koszta, wyłożone przez Rzpłtą na udaremniony lub niedoszły Sejm. Z pewnem rozczarowaniem przychodzi nam tu mówić o Stanisławie Leszczyńskim, który jak wiadomo, zastrzega się, że nie myśli naruścić „uchowaj Boże, *liberi veto*; jestto przywilej wolności naszej, zaszczyt imienia szlacheckiego, jest nawet szczególny sposób w niektórych cyrkumstancjach salwowania ojczyzny; i lubo *malevoli* często na złe go zażywają, jak bezbożni najświętszych rzeczy na zabonony, *cum periculo* samej wolności. Ja jednak wolę *periculosum libertatem quam quietum servitium* (znane słowa Senatora Rafała Leszczyńskiego)<sup>1)</sup> gdyż *abusus* drogiej rzeczy nie ujmuje jej *pretium*. *Sacro-sancte* tedy chcąc *liberum veto in omni auctoritate* konserwować, o to się tylko starać należy, żeby nie dać żadnej okazji ani pretekstu do szkodliwej kontrydkeyi, to *sane intelligendo*, żeby każdego wolny głos w kontrydkeyi był *intaminatus in libero sensu*, ale żeby

---

<sup>1)</sup> W ostatniem piśmie, jakie wyszło z pod pióra ś. p. Pawła Popiela „Słowo w długoletniej rozprawie“, Kraków 1892. przynajnie się on wyraźnie do tego samego hasła i dodaje, że go Leon Rzewuski nazywał za to „anarchistą“. (str. 23).

*hanc libertatem sentiendi* nie odejmował inszym, coby było tyranią wolności“. (Głos wolny, 73). W wykonaniu tej zasady proponuje St. L. aby na Sejmikach przedsejmowych wybory posłów odbywały się na samym początku, a późniejsze ewentualne zerwanie Sejmiku przy obradach nad instrukcją aby nie mogło unieważnić już dokonanego wyboru — gdyż w ten sposób staną na walnym Sejmie wszyscy posłowie chociażby bez instrukcyi; a to „żeby Rzplta, zgromadzona na stanowienie praw dla wszystkich, była cała, *composita* ze wszystkich województw, niemogąc mieć *legitimam auctoritatem* tylko *in quantum* jest *individua*; i jeżeli nasze prawa stanowią się *nemine contradicente*, niechże się zarówno stanowią *nemine absente* (l. c. 74). Instrukcyja dla posłów ma być uchwalona *nemine contradicente*“; ta zaś, na którą zajdzie najmniejsza kontrydycyja, winna być konotowana na osobnym memoryale, który choćby nie był *instrumentum publicum*, mógłby być jednakowo posłom oddany, żeby go podać *ad examen* Rzpltej“. „Żadnejby racyi przytem nikt mieć nie mógł do zerwania Sejmiku, byle taki głos nie uchodził za wolny, który wolność wszystkim odejmuje“; *liberum veto* nie powinno mieć ważności *contra totum actum*, nie powinno być zakładane na Sejmie przed wyborem Marszałka, z tą klauzulą, że poseł nie pozwoli na obiór Marszałka jeżeli to się nie stanie, czego się dopomina, lub że niemasz zgody na nie, jeżeli mu na to, przy czem się upiera, nie pozwolą; i w ogóle nie powinno być nigdy rozciągane aż „*ad sistendam activitatem*, bo co by to za *despotica potestas* była partykularnego obywatela, zamknąć gębę całemu wolnemu narodowi i odjąć *auctoritatem* radzenia o sobie całej Rzpltej; przyznam się, że wertując konstytucyę zda mi się, że nie znalazłem żadnej, *a condita Republica*, żeby wolno było zerwać Sejm albo Sejmik, albo *sistere activitatem*“. Podobnie w *Observations sur le Gouvernement de Pologne*, gdzie się wyraża „c'est ne pas assez respecter le *liberum veto*, que de le pousser au-delà des bornes que nos ancêtres ont cru lui devoir donner“ i pyta „si nos loix fondamentales veulent, que tout se décide *nemine contradicente* est-il juste qu'un acte aussi solennel que la dissolution d'un congrès se fasse *uno persistente et tota Republica contradicente*? Un pareil remède serait pire que le mal — ce serait s'ôter la vie, pour se soustraire à la douleur, ou, comme ces vils reptiles, se tuer de son propre venin“.

Poklateľski l. c. stawia jako kwestyę X. „Czyby było *praejudiciosum* i z ruiną wolności, gdyby niegodziło się rwać tych tylko Sejmików: deputackiego i *Relationis* Sejmiku i Elekeyalnych“ — a ponieważ w całym swem dziełku odpowiada on na każdą kwestyę w dwójaki sposób, potwierdzający i przeczący, przeto i powyższe pytanie

„*resolvitur*“ przez „danie równych racji *pro et contra*“, najpierw, że byłoby *praeiudiciosum*, następnie nie byłoby *praeiudiciosum* wolności. Przestrzega jednak, że „gdybyśmy to *liberum veto* leczyć chcieli, bodaybyśmy go nie okaleczyli“. Garczyński (l. c.) mówi, zgodnie z katechizacyjnym charakterem całego swego dzieła „Kto jest okazyą rwania Sejmów, *meo iudicio* grzeszy bardzo ciężkim grzechem, który ledwo może być odpuszczony, gdyż *non dimittitur peccatum nisi restitutum ablatum*“ (str. 335), i t. d. Lwia część zasługi w walce przeciw *liberum veto* przypada Stanisławowi Konarskiemu z tytułu jego sławnego dzieła: O skutecznym rad sposobie 1760. Kiedy inni, jak słusznie powiedziano (Hoffman l. c. 217) albo wyrażali się półgębkiem, albo proponowali palliatywa, Konarski postanowił wziąć potwór za rogi i zupełnie go obalić. Dzieło jego wywołało niesłychane wrażenie, było rozchwytywane i odniosło trwałe skutki; w ogóle stanowi ono epokę w historii reform, rzeczy to zresztą powszechnie znane. Autor poddaje szczegółowemu rozbirowi kilkanaście najgłówniejszych sposobów, które zwykli dawać nasi politycy aby dojść do skutecznego sposobu „*concludendorum comitorum*“. Te są: 1) aby Dwór usilniej starał się o dojście Sejmów, 2) żeby Panowie szczerzej i mocniej chcieli, jak chcieli zwykli, Sejmów, i o nie, opuściwszy prywaty, lepiej się i usilniej starali, 3) żeby na to, na co wszyscy się bez kontrydykeyi zgodzą, prawa stanowić, i Sejmy z samemi zgodnie ustanowionemi prawami tak kończyć, aby ich rwać nikt nie mógł; te zaś materye, na które się posłowie nie zgodzą, odrzucić lub je w reces puścić, 4) żeby w wielkich potrzebach ojezyny i w interesach największej na Rzplte konsekwencyi, jak się to praktykowało i przedtem, niezbyt skrupulizować, ale nie dając poznaku i nie czyniąc żadnej wiolencyi głosów, swoje roztropnie czynić i rzeczy do końca prowadzić, 5) żeby same przy prawie wyraźnem kontrydykeye ważne były, 6) wzięty z Rozmowy plebana z ziemianinem j. w., gdzie to rada jest, aby poseł tamujący Izbę, albo protestujący się, nie żadną prywatną ale publiczną opozycyi swojej dawał przyczynę i żeby ją dobrze posłom wyłożył, to takowa tylko opozycyja za słuszną ma być uznana i mieć wszelką wagę, 7) aby niesprawiedliwie rwących Sejmy sądzić i karać, 8) żeby nie godziło się w Izbie poselskiej, ale aż w Senacie Sejmy zrywać, 9) limitować Sejmy, 10) Rady, na kształt Warszawskiej, używać. 11) Sejmy konne, 12) Sejmy pod konfederacyami, 13) prawo jak najmocniejsze przeciw przedawcom Rzpltej i fakeyantom postanowić (l. c. I. 20 - 21). Z „*examinowania* tych wszystkich sposobów okazuje się, że żaden z nich nie jest zdolnym zapewnić Rzpltej dobrą obrad formę; tego dokazać może tylko przywrócenie dawnej powagi „większej

liczbie“, tem bardziej, że niema żadnego prawa upoważniającego do rwania Sejmów, że niepodobna, aby zawsze wszyscy zgodzić się mogli na jedno w interesach Rzpltej, że gdzie jeden rwie rady bez względu na poważniejszą liczbę, tam niemasz prawdziwej wolności, lecz owszem jest nieznośna tyrania; że wreszcie przywrócenie w radach dawnej prerogatywy „większej liczbie“ doskonale zgadza się z wolnością, która nawet inaczej ostać się i trwać niemoże. Zbija następnia Konarski wszystkie za utrzymaniem *liberi veto* powtarzane argumenta, oraz czynione przeciw *pluralitati* objekeye, omawia „Formę Rad Najwyższych“ w Rzpltej rzymskiej, Rzeszy Niemieckiej, Angielskiej, Szwedzkiej, Weneckiej, Genueńskiej, Szwajcarskiej, Holenderskiej, podaje swoją „Rad Nacyonalnych plantę“ i projekt prawa „Rady Nacyonalne, Sejmy i Sejmiki utwierdzającego na zawsze“<sup>1)</sup> Konarski sprzeciwia się w tej planie żądaniu kwalifikowanej większości, n. p. dwóch trzecich lub trzech czwartych głosów, albo nawet *unanimitatis*, dla pewnych matery; wprawdzie w pierwszych tomach swego dzieła nie był obcym tej myśli, ale w ostatnim odrzuca ją, żądając dla wszystkich deliberatoryów (obrad i uchwał) większości jednego głosu nad połowę, czyli dziś t. zw. absolutnej. Głosy te mają być liczone według *pluralitytis postów* obecnych, a nie Województw, jak to także proponowano. „Opponowanie się“ przeciw temu, albo „psowanie tego na co zaydzie według praw dawnych zgoda powszechna większej wolnych głosów liczby“ tembardziej zaś tamowanie *activitatis* Sejmu i zrywanie go wstecz ma być zniesione i zakazane „*sub poenis in hostes et proditores patriae*“. W swem piśmie „*Suum cuique*“ nie porusza Kon. kwestyi wolnego głosu; zaś w „Uwagach szlachcica polskiego nad usposobieniem sąsiednich mocarstw względem naszych Sejmów“ przedłożonych Margr. Paulmy'emu 4. Stycznia 1764. godzi się Kon. na jednomyślność i na *liberum veto* w trzech sprawach: a) wojny zaczepnej, b) powiększenia maksymalnej stopy 40.000 wojska, stale raz na zawsze oznaczonej choćby o jedną kompanię c) zmiany republikańskiej formy rządu na monarchię lub arystokrację. Dla zabezpieczenia zaś i utrwalenia potrzeby jednomyślności w tych wypadkach proponuje, aby odnośne prawo nie mogło być nigdy zmienione chyba w ten sposób, że wniosek do przemiany z jednomyślności na większość tak co do któregokolwiek wypadku z osobna jak co do wszystkich razem podpadałby pod jednomyślność tak Izby poselskiej jak Senatu, a musiałyby przez tę jednomyślność po trzykroć

<sup>1)</sup> Wyraz Rzplta brać tu należy w znaczeniu najrozleglejszem, identycznym z państwem.

w obu Izbach przechodzić. Dziwną przytem rozwija teoryę. Republika, powiada, potrzebuje być wprawdzie porządnie rządzoną, ale nie potrzebuje być silną; przeciwnie słabość jej jest najpewniejszą gwarancją jej bezpieczeństwa i wolności, bo żadnemu sąsiadowi nie stanie się groźną. Niema obawy, aby stać się mogła groźną przez uchylenie *liberi veto*; jedynie nieograniczone pomnażanie wojska ponad stopę potrzebną do utrzymania wewnętrznego porządku mogłoby wzbudzić podejrzliwość sąsiadów i wywołać u nich chęć zgniecenia exystencji Rzpltej. Aby więc możność wzbudzenia tej niechęci i jej złych następstw czyto przez aukcyę armii, czy możność wydania wojny, czy przekształcenie się Rzpltej w inną formę rządu usunąć, należy dla tych spraw zatrzymać jednogłośność (Ogłoszone w Bibliotece Ossolińskich, poczet nowy, tom VI. 1865, str. 66—90; zwłaszcza str. 74 sq.). Siennicki podnosi z dumą, że w Polsce, ze względu na możność stanowienia tylko *nemine contradicente* doszło stosunkowo jeszcze bardzo wiele Sejmów do skutku (l. c. 74); jest za zatrzymaniem *liberi veto*, ale najpierw bez możności rwania przez nie Sejmu i pozostawienia mu mocy działającej wstecz, a następnie tylko „*latiori sensu*“— to jest sprawiedliwe tylko uznając kontradykcyę“. Prawo kontradykcyi mieli by i Senatorowie — a ktoby zeń robił użytek musiałby racye swoje podawać *in scripto* do laski Marszałka sejmowego, oraz sam stawić się osobiście, a nie przez manifest, do grodu ze swą kontradykcyą<sup>1)</sup>. Jan Klemens Branicki w swym memoryale O poprawie Rzeczypospolitej“ podanym rządowi francuskiemu r. 1762. (Bibl. Ossol. l. c.) konstatuje, że *liberum veto* a raczej *liberum rumpo* zawdzięcza swe istnienie tylko zakorzenieniu się zgubnego zwyczaju, bo niema ani cienia ustawy, któraby mogła bieg Sejmu wstrzymywać, a tembardziej go zrywać; konstatuje zmianę wyobrażeń w tej mierze na lepsze, i wyraża nadzieję, że konfederacya, zawiązana podczas przyszłego bezkrólewia (pisane jeszcze za panowania Augusta III.) mogłaby łatwo koniec położyć temu nadużyciu, gdyby tylko dwory zagraniczne nie chciały go przedłużać, a, zdaniem Branickiego, nie mają ku temu powodu. Późniejsze wypadki, bezkrólewie i Sejm 1768., zadały kłam temu optymizmowi. Jeden tylko zarzut, podnoszony przeciw większości głosów traktuje autor na seryo, t. j. zarzut, iż wtedy król mógłby znaleźć sposób utworzenia lub po-

---

<sup>1)</sup> Patrz rozdz. V. Na jaki koniec prawa, *libertas sentiendi et ius vetandi* postanowione? rozdz. VII. Co za skutek może mieć Rzplta z zachowania samych tylko słów prawa *libertatis sentiendi et iuris vetandi* etc. rozdział X., XIV. i XV.

zyskania większości za sobą, a to wskutek przysługującej mu *justitiae distributivae*, rozdawnictwa łask, honorów i urzędów. Należałoby więc, zdaniem podnoszących ten zarzut, n. p. Karwickiego i Mably'ego połączyć zaprowadzenie *pluralitatis* z równoczesnym odebraniem królowi prawa dystrybuty<sup>1)</sup>, że zaś tego ostatniego nie można zrobić za życia króla lecz aż podczas bezkrólewia, przeto trzeba czekać na bezkrólewie i z zaprowadzeniem większości głosów. Historia Sejmu czteroletniego uczy, że później wyżyto się i tego skrupułu i chciano odebrać całkowicie dystrybutę królowi żyjącemu i rządzącemu. Branicki zbija jednak ten zarzut i nie uznaje go. Wielhorski (l. c. 74.) konstatuje, że założenie 1652 przez Sicińskiego manifestu przeciw wszystkim czynnościom Sejmu niezgadzało się z ówczesnym prawem publicznym, tak że wielka ilość posłów uznać go niechciała z powodu iż protestacya niewypływała z mocy instrukcyi. Potępiając *liberum veto* powołuje się na Locke'a (Dwie rozprawy o formie rządu) który każe uważać zdanie większości za powszechną i jednomyślną wolę całego zgromadzenia, a przez nie i całego narodu. Gdyby nie możebne było znieść *lib. veto* całkiem, niechby ono przynajmniej zostało ograniczone do województw w ten sposób, by tylko wszyscy posłowie jednego województwa razem, jeżeli w walnej ma-

---

<sup>1)</sup> To samo doradzał Rousseau w *Considerations*, aby zapobiedz korupcyi przez królów. Tego samego żądał Mably z tych samych przyczyn a oraz aby król nie był przedmiotem zawiści ze strony pominiętych w dystrybucie. Mably idzie jednak i dalej, bo nie pozwala królowi mieć majątku nieruchomego, a czyni państwo sukcesorem jego majątku ruchomego; — znosi więc prawo prywatnego dziedziczenia po królu, jego dochody robi zależnymi od Sejmu, a czyniąc króla w ten sposób zupełnie zależnym od życzliwości narodu, spodziewa się, że i nadzieje osobiste i wdzięczność skłonią a raczej zmuszą króla do miłości i obrony praw i swobód narodu. I tu znajdują francuscy politycy wzór i poprzednika w... byłym królu polskim. Stanisław Leszczyński w Głosie wolnym chce doprowadzić także króla do przymusowej miłości Ojczyzny przez to, że nie innego zrobić mu nie pozostaje, bo *status państwowy* ma być tak urządzony, aby interesa Rzpltej stały się jedynym i wyłącznym interesem panującego, aby król mógł tylko w szczególności i sławie narodu *individue* swą własną sławę założyć i „aby się nas królowie i bali i koehali“. Co prawda, do obawiania się nas mieli oni aż nadto dostateczne i bez namów Leszczyńskiego powody; czy mieli je i do miłości i czy miłość da się wymusić, o tem można wątpić. Ekonomie królewskie czyli stołowe mają, wedle St. L. przejść w administracyę Rzpltej, a podskarbi ma tylko w gotówce wypłacać królowi sustentacyę. Królewskorzynny, będące przedmiotem dystrybuty, mają być wcielone do Skarbu Rzpltej, a dystrybuta ma ustać, i t. d. i t. d. Podobnie w *Observations* j. w.

Żądanie, aby król nie miał żadnego osobistego majątku, dla uniknienia pozoru chciwości, stawia jeszcze St. Orzechowski w *Fidelis Subditus* 1543.

teryi jakiej są jednomyślnie przeciwni, mogli wyrzec razem „nie pozwalam“ i to ze skutkiem ograniczonym jedynie do dotyczącej sprawy (l. c. 98.) Ale i tę koncesyę<sup>1)</sup> cofa autor w dalszym ciągu (l. c. 117) i proponuje aby każde województwo miało w Sejmie jeden głos, a aby „głosy dwóch części województw przeciw trzeciej spory uspokajały i prawa stanowiły; a idąc za przepisem prawa 1673. aby wszystkie Sejmiki większością głosów szlachty osiadłej odprawowały się“. *Liberum veto* ma być dopuszczalne tylko w wypadku wzięcia pod obrady Sejmu takiego projektu prawa, który nie był przez Uniwersały podany Sejmikom do roztrząśnienia — ale i wtedy ma się ściągać li do tego projektu.

Wybicki l. c. podaje szereg złotych myśli i cytatów: *Nisi sapientem, liberum esse neminem. Malebant licentiam suam, quam omnium libertatem. Libertatis extrema licentia, extremae servitutis est principium.* Nie trudno odgadnąć, że je stosuje do tych, którzy „o swą rozwiozłość szczególnie troskliwi, nawet drugim myśleć o wolności nie dopuszczają“ (l. c. 123), Argumenta jego przeciw *liberum veto* są jedne z najwybitniejszych, jakie w ogóle przytoczono. W jaki sposób chce ratować upadającą Ojczyznę, mówiliśmy już w exkursie ad 1); tutaj dodamy, że Sejm mający zatwierdzać projekta *novemvirów*, ma konkludować uchwały większością głosów, jak „w powszechności wszystkie ustawy wielością głosów konieczne będą“ (l. c. 108). Rozumną krytykę *liberi veto* spotykamy u Łobarzewskiego j. w. str. 183 sq.

H. Kołłątaj (Listy anonima III. 225 sq.) poprzestaje w „materyach najwyższego dozoru i rozkazu“, na większości absolutnej; w sprawach prawodawstwa cywilnego potrzeba najpierw by *pluralitas* instrukcyi pozwoliła na traktowanie propozycyi w Sejmie, a potem, aby ona otrzymała za sobą przynajmniej  $\frac{2}{3}$  głosów. „Jeżeli idzie o uchylenie prawa *ex Corpore politico*, ponieważ te prawa są fundamentem konstytucyi wolnego rządu i dzielić się powinny *in materias status et materias Cardinales*, tedy najprzód materye *status* nie mogą być uchylone bez dwóch trzecich części instrukcyi a trzech czwartych części wotujących. — Prawa zaś kardynalne, jeżeli są naturalne (z prawa natury płynące) nie tylko nie mogą być uchyl-

---

<sup>1)</sup> Podobnego zgodnego postępowania województw a nawet prowincyi na Sejmie domaga się Stanisław Rzewuski: Myśli w terażniejszych okolicznościach Rzpltej, 1756; pismo będące równie niesmacznym jak niezasłużonym panegirkiem na Augusta III.

lone, ale równie z przykazaniem bożem szanowane; i na wspomnienie ich tak na Sejmikach obywatel, jak na Sejmie poseł powinien wstać i głowy nachylić; jeżeli są warunkowe, czyli z konwencji płynące (teorya kontraktu społecznego) mogą być uchylone za zgodą wszystkich instrukcyi; inaczej, gdyby jedno województwo wyraźnie nie dozwalało uchylenia takowego prawa, tedy żaden projekt w tym celu nie może być przedsiębrany; lecz gdyby n. p. trzy czwarte części instrukcyi decydowały uchylene, a jedna czwarta w instrukcyach swoich nie broniła, wtenczas może Sejm *unanimitate* uchylić takowe prawo.“ A w prawie politycznym (art. III. §§. 1—9) żąda Kołłątaj większości  $\frac{2}{3}$  części instrukcyi; w materyach praw cywilnych potrzebna jest do decyzji *pluralitas* instrukcyi; w materyach *Status* i tych które się tyczą praw któregokolwiek Stanu, ma być instrukcyi zgodnych trzy czwarte, a w materyach tyjących się praw kardynalnych na umowie t. j. na prawie politycznym szczególnem zasadzonych jednomyślność instrukcyi. W materyach praw kardynalnych na prawie natury i prawie politycznym powszechnem zasadzonych niewolno nie odmienić, tem bardziej przeciwnie stanowić. Na Sejmikach wystarcza *pluralitas* jedną kreską we wszystkich materyach do wpisania projektu w instrukcyę. Stanisław Staszyc (w Uwagach nad życiem Jana Zamoyckiego) potępiwszy *liberum veto* jako zdrożność zamieniającą wolną Rzplcą w despotyzm, i system przy którym jeden obywatel staje się wszystkim, a wszyscy niczem, proponuje stanowienie praw na Sejmie nieustannym większością  $\frac{2}{3}$  części głosów przeciw  $\frac{1}{3}$  — i to nie głosów indywidualnych, lecz głosów województw, które mają głosować według podatku, tak aby stosownie do opłacanego podatku każde województwo miało jedną, dwie lub trzy kreski (l. c. 49, 66, 67). A w Przestrodze dla Polski tak argumentuje: „Prawo w towarzystwie jest wyrokiem woli powszechnej... Najpierwszym znakiem woli powszechnej jest jednomyślność. Drugim znakiem woli powszechnej jest zgoda dwóch trzecich części narodu. Prosta większość może być czasem zawodnym znakiem woli powszechnej. Gwałt woli powszechnej dzieje się, kiedy tylko trzecia część dwóm czynić nie pozwala. Im mniejszą, jest ta część trzecia, tem większy dzieje się gwałt wtenczas, kiedy jedna ziemia, jedno województwo, jeden człowiek tamuje wolę kilkudziesiąt ziem, województw, albo kilku milionów ludzi“. — Do poprawy praw fundamentalnych wyma St. dwóch trzecich części instrukcyi. Do poprawy praw politycznych, do ustawy podatków, rekrutów niemożna, jego zdaniem, bez wielkiego niebezpieczeństwa tamować obecnie woli powszechnej warunkiem dwóch trzecich

albo trzech czwartych części instrukcyi; wystarczy prosta większość. O kilka stronnic jednak dalej mówi znów St. że „gdy w materyi Kardynalnej (więc fundamentalnej, str. 268—272.) trzy części instrukcyi przeciwko czwartej będzie zgodnych instrukcyi.... zawsze prawo stanowić mogą“. Stanisław Potocki Myśli o ogólnej poprawie rządu krajowego 1790. zastrzega *unanimitatem* tylko dla materyi Status, i tylko z tym skutkiem, że jej brak szkodzi tylko tej jednej sprawie — niczemu więcej.

Materye skarbowe, ekonomiczne i inne podlegają *pluralitati*. Natomiast żąda *unanimitatis* dla zawiązania Sejmu w konfederacyę. Ciekawą jest rzeczą, że i zwolennik konserwowania anarchii, reprezentant starszlaacheckiego stronnictwa, Seweryn Rzewuski, nie upiera się przy nieograniczonem *liberum veto*; w swych Punktach do formy rządu deklaruje on wprawdzie jako *hostem patriae* każdego, ktoby chciał nadwężyć prawa *de libertate sentiendi, de ratione liberae vocis i de oppresso cive*, ale te prawa niesą identyczne z *liberum veto*; jednomyślności instrukcyi żąda tylko dla uchwały znoszącej wojsko; zaś dla uchwał o powiększenie wojska, o wypowiedaniu wojny i wysłaniu wojska za granicę, o zawarciu pokoju, przymierzy i traktatów wystarcza mu większość instrukcyi, a zatem i głosów poselskich, gdyż prawa tylko według instrukcyi sejmikowych mogą być stanowione. a gdyby poseł działał przeciw instrukcyi, *hostis patriae sit*. A w Protestacyi przeciw sukcesyi tronu w Polsce (wspólnie ze Szczęsnym Potockim) przepowiada, że król dziedziczny podda „prawa calcowe (t. j. kardynalne) wolnego rządu, które święte i nietykalne być powinny, pod większość głosów“, tak aby był panem odmiany rządu jako zawsze pewien większości głosów. Z czego widzimy, że uważa także jednomyślność za niezbędną dla stanowienia o odmianie praw kardynalnych. Rousseau l. c. nie występuje bynajmniej jako obrońca *liberi veto*. Uważa, że to prawo „niejest złem samo w sobie, lecz z chwilą gdy przekroczy właściwe granice, staje się najniebezpieczniejszem z nadużyć; było gwarancją wolności, a obecnie jest tylko narzędziem ucisku“. Byłoby mniej niedorzecznem, gdyby się ograniczało jedynie do fundamentalnych postanowień konstytucyi; w żadnym razie nie powinno mieć zastosowania przy administracyjnych uchwałach Sejmu; natomiast jednomyślność potrzebna „pour la formation du corps politique et pour les lois fondamentales qui tiennent à son existence“ jak n. p. pierwszy, piąty, dziewiąty i jedenasty z artykułów fundamentalnych r. 1768; musi być za-

chowaną i przy ich odmianie<sup>1)</sup> ale też tylko o tyle można zapewnić niezmiennosc tych praw zasadniczych, bo zapewnić ją przez uchwałę, iż one nigdy nawet jednomyślnością odmienione być nie mogą, jest niemożliwe, niedorzeczne, i przeciw naturze ciała politycznego (s. 300).

Również nie może nigdy *liberum veto* zasystować działalności ciała ustawodawczego „et casser ainsi l'autorité souveraine. Il faut abolir ce droit barbare, et décerner peine capitale contre quiconque serait tenté de s'en prévaloir“. Niepodobna, aby ten kto spowodował „la désolation publique“ jechał sobie spokojnie do domu używać tam bezkarnie skutków swego czynu. Jeżeli to „piękne prawo“ wolnego veto ma być zachowane „bez zbytecznego ryzyka a nawet z korzyścią“ trzeba, aby uczyniono wykonywanie go ile możności niebezpiecznym; a więc, aby zanoszący *liberum veto* był sądzony uroczyście w sześć miesięcy później przez trybunał *ad hoc*, złożony z mężów najbardziej poważanych, najmądrzejszych i najdostojniejszych w narodzie, i żeby trybunał ten nie mógł podsądnego wypuścić bez żadnych skutków prawnych, lecz, żeby albo musiał go karać gardłem, bez prawa ulaskawienia, a to w wypadkach skonstatowania nadużycia, albo wyznaczył mu nagrodę i przyznał zaszczyty publiczne dożywotnie, gdyby się przekonał że podsądny oddał istotnie swoją protestacją Ojczyźnie rzetelną przysługę. — Środkowej drogi obrać nie wolno. Maby l. c. konstatuje, że przyczyną wszystkiego złego w republice jest ubezwładnienie władzy prawodawczej przez kaprys *liberi veto*, a każda jej reforma pozostanie bezskuteczną, dopóki *veto* nie zostanie uchylone<sup>2)</sup>. Proponuje, jako środek przejściowy, ograniczyć je na Sejmie do wypadku, w którym podnieśliby jednogłośnie veto wszyscy posłowie jednego całego województwa; a usprawiedliwia tę połowiczną jedynie reformę słowami Solona: Jeżeli przynoszę wam niedoskonałe prawa,

<sup>1)</sup> Według państwowej teorii Rousseau'a, opierającego powstanie państwa na umowie społecznej jest nawet jednomyślnosc konieczną prawną podstawą i premissą późniejszego głosowania większością, gdyż w chwili zawierania układu społecznego musiano jednogłośnie postanowić, że o sprawach publicznych ma na przyszłość rozstrzygać większość (*Contract social* liv. I. chap. V).

<sup>2)</sup> Przez *veto* każdy Polak jest albo ciemieżcą, albo uciemieżonym. Pomimo to, uważa M. że bez *liberum veto* byłaby Polska już ze dwadzieścia razy straciła wolność.

Raynal: Tableau j. w. mówi że tylko w Polsce, dzięki *liberum veto* ma kuźdy głupiec, waryat lub zły człowiek powność iż potrafi przemódz wolę całego narodu (str. 44).

Ateńczycy, to wasza jedynie wina, iż nie jesteście jeszcze zdolni znieść praw doskonałych“. I on oczywiście ogranicza skuteczność *veto* tylko do tej jednej materji, co do której zostało zanesione — a wyklucza jego skutek wsteczny i zerwanie Sejmu. Na Sejmikach byłoby niebezpiecznem wykluczyć *veto* w okresie reformy Rzpltej, lecz byłoby może dobrem, możność zakładania go przyznać nie jednostkom lecz całym „comités“. Mably uznaje jednak, że zastąpienie *veta* prostą większością jest niemożliwe, dopóki król ma przez rozdawnictwo wakansów i łask możność skorumpowania większości — Branicki jak widzieliśmy, zbijał ten zarzut; Mably go uznaje<sup>1)</sup>, i żąda, podobnie jak Karwicki i inni, aby połączyć zniesienie *veta* z ograniczeniem prerogatywy królewskiej, i całą reformą organizacyi funkcyi ustawodawczej i wykonawczej (l. c. 174).

Jednomyślności wymagano także i przy elekeyach królów, a to od r. 1648, od elekcyi Jana Kazimierza, przy której w akcie „konfederacyi generalnej *omnium ordinum Regni et M. Duc. Lithuaniae*“ obok znajdującego się we wszystkich takichże aktach od czasu pierwszej elekcyi wzajemnego przyrzeczenia sobie pod wiarą i poczciwością, że wybór króla dokonany być może tylko wspólnie i wolnymi głosami, znajdujemy po raz pierwszy dodatek „*nemine contradicente*“ (Vol. leg. IV. 74). Przy konfederacyi przed wyborem Zygmunta III. wymagano „*consensum omnium ordinum*“ — w konfederacyi przed wyborem Władysława IV. „*unanimum consensum omnium ordinum*“ (Vol. leg. III. 345) z czego jednak jeszcze niekoniecznie potrzeba wyciągać wniosek, iż to ma oznaczać potrzebę także jednogłośnej zgody wszystkich osób w obrębie każdego stanu.

Odtąd znajdujemy to zastrzeżenie i w akcie konfederacyi przed wyborem Michała Wiśniowieckiego 1668 (Ibid. 483) i Jana Sobieskiego 1674 „na żadnego Pana nie mamy przyzwalać, jedno którego byśmy przez wolne *suffragia nemine contradicente* zgodnie obrali, nie swoim prywatnym respektom, ale dobru publicznemu wygadując“ (Vol. leg. V. 111); przy elekeyi Augusta II. (Ibid. 408), Augusta III. (Vol. leg. VI. 286). Natomiast nie spotykamy go już przy elekeyi Stanisława Augusta, a to dzięki reformie Czartoryskich. Za to według praw kardynalnych Sejmu repninowskiego 1768 wolne obieranie królów *unanimitate* ma na zawsze w swej mocy pozostawać. (Vol. leg. VII. 278). Potwierdzone na Sejmie rozbiorowym 1773/5 (Vol. leg. VIII. 49).

<sup>1)</sup> Projektami reformatorskimi Rousseau'a, Mably'ego i króla Leszczyńskiego zajmuje się obszernie Franc. Józef Jekel: *Pohlens Staatsveränderungen und letzte Verfassung*, Wien 1803. IV. 34.

Z powyższego historycznego szkicu widzimy, że powstanie *liberi veto* nie opiera się na żadnej ustawie, lecz tylko na prawnym z wycaju, tak interpretującym statuta Nieszawskie, jak i tworzącym prawo nowe; natomiast uznanie i utrwalenie go nastąpiło kilkakrotnie, począwszy od r. 1673, w formie sejmowych konstytucyi <sup>1)</sup>. W żadnej z nich nie znajdujemy jednak przyznanego temu prawu *vetandi* skutku wstrzymywania *activitatis* Sejmu, (prawa *liberum rumpo*) tudzież mocy unieważniającej wstecz całe dzieło Sejmu. Jakim sposobem zwyczaj prawny mógł się rozciągnąć aż do granic tak krzyżującego nadużycia, zrozumieć potrafią ehyba wyznawcy teorii głuchej rezygnacyi <sup>2)</sup>, powtarzanej dość często i głośno w smutnych czasach upadku, że „*fatis suis permittendam esse Rempublicam*“.

**Exkurs 3. Libera vox.** Z *lib. veto* łączono i w ustawodawstwie i w literaturze *libertatem sentiendi* i *rationem liberae vocis*, jakkolwiek ze stanowiska dzisiejszych pojęć rzeczy te ściśle odróżniać należy. *Libertas sentiendi* i *libera vox*, o ile przysługują posłom na Sejmie i Senatorom, oznaczają część nietykalności poselskiej, treścią ich jest nieodpowiedzialność posła za mowy wypowiedziane w Izbie w wykonywaniu mandatu przed nikim, z wyjątkiem Izby samej, a to w tych wypadkach, w których te same poglądy głoszone po za Izbą lub nie przez posła, przedstawiałyby się jako naruszenie porządku prawnego. Oznaczają one dalej, co się samo przez się rozumie, prawo posła do przemawiania i głosowania przeciw wszystkiemu z czem się poseł niezgadza, bez wykroczenia mimo to treścią i faktem przemówienia, i faktem takiego lub innego głosowania, przeciw porządkowi prawnemu. Ogromna różnica pomiędzy *liberum veto* a *libertas sentiendi* leży więc w ich prawnym skutku. Jeżeli mówimy o pierwszym, to właśnie mamy na myśli połączony z niem prawny skutek, t. j. niedopuszczenie uchwały a nawet i zerwanie Sejmu; gdyż, jeźlibyśmy tego skutku nieuwzględniali i od niego abstrahowali, to wtedy każdy poseł, który ma *libertatem* przemawiania przeciw ustawie, tem swoim przemówieniem *vetat*, t. j. sprzeciwia się, ale bez skutku prawnego, bo skutek zawisł od większości, a dopiero przez przyjęcie zasady *liberi veto* w jego technicznym znaczeniu polskim, zawisł był niestety od jednego przemawiającego. Kryterium więc prawne pomiędzy przysługującą po-

---

<sup>1)</sup> Mably l. c. sądzi błędnie że „l'usage du *liberum veto* s'est formé insensiblement sans le secours des loix“.

<sup>2)</sup> Patrz do tego rozdział u Konarskiego: Co rozumieć o tych maxymach: *fatis suis permittendam esse Rempublicam*; Polska nierządem stoi, i t. d.

słowi niezawisłością zdania i prawem objawiania go, a pomiędzy prawem pogwałcenia Sejmu, leży w skutku prawnym, połączonym z każdego rodzaju protestacją poselską „opponowaniem się i domawianiem się przy prawach i wolności“. Zaś *libera vox*, przysługująca każdemu obywatelowi t. j. szlachcicowi dopóki tylko szlachcic był obywatelem *pleno iure*, czy to w życiu prywatnym, czy w druku i piśmie, czy na Sejmiku jako miejscu zebrania całego narodu - szlachty, ukształtowanem na wzór urzędzeń bezpośrednioj Republiki, nie jest niczem innym jak dzisiejszem prawem wolnościowym swobodnego objawiania opinii w granicach prawem przepisanych — o ile nie rozciąga się do prawa zrywania Sejmiku — i na tem też właściwem miejscu zastanowimy się nad nią.

W konstytucyi „*pacificationis internae*“ z 1673. powiedziano, że „*libertas sentiendi*“ zostaje przywrócona *ad antiquum statum*; w czem dowód formalny faktu zresztą niepodlegającego wątpliwości, że była ona już poprzednio uznaną, bo *in maiori* mieści się i *minus*; gdzie więc istnieje *liberum veto* ze znanymi prawnymi skutkami, a bez żadnych prawnych niekorzyści dla zakładającego je, tam *eo ipso* istnieje i *libertas sentiendi* t. j. wolność umotywowania swego sprzeciwienia bez żadnej odpowiedzialności za treść motywowania, tudzież wolność przemawiania w sprawach przy których, i przez osoby, ze strony których *liberum veto* nie było założone. W opisanii „Sposobu wolnej elekeyi“ podczas bezkrólewia 1673 (*Vol. leg. V. 105*) powiedziano, że „Marszałek rycerski, zebrawszy suffragia, w kole generalnem je przeczyta, *pluralitatem* opowie, i kontrowersyę każdego szlachcica, senatora i posła *ex usu liberae vocis* mówiącego uspokoi, *et ad unionem* przywiedzie“. A dalej, pod tytułem „*Causae depravatae libertatis et reparandae methodus*“ czytamy, że „to się *ad censuram* każdego dla informacyi *liberae vocis* podaje: że jako wolność nasza, *abusu quodam legum* była *depravata*, tak inaczej restaurować się nie może, tylko tychże praw *usu et reali executione*“. Następnie znów, p. t. „Seymików i Seymów odprawowania norma“ powiedziano: „Częste *abusus* na Seymikach i Seymach praw i wolnego głosu nie tylko zamieszły Rzpltą, ale też całą już zniósły były wolność, i w drapieżny kaptur przyoblekły, gdyby go była dobroć boska na przeszłym Sejmie z niej nie zdarła“<sup>1)</sup>. — Konstytucya 1669 r.

---

<sup>1)</sup> Wszystko to w „kapturze nowym, na Interregnum królestwu polskiemu zrobionym, prawem koronnem wolności prawdziwej i wolnej na zawsze elekeyi podszycym“.

p. t. *Ratio liberae vocis*“ orzeka, że dekreta sejmowe, *in contumaciam* na zrażenie tylko wolnego głosu złością tylko ludzką wymyślone i ferowane, aby kassowane były; a *in posterum* aby się takie aggrawacye nie działy, *cavemus firmissime*“ (*Vol. leg. V. 12*). O konstytucyi 1718 „jako głos wolny, fundujący się *in iure vetandi* [jest najprzedniejszy klejnot wolnego narodu“ i t. d. już była mowa. Na Sejmie rozbiorowym 1773/5, w konstytucyi „Objaśnienie *liberae vocis et oppressi civis*“ wyłożono nareszcie pojmowanie swobody głosu w sposób trafny, a czyniący po raz pierwszy odróżnienie pomiędzy nią, a łączonem z nią mylnie prawem *vetandi*. „Ponieważ w stanie republikańskim wolność obywatelów *ad statum* sposobiących się właśnie zależy *in potentia sentiendi et dicendi*, ani daru tego od Boga pozwolonego zabraniać i odbierać nie przystoi, więc stosując się do konstytucyi r. 1669. *de ratione liberae vocis* ustanowionej, i one reassumując, owszem do eksekucyi przywodząc, *pro lege immutabili* mieć chcemy, że nikt *in politicis pro libero arbitrio et sensu suo*, choćby też nie na zjazdach publicznych, *de prompto* strofowany, aggrawowany, ani do żadnych sądów pociągany być niemoże, *ullo practextu et colore*. Gdyby zaś z takowej przyczyny, a jeszcze z obrazą obywatelskiej poczciwości, miał kto być złośliwie zapozwany, tedy onemuż wolna *actio* do Sądów sejmowych teraz ustanowionych, *tanquam cum oppressore civis liberi* pozwala się, w których to Sądach za ten występki *contra Statum* niniejszą ustawą poczytany, siedzeniem więzy *in fundo* przez rok i 6 niedziel, *redimendo caput* a zapłaceniem 2000 grzywien etc. etc. jako kalumniator i burzyciel spokojności obywatelskiej karany być ma“. (*Vol. leg. VIII. 80*). Tutaj jednak nie ograniczono się znów do nietykalności poselskiej, lecz rozciągnięto swobodę głosu do wszystkich obywateli i w różnych okolicznościach życia. Projekt deputacyi do formy rządu wymienia jako prawo kardynalne (LXI.) iż „głos wolny czy to na zjazdach publicznych czy nie na zjazdach publicznych każdemu szlachcicowi zabezpiecza się..... A głos wolny na Sejmikach i Sejmie nawet pod pozorem szarpania sławy sądowi nie podpada“.

W prawach kardynalnych niewzruszonych stoi jako art. XI., iż „głos wolny na Sejmikach każdemu szlachcicowi, i na Sejmie sejmującemu najuroczyściej zabezpiecza się, i pod żadnym jakimkolwiek bądź pretekstem sądowi nie podpada“. H. Kołłątaj w swem „Prawie politycznym“ ogranicza wolność głosu o tyle, że gdyby kto ważył się mówić przeciwko prawom kardynalnym zasadzonym na prawie natury lub na prawie politycznym powszechnem,

bądź na Sejmie, bądź w jakimkolwiek innym urzędzie, temu głos niebędzie dany“ (l. c. str. 56) <sup>1)</sup>.

**Exkurs 4. O prawnym znaczeniu konfederacji** niepotrzebujemy się tu rozwodzić, odwołując w tej mierze do pism, które ją znakomicie wyświeciły <sup>2)</sup>. Tu niemożna tylko pominąć uwagi, że oceniając prawne stanowisko monarchy w państwie z punktu widzenia dzisiejszych wyobrażeń naukowych i dzisiejszego prawodawstwa, zrozumieć zupełnie niepodobna, jakim sposobem mógł król nie dawniej jeszcze jak przed stu laty „pisać się do konfederacji“ jakiegokolwiek tj. przystępować pod wpływem istotnego lub rzekomego stanu koniecznej potrzeby, do aktu takiejże koniecznej obrony przeciw formalnemu porządkowi prawnemu własnego państwa, a więc przystępować do działania partii politycznej, która, odwołując się nadto bardzo często do zagranicznej pomocy, robiła rewolucję przeciw temu porządkowi prawnemu, który pod sankcją królewskiej władzy istniał, i którego król powinien był być pierwszym stróżem. A jednak nadużycie *liberi veto* doprowadziło do tego, że konfederacje stały się jedyną deską zbawienia, bo uchwały większością głosów, i w ten sposób umożliwiały dojście Sejmów do skutku <sup>3)</sup>. Gdyby się Sejm czteroletni nie był związał w konfederację, nie byłby się stał czteroletnim, i niebylibyśmy mieli ustawy trzeciego maja <sup>4)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Prawa kardynalne Grodzieńskie 1793. gwarantują także *libertatem sentiendi* i głos wolny na Sejmikach i na Sejmie według konstytucyi z r. 1775 (art. XIV)

<sup>2)</sup> Pawiński l. c. 32 sq. Balzer j. w. i inni. Prawna podstawa konfederacji była pierwotnie zupełnie inna. Była ona związaniem się przy istniejącej prawnie zwierzchności, i ślubowaniem wzajemnem powstania przeciw każdemu buntownikowi i wicherzycielowi.

<sup>3)</sup> Była ona, jak powiada H. Kołłątaj l. c. „insurrekcyą przeciw formom legalnym sejmowania“, W *liberum veto* musiano widzieć bunt, i przeciw niemu zawiązywano odporny sojusz. Dla tego uchwały Sejmów konwokacyjnych, elekcyjnych i koronacyjnych nie szły jednomyślnością, gdyż te Sejmy odbywały się zawsze pod węzłem konfederacji.

<sup>4)</sup> Do konfederacji, która miała ratować Polskę przed zgubnymi skutkami wolnych sejmów ulubionych przez szlachtę przywiązaną do *liberum veto*, dadzą się zastosować głębokie słowa Szujskiego (XII. ksiąg 241). „Społeczeństwo wywróciło się w Polsce do góry dnem: polityczny pierwiastek na dole, szlachcie, stał się bezwzględnie konserwatywnym, strzegącym nienaruszalności ustawy przed rzekomymi zamachami *absoluti dominii*; król na górze sam, i najbliżsi jego przedstawiali rewolucyę, naruszenie ustaw, dążenie do zmiany“. Artykułem III. traktatu warszawskiego uchwalonego na niemym Sejmie 1717. zakazano powrotu do konfederacji „albo nowych z jakiegokolwiek pretekstu albo tytułu związków“, co jednak, biorąc rzecz ze stanowiska jury-

Zapatrywania zaś naszego na możliwość akcesu króla do konfederacyi nie może zmienić okoliczność, że jak wiadomo król nie był w Polsce od wieków już głównym źródłem i zbiornikiem władzy państwowej, a raczej był Prezydentem Rzpltej polskiej, „Namiestnikiem wolnego narodu“ (Popławski 174), gdyż tak samo niemoglibyśmy ze stanowiska dzisiejszej nauki o państwie uznać za możebne, aby i prezydent prawdziwej republiki zajął wewnątrz państwa stanowisko członka lub szefa związku działającego wbrew zasadniczemu prawom republiki<sup>1)</sup>).

Stanisław Rzewuski (j. w.) obawia się, aby z czasem, w skutek ciągłego niedochodzenia Sejmów, konfederacye nie zajęły stałe ich miejsca, i przewiduje stąd groźne dla Ojczyzny niebezpieczeństwo, gdyż konfederacye są jak owe trucizny, które czasem w ciężkiej chorobie zażywamy, i które są wtenczas chwilowym lekiem, ale gdyby się zamieniły w stały pokarm, pożarłyby nasz organizm.

**Exkurs 5. Kępowanie posłów instrukcyami** płynie z tego samego źródła co i *liberum veto*, t. j. z charakteru Sejmu jako zgromadzenia mandataryszów Sejmików. Ustawą piotrkowską 1496 zastąpiono wprawdzie przyzwalanie bezpośrednie przez ogół szlachty na ziemskich Sejmikach scentralizowaniem tego przyzwalania w Sejmie walnym przez pośredników czyli posłów ziemskich, a zatem zamieniono je na pośrednie przyzwalanie przez wybrańców reprezentantów szlachty każdej ziemi względnie Sejmików, — nie mniej przeto każdy taki wybrany reprezentant przedstawiał tylko swych mandantów, a nie ogół szlachty, a tem mniej całość państwa lub narodu w dzisiejszem rozumieniu. O stworzeniu przez ustawę piotrkowską idei reprezentacyi w Polsce można więc mówić tylko w tem znaczeniu, że ona wprowadziła instytucję posłów ziemskich, reprezentujących każdy swych mandantów; ale jeżeli we wstępie do niej powiedziano, że posłowie „*repraesentabant corpus eiusdem regni cum plena facultate absentium*“ to znaczy jedynie, że oni wszyscy razem wzięci reprezentowali wszystkich wysłanników, ale bynajmniej nieznaczy, że każdy z osobna ma być uważany za zastępcę ogółu i ma prawo własnem zdaniem i sądem dla dobra ogółu się kierować.

---

dycznego, niemogło prawnie przeszkodzić żadnemu Sejmowi zawiązać się w konfederacyę, gdyż konfederacya sama nie była formalnie legalnym środkiem — a odnosić się mogło tylko do konfederacyi zasejmowych. Patrz F r. Jos. Jekel j. w. IV. 25; *Volum. leg.* VI. 120.

<sup>1)</sup> Rousseau występuje w *Considérations* jako entuzjastyczny zwolennik konfederacyi; żąda ich utrzymania, i częściowego uregulowania.

Przeciwnie, był każdy poseł tylko ślepem narzędziem, instrumentem swych wyborców, był tem medium, temi ustami, przez które mówił na Sejmie Sejmik, często wbrew lepszemu odmiennemu tych mówiących ust przekonaniu. Nie byli to więc posłowie, lecz posłańcy; i to może najwłaściwsze określenie ich prawnopolitycznego stanowiska. Gdyby wtedy były już znane telegrafy i telefony, posłowie ziemscy byłiby zbyteczni, — Sejmiki potrzebowałyby były tylko urządzić centralne biuro w Warszawie, Piotrkowie lub Grodnie i tam na dzień oznaczony odsełać swoje odpowiedzi na propozycje królewskie.

Niekiedy jednak ograniczenie dawane posłom przez Sejmiki — *limitata potestas* — dotyczyły tylko najważniejszych spraw; bywały też instrukcje, które pozwalały posłom korzystać z zupełnej swobody. Według Pawińskiego<sup>1)</sup> mieli obaj ostatni Jagielonowie, oraz Stefan Batory i Zygmunt III., wzywać zawsze w swych orędziach przedsejmowych szlachtę, aby przysłała na Sejm posłów „z władzą niezamierzoną“. Jan Zamoyski na Sejmie 1581., arcybiskup Karnkowski, Warszewicki, Górnicki, Skarga, ks. Piotr Grabowski, wszyscy wystawiają tę samoistność sejmikową jako jedną z pierwszych ułomności Rzpltej<sup>2)</sup>.

Reforma Czartoryskich zabroniła zaprzysięgania instrukcji, zobowiązywania przysięgą swych posłów do promowowania punktów w instrukcjach wyrażonych, i opponowania się przy nich „przez co najpotrzebniejsze materye w radach zatrudnione bywają, i niejako dzieje się impozycya od jednego Województwa całej Rzpltej“ (*Vol. leg. VII, 18*). Na sessyi marcowej 1791. proponował Kiciński, z okazji obrad nad prawem o sejmikach, by instrukcyom odebrać moc obowiązującą, a zostawić tylko doradcą. Wniosek ten, niepostawiony zresztą formalnie, tylko jako rada, nie zyskał aprobaty. (Kalinka II. 529<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> A. Pawiński l. c. 342 sq.

<sup>2)</sup> Petrycy w tłumaczeniu Polityki żąda zniesienia kępujących instrukcji sejmikowych, bo w takim razie, jak mówi, mógłby poseł za siebie tylko list posłać, skoro od instrukcji nie może odstąpić. Rozmowa Plebana j. w. domaga się, by niedopuszczyć, aby ciała wyboreze dawały swym posłom mandaty nieprzyzwolenia na żadne prawo, dopóki się nie stanie zadość ich życzeniom. — Rousseau natomiast (*Considérations*) żąda ścisłego kępowania posłów instrukcjami, w interesie wolności, a przeciwne postępowanie w Anglii nazywa „*stupidité*“. Odwrotnie Mably potępia instrukcje, mówiąc bardzo rozumnie, że przy ich istnieniu poseł musi być upartym jeżeli nie ma być wiarołomcą, i że jeżeli Sejmik miał niesłuszność, posłowi niewolno już mieć słuszności.

<sup>3)</sup> Niesłuszny zarzut czyni systemowi reprezentacyjnemu B. Dembiński l. c. mówiąc, że „na dnie parlamentaryzmu polskiego, tkwiła myśl, sprze-

Konstytucya 3. Maja, pozostawiając wprowadzanie praw ogólnych do Sejmu drogą instrukcyi sejmikowych a wypowiadając równocześnie nowożytną konstytucyjną zasadę, iż każdy poseł jest reprezentantem całego narodu, popełnia sprzeczność, którą rozwiązać można w ten tylko sposób, iż się odbierze instrukcyom ich dotychczasowy wiążący posła charakter; że one mają odtąd tylko znaczenie życzenia lub opinii, ale nie nakazu (Balzer j. w.). To zdanie jest tem bardziej uzasadnione, ile że, w całej konstytucyi nie ma nigdzie wzmianki, jak to bywało dawniej, o decydowaniu, głosowaniu większością instrukcyi; w czem dowód oczywisty, że konstytucya przyjmuje co do głosowania zasadę niezawisłości poselskiej. Rozumie się nadto samo przez się, że każdy poseł mógł na własną odpowiedzialność wobec swych wyborców sprzeniewierzyć się instrukcyi, nie ryzykując nic więcej nad utratę mandatu — gdyż kar żadnych za niedochowanie instrukcyi nie było; a w danym razie, jeżeli się spodziewał wyborców przekonać, mógł jeszcze spotkać się z owacyą<sup>1)</sup>. Tak n. p. postąpił St. Potocki poseł lubelski przy uchwalaniu konstytucyi 3. Maja. „Wstydzę się — rzekł — mówić publicznie, że województwo moje utrzymać mi elekcję kazało. Poniosę głowę do współbraci, powiem im śmiało: byłem za sukcesyą, bo przekonanie niedozwoliło mi iść za zdaniem, przynoszącem pewną zgubę Ojczyźnie“. (Siarczyński j. w. 64).

Sejm będzie zawsze gotowy: prawodawczy i ordynaryjny (zwykły) rozpoczynać się ma co dwa lata, i trwać przez 70 dni bezpośrednio po sobie następujących, nie licząc w to jednak dni niedzielnych, i innych uroczystości. Według praw kardynałnych repninowskiego Sejmu 1768. miał trwać sześć niedziel; według projektu deputacyi do formy rządu, 94 dni. Gdy potrzeby publiczne „wyciągać“ będą dłuższego czasu,

---

ciwiająca się pierwszej zasadzie rządu reprezentacyjnego, myśl w wielkim kraju wprost utopijna, że całe społeczeństwo powołane do rady o Rzpltej“. — Ideą systemu reprezentacyjnego jest właśnie to co D. za utopię uważa, ale z tą różnicą, że nie dopuszcza się do wpływu na rząd całego społeczeństwa gremialnie i wprost, jak to ma miejsce w państwach o ustroju bezpośrednim, lecz wytwarza się ciało reprezentacyjne, które uchodzi za prawnego reprezentanta woli i prawny organ działania całego społeczeństwa, znajdującego w niem swe odzwierciedlenie.

<sup>1)</sup> Pawiński l. c. wyraża się niejasno, mówiąc, że konst. 3. Maja „rozkazy Sejmikowe dawane posłom w instrukcyach oddała pod władzę całego zgromadzenia“.

sejm może być przedłużony o 15 dni własną uchwałą powziętą prostą większością głosów, a w razie dalszej potrzeby może prorogacya piętnastodniowa zostać powtórzoną.

Co to znaczy „Sejm zawsze gotowy“? Według dzisiejszych prawnopolitycznych wyobrażeń Sejm każdy jest z a w s z e g o t o w y, bo mandat poselski udzielany bywa nie na jednorazowe zebranie się Sejmu czyli posłów, ale na pewien dłuższy z góry oznaczony czasokres zwany kadencyą, obejmujący w sobie pewną, nie zawsze nawet z góry wiadomą ilość sesyi sejmowych czyli Sejmów, i pewien szereg lat. Początkowo trudno nam dziś nawet zrozumieć, aby kiedy mogło być inaczej. Tymczasem tak było. Sejmy polskie składały się z posłów wybranych *ad hoc* na jedną sesyę, właśnie dla tego, że były tylko zbiorem posłańców zaopatrzonych w instrukcyę co do pewnych spraw, a nie organem reprezentacyjnym; skoro raz Sejm się odbył lub zerwany został, gasnął mandat poselski — i dla następującego Sejmu zwyczajnego potrzeba było wybory przeprowadzać na nowo, a taksamo musiano postąpić i w razie potrzeby zwołania Sejmu nadzwyczajnego, w nagłej potrzebie, choćby on się miał odbyć natychmiast po niedoszłym Sejmie ordynaryjnym. Że zaś przeprowadzenie nowych wyborów przez Sejmiki wymagało bardzo wiele czasu, przeto zebranie się Sejmu nadzwyczajnego tak się opóźniało, że on już nie mógł na czas podać środków zaradczych w tych nagłych potrzebach dla których był zwoływany; a zatem chybiał celu, tracił racyę bytu. Temu złemu, o ile chodzi o Sejmy nadzwyczajne, zaradza konstytucya 3. Maja, postanawiając, że Sejm będzie gotowy<sup>1)</sup> w międzyczasie pomiędzy terminem jednego a drugiego Sejmu zwyczajnego; t. j. przez przeciąg lat dwóch, gdyż co dwa lata ma się rozpoczynać Sejm ordynaryjny<sup>2)</sup>. Po każdym Sejmie ordynaryjnym posłowie złożą relacyę na Sejmikach relacyjnych; — jeżeli żaden z nich mandatu nie złoży, nie umrze, nie przejdzie na stanowisko Senatora lub ministra, albo wreszcie nie zostanie pozbawiony mandatu większością głosów, co także było możebnem, wtedy zostaje on potwierdzony w swym mandacie dla wypadku Sejmu gotowego. — Ten proceder ma być powtórzony po każdym Sejmie gotowym.

---

<sup>1)</sup> Popiel l. c. obawia się jednak, że Sejm zawsze gotowy mógłby być źródłem łatwych zamieszek.

<sup>2)</sup> H. Kosiłataj w Prawie politycznem żąda zwoływania Sejmu zwyczajnego corocznie.

W razie przeciwnym następuje nowy wybór, ale tylko do czasu zwołania najbliższego Sejmu, nadzwyczajnego lub ordynaryjnego; gdy zaś termin Sejmu ordynaryjnego nadejdzie, wszystkie mandaty gasną *ex lege*, i muszą być odnowione (art. VI. konstytucyi, art. XVI. ust. o Sejmikach, art. XX. ust. o Sejmach).

O ile chodzi jednak o Sejmy zwyczajne, to Sejm nie został uznany za zawsze gotowy, gdyż dwa lat tylko trwa mandat <sup>1)</sup>, i co dwa lata zbiera się ten Sejm; a zatem pojęcia dzisiejsze sessyi i kadencyi spływają się tu w jedno, a przybierają formę jednorazowych obrad.

Z myślą Sejmów gotowych spotykamy się już dawno; L. Górnicki w Rozmowie j. w. jest za Sejmem ustawicznym jednoizbowym (jak już mówiliśmy), trudniącym się tylko „poprawą praw, uchwalaniem poboru i wojny“. Ustawiczność jednak nie znaczy tyle, co dziś trwanie mandatu przez pewną kadencję, ale więcej, bo Górnicki żąda nadto, aby ten Sejm trwale zasiadał i obradował ciągle.

Sejmu zawsze gotowego domagał się już król Stanisław August, w latach 1768. i 1775., gdy spisywano prawa kardynalne, ale wtedy gwaranci odrzucili ten wniosek. Ponowił go Szczyński Potocki w początkach Sejmu czteroletniego, żądając, aby posłowie zostawali przez dwa lata *in activitate*, i każdego czasu mogli być zwołani. Wniosek ten, oddany do łaski marszałkowskiej przez Moszczeńskiego upadł jednak w Sejmie, gdyż ściśle był połączony z utrzymaniem i nadal Departamentu wojkowego, który uchwałą z 3. listopada 1788. obalono <sup>2)</sup>. Za Sejmem gotowym, t. j. trwaniem mandatów przez pewną kadencję przemawia gorąco St. Konarski <sup>3)</sup>.

H. Kołłątaj w Listach Anonima domaga się Sejmu zawsze trwałego, w miejsce Rady Nieustającej, i sprawującego funkcje rządowe i wykonawcze, dotąd przez tę Radę spełniane. W ten sposób będzie Rzplta nieprzestannie w swoich stanach reprezentowaną, i zawsze gotową każdemu przypadkowi zaradzić. Mandat poselski miałby trwać sześć lat (II. 171). Sejm ten nie miałby się ciągle trudnić prawodawstwem, lecz ponad to

---

<sup>1)</sup> Stosownie do rady St. Staszycyca. Rousseau (*Considérations*) żąda odnawiania wyborów jak najczęściej, aby król nie mógł przekupywać posłów.

<sup>2)</sup> W. Kalinka I. 179—190.

<sup>3)</sup> O skutecznym rad sposobie IV. 143 sq.

uważanym być ma jako prawa zwierzchność najwyższego nad rządem dozoru. W prawie politycznem (art. III. § 16) ma Kołłątaj na myśli Sejm zawsze gotowy, pojęty w sposób właściwszy niż to czyni konstytucya 3. Maja, i zbliżony do dzisiejszych wyobrażeń, bo rozumie przezeń trwanie Sejmu t. j. mandatów przez pewną kadencję, w ciągu której zwodływane być mają tak sessye zwyczajne jak i nadzwyczajne.

Staszyc w Uwagach żąda ustanowienia Sejmu nieustającego przez wzgląd na dzielność państw sąsiedzkich. Może on mieć i władzę wykonawczą, byle się *ad hoc* konstituował w komisję, w której król prezydować będzie z dwiema kreskami.

A w Przestrogach dla Polski: „Sejm czyli władza prawodawcza, równie jak wola narodu będzie w Polsce nieustanną. Lecz posłowie co lat dwa odmieniac się mają. Oni zawsze zgromadzonemi nie będą. Ale zawsze do zgromadzenia gotowi być powinni“ (s. 271)<sup>1)</sup>. Sejmu zawsze gotowego żądają dalej i Zasady do poprawy formy rządu (punkt 3), i projekt Deputacyi do formy rządu, gdzie art. XIX. praw konstytucyjnych a w nich kardynalnych ogłasza ciągłą gotowość Sejmu w przeciągu dwuletnim jako prawo kardynalne, a rozdział „o Sejmach“, zwłaszcza art. XXX. bliższe zawiera postanowienia.

---

<sup>1)</sup> Obawia się „Sejmu nieśmiertelnego“ jako skutku *pluralitatis*, a zamachu na wolność narodu Seweryn Rzewuski; j. w. replikuje mu H. Kołłątaj. To samo S. Rzewuski w Protestacyi przeciw sukcesyi tronu w Polsce, zanesionej do ksiąg ziemskich województwa Braclawskiego d. 25. Września 1790. „dalej tą większością głosów ustanowi on (król) prawodawstwo czyli Sejm nieśmiertelny, aby ustawnie prawa pisząc, ustawnie on sobie moey mógł przydawać“ — i aby miał czas ciągle korrumpować posłów.

Bardzo stanowczo przemawia za Sejmem zawsze gotowym Stanisław Potocki w Myślach o ogólnej poprawie rządu krajowego 1790; przedstawia obszernie jego konieczność: a pojmuje go w ten sposób, aby posłowie, wybrani dla Sejmu ordynaryjnego, mogli w ciągu dwóch lat być wezwani w razie potrzeby na sessję Sejmu extraordinaryjnego; nie zaś, aby Sejm był ciągle trwającym. „Nie przeczę — mówi autor — iż gdyby rząd taki (t. j. Sejm ciągle trwający) u nas ustanowić można, zapewne byłby najlepszym, że mniemam iż z czasem może do niego przyjdziemy, lecz że w tem, jak we wszystkim, narodom równie jak ludziom stopniami postępować należy“. Wylicza przytem Potocki wypadki zwołania Sejmu gotowego.

Sejm zawsze gotowy zajmować się może tylko materyami, dla których został w nagłej potrzebie zwołany, lub potrzebą przypadłą po czasie zwołania.

Zwołanym zaś być może: 1) W gwałtownej potrzebie do prawa narodów ściągającej się, a szczególnie w przypadku wojny ościennej. 2) W przypadku wewnętrznego zamieszania grożącego rewolucją kraju lub kolizją między magistraturami. 3) W widocznem niebezpieczeństwie powszechnego głodu. 4) W osierociałym stanie Ojczyzny przez śmierć króla, lub w niebezpiecznej jego chorobie. 5) W przypadku gdyby w Straży żaden Minister nie chciał podpisać rezolucyi królewskiej, a król się przy niej upierał. 6) W przypadku kolizyi między najwyższymi komisjami rządowymi a Strażą. O tem niżej. — W tych materyach wolno także i każdemu z sejmujących podawać projekta; a zatem prawo swobodnej inicjatywy pozostaje nietknięte. Czas trwania takiego Sejmu nie jest ustawą zalimitowany, lecz zależy od potrzeb, okoliczności, i uchwały prostej większości głosów sejmujących.

Mógłby więc trwać i nader długo, bo aż do najbliższego Sejmu ordynaryjnego; i jestto wielką w konstytucyi luką a zarazem bardzo dotkliwem ograniczeniem królewskiej władzy, iż król nie ma żadnego wpływu na zakończenie obrad sejmowych, ustawą niezalimitowanych. Uwydatnia się w tem najlepiej udzielny charakter Sejmu, jako zgromadzonych Najjaśniejszych Stanów. — Uchwały Sejmu nadzwyczajnego nie wchodzą jednak odrazu w *volumen* praw, lecz obowiązują na razie, prowizorycznie, tak obywatele jak urzędy, póki by ich wola Rzpltej na następującym Sejmie ordynaryjnym nie uchyliła. Jeżeli zaś ta wola zatwierdzi uchwały, miasto uchylenia ich, natenczas przemieniają się z prowizorycznych w trwałe, i wchodzą w *volumen legum* <sup>1)</sup>.

Osobnym rodzajem Sejmu extraordinaryjnego jest Sejm konstytucyjny, mający się odbywać dla rewizyi i poprawy konstytucyi nie częściej jak co 25 lat, a to „zapobiegając z jednej strony gwałtownym i częstym odmianom konstytucyi narodowej,

---

<sup>1)</sup> Prawa kardynałne Grodzieńskie 1793. znają także Sejm extraordinaryjny, który ma być zwołany przez króla z Radą, gdyby w czasie Sejmu zwyczajnego nikt nie założył veta przeciw dokonaniu na nim naruszeniu praw kardynałnych. Sejm extraordinaryjny, zawiadomiony o wydarzeniu uniwersałami królewskimi, „zniszczywszy to, co prawu kardynałnemu ubliżało, toż prawo w swe nazad kluby i moc przywróci“. Gdyby zaś król odmawiał zwołania Sejmu, natenczas Rada sama przez się „pod odpowiedzialnością z osób“ zwołać Sejm jest obowiązana (art. XVI).

z drugiej uznając potrzebę wydoskonalenia onej, po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej<sup>4</sup>. Określony on jest, w myśl konstytucyi „osobnym prawem opisem“ a to ustawą z 13. Maja 1791.; wyznaczono mu z góry art. II. tej ustawy termin na dzień 1. Października 1816. w Warszawie!!! Dziwnie smutno się robi, czytając tę datę położoną w niezachwianej wierze i ufności w trwałość bytu politycznego Ojczyzny. Sejm taki kończyć się ma na trzy miesiące przed następującym zwyczajnym Sejmem; zajmować się może tylko prawami politycznymi konstytucyjnymi, w rzędzie których mieszczą się tylko projekta ściągające się do praw zawartych w konstytucyi 3. Maja, tudzież prawami politycznymi porządkowymi, t. j. projektami ściągającymi się tylko do poszczególnych opisów i porządku postępowania władz rządowych<sup>1)</sup>. W żadnym projekcie nie może się mieścić nie przeciwnego „prawom niewzruszonym“ (trudno powiedzieć, którym, gdyż, jeżeli ustawa ma tu na myśli prawa kardynalne niewzruszone z 8. Stycznia 1791., to w tych właśnie konstytucya z 3. Maja poczyniła zmiany i to w najważniejszych punktach) ani *Pactum conventum*. Propozycje od Tronu co do tych praw politycznych przechodzić będą także przez alembik Sejmików; ale obok inicjatywy królewskiej zachowaną zostaje i inicjatywa poselska — tylko Senatorowie nie będą projektów wnosić.

Do wszystkich uchwał wystarcza prosta większość głosów tak w Izbie poselskiej jak w Senacie; należy na to zwrócić uwagę tembardziej, ile że jak wiadomo, na Sejmach zwykłych potrzeba dla niektórych uchwał mniejszego znaczenia, bo niedotykających konstytucyi, większości  $\frac{3}{4}$  lub  $\frac{2}{3}$  części głosów a tak samo potrzeba większości  $\frac{2}{3}$  części głosów dla uchwalania praw politycznych, o ile to leży w mocy zwykłego Sejmu, t. j. o ile one nie naruszają fundamentalnego prawa, czyli konstytucyi 3. Maja. Postanowienia tego nie możemy pochwalić, gdyż niezgadza się ono z uznaną już powszechnie potrzebą zachowania utrudnionych form postępowania przy odmianie konstytucyi; prawda, że tej łatwości odmianny przeciwstawiono inną znacznie większą trudność w fackiej możności przedsiębrania odmiany tylko co 25 lat — niemniej przeto byłoby może właściwem żądać dla odmiany praw politycznych konstytucyjnych

---

<sup>1)</sup> Patrz wyżej ekskurs o prawach politycznych.

większości  $\frac{2}{3}$  części głosów. Tę dążność do ułatwienia odmiany wytłumaczyć sobie można chyba okolicznością, że Ustawa 3. Maja w wielu punktach niebyła taką jakąby być powinna, rzecz biorąc abstrakcyjnie, lecz taką, jaką być w ówczesnych warunkach mogła; sądzono więc, że po 25. latach będzie już społeczeństwo, dzięki jej, dość skonsolidowane i rozwinięte, aby przystosować konstytucję do nowszych wymogów ustroju państwowego i rozwoju społecznego, i chciano to przystosowanie jej do późniejszych idei wieku umożliwić ile możności, a bano się, aby temu nie przeszkodziła potrzeba kwalifikowanej większości, przezco, skutkiem przesądu lub egoizmu klasowego mogłyby pomimo reformy pozostać w konstytucyi różne anachronizmy, może niebędące jeszcze anachronizmami w Polsce z r. 1791. ale niemożliwe 1816. i później.

Ta prosta większość głosów wystarcza nie tylko w Izbie poselskiej ale i w Senacie, który musi powziąć wotum co do sprawy nadesłanej mu z Izby posłów najdalej na następnej sesyi. W Senacie najpierw król zdanie swoje otworzy, a następnie Senat uchwali, czy żądany projekt ma mieć zaraz moc prawa zapadłego, czy też ma być zwrócony do dalszej Izby posłów deliberacyi. W tym ostatnim wypadku dołącza Senat swą opinię, w czemby należało projekt uzupełnić lub poprawić. Izba posłów ma się tem zająć najdalej na trzeciej sesyi. Jeżeli Izba posłów przyjmie te wskazówki, projekt staje się uchwałą sejmową na mocy zgodności obu Izb; jeżeli ich nie przyjmie, lecz postanowi obstawać przy swej pierwotnej uchwale, projekt staje się uchwałą w skutek powtórnej nań zgody Izby poselskiej; w każdym razie będzie mieć po tej drugiej uchwale poselskiej moc prawa zapadłego, nie podpadając już pod powtórne rozpoznanie Senatu.

Tak na Sejmie zwykłym, jak i na konstytucyjnym, projekt raz odrzucony, nie może być na tym samym Sejmie ponawiany (art. XVII. 6. i art. VII. 7. ustaw z 13. Maja 1791).

Jakiż jest skład Sejmu? Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że Ministrowie o ile należą do Straży *nie* mają na Sejmie *votum decisivum* w żadnej materyi; a więc we wszystkich sprawach w Sejmie traktowanych mają li głos doradczy i informacyjny, jako najwyżsi dygnitarzy korony — ale nie mają wotum. Że senatorowie nie mają głosu decydującego w obiektach sprawowania się swego bądź w straży bądź w komisyi, powiedziano już wyżej. Jedną część Sejmu, Senat, składa się tylko z mianowanych przez króla dostojników; są nimi wszyscy biskupi,

ministrowie, wojewodowie i kasztelanowie już z mocy swego urzędu.

Pomiędzy biskupami uzyskał prawo wejścia do Senatu i Arcybiskup kijowski jako Metropolita całej Rusi unickiej, uchwałą Sejmu z 23. lipca 1790.<sup>1)</sup>

Prerogatywę mianowania biskupów i senatorów „podług opisu tego prawa“ tudzież ministrów jako „pierwszych urzędników władzy wykonawczej“ pozostawiła konstytucya królowi, pomimo ciężkich staczanych o to walk, tak że utrzymanie jej przy królu<sup>2)</sup> uważać należy za trudne ale walne zwycięstwo idei wzmocnienia rządu i poczucia potrzeby silnej a skoncentrowanej władzy. Mianowicie uważano z różnych stron, iż odebranie królowi prawa mianowania wojewodów i kasztelanów a uczynienie tych urzędów wybieralnymi, tudzież ograniczenie go w wyborze ministrów, jest jak już mówiliśmy koniecznym przedwstępnym warunkiem zniesienia *liberi veto*; gdyż gdyby to ostatnie zostało uchylone, a sposób kreowania Senatorów nie uległ zmianie, to król potrafił zawsze stworzyć sobie w Senacie większość, która wraz z większością Izby poselskiej, wyzwoloną już z pod argusowej czynności jednostki zakładającej *veto*, potrafił znów przeprowadzić zawsze zamysły królewskie i zachcianki Senatu, i w miejsce *veta* zanoszonego w imię wolności przez posłów ziemskich, wstąpił *veto* zbiorowe Senatu przeciw wolności a za despotyzmem<sup>3)</sup>. Ł. Górnicki jeszcze odbiera królowi dystrybutę urzędów, a pozostawia mu jedynie prawo propozycyi; wybór dygnitarzy zaś przenosi na koło sejmowe. Taksamo przenosi on na Sejmy wybór wszystkich urzędników ziemskich, grodowych i powiatowych. Kar-

---

<sup>1)</sup> Nie pierwszy to już raz przyrzekano książętom ruskiej cerkwi równouprawnienie z łacińskimi, ale pierwszy raz dopiero zrealizowano je przynajmniej w części. Historję tych usiłowań patrz u Balzera l. c. 25, 26, 55, u Kalinki II. 307—324., i w cytowanej tamże literaturze i źródłach. Poklętecki l. c. oświadcza się jednak ewentualnie raczej za usunięciem wszystkich biskupów z Senatu.

<sup>2)</sup> *De la Croix* l. c. III. 321, sądzi błędnie, że to prawo zostało królowi dopiero przez konstytucyę 3. Maja pierwszy raz nadane — i cieszy się tem wzmocnieniem prerogatywy królewskiej.

<sup>3)</sup> W. Kalinka: Konstytucyja 3. Maja (początek 3go tomu Sejmu czteroletniego, a zarazem koniec tej świetnej pracy) uważa także (str. 103), że pozostawienie królowi prawa mianowania wszystkich senatorów jest pośrednio przyznaniem królowi przeważnego głosu w Sejmie, którego mu wyraźnie przyznać nie chciano.

wieki l. c. 70. proponuje aby senatorów (województw i kasztelanów) obierało sobie każde województwo samo w ten sposób, by przedstawiało królowi czterech kandydatów (obieranych tajnym głosowaniem) a król jednego z nich mianował; lub też by przedstawiało królowi kandydata który otrzymał największą ilość głosów. Od r. 1768. objawia się gorączkowe niemal dążenie do ograniczenia władzy królewskiej w tym kierunku<sup>1)</sup>; pomimo, że w Pactach conventach z królem Stanisławem Augustem powiedziano wyraźnie, że co do rozdawania dygnitarstw i krzeseł Senatorskich pozostają w mocy dawne prawa i zwyczaje, z predecessorami naszymi umówione, a według tych praw należało rozdawnictwo dygnitarstw i krzeseł w Senacie, oprócz wielu innych rozdawnictw, wyłącznie do króla. (*Vol. leg.* VII. 98). Mianowicie na Sejmie rozbiorowym 1773/5 ustanawiając Radę Nieustającą ograniczono królewską swobodę wyboru Senatorów, biskupów (i ministrów) do terna przedłożonego przez tę Radę na każde miejsce a złożonego z osób obranych przez nią *per vota secreta* (*Vol. leg.* VIII. 67). Podobnie według konstytucyi p. t. „powinności y władza departamentów w Radzie przy boku naszym Nieustającej“; Rada ta wybiera z pomiędzy konkurentów terno, a król mianuje jednego z terna (*Vol. leg.* VIII. 534). Prawa kardynalne niewzru-

---

<sup>1)</sup> Rousseau poleca (w *Considérations*) odebranie królowi prawa mianowania większej połowy Senatorów, a to w interesie wolności. Rousseau twierdzi przytem, jakkolwiek z żalem, że naczelnik narodu jest wrodzonym nieprzyjacielem wolności, której winienby raczej być obrońcą. Ma być oświadcza, że każdy ustawodawca winien wychodzić z założenia, iż „władza wykonawcza“ była, jest i wiecznie będzie nieprzyjaciółką władzy ustawodawczej; i uznaje za zupełnie zrozumiałe, że króla uważano powszechnie w Polsce za domowego nieprzyjaciela, któremu trzeba niedowierzać. — Dalej domaga się, aby cały senat wychodził z wyborów ludności, będą powołanym tylko do pełnienia funkcyi wykonawczej (l. c. 74). Ale jakże się dziwić republikanom francuskim i trwożliwej o swe wolności szlachcie polskiej, jeżeli sam był król, Stanisław Leszczyński, w Głosie wolnym także odebrać królowi „*justitiam distributivam*“ i „rozdawnictwo urzędów i godności, *Statum civilem componentes*“!! a nawet chce pozbawić króla swobodnego wyboru *ministerum status* „zeby nie *dependeant* od nominacyi królewskiej, ale żeby ich król z całą Rzplta obierał“. Podobnie w *Observations* j. w. Natomiast dzieło nieznanego autora (ze stronnictwa królewskiego); *Myśli polityczne dla Polski 1789.* oświadcza się za pozostawieniem królowi prawa nominacyi na wszystkie urzędy cywilne i wojskowe i prawa wynadgradzania zasług. Str. 193, 201, 202, 203. X. St. Konarski l. c. żąda, aby reformę polegającą na elekcyi kandydatów na dygnitarstwa odłożyć, jeżeliby już koniecznie miała być niezbędną, aż do pierwszego bezkrólewia.

szone, z r. 1791, z pominięciem Paetów conventów, których przecież nie tylko król narodowi, ale i naród królowi dotrzymać winien, postanowiły w art. VI. że Rzplta sama tylko w stanie szlacheckim mocna będzie, magistratury oraz urzędy tworzyć, znosić, przeciąg urzędowania naznaczać, osoby do magistratur i wszelkich urzędów obierać, tudzież o sposobie wyboru onych stanowią,“ a to pomimo, że Projekt Deputacyi dla formy rządu ogłaszał jako prawo kardynalne, że „Król nominować, będzie na urzędy w Senacie, duchowne i świeckie, na ministerya etc.... a to zachowując w dawaniu ich, co każą zachować prawa dla każdego z osobna urzędu przepisane“ (art. XXX). Te przepisy jednak, a mianowicie dalszy LVI. art. praw kardynalnych i rozdział p. t. „Stopnie i warunki urzędów w Rzeczypospolitej,“ będącego w mowie projektu, chciały, aby król mianował kasztelanów, po jednym na każdy powiat, tylko z terna przedstawionego przez obywateli województwa na Sejmiku elekcyjnym, a więc z pomiędzy wybieralnych kandydatów, odpowiadających nadto różnym warunkom wybieralności. Wojewodów zaś mógłby król mianować także tylko z terna przedstawionego przez Sejmiki, ale złożonego jedynie z grona kasztelanów, a więc rodzaj awansu. (art. LVII—LIX). Biskupów tylko czyli Senatorów duchownych, mianuje król bez terna według własnej woli. Zajmując i wyczerpująco opisuje W. Kalinka (II. 439 sq.) rozprawy Sejmu nad art. VI. praw kardynalnych, którym królowi cała pozostała mu jeszcze reszta praw nominacyi bezwzględnie odebrano. Powstał mianowicie spór prawny, czy wobec zniesienia Rady Nieustającej uchwałą z 19. Stycznia należy uważać, że do króla powróciło nieograniczone prawo rozdawnictwa krzesła, zaprzysiężone obopólnie paktami konwentami czy też nie. Wielu posłów broniło pierwszego oczywiście słusznego zdania, kładąc szczególny nacisk na świętość przysięgi; inni, mianowicie Seweryn Potocki, twierdzili, że chcą zachować pakta konwenta ale tylko tak, jak je zastał początek tego Sejmu, przy podpisie aktu konfederackiego; co zaś później przybyło w skutek zniesienia Rady Nieustającej, to już należy do wolnej narodu dyspozycyi, wraca do źródła udzielnosci. Rzecz dziwna a smutna, że naród nie chciał dotrzymywać królowi umowy, ograniczając mu prawa płynące z paktów, ale nie byłby pewno nigdy pozwolił, aby król jemu swych zobowiązań nie dotrzymał, lecz byłby wtedy uważał kontrakt za rozwiązany, a siebie za zwolnionego od posłuszeństwa. Art. VI. praw kardynalnych uchwalono

wprawdzie, równocześnie atoli zwyciężyła nad zjadliwemi przeciw władzy królewskiej wycieczkami Potockiego, wymowa Piusa Kicińskiego<sup>1)</sup>, i Sejm uchwalił deklaracyę, wniesioną przez księcia Czartoryskiego generała ziem podolskich, iż „Stany Sejmujące, w dowód przywiązania i zaufania narodu do Najj. Pana, szafunek krzesel senatorskich (i ministeryów, o czem później) podług paktów konwentów, Najj. królowi obecnie panującemu aż do Jego śmierci, przywracają“. Było to więc, ze stanowiska jurydycznego, czasowe zasuspendowanie art. VI. praw kardynalnych jedynie ze względu i na rzecz osoby króla Stanisława Augusta. To zawieszenie chwilowe ustąpiło miejsca postanowieniom konstytucyi 3. Maja według której pozostawiono przy królu prawo mianowania Senatorów „podług prawa niższego opisu“. Stanisław August wielką i słusznie przywiązywał do tego wagę; podczas obrad nad prawami kardynalnemi 13. Września 1790. oświadczył wyraźnie, że pragnie aby w prerogatywach swoich tak był zostawiony jak był wezwany do tronu, a na sesyi 3. Maja 1791 z radością skonstatował, że się to stało (Siarczyński 126). „Opis przez prawo niższe“ czyli przez ustawę o Sejmach z 13. Maja r. 1791. wypadł jednak w tym kierunku, iż po śmierci Stanisława Augusta królewskie prawo nominacyi Senatorów świeckich zostaje napowrót ograniczone przedstawianiem królowi dwóch kandydatów na każde wakujące krzesło, obieranych sekretne mi wotami przez województwa, i król tylko między tymi dwoma może wybór zrobić i jednego z nich mianować (Art. IV. ust.)<sup>2)</sup>.

Że senatorem może być tylko szlachcic, to wypowiedziano jeszcze w przywileju koszyckim króla Ludwika, z r. 1374. który potwierdził odnośnie dawne prawa<sup>3)</sup>, dalej w przywileju krakowskim króla Władysława Jagielly 1385. potwierdzonym w tymże roku w Nowym Korczyniu,<sup>4)</sup> gdzie powiedziano, że dygnitarstwa i zaszczyty ziemianom (*Terrigenis*) tych ziem, w których

---

<sup>1)</sup> Mowę tę charakteryzuje trafne mi słowo P. Popiel l. c. jako taką która „odnosząc się do najwyższych zasad krajowego prawa publicznego, broniła tronu jako rękojmi równowagi szlacheckiej“.

<sup>2)</sup> Prawa kardynalne Grodzieńskie 1793. przywracają postanowienie praw kard. z 1791., iż Sejm sam „magistratury urządzać i ulepszać, przeciąg tychże urzędowania, osoby do najwyższych magistratur, osoby na posłów wielkich wybierać, tudzież o sposobie wyboru onych stanowić mocen będzie“ (art. I).

<sup>3)</sup> *Privilegium Vol. leg. I. 25.* „Item promittimus“.

<sup>4)</sup> Bandtkiej. w. str. 189 sq.

zawakują i to „*de consilio* tamen nobilium illius terrae“ nadawane będą; następnie w „*Statuta de libertatibus* Władysława Jagiełły z 1433. „*quas quidem dignitates ecclesiasticas et saeculares Regni Poloniae cum eas vacare contigerit, nulli extraneo terrigenae, nisi nobili benemerito... illius terrae, in qua dignitas huiusmodi vel honor vacaverint... dabimus vel quomodolibet conferemus*“<sup>1)</sup>; dalej konstytucją Sejmu piotrkowskiego r. 1538. „*de incompatibilitibus*“<sup>2)</sup> i przywilejem Zygmunta Augusta z 1550. potwierdzającym prawa koronne: „iż stan rycerski przodek ma w koronie tej, niema być żaden w Radzie naszej, jeno z rycerskiego narodu, tak duchowny jako i świecki“.<sup>3)</sup> W projekcie Deputacji dla formy rządu, czytamy, że jest prawem kardynalnem Rzpltej, aby rząd jej (a więc i Senat wchodzący najwyraźniej w skład rządu) był zaszczytem Stanu rycerskiego (art. X. Kardyn.): a i H. Kołłątaj w swem prawie politycznem pozostawia nienaruszoną w prawach swoich dostojność Senatu w stanie szlacheckim będącą od najdawniejszych czasów zaszczytem Rzeczypospolitej (str. 74).

Senat przedstawiał się jak z powyższych wywodów wynika, jako instytucya wychodząca przez czas życia Stanisława Augusta wyłącznie z królewskiej nominacji. Zasiadające w nim osobistości zasiadały jednak nie z tytułu osobnej nominacji na Senatora lecz z tytułu nominacji na urząd, który dawał krzesło w Senacie; a zatem wszyscy Senatorowie byli według dzisiejszych pojęć t. zw. w i r y l i s t a m i, bo zasiadali nie z mocy powołania do Senatu w ogóle, bo takiego powołania nie było, lecz z mocy piastowanego urzędu; a z utratą urzędu tracili i krzesło. Krzesel zaś było tyle, ile miała Polska godności biskupich, ministerjalnych, wojewódzkich, kasztelańskich. Nie można było mianować kogoś na dwa krzesła, n. n. dwa województwa albo n. p. na krzesło wojewódzkie i ministerstwo. Że zaś król mianował na wielkie urzędy w Litwie i Koronie dożywotnio, przeto z reguły nie mogło nastąpić opróżnienie urzędu a przeto i krzesła. Konstytucya Zygmunta I. z r. 1538. *de dignitatibus et officiis* postanowiła, że „*dignitates et officia... per nos collata, non licet nobis abrogare et ab eis quibus collata sunt, amovere et auferre*“<sup>4)</sup> a art. VII. praw kardynalnych Sejmu repninowskiego

<sup>1)</sup> Przywilej Jedlnieński *Vol. leg.* I. 41.

<sup>2)</sup> *Vol. leg.* I. 260.

<sup>3)</sup> *Vol. leg.* II. 8.

<sup>4)</sup> *Vol. leg.* I. 261.

r. 1768 potwierdził że „urzędy, godności duchowne i świeckie za przywilejami królewskimi chodzące, y łaski królewskie, raz oddane, y w przyzwoitym sądzie *valide* nie zadysputowane ale spokojnie dzierżone, nikomu przez nikogo pod żadnym pretekstem odbierane niebędą; a gdyby tego były jakie sprawiedliwe przyczyny. to na Sejmach wolnych *sub unanimitate* będzie mogło nastąpić“.<sup>1)</sup> Art. II. aktu osobnego między Polską a Rosyą z Sejmu r. 1775., zatwierdzając wszystkie w czambuł prawa kardynalne z r. 1768., zatwierdził tem samem i dożywotność senatorstwa<sup>2)</sup>.

Taksamo według projektu Deputacyi dla formy rządu „wszystkie urzędy Izby Senatorskiej będą dożywotnie“<sup>3)</sup>. Ustawa z 13. Maja 1791. położyła jednak kres bezwarunkowej dożywotności senatorów,<sup>4)</sup> orzekając, że gdyby Senator, nie należący do Weteranów t. j. przeszło 60 lat mających nie był dwa razy, raz po raz, na dwóch Sejmach ordynaryjnych, będzie tracił urząd — i tenże zawakuje. Jedynie choroba, którą Senator na następnym Sejmie zaprzysiędź (sic) ma, uwalniać będzie Senatorsa od wymienionej kary odpadnięcia od urzędu“ (art. V). Naturalnie odnosi się to tylko do Senatorów świeckich a nie do biskupów, którzy nie mogą przecież tracić swego kościelnego urzędu z powodu niebywania na Sejmie.<sup>5)</sup>

Widzimy tedy, że Senat przez cały czas od 1791. aż do śmierci Stanisława Augusta miał być odnawiany i uzupełniany jedynie drogą nominacyi królewskiej. Pod tym względem należy on do tej samej grupy, co n. p. i dzisiejsza austriacka Izba Panów, t. j. do grupy Izb wyższych, opartych na bardzo wadliwym systemie ich składania<sup>6)</sup>. System tworzenia Izby wyższej niepo-

<sup>1)</sup> *Vol. leg.* VII. 278.

<sup>2)</sup> *Vol. leg.* VIII. 49.

<sup>3)</sup> Art. LVII. rozdz. „Stopnie i warunki Urzędów w Rzpltej“.

<sup>4)</sup> Poklutecki l. c. oświadcza się ewentualnie za uchyleniem dożywotności hetmańskiej godności, a za tem by hetmani byli czasowi i zmieniali się.

<sup>5)</sup> Prawa kardynalne Grodzieńskie 1793. gwarantują napowrót dożywotność urzędów, dostojenstw, godności duchownych i świeckich, chodzących za przywilejami królewskimi; „chybaży komu wyrokiem przyzwoitej jurysdykeyi były odjęte“ (Art. XV.)

<sup>6)</sup> Rousseau (*Considérations*) żąda by większa część senatorów była obieralną i nie dożywotnio, lecz na dwa lata. Ma były sprzeciwia się także dożywotności Senatorów i konieczności łączenia godności senatorskiej z urzędem.

winien być nigdy jednostronnym, lecz przedstawiać się jako kombinacya rozmaitych sposobów powoływania: wyboru, dokonywanego wprost przez ludność, wyboru przez pewne ciała reprezentacyjne niższego rzędu lub pewne korporacje, głosu wirylnego, nominacji osobistej, nominacji dziedzicznej — skutkiem tego zaś powstaną znów w Izbie wyższej dwie grupy członków; dożywotni i czasowi. Tylko na tych zasadach oparte stworzenie Izby wyższej dopuszcza oddziaływania w niej na siebie różnych żywiołów, różnych prądów i sił, a więc tylko wtedy można się spodziewać, że i ich wypadkowa będzie najwięcej odpowiadała interesowi ogólnemu.

**Exkurs.** Zasada ogólna, że Izba Panów czyli Senat winien reprezentować w państwie ideę zachowawczą i konsekwentną ciągłość państwowego rozwoju w nawiązywaniu do istniejących stosunków, w przeciwieństwie do Izby posłów, która przedstawia się jako element chcący dążyć szybszym krokiem naprzód, przedstawiający więcej skłonności do zmian radykalnych, a przytem mogący po każdych nowych wyborach zmieniać kierunek polityczny, nie uprawnia bynajmniej do opierania sposobu tworzenia Izby Wyższej wyłącznie na królewskiej nominacji. Toteż dziś w Prusiech spotykamy w Izbie Panów także osobistości przedstawiane do nominacji królewskiej przez różne związki i korporacje, jakoto związki hrabiów posiadających dobra rycerskie, rodów posiadających rozległe posiadłości rodzinne, właścicieli starych i utwierdzonych posiadłości gruntowych (*des alten und befestigten Grundbesitzes*); dalej przez wszystkie uniwersytety, niektóre miasta i niektóre ewangelickie klasztory. W Hiszpanii wybierają korporacje stanowe i najwyżej opodatkowani połowę członków wyższej Izby Kortezów, w Belgii wychodzi cały Senat z wyborów ludności; w Szwecyi cała pierwsza Izba *Riksdagu* z wyborów rad municypalnych i prowincjonalnych; w Norwegii ludność obiera Sejm czyli *Storting*, rozpadający się na dwie ekecy (*Thing*), t. j. *Lagthing* (odpowiadający Senatowi) i *Odelsting* (odpowiadający Izbie deputowanych), a *Lagthing* nie jest niczem innem tylko czwartą częścią *Stortingu*, obraną przez jego członków ze swego grona; pozostałe trzy części stanowią *Odelsting*. W Danii gdzie Sejm *Rigsdag* składa się z *Folkethingu* i *Landstingu*, ten ostatni ma tylko 12 członków mianowanych przez króla, a 54 obieralnych; w Niderlandach pierwsza Izba Stanów generalnych składa się wyłącznie z członków wybranych przez stany prowincjonalne z pomiędzy obywateli najwyżej opodatkowanych. Anglia ma dziś w Izbie wyższej wybieranych lordów irlandzkich

(dożywotnio) i lordów szkoekich (na każdą kadencję z osobna). W Rumunii cały Senat jest wybieralny, z wyjątkiem następcy tronu i wirylistów duchownych; między innymi wysyłają tam i uniwersytety w Jassach i Bukareszcie swych reprezentantów; w Saxonii należy do pierwszej Izby zgromadzenia Stanów także 12. wybranych dożywotnio posłów ze strony właścicieli wielkich dóbr ziemskich i 4 inne obieralne osobistości (między nimi jeden reprezentant uniwersytetu lipskiego<sup>1)</sup>). Do węgierskiej Izby Magnatów należy wprawdzie 3 deputowanych Sejmu kroacko-slawońskiego, ale oni mają głos tylko w sprawach dotyczących Kroacji i Sławonii; zresztą niema w tej Izbie członków wybieralnych, tak, że Węgry należy zaliczyć właściwie do drugiej kategorii państw, do której należy i Austria, a które nie dopuszczają do swej Izby wyższej nikogo w drodze wyboru. Tu należą, prócz Austrii i Węgier, z większych państw tylko Włochy, Portugalia, Bawaryja i Württemberg; Senaty, względnie Izby wyższe tych państw tworzone są wyłącznie na zasadzie nominacji panującego i głosów wirylnych<sup>2)</sup>. Jeżeli tedy tak mało mamy państw monarchicznych, wykluczających wolny wybór ze sposobów tworzenia Senatu, to cóż powiedzieć o wykluczeniu wyboru w państwie prawie republikańskiem, jak Polska?

Zupełnie jednostronne obsadzanie całej Izby Wyższej w drodze nominacji panującego czyni z niej gilotynę, którą można uciąć

---

<sup>1)</sup> Patrz Starzyński: O pierwszej konstytucyi austriackiej; jej geneza i ocena, Kraków 1890., str. 27.

<sup>2)</sup> Patrz H. Schulze j. w. Torres Campos j. w. Vauthier: *Belgisches Staatsrecht* u Marquardsena, Asehehong j. w. Goos und Hansen j. w. Hartog j. w. Leuthold j. w. Gumpłowicz: *Das oesterreichische Staatsrecht (Verfassungs und Verwaltungsrecht)* Wien 1891. s. 111, 112 Brusa j. w.; Vogel j. w. Gaupp j. w. Ustawa pruska z 7. Maja 1853. i rozporządzenia królewskie z 12. Października 1854 i 10. Listopada 1865.; konstytucya hiszpańska z 30. Czerwea 1876. tytuł III. 20—26; konstytucya belgijska z 7. Lutego 1831. art. 53—59; Szwedzka *Riksdagordning* z 22. Czerwea 1866.; norwęgiska konstytucya z 4. listopada 1814. art. 50—74 duńska konstytucya z 1849 zrewidowana i ogłoszona 28 Lipca 1866. art. 29—40; niderlandzki *Grondwet* z 11. Października 1848. art. 74—87; rumuńska konstytucya z 12. Lipca 1866. art. 68—81; saska konst. z 4. Września 1831 i ustawa z 4. Września 1831. i ustawa z 3. Grudnia 1868. art. 61—77. Art. VIII. ustawy węgierskiej z 1886; ust. zas. z 21. Grudnia 1867. Nr. 141 D. u. p. o reprezentacyi państwa austriackiego; konstytucya włoska z 4. marca 1848. (pierwotnie sardyńska) art. 33—38; konst. portugalska z 29. Kwietnia 1826. i ustawa organiczna o parostwie z 3. Maja 1878.; konst. bawarska z 26. Maja 1818. tyt. VI.; konst württemberska z 25. Września 1819., rozdz. IX.

głową każdemu projektowi niemiłemu rządowi; czyni z niej zaporę przeciw wszystkiemu, co tylko już naprzód nie jest aprobowane u góry. Uchwały Sejmu, odbierające królowi nieograniczone prawo nominacji Senatorów, przesadzały wprawdzie w przeciwnym kierunku, bo wtedy mógł król wpłynąć na skład Senatu tylko przez nominację biskupów i ministrów (pozbawionych nadto całkiem głosu decydującego w senacie, o ile zasiadali w Straży), a jest rzeczą niedorzeczną, aby król nie mógł mianować nikogo zyczajnym świeckim Senatorem jedynie z własnej woli; \*) ale równie niewłaściwą była ostateczność przeciwna, oddająca cały bez wyjątku skład Senatu nieograniczonej woli króla. Nadto niewłaściwym było, że w łonie Senatu zasiadali sami tylko urzędnicy państwowi. Wprawdzie ci urzędnicy byli autonomicznymi w najobszerniejszym słowa znaczeniu, bo Republika i to w znacznej części bezpośrednia, której życie było najżywszem tętnem dopiero na zgromadzonym Sejmie, gdzie była *in activitate*. jest, jak już powiedzieliśmy, najwyższym i najrozleglejszym wyrazem autonomii — ale niemniej przeto należałoby było, stworzyć kategorię Senatorów nie będących ani ministrami, ani Wojewodami, ani kasztelanami, Senatorów bez dostojenstwa, którzy mogliby byli patrzeć na administrację nie ze stanowiska osób przywiązanych do wpływu i władzy, jakie im dawało ich dostojenstwo i mogących w radzie Senatu z tego odmiennego stanowiska tamtym prądom przeciwdziałać. Że zaś tak nie było, że senat tylko z wojewodzińsko-episkopalnego stanowiska mógł sprawy oceniać, to było może jednym z powodów, dla których konstytucya 3. Maja tak obniżyła, jak już wspomnieliśmy, znaczenie i wpływ Senatu w prawodawstwie. Uznając zawsze, że składem udzielności jest Izba posłów, niemożna było przyznać równego z nią na objawy udzielności, t. j. na ustawodawstwo wpływu, korporacyi, do której nikt nie dochodził inną drogą jak drogą nominacyi królewskiej (chociaż nawet po śmierci Stanisława Augusta tylko na podstawie wybierania kandydatów).

Całkiem odrębne było też stanowisko Senatu w Polsce, gdyż spełniał on rozmaite funkcyje i miał trojaki charakter. Najpierw był jedną z Izb prawodawczych o znanym nam już zakresie kompetencyi; następnie przedstawiał się jako wielka Rada panującego,

---

\*) Ale za tem przemawiał St. Leszczyński (Głos wolny) „ci, co do Rady przez przywilej urzędów swoich należą, niepowinni być kreaturami królewskimi“, żąda, aby każdy Senator był obierany w swem województwie z czterech kandydatów, proponowanych przez króla. Podobnie w *Observations* j. w.

której przysługiwał doradczy wpływ na funkcję rządzącą czyli wykonawczą; a więc jako wielka Rada Stanu. W łonie tej wielkiej Rady Stanu jedna jej częśćka składała się z najwyższych dwunastu rządowych czyli Ministrów, w których ręku spoczywały bardzo rozległe atrybucje władzy; dość przypomnieć stanowisko wielkich hetmanów i stosunek ich władzy nad armią do władzy królewskiej w tej mierze. Co do tej swej strony podobny był Senat do angielskiego *Privy Council*, którego jedną sekcję, czyli Wydział stanowi gabinet, rząd, czyli naczelniczy administracji, ministrowie, nie noszący jednak w Anglii tego nazwiska. Nadto mógł Senat w nagłych wypadkach wydawać wraz z królem zarządzenia tymczasowe w zakresie spraw należących do Sejmu; a poszczególne senatorowie mieli poruczone sobie różne funkcje administracyjne. Wreszcie i z funkcją sędziowską stykał się Senat, pomijając już Sądy sejmowe za występki polityczne, na wielu polach. Ten jego współdziałł w administracji i sądownictwie omówimy w dalszym ciągu na właściwych miejscach.

Poznawszy skład Senatu, przechodzimy do składu Izby posłów, wychodzącej z wyboru, a zatem mamy poznać warunki *eligibilitatis* czyli biernego prawa wyboru, oraz warunki wykonywania prawa wyborczego t. j. czynnego prawa wyboru, czyli, ponieważ wybory dokonywane były przez Sejmiki, skład Sejmików, względnie prawo brania w nich udziału<sup>1)</sup>.

„Prawo o Sejmikach, na teraźniejszym Sejmie ustanowione — mówi konstytucya 3. Maja — jako najistotniejszą zasadę wolności obywatelskiej, uroczyscie zabezpieczamy“<sup>2)</sup>.

Prawo to z 24. Marca 1791, przyznaje miejsce i głos na Sejmikach szlachcie w powiecie swoim a) mającej dziedzictwo i płacącej ze swych dóbr dziedzicznych i ich possessyi jakikolwiek podatek do Skarbu Rzpltej; tudzież za życia rodziców „ich synom jeszcze nie wydzielnym“ b) braciom rodzonym mającym po Ojcu dziedzictwo, jeszcze nie dzielnym. c) szlachcie zastawnikom opłacającym ze swych possessyi podatku „dziesiątego grosza“ sto złotych. d) Szlachcie possessorom dożywotnim, opłacającym z dóbr ziemskich takż sam podatek. e) szlachcie będącej w służbie woj-

<sup>1)</sup> Rousseau w *Considerations* uważa Sejmiki za prawdziwe palladium wolności i twierdzi, że im należy zawdzięczać utrzymanie bytu Rzpltej.

<sup>2)</sup> Dyskusję nad prawem o Sejmikach patrz u W. Kalinki II. 520 sq. O ile to prawo stanowi postępek wobec dawnego trybu sejmikowania patrz A. Pawiński l. c. 414/5.

skowej, mającej possessyę uznane prawem za dostateczne, a urlopowanej w czasie pokoju. Possessya uznana będzie za prawną, gdy została przed rokiem urzędownie nabytą i jest aktualnie posiadana. Natomiast niemają głosu na Sejmikach *a)* szlachta niemająca jakiegokolwiek aktualnej possessyi powyższego rodzaju, *b)* szlachta, choćby osiadła prawem dziedzicznym na gruntach królewskich, duchownych lub ziemskich, ale podległa prywatnej władzy zwierzehnej, czyli też obowiązana do opłacania czynszu, daniny, albo jakiegokolwiek prywatnej posługi z gruntu. *c)* szlachta grunta ordynackie choć dziedzictwem posiadająca, lecz obowiązana z tych gruntów do prywatnej służby ordynackiej. *d)* szlachta dzierżawcy arendowni. *e)* niemający lat 18. skończonych <sup>1)</sup>, *f)* *crimine notati*, po kondemnac e lub dekrete, choćby nieostatecznie. Jednym słowem niemamy tu już do czynienia z powszechnem głosowaniem szlacheckiem, według którego miała *activitatem* na Sejmiku każda dusza męska posiadająca herb, ale z prawem głosowania przywiązanem do possessyi i to jeszcze dającej pewien podatek, a więc z prawem głosowania ograniczonym pewnym censusem.

Dawniej było przeciwnie; do sejmików należał każdy kto miał herb. Bywały próby zapobieżenia temu, podejmowane przez kilka województw, pomimo, że stan rycerski bronił, zdaniem Kalinki, zawsze zasady, że „urodzenie czyni człowieka szlachcicem, ale dopiero possessya robi żeń obywatela“. Kalinka II. 521, wylicza szereg uchwał wojewódzkich, sprzeciwiających się dopuszczeniu niepossessyonatów, co jednak nie stłumiło ich jawienia się na Sejmikach w epoce saskiej. Próby wspomniane, przytaczane także n. p. u Pawińskiego, nie przyjęły się więc, jak to Pawiński<sup>2)</sup>, Kalinka i Balzer podnoszą. Sejmik był więc

<sup>1)</sup> W ten sposób jak, skonstatował Stan. Potocki, wykluczono czynszowników, pozostawiając natomiast *activitatem* zastawnikom. Rozprawy nad tą ustawą patrz u Kalinki II. 520—529. Jednak Mably l. e. gorąco przemawiał za zatrzymaniem niepossessyonatów.

Przeciw odebraniu *activitatis* niepossessyonatom występuje gorąco Seweryn Rzewuski w Uwagach nad prawem, któreby Szlachcie bez possessyi *activitatem* na Sejmikach odbierało, i widzi w tem naruszenie demokratycznej formy rządu, której miejsce zastąpiła arystokracja albo Oligarchia. „Ale czy jestże co niesprawiedliwszego, jak arystokracja lub oligarchia, gdzie obywatel czuje co moment, iż mu powiedzieć można: Szlachectwo Twoje jest czezą rzeczą, zagon mój więcej waży“ (str. 5).

<sup>2)</sup> Pawiński l. e. 21 sądzi, że dopiero w r. 1690. postanowiono po raz pierwszy wyłączyć od Sejmików elekcyjnych — ale tylko elekcyjnych — ziemi kujawskiej „szlachtę gołotę“ — w innych natomiast rzeczach uchwa-

gminą szlachecką, a rządy sejmikowe gminowładztwem szlacheckiem. Reforma Czartoryskich nie w tej mierze nie działała, ale na tymże konwokacyjnym Sejmie 1764. uchwalono ograniczyć dla województwa braclawskiego *activitatem* tylko do possessyonatów, a to aby „niepossessonaci, dyspozytorowie dóbr pańskich i szlacheckich, tudzież w służbie wojennej zostająca szlachta, osadzcowie i gracyalistowie nie cisnęli się, i krzywdy obywatelom *mere* possessyonatom nie czynili <sup>1)</sup>).

Sejm repninowski 1768. orzekł, że „iż ci tylko w swoim województwie, ziemi lub powiecie za istotnych obywatelów rozumieni być powinni, którzy z urodzenia szlachta *et indigenae* w nim prawdziwie dziedziczne, lub zastawne, lub dożywotne, bądź na ziemskich dobrach, bądź na królewskich, lub nakoniec *ex iure emphyteutico etiam* na duchownych dobrach y na dobrach naszych stołowych, *ex eodem iure emphyteutico* mają possessye. *Item* synowie obywatelów possessyonatów w tymże województwie, jako naturalni na possessye ojców sukcesorowie. Także bracia *possessorum*, chociaż nie possessyonaci, z ojca possessyonata w temże województwie urodzeni. Nakoniec dawni familianci tegoż województwa, choćby nie possessyonaci, jednak przyznani od possessyonatów za swych imienników, y takowi wszysey na Sejmiku swego Wdztwa, ziemi lub powiatu jako obywatele *dandorum suffragiorum*, byle lat 18 dopełnionych mieli, są *capaces*“. Ten porządek sejmikowania policzony był do rzędu materji *status*, odmiennych tylko jednomyślnością; a zatem ubogie tłumy szlacheckie miały odgąd konstytucyjnie zagwarantowany swój udział w sejmikach <sup>2)</sup>).

Wyrzuciły je dopiero Zasady do poprawy formy rządu z 1789.; „na seymach i seymikach szlachta, podług dalszego opisu rządu mająca possessye, i ich synowie *activitate gaudebunt*“; a projekt Deputacyi do formy rządu z 1790.

---

lono wyraźnie r. 1764. „nie usuwać *ab activitate* braci naszych.... chociażby ich *calamitas temporum* do straty substancji przyprowadziwszy, *sine possessione* zostawiła“.

<sup>1)</sup> *Vol. leg.* VII. 34.

<sup>2)</sup> Porządek sejmikowania; *Vol. leg.* VII. 293. Skrzetuski j. w. I. 232.

Wytykał to Wawrzecki w rozprawach nad poprawą formy rządu, a biskup Krasiński wywodził nawet z dawnych konstytucyj, że zawsze tylko *bene nati et possessonati* mieli *activitatem* na Sejmikach. W. Kalinka I. 561.

ogłasza jako prawo kardynalne (XII.) że sejmiki przedsejmowe składają się będą *cum voce activa* ze szlachty mającej possessyę zastawną lub dziedziczną, i jej synów.

Inne warunki czynnego prawa wyboru (aby nie był pod prawem *scartabellatus* <sup>1)</sup>), żadnym kryminałem notowany, i t. d.) zawiera art. XII. rozdziału o sejmikach.

Według H. Kołłątaja (prawo polityczne) trzeba by także, chcąc być czynnym w stanie szlacheckim, być szlachcicem i mieć possessyę wiejską (str. 84); różność possessyi zaś daje różność zdolności w stanie szlacheckim; do posiadania wolnego głosu na sejmikach wystarcza jakakolwiek najmniejsza possessya dziedziczna ziemska, dożywotnia lub zastawna; do posiadania urzędów czynnych i kosztownych potrzebna possessya większa. Possessyonat rachuje się nietylko szlachcic posiadający sam possessyę, ale i jego syn, jeżeli wyszedł z małoletności, to jest z opieki (str. 88, 89).

Dla utrzymywania ciągłej ewidencji uprawnionych do brania udziału w Sejmikach, ma być założony osobny spis, zwany księgą ziemianką <sup>2)</sup>, według przepisów osobnej ustawy z 28. Maja 1791 <sup>3)</sup>. Księga ta służy zarazem za prawną podstawę przy wszelkich głosowaniach i przy dokonywanych na Sejmikach wyborach, gdyż wpisana jest do niej szlachta uprawniona do wotowania, i z niej przy każdym wotowaniu bywa wywoływana; księga ta gra zatem przy wyborach rolę dzisiejszej listy wyborczej; kto w niej nie figuruje, ten niema prawa głosu. Dla każdego Sejmiku miała istnieć księga osobna; a założenie ksiąg poruczono komisjom wojewódzkim i powiatowym w Koronie i Litwie. — Po ułożeniu jej dopuszczalna była i reklamacya uprawnionych do głosu a w księdze opuszczonych, połączona z tym skutkiem iż reklamujący mógł, w razie odmowy poprawienia omyłki, zapozwać komisję do Trybunału (w Koronie z rejestru *poenaliu* na Litwie z rejestru *officii*), i reklamacya osób umieszczonych w księdze przeciw zamieszczeniu tam osób bez przyzwoitej possessyi,

---

<sup>1)</sup> Przez *Scartabellat* rozumie się przejściowy okres trzech pokoleń od chwili świeżej nobilitacyi za czyny wojenne (*ex charta belli*) aż do osiągnięcia całej pełni praw politycznych na równi z dawną szlachtą. Darować skartabellat znaczyło więc uwolnić nobilitowanego od tego przejściowego okresu, przyznając mu odrazu pełnię praw. Skrzetuski j. w. I. 76.

<sup>2)</sup> Art. IX. ustawy o Sejmikach.

<sup>3)</sup> *Vol. leg.* IX. 240.

z tymże samym skutkiem prawnym *ad instantiam* każdego possessyona. Przepis bardzo stosowny, a znany i dziś (n. p. w austriackich ordynacjach wyborczych do Sejmów i do Rady Państwa § 26.) albowiem prawa polityczne wyborcze obywateli cierpią na tem, jeżeli rezultat ich wykonania t. j. wybór pewnej osoby może być sparaliżowany umieszczeniem na liście osób nieuprawnionych, które potem inaczej głosują. Lepiej więc wprowadzić korekturę prawną przez reklamacye już w stadium przedwyborczem, aniżeli dopiero w stadium samego aktu wyborczego, albo nawet aż w ostatniem stadium weryfikacji dokonanego aktu wyboru. Osoby, zmieniające lub nabywające possessyą już po założeniu ksiąg winne wykazać w krótkim czasie przed komisjami zaszcze zmiany dla uwidocznienia ich w księgach; a gdyby kto „tego zaniedbał, a do wotowania się zabierał, podlegać ma karze na zmyślających possessye“.

Bierne prawo wyboru, czyli wybieralność przysługuje na wszystkie urzędy elekcyjne, a więc i na poselstwo, szlacheie mającej possessye dziedziczne, opłacające jakikolwiek do skarbu Rzpltej podatek; a z wojskowych, szlacheie będącej w aktualnej służbie, mającej possessye dziedziczne, po osobistem wysłużeniu sześciu lat w wojsku. Natomiast niema obieralności, nie może być obranym, kto nie jest obecnym na Sejmiku (sic), kto nie ma skończonych lat 23, kto ani razu nie był na funkcyi publicznej, albo jeszcze nie był komisarzem porządkowym wojewódzkim lub powiatowym przez całe dwa lata; widzimy więc, że zachowywano zasadę stopniowania funkcyi publicznych; — dalej, kto nie jest uwolnionym a *Scartabellatu*, wreszcie na kim w sprawie cywilnej zarzucona jest kondemnata.

Tok elekcji rozpoczyna się od zgłoszenia się osobistego kandydatów, czy to na pismie, czy ustnie, co jednak nie ma wiązać sejmikujących nawet w wyborze osób nie podających swej kandydatury. Przewodniczący ogłosi rejestr kandydatów, poczem zarządzi odczytanie uniwersału z propozycyami do tronu i straży; gdyż mandat poselski ma być udzielony głównie dla zajęcia na Sejmie pewnego stanowiska wobec tych propozycji w imieniu Sejmiku. Przeczytawszy regestr kandydatów powtórnie, Marszałek zapytywać będzie głośno o zgodę na każdego z osobna kandydata. Ten na którego jednomyślna nastąpi zgoda, zostanie ogłoszony jako wybrany posłem przez aklamacyę — w przeciwnym razie przystąpi Sejmik do elekcji *per vota secreta*, po której rozpoczęciu już nie wolno cofać swej kandydatury. Elekcya ta odbywa się

galkami, rzucanemi do czarnej i białej połowy „naczynia elekcyjnego“.

Zanim się do niej przystąpi, spisać należy nazwiska wszystkich kandydatów na osobnych kartkach; a los, polegający na wyciąganiu kartek przez dziecię, rozstrzyga o porządku, w jakim ma się odbywać głosowanie na poszczególnych kandydatów. Tu należy zwrócić uwagę na dwie właściwości, według nas niekoniecznie odpowiednie. Najpierw, wszystkie mandaty poselskie z jednego okręgu wyborczego ułożone są w pewien porządkowy szereg, i odróżnia się pomiędzy n. p. trzema mandatami rozdawanymi przez pewien Sejmik, pierwsze, drugie i trzecie miejsce poselskie. Dziś nie znamy tego odróżnienia, dziś mamy do czynienia tylko z pewną ilością mandatów z jednego okręgu, a pomiędzy nimi z mandatem posła A, posła B, posła C. Według tego prawa zaś, odróżniano miejsca poselskie, na które ktoś bywał obierany, co miało swoje praktyczne znaczenie, o którym później. Następnie, głosowano na każdego kandydata z osobna, czego skutkiem było, że jeżeli n. p. na 3 miejsca zgłosiło się 12 kandydatów, to turnus głosowania szedł dwanaście razy, na każdego z osobna, co niesłychanie przedłużało akt elekcji. Otóż po wyciągnięciu nazwiska pierwszego kandydata rozpoczynało się dopiero głosowanie nad tem, czy on ma lub niema zostać posłem, bez względu na razie, na które miejsce elekcyjne, bo to nie było z góry wiadome; — pierwszeństwo bowiem miejsca elekcyjnego było dopiero wynikiem uzyskanej większej niż drudzy większości głosów. Marszałek ogłaszał wylosowane nazwisko kandydata, i pierwszy dawał swój głos; po nim wotowali inni członkowie „Koła porządkowego“. To koło składało się z należących do Sejmiku Senatorów, urzędników narodowych i miejscowych, komisarzy wojewódzkich lub powiatowych, byłych posłów, byłych deputatów do Trybunałów, wreszcie obywatele rangi wojskowej wyższego sztabu aż do majora *inclusive*; a stanowiło komisję wyborczą, bo gdy w ciągu wotowania czynił kto jaką objekcję przeciw zabierającemu się do głosowania, Marszałek sejmowy wraz z rzezonymi assessorami rozwiązywał ją nieodwłocznie. Po członkach Koła porządkowego głosowali inni członkowie Sejmiku, wywoływani porządkiem parafii z księgi ziemiańskiej, będącej oraz zupełnym dowodem co do dostatecznej lub niedostatecznej possessyi, gdy z tytułu jej czyniono zarzuty podczas głosowania. Nieobecni podczas wywoływania swego nazwiska tracą głos. Po ukończeniu głosowania obliczano głosy padłe za kandydatem i przeciw niemu, zapisywano je,

dziecię wylosowywało kartkę z nazwiskiem drugiego kandydata, Sejmik poddawał go głosowaniu, i tak szło dalej aż do ukończenia głosowania na wszystkich kandydatów. Gdy to się stało, Marszałek sejmikowy wraz z assessorami ułoży rejestr głosów padłych na każdego kandydata, i zestawi ich w porządku otrzymanej ilości głosów. Ten, który otrzymał największą ilość głosów, obrany został na pierwsze miejsce elekcyjne; mający bezpośrednio po nim następującą ilość głosów, obrany został na miejsce drugie, i tak dalej „aż do liczby miejsc w zamiarze elekcyi będących“. Gdy ta jest już zapełniona, obsadzona posłami, reszta kandydatów odpada od mandatu choćby mieli absolutną większość głosów <sup>1)</sup>. Być jednak może, że właśnie ostatni z kandydatów poddanych głosowaniu utrzymał się przy którymś miejscu elekcyjnym, a jeden z pierwszych kandydatów odpadł, niezjednoczywszy na siebie dostatecznej ilości głosów. Gdyby kto głosy dla siebie zakupywał, natenczas tak zakupujący jak i przekupiony karani być mają odsądzeniem *ab omni activitate* na zawsze.

Każdemu z kandydatów wolno być świadkiem całego tego „obrzędku elekcyi“, ale żadnemu niewolno ustępywać komu innemu głosów na siebie przypadłych. Dowodem wyboru będzie *Laudum*, które ma zawierać razem i akt elekcyi posłów, i ich instrukcje.

Konstytucją z 2. Listopada 1791. <sup>2)</sup> ustanowiono dla każdej prowincyi równą liczbę posłów sześćdziesięciu ośmiu; odtąd więc Izba poselska składać się miała z 68 posłów wielkopolskich, 68 posłów małopolskich i 68 posłów litewskich, rozdzielonych odpowiednio według województw, ziem i powiatów. Równocześnie wyznaczono ustawą miejsce odbywania każdej elekcyi — i w ten sposób uregulowano okręgi wyborcze. Razem tedy miała się Izba poselska składać z 204 posłów. Że zaś ustawa o Sejmach orzeka w art. IV., iż liczba Senatorów świeckich ma zostać porównaną do połowy liczby posłów uchwalonej na niniejszym Sejmie <sup>3)</sup>, w proporecyi równej każdej prowincyi, wynika stąd, że każda pro-

---

<sup>1)</sup> F. J. Jekell. c. IV. 52, zapoznając zupełnie istotę tego sposobu wyboru twierdzi, że w Polsce miano według tej konstytucyi obierać posłów przez losowanie.

<sup>2)</sup> *Vol. leg.* IX. 326.

<sup>3)</sup> Stosownie do rady Rousseau'a, który w *Considerations* żądał, by ilość senatorów była znacznie mniejszą od ilości posłów.

wineya miała mieć 34 senatorów świeckich, a razem miało ich być 102. — „Komplet Sejmu składać się będzie z liczby osób, niższem prawem opisanej, tak w Izbie poselskiej, jako w Izbie senatorskiej“ — mówi konstytucya w art. VI. „Izb obydwóch komplet, uważając razem Senatorów i posłów, składać się będzie najmniej z  $\frac{1}{4}$  części, a zrywający komplet w sądach sejmowych odpowiadać ma“ — urlopy odjeżdżającym tak posłom jak senatorom można dawać „tylko w tem umiarkowaniu, aby czwarta część sejmujących ka żde j *distinctim* prowincyi w Sejmie zostawała“ (art. XXII. ust. o Sejmach).

Mandaty poselskie mogą być, jak to już mówiliśmy *ex re* sejmum gotowego, odebrane, lub złożone, a muszą być odnawiane. Po każdym Sejmie zwyczajnym lub gotowym posłowie złożony mają na Sejmiku relacyjny sprawozdanie, poczem następuje albo zatwierdzenie posła aż do najbliższego Sejmu ordynaryjnego, albo nowy wybór. Ten ostatni, o ile ma nastąpić nie na miejsce opróżnione przez śmierć, rezygnacyę, i t. p. lecz jeżeli ma mieć znaczenie odebrania mandatu, a zatem jeżeli ma mieć miejsce wbrew woli dotychczasowego mandataryusza, dopuszczalny jest tylko na pisemny wniosek podany Marszałkowi sejmikowemu z podpisem dwunastu sejmikujących. Wtedy zapytuje Marszałek, czyli poseł N. ma zostać potwierdzony na miejscu swoim, czyli też nowa ma nastąpić elekcya, a Sejmik rozstrzyga większością głosów <sup>1)</sup>. Jeżeli Sejmik przychylił się do wniosku, ma Marszałek ogłosić mandat poselski za wakujący, i przystąpić do nowej elekcyi. Jeżeli zaś żądanie nowej elekcyi niezostanie postawione, wtedy Marszałek Sejmikowy wraz z assessorami powinni zapisać w *Laudum* potwierdzenie posła do Sejmu gotowego.

Z tych osób tedy, z posłów i Senatorów składał się Sejm. Ale były jeszcze i inne osoby, którym wprawdzie nie przysługiwało w Sejmie *votum*, ale które mogły mimo to na sesjach sejmowych głos zabierać i przemawiać; byli to plenipotenci niektórych miast. D. 18. Kwietnia 1791. wyszło prawo p. t.: „Miasta nasze królewskie wolne w państwach (sic) Rzeczypospolitej“ utrzymane art. III konstytucyi w mocy obowiązującej, i uznane za jej integralną część składową. Według tego prawa, miasta bę-

<sup>1)</sup> Fluktuacye w biegu czasu pomiędzy większością głosów a jednomyślnością przy wyborze Marszałka, posłów, i przy powzięciu uchwały na Sejmiku ziemi kujawskiej podaje A. Pawiński l. c. 23 sq.

dące siedzibą sądów apelacyjnych winne były obierać przed każdym Sejmem zwyczajnym jednego plenipotentą większością głosów, z obywateli mających w mieście possessyę dziedziczną, zdatnych do posługi publicznej, *crimine non notatis*, nie będących pod procesem, i zaszczyconych odbytem już miejskiem urzędowaniem. Ci plenipotenci wchodzić mają w skład wielkich komisji rządowych i assessorji (o czem niżej), a prócz tego mają prawo *desideria* miast w pełnym Sejmie donosić, i prosić Marszałka sejmowego, gdy zechcą i gdy tego będzie potrzeba, o głos, który im odmówiony być niemoże, a „tłómaczyć się będą zwyczajem dziś praktykowanym zabierania głosu przez delegowanych od kommissyów“<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Już Seb. Petrycy (w tłumaczeniu Polityki Aristotelesa) doradza dopuszczenie części mieszczan do Sejmu, nieokreślając jednak stopnia wpływu, jakiby im chciał w Sejmie przyznać. — Według Lengnichal. c. miały niektóre miasta aż do początków XVIII. w. jedno ważne prawo polityczne, mianowicie prawo brania udziału przez swoich posłów w elekcji królów: — dopiero przy wyborze Augusta III. r. 1733. zaniechano tego.

H. Kołłątaj, jak wiadomo, chciał wprowadzić i mieszczan do Sejmu w charakterze posłów miejskich, żądając aby Izbę niższą stanowili posłowie miast obierani w każdym województwie przez pełnomocników miast województwa (str. 202, 203); chciał więc osobnej Izby miejskiej. Podobnie Staszyc (Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego) „Niechaj głównejsze miasta z przyległemi miasteczkami znosząc się wysełają na Sejm posłów“ (s. 61). Zaś jego Przestrogi dla Polski nawołują w całym ciągu szlachtę do rozszerzenia swych praw i na miasta, tak by i mieszczanie stali się częścią integralną ciała politycznego. Mają zasiadać w Sejmie ale nie osobno lecz w jednej Izbie ze szlachtą (t. j. posłowie miejscy razem z posłami szlacheckimi) w równej liczbie po stu; i z równym prawem *activitatis* (s. 238).

Myśli polityczne dla Polski 1789. stawiają jako pewnik, że aby się miasta podniosły, potrzeba koniecznie, aby Sejm pozwolił miastom przysłać do siebie reprezentantów swoich. Bez reprezentantów nigdy się nie obejdzie; nigdy miasta szczęśliwe bez nich nie będą (s. 91).

W samych początkach wieku XVI., kiedy instytucja sejmów była właśnie w stadium tworzenia się, są ślady niewątpliwe, że mieszczanie mieli sposobność zapewnienia sobie w nich udziału, wzywani przez królów do obeśławiania ich swymi delegatami. Tego jednak nie czyniły; skutkiem czego w ustawie z 1505., organizującej Sejmy, nie znalazło się już miejsce dla mieszczanstwa. Późniejszy zaś udział np. posłów Krakowa od czasu do czasu w Sejmie jest li wyjątkowym (O. Balzer l. c. 21).

Miast dopuszczonych do Sejmu miało być według konstytucji 3. Maja 21, a to: w prowincyi małopolskiej Kraków, Lublin, Żuęk, Żytomierz, Winnica, Kamieniec podolski, Drohiczyn; w prowincyi wielkopolskiej Poznań, Kalisz, Gniezno, Łęczyca, Warszawa, Sieradz, Płock; w prowincyi litewskiej Wilno, Grodno, Kowno, Nowogródek, Mińsk, Brześć Litewski,

Zanim pójdziemy dalej, musimy rzucić okiem na równoczesny skład Sejmów w innych państwach, w których Sejmy wykony-

Pińsk, (rozd. III. 6. ust. o miast.). Prócz tego miasta Gdańsk i Toruń miały mieć prawo, „gdy mieć będą prośby swe do stanów, przez Sekretarza swego do laski sejmowej one podawać będą, albo sami przez Delegowanych jeżeli zechcą, za danym od Laski głosem, który niema być odmówiony“ (rozd. II. 12. ust. o miast.).

Rzecz naturalna, że dopuszczenia miast do Sejmu domagać się musiały i domagały miasta, które w Warszawie podpisały d. 24. Listopada 1789. „akt zjednoczenia miast“ (w liczbie 141) w memoryale zredagowanym przez H. Kołłątaję, a wręczonym królowi d. 2. Grudnia 1789. przez deputację miast z Dekertem na czele. Memoryał żądał, by każde miasto królewskie lub wielkksiążęce w pewnym województwie miało prawo wybierać 6 deputowanych; ci deputowani zaś każdego województwa mieliby się zjeżdżać w charakterze wyborców w głównem mieście województwa i tam wybierać 3 posłów na Sejm, a to bądź z pomiędzy mieszczan, bądź z pomiędzy szlachty. Patrz W. Kalinka Sejm I. 501 sq. Dr. August Sokołowski: O Sejmie czteroletnim Lwów 1891. (wyd. tow. im. St. Staszica). Dr. Henryk Sawczyński: Jan Dekert etc. 1891. Życzliwie oceniają ustęp konstytucyi 3. Maja dotyczący miast: Karol Falkiewicz: O Konstytucyi 3. Maja Lwów 1891., Juliusz Mikłaszewski: W stuletnią rocznicę konstytucyi 3. Maja Kraków 1891. Sądźmy, że ustawa rządowa z 3. Maja i jej twórcy łatwo zniosą takie objawy rozlewu demagogicznej złości, jak Jana Nepomucena Janowskiego: O dniu trzecim Maja 1791. który ten dzień nazywa „opłakaną pamiątką“; jak Wiktora Heltmana: Półśrodki; konstytucya 3. Maja 1791, który uważa tę konstytucyę za grobowy kamień ojezyzny, a daną jej nazwę „umiarkowania i mądrości“ każe zastąpić nazwą „niedołężności i nierozumu“; jak wreszcie najnowszego wielbiciela Heltmana, zbrojnego w „nowe i szersze“ poglądy i hasła a przytem „trzeźwego i wolnego od narodowego szowinizmu“ Ernesta Breitera, który w swym odczytaniu w „Czytelnicy naukowej“ lwowskiej, 2. Maja 1891. p. t. Słowo o konstytucyi 3. Maja 1791 niemoże się dopatrzeć w konstytucyi 3. Maja „niczego więcej jak przyłożenia ostatniej pieczęci do grobu,“ „konst. 3. Maja to ostatni obraz Polski z jej wszystkimi błędami i grzechami! To ostatnia uczta kontuszowej zbankrutowanej szlachty na gruzach walącego się gmachu“? Dlaczego? Dlatego, że społeczeństwo polskie z końca 18. wieku oraz ówczesne położenie polityczne Polski niebyłyby zniosły doraznego zupełnego i nieograniczonego zrównania szlachty, mieszczan i włościan pod względem praw politycznych. Patrz: Konstytucya 3. Maja 1791. z uwagami podawanemi i jej twórcom r. 1789. Lipsk, Kasprowiez 1865.

Słuszną odpowiedź daje tym bezmyślnym a namiętnym głosom Ernest Adam, który w swej broszurze: Mieszczanin i chłop w świetle konstytucyi 3. Maja, Kraków 1891. widząc w 25. letniej rewizji konstytucyi dowód, iż sami jej twórcy pojmowali ją jeno jako niedoskonałą jeszcze reformę dodaje „uznajmy to w imię bezstronności i etyki dziejopisarskiej, a oszczędźmy sobie niewątpliwie niejednego z zarzutów, niebacznie czynionych nieraz naszym przodkom“ (str. 38). Rozprawy sejmowe nad prawem o miastach u Kalinki II., 529—538. literatura polityczna odnosząca się do nich, mianowicie pisma obrońców miast, u R. Piłata l. c. 156—184.

wały konieczny współdział w ustawodawstwie. We Francyi przygotowywała konstytuanta konstytucyę o systemie jednoizbowym; ciałem ustawodawczem było Zgromadzenie narodowe, złożone z jednej Izby o 745 członkach, z których  $\frac{1}{3}$  część wybierano na zasadzie terytoryalnego podziału państwa,  $\frac{1}{3}$  część na zasadzie ilości ludności,  $\frac{1}{3}$  część wreszcie na zasadzie bezpośredniego opodatkowania. Czynne prawo wyborcze niebyło powszechnem, przeciwnie wymagano pewnego cenzusu podatkowego; niebyło dalej wykonywane bezpośrednio, gdyż obywatele posiadający je zbierali się w miastach i kantonach dla wyboru wyborców, w stosunku jednego na stu prawyborców; a tak wybrani wyborcy zbierali się dopiero w departamentach dla wyboru posłów czyli reprezentantów. Aby uchwały ustawodawcze Zgromadzenia Narodowego stały się prawem, potrzeba sankcyi królewskiej. Odmówienie jej jednak ma znaczenie tylko *veto* zawieszającego; jeżeli po pierwszej odmowie nastąpi ponowienie uchwały przez następne nowo wybrane zgromadzenie, a oraz powtórna odmowa sankcyi, to gdy trzecim razem nowe zgromadzenie narodowe jeszcze raz ponowi dosłownie uchwałę, sankcyja królewska staje się zbyteczną, czyli, król nie może jej odmówić, chociażby chciał; uważa go się za dającego sankcyę. A więc *veto* uchodzi li do trzeciego razu. W Cesarstwie Niemieckiem składał się Sejm uznany od r. 1663. za nieustający a obradujący w Ratyzbonie (Regensburg) z 3 kollegiów<sup>1)</sup>: elektorskiego, książęcego i miejskiego. Tak zwanych Personalistów, t. j. członków Stanów Cesarstwa nie posiadających uprawniającego ku temu terytorium ziemskiego nie wolno było Cesarzowi kreować już od r. 1653. Pierwsze kollegium obejmowało w owym czasie ośmiu elektorów; drugie dzieliło się przedewszystkiem na ławę świecką i ławę duchowną, a obejmowało 100 głosów: 35 duchownych wirylnych, 59 świeckich wirylnych a 6 głosów kuryalnych, t. j. oddawanych łącznie przez wszystkich zasiadających w tem kollegium hrabiów i prałatów. Ława świecka rozpadała się na cztery ławy hrabiowskie, duchowna na 2 ławy prałatów. W trzecim kollegium było reprezentowanych 51 miast. Directorium Sejmu sprawował elektor arcybiskup Moguncki. Od czasu ogłoszenia permanencyi Sejmu jawiły się jednak Stany Cesarstwa bardzo rzadko osobiście, a zazwyczaj kazały się zastępywać przez posłów Sejmowych (*Reichstagsgesandte*); Cesarza zaś, pod którego auspicjami mógł się jedynie Sejm odbywać, za-

<sup>1)</sup> Patrz do tego rozdział u Konarskiego p. t. Forma Rad Najwyższych terytoryalnych w Rzpltej Rzeszy Niemieckiej.

stępywał jego komisarz. Nad przedłoženiami, czyto cesarskimi, czy też płynąciami z inicjatywy Stanów, toczyły się narady osobno w każdym kollegium. Od czasu pokoju Westfalskiego 1648. był Cesarz związany rzeczywistem koniecznem przyzwoleniem Sejmu. Uchwały zapadały większością głosów z wyjątkiem a) spraw religijnych, b) spraw dotyczących *iura singulorum* i c) spraw, w których katolicka albo ewangelicka część Sejmu (*corpus Catholicorum* albo *Evangelicorum*) postawiła żądanie traktowania ich jako korporacyjnych; wtedy potrzeba było przyjacielskiego porozumienia się (*amicabilis compositio*)<sup>1)</sup>. Następnie traktowały ze sobą za pomocą nuncjów kollegia elektorów i książąt; jeżeli się z sobą porozumiały, to powstało *conclusum commune duorum*. Jeżeli do porozumienia przystąpiło i kollegium miast, natenczas powstawało *consultum, seu suffragium imperii*, potrzebujące jeszcze zatwierdzenia przez cesarski dekret ratyfikacyjny<sup>2)</sup>. Zgodne postanowienie Cesarza i Sejmu nazywało się *conclusum imperii*. Po każdym Sejmie zbierano takie zgodne postanowienia w jedną całość, publikowaną uroczyście jako *recessus imperii*<sup>3)</sup>.

W angielskiej Izbie lordów nie było wówczas, jak niema i dziś członków mianowanych przez króla dożywotnio; od 15go wieku zarzucono ten zwyczaj; a próbowano go odnowić w srodku 19. stulecia, jednak bez powodzenia<sup>4)</sup>. Izba ta zaliczała w poczet swych członków tylko książąt krwi, dalej lordów dziedzicznych, noszących tytuły byłych lub fingowanych feudalnych baronii; biskupów zasiadających w niej z głosem wirylnym na mocy swego stanowiska kościelnego i lordów szkoekich wybiera-

---

<sup>1)</sup> Prawo stanowości uchodziło za prawo rzeczowe (*Realrecht*) przywiązane do pewnego okręgu lub pewnej posiadłości ziemskiej; według prawa pospolitego mogło więc w danym razie (posiadania tych dóbr) być wykonywane przez każdego.

<sup>2)</sup> Dla spraw menniczych i cłowych wystarczało jedno przyzwolenie samego kollegium elektorów.

<sup>3)</sup> Patrz, oprócz wielu innych dzieł G. Meyer: *Lehrbuch des deutschen Staatsrechtes*. s. 46 sq. Zachariae j. w. Zoepfl: *Grundzüge des gemeinen deutschen Staatsrechtes*. Leipzig 1863.

<sup>4)</sup> Gdy r. 1854. królowa zamianowała dożywotniego para. lorda Wensleydale, Izba lordów zaprotestowała przeciw dopuszczeniu go, i królowa zmieniła tytuł jego parostwa z dożywotniego na dziedziczny. Th. May j. w. I. 203. U Konarskiego rozdział p. t. Forma Rad najwyższych Rzpltej angielskiej.

nych tylko na czas trwania jednej kadencji parlamentu<sup>1)</sup>. Osobnej reprezentacji wielkich posiadłości jako takich nie było w angielskiej Izbie lordów. Najwyżsi dygnitarze korony, którzy w Izbie lordów zasiadali, nie byli jeszcze jej członkami z tego tytułu, nie byli parami Anglii, tylko mieli prawo zasiadania i zabierania głosu w Izbie; i w tem znaczeniu należy brać określenie składu Izby lordów, podane przez Raynala<sup>2)</sup>. Izba niższa (*House of Commons*) składała się z reprezentantów obieranych 1) w samej Anglii a) w hrabstwach przez posiadaczy t. zw. wolnych gruntów (*Freeholders*), rolników płacących *Landtax* (podatek gruntowy); wybrani zwali się *knights of the Shire* „rycerzami hrabstwa“. b) w niektórych starych wielkich miastach (*Cities*); c) w małych miastach i miasteczkach (*Boroughs*), d) w mieścinach targowych i różnych drobnych miejscowościach i zakątkach (*Rotten Boroughs*) e) w pięciu miastach portowych wraz z 3 portami pobocznymi. f) w obu starodawnych Uniwersytetach angielskich *Oxford* i *Cambridge*. 2) w księstwie Walii przez kategorie a) i c). 3) w Szkocji przez kategorie a) b) c). Prawo wyborcze nie było powszechne, lecz przywiązane do małego cenzusu<sup>3)</sup>. Każde hrabstwo i każde miasto reprezentowało w Izbie tylko prawną jednostkę i jedno votum; a zatem obojętną była zupełnie ilość wysyłanych przez nie reprezentantów; jeden najzupełniej wystarczał. Co do uprawnień poszczególnych terytoriów do wysyłania reprezentantów, względnie braku tych uprawnień, panowała w *Cities*, *Boroughs* i *Rotten Boroughs* największa nierówność i niejedno-

<sup>1)</sup> Fischel j. w. 370 sq. Schubert j. w. I., 254, 255. Dzisiaj zasiada w Izbie lordów, oprócz 26. biskupów angielskich także 4. biskupów irlandzkich; a liczba niedziedzicznych członków Izby, wzięwszy biskupów razem z szkockimi i irlandzkimi lordami, wynosi dziś 74. May 1. c. I. 196.

<sup>2)</sup> Oeuvres tome second, contenant l'histoire du parlement d'Angleterre; X. Epoque; *Etat actuel du parlement*. Izba Wyższa: król resp. pierwszy lord kanclerz, synowie króla, les grands officiers de l'Etat (le chancelier, le grand trésorier et le garde du petit sceau) les trois officiers de la couronne, le grand Chambellan de l'Angleterre, le grand maître de la maison du roi, et chambellan de l'hôtel; les pairs du royaume (ducs, marquis, comtes, vicomtes, barons) deux archevêques, vingt quatre évêques; tous par un droit attaché à leur qualité.

<sup>3)</sup> Gneist: *Englische Verfassungsgeschichte* Berlin 1882. s. 667 sq. Gneist: *Das englische Parlament in tausendjährigen Wandlungen*. Berlin 1886. s. 309 sq. Census ten wynosi dzisiaj 600 fnt. szterl. renty gruntowej dla *Knights of the Shire*, a 300 fnt. szterl. dla posła miejskiego. Patrz Gneist: *Die Entwicklung der englischen Parlamentsverfassung* (w *Holtzendorffa Encyklopedyi*, 4te wydanie 1882).

stajność, przedstawiająca się z jednej strony jako jaskrawa krzywda, z drugiej jako niezem nieuzasadniony przywilej a w swej całości jako prosta niedorzeczność, dająca się wytłumaczyć tylko faktycznym rozwojem angielskiego prawa wyborczego, które nie powstało na mocy powszechnej ustawy równocześnie dla całego obszaru ziem królów angielskich, lecz w drodze uzyskiwania z biegiem czasu przez pewne okręgi przywilejów wyborczych, albo, co dziwniejsze jeszcze, ich utraty. Za Stuartów zamknięto powoływanie nowych okręgów do Izby, i od 1673 aż do bilu reformy 1832. nie powołał król do niej żadnego miasta. W r. 1790 było w Angli 500 miast pozbawionych zupełnie reprezentacji; *City* londyńska, licząca pół miliona mieszkańców, wybierała tylko 4 reprezentantów; a 30 zakątków razem z łączną liczbą 370 wyborców wysłało 60 deputowanych. Hrabstwo *Bute* miało 40.000 mieszkańców; w ich gronie tylko 21 wyborców, a z nich znów tylko jednego zamieszkałego istotnie w hrabstwie; jak dawno pamięć ludzka sięga, jawił się do aktu wyborczego tylko ten jeden wyborec, który też naturalnie dawał mandat samemu sobie. Zakątek *Bossiney* w Kornwalii miał tylko jednego wyborcę; a jeden zakątek dawno pochłonięty przez fale morskie utrzymał jednak swe prawo reprezentacji; właściciel dotyczącej części brzegu morskiego udawał się łodzią wraz z trzema wyborcami z zakątka (mieszkającymi już na lądzie) w tamtą stronę i odgrywali tam komedię wyboru.

Do aktu ustawodawczego potrzeba było, równie jak i dziś, zgodności obu Izb i sankeyi królewskiej. Tej jednakże królowie angielscy od wieku nie odmawiali. Ostatni wypadek odmowy zdarzył się r. 1707., gdy królowa *Anna* niedała *royal assent* bilowi o szkockiej milicyi <sup>9)</sup>.

W Sejmie węgierskim zasiadały tylko Stany królestwa (*Status et Ordines Regni*), i to w dwóch Izbach: Izbie Magnatów (*Tabula superior seu Magnatum*) i Izbie Stanowej czyli szlacheckiej (*Tabula inferior seu Nobilium seu statuum*); ustrój reprezentacyjny był więc zupełnie stanowy. Art. I. ustawy Sejmu z r. 1608. po koronacji króla *Macieja*, określał, kogo zaliczać należy do *Status et Ordines*, a więc do osób które król mógł *per litteras regales* zawezwać na Sejm; i orzeka, że Stany węgierskie składają się z czterech klas: prałatów, węgierskich baronów państwa czyli magnatów, szlachty i królewskich miast. Oprócz

<sup>1)</sup> G. Jellinek: *Gesetz und Verordnung*. 1887. s. 16.

niech ma król prawo powoływać na Sejm także osoby piastujące publiczny urząd węgierski: jakoto królewskich radeów stanu szlacheckiego, sędziów węgierskich i ich zastępców, zaprzysiężonych assessorów *Curiae regis*, i protonotaryuszów<sup>1)</sup>. Na tej podstawie zasiadali w Izbie magnatów: arcyksiążęta domu królewskiego, posiadający w Węgrzech dobra nieruchome, rzymsko i grekokatolicy, tudzież grecko-orientalni arcykiskupi i biskupi, tytularni biskupi dawnych stolic biskupich, niektórzy opaci i proboszczowie; baronowie państwa i magnaci, t. j. wszyscy pełnoletni posiadający węgierski indygenat książęta, hrabiowie i baronowie, nadżupani i strażnicy korony. Natomiast w Izbie niższej zasiadali deputowani komitatów, kapituł, królewskich wolnych miast, osoby piastujące wyżwymienione urzędy publiczne, i zastępcy nieobecnych magnatów. Magnatowi wolno więc było albo jawić się osobiście, albo *per nuntium*; w pierwszym wypadku zasiadał on w izbie magnatów, w drugim wypadku *nuntius* zasiadał w Izbie niższej<sup>2)</sup>.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej składał się (i składa również dziś) kongres z dwóch Izb: Izby reprezentantów i Senatu. Pierwsza ma być złożoną z posłów wybranych wprost przez ludność poszczególnych Stanów związku w tym stosunku, iż na 0.000 mieszkańców ma przypadać jeden reprezentant; ale w każdym razie każde państwo (Stan) ma mieć najmniej jednego reprezentanta; Senat składa się z dwóch Senatorów z każdego państwa (Stanu) obieranych przez ciało ustawodawcze tego Stanu<sup>3)</sup>. O Szwecyi możemy tylko powiedzieć, że do Stanów Szwedzkich, należało od r. 1527 i duchowienstwo i stan włościański<sup>4)</sup>.

Przechodzimy obecnie do praw kolegialnych Sejmików i Sejmów, i do toku sejmikowania i sejmowania.

Przy zagajaniu sejmiku przyduje na nim Senator miejscowy pierwszy w porządku, lub w jego nieobecności pierwszy w porządku urzędnik, przyczem ustawa normuje szczegółowo dalszy jeszcze tok zastępstwa przewodniczącego.

1) §. 12. cyt. ust.

2) Ulbrich u Marquardsena j. w. str. 133. 156.

3) Konstytucya z 17. Września 1787.

4) Patrz o tem wzmiankę u Wielhorskiego j. w. 36; tudzież Konarskiego j. w.

Przeciw prezydującemu, i osobom koła porządkowego czy-  
nić można objekeye na piśmie a przewodniczący wraz z osobami  
koła porządkowego, wyjąwszy zawsze będących pod objekeyą, będą  
je rozwiązywać. Przeciw zwykłym członkom sejmiku objekeye  
podnosi się, jak już wiadomo, przy głosowaniu. Przeciw kandyda-  
tom podnosić je można zaraz po ogłoszeniu kandydatury, a wtedy  
koło porządkowe rozstrzyga.

W W. X. Litewskiem ten przewodniczący pozostaje oraz  
Marszałkiem sejmikowym; inaczej w Koronie, gdzie Marszałek  
obранy będzie osobno przez Sejmik z grona osób zasiadających  
w kole porządkowym, z wyjątkiem Senatorów i kandydatów.

Tak na Litwie jak w Koronie wybiera się prócz tego sześciu  
assessorów. Rozstrzyganie objekeyi przeciw wyborowi marszałka  
i assessorów nie może należeć oczywiście do atrybucyi sejmiku,  
jako ciała, które ich wybierało, lecz należy do rugów sejmowych.  
O przywileju *immunitatis* członków Sejmików, o ile on się odnosi  
do swobody słowa, mówiliśmy już wyżej w ekskursie; zresztą nie-  
można tu stosować pojęcia nietykalności poselskiej, gdyż  
Sejmik nie był złożony z reprezentantów, posłów, ale  
z tych którzy mają być reprezentowani. Osobnych zaś po-  
stanowień o nietykalności osobistej, indywidualnej każdego  
członka Sejmiku wobec urzędów i sądów podczas trwania Sejmiku  
nie było żadnych; były tylko przepisy chroniące Sejmiki jako  
całość przed gwałtami, i obkładające ciężkimi karami tych, któ-  
rzyby milicyą lub kupą zbrojną uczynili gwałt Sejmikowi, albo  
sprowadzili milicyę do popełnienia gwałtów w czasie Sejmików;  
którzyby w miejscu i czasie sejmikowania dobyli szabli zaczepnie,  
choćby bez zranienia; którzyby sprowadzali do miejsca sejmików  
w czasie ich trwania obywateli obcych ziem niemających tam  
głosu, a męszających spokój i porządek sejmikowania czynem lub  
groźbą; którzyby wreszcie niemając na sejmikach głosu lub wy-  
bieralności wdzierali się gwałtem do wotowania lub „kandydacyi“,  
i którzyby z ognistą bronią przyszli do miejsca sejmikowego  
w czasie Sejmików <sup>1)</sup>). Jako gwarancyę zaś niezawisłości i spokoju  
Sejmików przepisuje ustawa, że dniem przed ich rozpoczęciem  
mają z miejsca sejmikowego ustąpić komendy wojska Rzpltej, co  
jednak nie ściąga się do miasta rezydencyi królewskiej, do fortec  
i prezydów trybunalskich.

<sup>1)</sup> Tych spotyka także suspensya *ab omni activitate* raz na zawsze.

Co do toku sejmikowania, to przedewszystkiem wyznaczony jest termin *ex lege* do zbierania się Sejmików wszelkiego rodzaju. I tak: dla Sejmików elekcyjnych dla wyboru posłów, lub komisarzy wojewódzkich i powiatowych wyznaczony termin co lat 2 — na 18 Sierpnia; dla Sejmików deputackich i gospodarskich termin co roku 14. lutego; sejmiki relacyjne po Sejmie ordynaryjnym zbierać się mają nazajutrz po skończeniu Sejmików gospodarskich lub deputackich; po każdym zaś Sejmie gotowym w ośm tygodni po jego zakończeniu <sup>1)</sup>. Każdy sejmik zbierze się z mocy samego prawa, choćby nie było zwoływających uniwersałów królewskich. Sejmikowe posiedzenia rozpoczynają się mają o godzinie 9. rano, a trwać do 3. popołudniu, chyba gdyby się jednomyślnie zgodzono na wcześniejsze solwowanie, co jednak nie może trwać dłużej, jak do dnia następnego.

„Pierwszym obrządkiem“ sejmiku jest zagajenie przez przydującego, odczytanie donośnym głosem ustawy o sejmikach, ogłoszenie listy kandydatów. — Przygotowywanie instrukcyi dla posłów dokonywane bywa *proiective* przez przydującego, który zagaił Sejmik, z urzędnikami którzy assessorami nie są, oraz z tymi, którzy odbyli funkcyje publiczne. Również roztrząsają oni, w charakterze komisyi przygotowawczej, *desideria* województw, ziem i powiatów podane od komisyi wojewódzkiej lub powiatowej i obywatelów. Podanie ich ma mieć miejsce tego samego dnia, którego odbywa się wybór Marszałka, gdyż już nazajutrz niebędą przyjmowane. Projekt instrukcyi odczytany na Sejmiku, gdyby nie został przyjęty jednogłośnie aklamacją, pójdzie pod jawne głosowanie za pomocą *itio in partes*, czyli rozstąpienia się posłów na dwie strony, *inter affirmativam et negativam*, i większość decyduje. Sekretnego głosowania używać tu nie wolno. Uchwała zostanie zapisaną do laudum.

Oprócz uchwalania instrukcyi i desideriów nie mają Sejmiki żadnych więcej zadań na polu funkcyi prawodawczej, gdyż osobna skarbowość wojewódzka, opodatkowanie sejmikowe, zostały zniesione jeszcze ustawami Sejmu repninowskiego z 1768 <sup>2)</sup>. Ustawa z 1791. o sejmikach powtórzyła wyraźnie ten zakaz (art. XIX).

<sup>1)</sup> Wedle konstytucyi Sejmu z r. 1717. (j. n.) wyznaczony był dla Sejmików przedsejmowych termin stały w poniedziałek na sześć niedziel przed Sejmem, mającym także *fixum terminum* oznaczony raz na zawsze.

<sup>2)</sup> „Podatki jakiegokolwiek gatunku i natury aby na Sejmikach uchwalane nie były, zakazujemy“. Porządek sejmikowania, *Vol. leg.* VII. 294.

Sejmiki mogą się okazać nieważne albo w całości „z całym swoim dziełem i skutkiem“ albo w części. Pierwszy wypadek następuje, gdy Sejmik odbywa się nie w mieście i miejscu konstytucyjnym; gdy prezyduje mu kto inny aniżeli osoba prawem do tego powołana; gdy obranie Marszałka i assessorów nastąpi nie według prawa; gdy wreszcie nie będzie dopuszczona elekcya *per vota secreta* pomimo postawionego w tej mierze żądania. W części zaś będzie dzieło Sejmiku nieważne, ilekroć obywatel, niemający prawa podawać się do jakiej funkcji lub urzędu mimo to na tę funkcję lub urząd zostanie obrany.

Przestępstwa które czynią Sejmik nieważnym z całym jego dziełem i skutkiem co się tyczy funkcji poselskiej, należeć mają do rugów sejmowych <sup>1)</sup>; jeżeli zaś tyczą się innych funkcji urzędów elekcyjnych, należeć będą do Trybunału, do którego zarzucający nieważność Sejmiku powinien winnych pozwać. Karą jest wieża górna lub *in fundo* i suspensya *ab omni activitate* na zawsze lub czasowo. Zaś prezydującego Marszałka lub assessorów, gdyby przestąpili w czemkolwiek przepisane prawem obowiązki, spotyka wieża górna i grzywna na rzecz delatora, który musi mieć zawsze, tak w tych jak i w powyżej przytoczonych wypadkach uczynienia gwałtu Sejmowi, *pignus sufficiens*, czyli majątek wyrównujący karze przepisanej za przestępstwo które zarzuca, bo ten majątek gra rolę kaucyi aktoryjnej, i jeżeli delator upadnie z zarzutem, nie będąc zdolny przeprowadzenia dowodu „to podlega równej karze jaka jest przepisana na zadane przestępstwo“.

---

M. Bobrzyński l. c. 296 odnosi zniesienie skarbowości wojewódzkiej jeszcze do reformy Czartoryskich 1764., co chyba tylko o tyle mogłoby być słuszne, gdybyśmy za początek zniesienia podatków wojewódzińskich uważać chcieli konstytucyę „Cło generalne“, na mocy której (*Vol. leg. VII. 22*) zostaje zastrzeżonem i przyrzeczonem zniesienie „dawniejszych i nieciążliwych podatków głównego i podymnego“ w województwach, ziemiach i powiatach, płacących je, w miarę jak nowe podatki ustanowione r. 1764., a zwłaszcza cło generalne przyniosą odpowiedni dochód. — Czopowe, które było pierwotnie podatkiem uchwalanym przez Sejmy zamienido się z biegiem czasu na podatek wojewódzki, i jako taki trwało do 1768. Szeleżne, czyli akcyza od gorących napojów, też same przechodziło koleje i również zasilalo skarby wojewódzkie aż do 1768.

A. Pawiński l. c. 139, 142, 325.

<sup>1)</sup> Wbrew radzie Rousseau'a, który żądał w *Considérations* aby sejmiki same rozstrzygały o ważności wyboru posłów, zapominając, że niepodobna aby jakieś ciało wykonywało samo superrewizyę swej własnej czynności.

a nadto ponosi koszta procesu. Od niemającego więc *pignus* delacya nie będzie przyjętą. Delator musi manifestować się w grodzie piśmiennie, z podpisem 12 obecnych członków sejmiku.

Prawa kolegialne Sejmu i tok sejmowania. Sejm zagajany jest przez Marszałka starej laski, względnie najpierwszego posła (t. j. mającego pierwsze miejsce elekcyjne) z województwa najpierwszego w prowincyi do której marszałek należał, ale obiera sobie sam Marszałka nowego, na lat dwa z prowincyi na którą kolej laski sejmowej przypada. Prócz niego wybiera Sejm każdy, t. j. zwyczajny, nadzwyczajny i konstytucyjny, (na sesjach prowincjonalnych) członków do deputacyi sejmowej, która ma przestrzegać, aby „projekta sejmowe, w swoim porządku i rządzie układane, Stanom sejmującym podawane były“ wreszcie wybiera wicemarszałka Izby poselskiej, ale dopiero ostatniego dnia przed ostatniem połączeniem się obu Izb (art XVIII. 1). Ten wybór Marszałka i wicemarszałka wystarcza już i dla ewentualnego Sejmu nadzwyczajnego; natomiast Sejm konstytucyjny wybiera nowego marszałka. — Tak Marszałek jak i deputacya składają przysięgę.

Sejm każdy, t. j. zwyczajny, nadzwyczajny i konstytucyjny, ma dalej prawo rugów co do wyboru marszałków i assessorów sejmikowych, co do nieważności całego dzieła sejmiku lub jego części, wreszcie co do rozstrzygania o ważności lub nieważności wyboru własnych członków, t. j. posłów ziemskich. Zarzuty przeciw sejmikom składane być mają na trzy dni przed rozpoczęciem Sejmu u marszałka starej laski, względnie najstarszego posła, i to osobiście. Jeżeli jednak Sejmik rozwiązał już sam zarzuty przeciw wyborowi pewnej osoby rzekomo mimo prawa, to zarzuty te już na Sejmie ponawiane być nie mogą. Czyniący zarzuty powinien wykazać swą legitymację, t. j. iż był na Sejmiku, iż jest dobrze osiadły, i że się należyście manifestował, a względnie o ile chodzi o zarzuty na Sejmiku nie podnoszone, winien zmanifestować się teraz wraz z 12 possessyonatami którzy byli obecni na sejmiku, i określić dokładnie fakt, z którego czyni zarzut <sup>1)</sup>. Izba poselska rozstrzyga rugi większością głosów najpierw głośnych a potem koniecznie tajnych, ale oddanych tylko przez posłów wolnych od zarzutów. Jeżeli uznana zostanie nieważność całego Sejmu, natenczas obie strony, tak zarzucający jak odwodzący się odesłane zostają przed Trybunał, w Koronie z rejestru *directi mandati*, na

<sup>1)</sup> Prawo polityczne narodu polskiego j. w. Tom I. str. 74.

Litwie z rejestru *officii*; z tymi samymi skutkami prawnymi, jakieśmy już wyżej poznali. Czyniący zarzut podpadać ma tym samym karom, jakie na burzycieli Sejmików są przepisane, jeżeli zarzut okaże się nierzetelny.

Co do uprzywilejowanego stanowiska poselskiego, to *Libertas sentiendi*, nieodpowiedzialność za treść przemówień, przysługująca posłom jest nam już znana. Co do drugiej strony *immunitatis*, to senatorowie, ministrowie i posłowie mają zawarowane bezpieczeństwo osób, tak że każdy, kto by w ciągu Sejmu ordynaryjnego albo gotowego, lub sześć tygodni przed Sejmem albo po Sejmie uczynił jakikolwiek gwałt osobisty osobie sejmującej, karany ma być o występki zelżonego Majestatu, t. j. Majestatu Rzeczypospolitej, obrażonej w osobie jednej jej części, w jednym z dzierżycieli jej udziałności. Występuje tu więc znów bardzo widocznie republikańska natura państwa <sup>1)</sup>.

Co do toku sejmowania, to dzień zebrania zwyczajnego Sejmu oznaczony jest *ex lege* na 1. Października co dwa lata, a to kolejno dwa razy w Warszawie a trzeci raz w Grodnie; o terminie Sejmu konstytucyjnego już mówiliśmy. W wypadkach koniecznych jednak (wojna, zniszczenie miasta), może król ze strażą inne miejsce oznaczyć, lub rozpoczęty już Sejm gdzieindziej przenieść. Król zwołuje wprawdzie Sejm uniwersałami <sup>2)</sup>, obejmującymi także propozycje od tronu; gdyby atoli król uniwersałów przez posły swe do Sejmików nie rozesłał, to województwa, ziemie i powiaty mają się same na sejmiki zebrać, posłów obrać, a posłowie i senatorowie mają się na termin oznaczony prawem dla Sejmu zjechać, i sejmowanie rozpocząć. Taksamo ma się rzecz co do Sejmu konstytucyjnego. Domagał się tego jeszcze Hieronim Ossoliński w odczytanym przez się

<sup>1)</sup> Seweryn Rzewuski w Punktach do formy rządu (p. 31) domaga się, by „osoba posła, Senatora i Ministra, podczas Sejmu i na sześć niedziel przed Sejmem i po Sejmie była święta według prawa z 1510 r. nie-mogąca być pod żadnym pretekstem ani zatrzymaną ani sądzoną“. Ten sam termin 6 tygodniowy przed Sejmem i po nim znajdujemy później w konstytucyi francuskiej z 4. Czerwca 1814. — Ta ustawa z r. 1510. kwalifikuje jako *crimen laesae maiestatis* każdy napad lub gwałt na osobach Senatorów, posłów ziemskich i królewskich popełniony na nich gdy na Sejm jadą, na nim bawią lub zeń wracają, na cztery tygodnie przed Sejmem lub po nim. *Vol. leg. I.* 169.

<sup>2)</sup> Ma być żądał także terminu *ex lege*, i zaniechania zwoływających uniwersałów z propozycjami królewskimi.

projekcie reform na Sejmie 1562/3 r. w słowach „żeby Sejm zawdy na dzień św. Marcina był, iżby już listów innych sejmowych czekać nie trzeba“. St. Tarnowski l. c. I. 289. Konstytucya Sejmu z 1717 (*Vol. legum. VI. 138*) wyznacza dla Sejmów raz na zawsze *fixum terminum, feria secunda prima post festum S. Michaelis*; co dwa lata. Sejm gotowy extraordinaryjny zwołany być ma przez króla listami do wszystkich posłów i senatorów, wydanymi na cztery tygodnie przed zamierzonym terminem zebrania się Sejmu. Gdyby zaś w przypadkach potrzeby zwołania Sejmu gotowego król wzbraniał się wydać rzeczne listy, a Marszałek sejmowy uznawał zwołania Sejmu konieczną potrzebę, tedy tenże Marszałek winien wydać listy zwołujące, i uzasadnić w nich powody zwołania <sup>1)</sup>. Przypadki koniecznego zwołania Sejmu gotowego już znamy; są między nimi wymienione wypadki kolizyi pomiędzy królem a strażą, tudzież pomiędzy strażą a najwyższymi komisjami rządowymi. Otóż co do kolizyi pierwszej postanawia konstytucya 3. Maja, że w razie gdyby żaden z ministrów zasiadających w straży nie chciał podpisać decyzyi królewskiej, król od niej, t. j. od decyzyi odstąpi; gdyby się jednakże przy niej upierał, to marszałek sejmowy, zasiadający jedynie *ad hoc* w straży, upraszać będzie króla o zwołanie Sejmu gotowego, a gdyby się król z tem opamiętał, marszałek sam powinien to wykonać <sup>2)</sup>. Nadto stanowi ustawa o sejmach w art. III., i ustawa o straży w art. II., że gdyby która z najwyższych komisji rządowych, odebrawszy jakie zlecenie od straży „osądziła większością głosów toż zlecenie być mogące szkodliwym, tedy, *provisorie* posłuszną będąc w wykonaniu rezolucyi też poda nieodwłocznie uwagi swoje królowi i straży. A gdyby straż nie skłoniła się do tych uwag, może upraszać króla o zwołanie Sejmu gotowego, gdyby zaś król tego Sejmu nie zwołał, może o to podać na piśmie żądanie swoje Marszałkowi sejmowemu, który z przedłożeniem treści i powodów pod zdaniem sprawy w Sejmie natychmiast Sejm zwołać powinien“. Mamy tu więc do czynienia z trzema wypadkami zwołania Sejmu wbrew woli króla; a to w pierwszym wypadku dla spełnienia funkcyi ogólnej natury, ustawodawczych lub dotyczących bezpieczeństwa i dobrobytu kraju, w drugim dla rozstrzy-

<sup>1)</sup> Konstytucya art. VII. ustawa o Sejmach art. III. ustawa o straży z 1. Czerwea 1791. art. V.

<sup>2)</sup> Art. VII. Tak samo ust. o Sejmach art. III. i ustawa o straży z 1. Czerwea 1791. art. II.

gnienia kolizji między nieodpowiedzialną głową exekutywy, a jej odpowiedzialnymi organami, w trzecim dla rozstrzygnięcia pomiędzy organami exekutywy, niepostawionemi do siebie w stosunku bezwzględnej zależności lecz raczej pewnej równorzędności. Możliwym to było tylko w państwie, w którym nie król jest podmiotem udzielności, lecz głównie sam naród, i w którym król w prawodawstwie gra tylko rolę prezydenta Senatu; marszałek Sejmu, zwołujący Sejm z własnej mocy, spełnia tu jedną z królewskich prerogatyw, i pewną kontrolę nad królem, a Sejm występuje w roli rozjemcy pomiędzy nieodpowiedzialnymi a odpowiedzialnymi czynnikami rządu. Jestto jedna z licznych a nieuniknionych kolizji prawnych wypływających z nienaturalnej mieszanej formy rządu, gdzie obok udzielności republikańskiej spotykamy nieodpowiedzialność królewską. Wyobrażano to sobie zapewne w ten sposób, że ponieważ w republice nie panuje król, lecz ona rządzi się sama, przeto powinna być ciągle *in activitate*, powinna być ciągle zebrana, aby wszystkie bieżące kolizje zaraz rozstrzygała, ewentualnie pociągała funkcyjaryuszów do odpowiedzialności. To byłoby zbyt uciążliwe, więc Sejm się wprawdzie rozchodził, ale zastrzegał sobie możność zebrania się napowrót w każdej chwili, a troskę o to, by mógł się zaraz zebrać, pozostawiał swemu Marszałkowi, którego też pociągał do odpowiedzialności przed swymi sądami, gdyby tej troski nie dolożył.

Obowiązek ten zaś ciąży na Marszałku, jako jedynym państwowym dygnitarzu nie wchodzącym w skład organów funkcyj wykonawczej, i niebędącym tu sędzią we własnej sprawie, gdyż niezaangażowanym bynajmniej w sporze między królem, strażą a komisjami.

Sejm konstytucyjny zwołany ma być także przez króla uniwersalami do Sejmików, a gdyby się to nie stało, zbiera się sam w miejscu i na dniu ustawą z góry oznaczonym, a już nam znanym.

Tok czynności sejmowych jest dość skomplikowany; odbywa się on częścią w pełnym Sejmie, częścią w t. zw. sesjach prowincjonalnych, t. j. osobnych zgromadzeniach posłów każdej z trzech prowincji. Plenum sejmu zaś jest znów dwojakie, obszerniejsze, gdy obie Izby są złączone, i ściślejsze, t. j. Izba poselska deliberująca sama bez Senatu. Trzy dni przed otwarciem Sejmu składają posłowie lauda sejmikowe swych respective prowincji u Marszałka zeszłego Sejmu. W dzień zaś otwarcia, po powitaniu króla przez tegoż Marszałka w Senacie, otworzy Mar-

szalek sesyę Izby posłów, która przystąpi zaraz do rugów (jak wiadomo także na trzy dni przedtem zgłoszonych). Czynność ta może jej zabrać najwyżej trzy dni; w każdym razie czwartego dnia Izba powinna koniecznie przystąpić do wyboru Marszałka sejmowego. Podobnie więc, jak n. p. dzisiaj w austryackiej Izbie posłów ma miejsce wybór Prezydenta dopiero po sprawdzeniu i zatwierdzeniu niezaprotestowanych wyborów, przystępować miał i polski Sejm do wyboru Marszałka dopiero po odbyciu rugów. Ze zaś Ustawa z r. 1791. odroczyć mogła wybór Marszałka aż do dnia czwartego, zarzucając cenione bardzo swojego czasu postanowienie reformy Czartoryskich, iż ten wybór ma nastąpić zaraz pierwszego dnia „choćby i przy świecach“, to pochodzi stąd, iż obecnie już nie było *liberi veto*, a więc i odpadła możliwość zrywania Sejmów, a reforma Czartoryskich, niemogąc uchylić *veta*, miała właśnie za cel przeszkodzić zrywaniu Sejmów przynajmniej przed obiorem Marszałka. Po dokonany wyborze Marszałka, zawiadomieniu króla o nim, i odpowiedzi królewskiej wzywającej posłów do połączenia się z Senatem, następuje to połączenie i rozpoczyna się czynność sejmowa w złączonych Izbach; a równocześnie złożone zostają sessye prowincjonalne. Składają się one z senatorów i posłów każdej respective prowincyi, odbywają się pod przewodnictwem pierwszego w porządku Senatora z tej prowincyi; a obowiązkiem ich jest, dokonywać wspomnianego już wyboru do deputacyi sejmowej, dalej wyboru komisyi dla odebrania sprawy od straży, i komisyi do wysłuchania rachunków wszystkich najwyższych magistratur; dokonywać wyboru komisarzy do wszystkich komisyi narodowych, i wyboru członków z grona plenipotentów miast do komisyi skarbowej, komisyi policyi i assessoryi; przyczem powinni członkowie sessyi przedewszystkiem zwracać uwagę na istnienie przepisanych prawem warunków obieralności. Wszystkie wybory dokonywane będą większością głosów. Ponadto jest zadaniem sessyi prowincjonalnych, ułatwiać dezyderya prowincjonalne i układać projekta względem nich; porozumiewać się w materyach przychodzących pod decyzję sejmową, i dawać urlopy posłom i senatorom swej prowincyi ale „tylko w tem umiarkowaniu, aby czwarta część sejmujących każdej *distinctim* prowincyi w Sejmie zostawała“. Kto wyjeżdża bez urlopu, a spowoduje przez to zerwanie Sejmu, odpowiada w Sądach sejmowych. Każda prowincya obiera sobie na cały ciąg sejmów zaraz z początku stałe dla swych sessyi miejsce.

Posiedzenia Izb złączonych rozpoczynają się od homagium dla majestatu: ceremonii ucaławiania ręki królewskiej. W toku obrad sejmowych powtarza się niejednokrotnie ta forma objawienia czci, ilekroć Izby rozczuła się jakim krokiem lub wystąpieniem królewskim, a którykolwiek poseł, korzystając z chwili w której serca i umysły topnieją, postawi odnośny wniosek. Ta patryarchalność nieprzeszkadzała jednak posłom i senatorom mówić królowi bezpośrednio przed i po ucaławianiu rąk najprzykrzejsze rzeczy, i czynić mu najniesłuszniejsze wyrzuty. Byłoby zapewne lepiej, gdyby Sejm był królowi oszczędzał i kilkuset ucaławiań, i niewłaściwego strofowania go. Z kolei następuje symboliczna uchwała, oznaczająca, że Rzplta *de iure* rządzi się sama, a gdy jest zebrana na Sejmie, czyli *in activitate*, i może *de facto* rządy spełniać, wtedy wszystkie organa administracyjne, będące tylko jej mandataryuszami i wyprowadzające swe prawa do działania tylko z danego im przez sejmujące Stany upoważnienia zastępczego, muszą działalność swą zawiesić. „Co gdy się odprawi — mówi art. XI. ustawy o Sejmach — na pamiątkę iż wszystkie władze exekucyjne początek i źródło swoje od Narodu biorą, że urzędy z woli Narodu prawa i rozkazy jego wykonywają, kanclerz od Tronu wyrzecz: „Stany sejmujące Rzeczypospolitej, z mocy prawa wszystkie urzędy exekucyjne w władzy i działaniu swem zawieszają“. Po złożeniu tej deklaracyi przez kanclerza winien jednak Marszałek Sejmu zwrócić uwagę na niepraktyczność bezpośrednich sejmowych rządów, i przedstawić, że Stany sejmujące, zatrudnione stanowieniem praw i ważnemi Rzpltej sprawami, gdy same czuwać w tymże czasie nad wykonaniem prawa nie mogą, chętnie zezwalają, aby wszelkie urzędy wykonawcze w mocy i działaniu swem do dalszego Rzpltej rozrządzenia trwały, dla czego wyroki swoje do straży przeselać będą do ich wykonania<sup>1)</sup>; i wygłosi Marszałek formułę: „Stany sejmujące wszystkie magistratury, urzędy exekucyjne w władzy i działaniu swem do dalszego Rzpltej rozrządzenia pod okiem swoim utrzymują“<sup>2)</sup>. — Speł-

<sup>1)</sup> Gdyby straż. otrzymawszy zlecenie od Sejmu, nie wykonała go, wtedy Marszałek sejmowy winien przesłać to zlecenie wprost do magistratury, do której ono się odnosi, a to pod odpowiedzialnością Sejmowi: Magistratura zaś winna jest wykonać je pod odpowiedzialnością w sejmowych sądach. — Art. XVIII. 2.

<sup>2)</sup> Patrz W. Kalinka II. 431 sq. gdzie się także znajduje krytyka całego projektu deputacyi.

nienia tej symbolicznej czynności domagają się i autorowie projektu deputacyi do formy rządu (art. XV. rozdziału o Sejmach) i H. Kołłątaj w Prawie politycznym.

Z kolei następuje głośne odczytanie *Pactorum Conventorum*, dla przypomnienia królowi jego obowiązków wobec narodu, i elekcyi sędziów sejmowych, o których zakresie działania będzie później mowa; a która bywa dokonywaną losem. Taki sam sposób otwarcia Sejmu ma zastosowanie i na Sejmie konstytucyjnym; i Sejm ten wybiera również sędziów sejmowych.

Co do merytorycznej czynności Sejmu, t. j. pracy ustawodawczej i uchwalającej, istnieje pewien porządek wprowadzania spraw na Sejm. Rozpoczyna się od pierwszego czytania projektów, które odbywa się w połączonych Izbach. Pierwsze miejsce zajmuje czytanie uchwał Sejmu gotowego, które obecnie potrzebują zatwierdzenia, gdyż ich moc prowizoryczna się kończy. Po nich idzie czytanie projektów od tronu do ustaw; następnie takichże projektów w publicznych sprawach Rzpltej, tudzież potrzebach edukacyi, policyi, wojska i Skarbu; wreszcie projektów we wszystkich desideriach województw ziem i powiatów, znajdujących się w zaleceniach sejmikowych. Prócz tego mają być czytane projekta płynące z inicjatywy poselskiej każdego czasu, w miarę jak zostają wnoszone. Czytania niemoże przerywać żadna dyskusya; gdy jednak posłowie mają prawo, podobnie jak dzisiaj, uzasadniania własnych wniosków, a wnioski te mogą być czytane każdego czasu, wynika stąd, że czytanie może być przerywane motywującemi mowami poselskiemi. Na Sejmie konstytucyjnym idą w tym samym do siebie stosunku czytania projektów do praw politycznych: a) konstytucyjnych, b) porządkowych, i własnych wniosków poselskich. Że projekta te przechodzą wszystkie przez alembik deputacyi sejmowej, mówiliśmy już. Deputacya, w której skład wchodzi także Marszałek sejmowy, ma czuwać aby żaden projekt nie dążył do zmiany konstytucyi 3. Maja, tudzież praw niewzruszonych; ma dalej rozgatunkować projekta na a) prawodawcze, b) uchwały sejmowe; a w rzędzie prawodawczych zamieści: 1) projekta do praw politycznych, 2) cywilnych, 3) kryminalnych, 4) podatków wieczystych; w rzędzie uchwał zaś umieści: 1) uchwały dotyczące aliansów zagranicznych, wydawania wojny, zaciągania długu publicznego, trwałego kompletu wojska i podatku na nie; 2) uchwały dotyczące materyi handlowych, zawierania pokoju, rozrządzania dochodem skarbowym, ustanowienia w czasie wojny poborów doczesnych, stopnia

monety, wszystkiego co się może ściągać do policyi wewnętrznej, urządzenia wojska, polepszenia urzędzeń skarbu, nadgród, Indygenatu i nobilitacyi, do dezyderyów województw, ziem i powiatów. Na sejmie konstytucyjnym sortuje ona projekta na a) odnoszące się do konstytucyi 3. Maja, b) będące z natury praw porządkowych; i czuwa aby nie było między nimi nic sprzeciwiającego się prawom niewzruszonym i Paktom konwentom. Projekta podane od tronu mają przed innemi pierwszeństwo. Gdyby w projektach płynących z inicjatywy poselskiej znajdowało się naruszenie konstytucyi 3. Maja, względnie praw niewzruszonych lub Paktów konwentów, deputacya ma wnioskodawcy wystawić potrzebę albo odmienienia ich, albo zupełnego cofnięcia. Jeżeli wnioskodawca nie zastosuje się do czynionych mu uwag, deputacya przyłączy do projektu swą opinię dotyczącą stosunku wniosku do konstytucyi 3. Maja, względnie praw niewzruszonych lub Paktów konwentów, tudzież czy projekt jest czysto podany, czy nie zawiera w sobie materyi, różnej większości głosów podległej. Co do dezyderyów prowincjonalnych i t. d. deputacya na Sejmie zwyczajnym ma tylko przestrzegać, aby one, ściągając się do dobra i szczególnej wygody tych terytoryów, nie zawierały „odmiany podziału władz exekucyjnych i tychże między sobą stosunków“. Tak rozgatunkowane projekta każe deputacya wydrukować wraz ze swemi uwagami i rozdać tak weześnie aby każdy sejmujący miał druk na trzy dni przed rozłączeniem się Izby, i przed rozprawą nad każdym projektem. Z własnej mocy i inicjatywy niemoże deputacya czynić żadnych zmian ani poprawek w projektach.

Obrady rozstrzygające Sejmowi nad drukowaniem sprawozdaniami Deputacyi czyli drugie czytanie projektów odbywa się już po rozłączeniu Izby. Jakim porządkiem deputacya sejmowa rozgatunkuje projekta, w takim też porządku wchodzić one będą pod obrady Izby poselskiej jeden po drugim. A więc następują po sobie projekta 1) praw politycznych, 2) cywilnych, 3) kryminalnych, 4) podatków wieczystych; a na konstytucyjnym Sejmie 1) projekta praw politycznych konstytucyjnych, 2) projekta praw politycznych porządkowych. Izba poselska niema prawa czynienia poprawek ani zmian; może projekt tylko *en bloc* przyjąć lub odrzucić; tem mniej niema tego prawa Senat. Inaczej ma się rzecz na Sejmie konstytucyjnym, inaczej także na Sejmie zwykłym co do uchwał sejmowych; te wchodzi także pod obrady w porządku rozgatunkowania przedsięwziętego przez deputacyę; ale co do nich ma każdy

poseł prawo żądania poprawy projektu. Gdy Izba poselska oświadczy się za poprawą, uchwała ta zostaje udzieloną Senatowi; „i obydwie Izby decydować będą przez wota przyjęcie projektu całkiem albo poprawę onego“. Jeżeli ta łączna większość nie przeprowadzi całkowitego przyjęcia projektu, natenczas zostaje on odesłanym do deputacyi, która jedna ma prawo poprawiania go, a Marszałek sejmowy wezwie żądających poprawy, aby się z deputacją połączyli, i wraz z nią starali się projekt poprawić. Ten sam proceder z drobną różnicą ma miejsce na Sejmie konstytucyjnym co do obu gatunków praw politycznych. Z tego widać, że *in pleno* w toku dyskusyi niemożna na żadnym Sejmie przeprowadzać poprawek doraźnie. Czynność ta nie przerywa toku obrad i rozstrzygania w Izbie innych spraw; natomiast przyniesiony nazad do Izby poselskiej projekt poprawy, może nawet przerwać materję rozpoczętą; a jeżeli niezostanie i teraz przyjętym przepisana większością głosów, wówczas nie może być już na tym samym Sejmie podnoszony.

Zanim jednak przyjdzie do głosowania, może się czytanie poprawionego projektu powtarzać i kilka razy, ilekroć tego kto z sejmujących zażąda.

Głosowanie jest zawsze podwójne; raz przez wota głośne, następnie przez wota sekretne; i to tylko uważanem jest za decyzję sejmową, co po wotach głośnych uchwalonem zostanie wotami sekretnymi. Wyjątek stanowią tylko materje wieczystych podatków, i trwałego kompletu wojska, które decydowane będą tylko i wyłącznie przez wota głośne. Głosowanie w Izbie posłów bywa czasem powtarzane; mianowicie jeżeli projekt jakiś uchwalony w Izbie posłów jednogłośnie, nie zyska w Senacie tej jednogłośności, wtenczas nie staje się on odrazu prawem, lecz wraca do Izby poselskiej i poddanym zostaje pod powtórne głosowanie „dla ściślejszego prawa dopełnienia w wyjaśnieniu wotów; a jaka większość według rodzaju projektu wypadnie, ten albo przyjętym albo odrzuconym zostanie“. Z nader wadliwej kodyfikacyi art. XVII. punktu 14. i 15. niepodobna wyrozumieć, czy ten proceder odnosi się tylko do dezyderjów, czy i do uchwał sejmowych i projektów prawodawczych.

Ostatnie, trzecie czytanie ustaw i uchwał odbywa się znowu w złączonych Izbach; takim porządkiem, jakim jest przepisany do ich decydowania. Tak samo na Sejmie konstytucyjnym. Wtedy niema już miejsca ani dyskusya ani głosowanie, wolno tylko żądać sprawdzenia zupełnej zgodności wyrazów czytanych z wyra-

zami oryginalnych uchwał drugiego czytania. Projektów żadnych już wtedy podawać nie wolno. Po trzecim czytaniu następuje podpisanie odczytanego tekstu przez Marszałka i deputację sejmową; taksamo na Sejmie konstytucyjnym; jednakowoż ustawa uważa się za ustanowioną już po drugim czytaniu, skoro przy trzecim się nie głosuje. Skutkiem tego trzecie czytanie niema znaczenia ostatecznego zatwierdzenia, jak dzisiaj gdzie w trzecim czytaniu jeszcze ustawę odrzucić można, lecz raczej znaczenie publikacyi już ustanowionego prawa wobec całego narodu, zebranego w osobach swych reprezentantów w Izbie poselskiej. Ten rodzaj publikacyi przypomina zupełnie publikację ustaw w Anglii. Tam następuje ona razem ze sankcją królewską, wobec parlamentu. Według fikcyi angielskiego prawa, król jest obecnym w parlamencie, bo jest jego „*caput, principium et finis*“ a obecnym jest i cały naród, bo są jego reprezentanci. Wszystko więc, co się dzieje w parlamencie, dzieje się pod jawnością, jak gdyby na jakim wielkim placu, na którym zebrany jest cały naród i jego król. Gdy w parlamencie odczytanym zostanie rozkaz królewski zawierający sankcję, a odnośny dokument ustawy złożony jest na stole parlamentu, ustawa jest prawnie publikowaną, a wszelkie dalsze jej ogłoszenia mają już tylko znaczenie faktycznego rozpowszechnienia. Podobnie i tutaj publikację zastępuje wysłuchanie trzeciego czytania przez sejmujące stany nosabiające w sobie nietylko naród, który ustawom tym ma podlegać, ale i dzierżyciela udzielnosci, który ustawy stworzył. Ta publikacja nieoznacza jeszcze początku mocy obowiązującej, gdyż ta rozpoczyna się dopiero z chwilą oblatowania uchwały w aktach publicznych, i od tej dopiero chwili rozpoczyna się jej wykonalność o ile wyraźnem postanowieniem ustawy nie jest odroczonej do późniejszego jeszcze terminu (*vacatio legis*). Ustawa o Sejmach zawiera tu sprzeczność, której rozwiązania nie znajdujemy. W art. XIX. o dalszych czynnościach Izb rozłączonych, punkt 17. mówi, że każde prawo czy uchwałę sejmową po ustanowieniu zaraz Marszałek Sejmowy wraz z członkami deputacyi sejmowej podpisze w zwykłej Izbie konferencyonalnej sejmowej, a Sekretarz Sejmowy do oblaty w Akta gdzie Sejm będzie, najdalej dnia trzeciego podać powinien. Zdawałoby się więc na pewne, że to podpisanie i oblata mają miejsce zaraz po drugim czytaniu, bo po załatwieniu sprawy w Izbach rozłączonych. Tymczasem w rozdz. XIX. o ostatniem złączeniu Izb czytamy znów, że podpis następuje po trzecim czytaniu i skonfrontowaniu z oryginałem a więc

po załatwieniu w Izbach złączonych; że go dają Marszałek i deputacya w obecności Stanów Zgromadzonych i, że oblata ma miejsce zaraz nazajutrz po skończonym Sejmie, przez Marszałka i Deputacyę, którzy jawić się mają osobiście przed aktami publicznymi miejsce obrad sejmowych i osobiście ustawy do oblady podać. Gdzie prawda, i *quid iuris*.?

Po oblacie następuje rozpowszechnienie ustawy. Niema wprawdzie przystępnego dla wszystkich dziennika ustaw państwa, ale komisya Skarbowa ma się postarać o to, by ustawy i uchwały były natychmiast rozesłane wszystkim aktom ziemiańskim w drukowanych exemplarzach. Sekretarz sejmowy zaś rozda takż exemplarz każdemu z sejmujących<sup>1)</sup>.

Inne merytoryczne czynności Sejmu polegają na kontroli administracyi sprawowanej przez straż i udzielne komisye, oraz na wpływie na obsadzanie ministerstw. Spełnia je Sejm przede wszystkim za pomocą odrębnych komisji, których wybiera pięć: a) dla zbadania czynności straży, b) dla zbadania czynności komisji komisji edukacyjnej, c) komisji policji d) komisji skarbowej, e) komisji wojskowej. Sposób wyboru komisji już znany. Komisye te zdają sprawę w złączonych Izbach, drukując kosztem skarbu swe relacye, które niemogą wejść na porządek dzienny prędzej jak po czterestu sesyach od chwili wyboru Sędziów sejmowych, nazajutrz po złączeniu się Izb. Przez ten czas ma się Sejm zajmować pierwszym czytaniem projektów, a komisye examinowaniem czynności władz i przygotowaniem swych sprawozdań. Każdemu posłowi i każdemu obywatelowi wolno, jeżeli się podpisze, przedkładać zarzuty przeciw czynom komisji lustrowanej, i przeciw zasiadającym w niej osobom. W składaniu sprawozdań przez komisye w Sejmie zachowanym będzie ten porządek, iż rozpocznie komisya do examinowania straży, a po niej następnie komisya examinująca komisye edukacyjną, policji, wojskową i skarbową jedna po drugiej. Każde sprawozdanie ma zawierać nietylko własne zdanie komisji lustrującej o działaniu komisji lustrowanej, ale także zdanie jej o każdym wniesionem w powyższy sposób zażaleniu, tudzież wniosek „kwitu“ czyli absolutoryum dla komisji, względnie wniosek powstrzymania lub nawet odmowy absolutoryum i skasowania czynów nieprawnych, ewentualnie wniosek odesłania donosicieli z ich zarzutami do Sądów Sejmowych; o czem rozstrzygają Izby połączone.

<sup>1)</sup> Prawo polityczne j. w. str. 123.

Relacya komisji dla straży rozpada się na dwie części: jedna dotyczy spraw wewnętrznych, druga zewnętrznych. Po załatwieniu pierwszej następuje *semotis arbitris* relacya obrotu politycznego interesów zagranicznych, która drukowaną być nie powinna. Gdyby się zdarzyła jaka okoliczność wątpliwa, lub wymagająca objaśnienia, i stany sejmujące żądały go, natenczas ma być obrana nowa deputacya z trzech tylko osób złożona, obojętna czy Senatorów czy posłów, po jednym z każdej prowincyi, i ta deputacya ma służyć za powiernika i depozytariusza tajemnicy najściślejszej, której pod przysięgą zdradzić niewolno; a zarazem bierze na siebie rolę mężów zaufania, którzy muszą sobie rościć prawo do bezgranicznej ufności całego Sejmu, przeto samo zaś biorą na siebie odpowiedzialność prawie równą odpowiedzialności rządu. Deputacya ta ma bowiem, zbadawszy sprawę, donieść tylko Stanom pod wiarą zaprzysiężoną, czy osoby użyte do interesów zagranicznych dobrze i zgodnie się sprawiły z interesami republiki; ale niema prawa wymieniać szczegółowo rzeczy o którą chodzi; na własną więc rękę i odpowiedzialność rozstrzyga ta deputacya o dobrem lub złem postąpieniu, a Sejm cały musi jej wierzyć i bezwzględnie się jej orzeczeniu poddać. Rozumiano już wtedy, że mimo samowładztwa narodu nie wszystkie *arcana* polityki zagranicznej mogą być publicznie rozgłaszane; i rozumiano, że są sprawy, w których *suprema lex* jest zaufanie; niezbędny czynnik każdego ustroju zbiorowego.

Podczas zdawania sprawy przez komisye lustracyjne w Sejmie mają być obecni dwaj delegowani stanu rycerskiego od każdej komisji, dla tłumaczenia się i ewentualnego odparcia zarzutów; mają więc prawo zabierać głos w Sejmie i bronić komisji. Również mają wtedy miejsce w Sejmie miejscy komisarze zasiadający w komisjach udzielnych i w assessoryach, dla bronienia siebie i komisji i dla donoszenia desiderjów miast. Jeżeli podczas obrad nad relacyą komisji lustracyjnej który z posłów nie należących do niej nie zgadzał się z projektem „kwitu“ lub z opinią daną przez komisye, wtedy ma on prawo postawienia własnego wniosku, a Izba oświadcza się większością głosów za tym lub za owym wnioskiem.

Podobnie jak w czasie pierwszego czytania projektów ustaw i uchwał wolno poszczególnym posłom stawiać w tej mierze własne ustawodawcze wnioski, tak samo i podczas rozpraw nad relacyami komisji lustracyjnych wolno każdemu podawać projekta w dostrzeżonych potrzebach w tym właśnie zakresie, t. j. co do edukacyi, policyj, skarbu, wojska, o ile chodzi tylko o sposób ich administrowania, a nie o kwestye ze sfery ustawodawczej.

To cośmy powiedzieli o relacjach komisji kontrolującej i spowodowanych niemi uchwałach Sejmu nie należy oczywiście do wykładu funkcyj ustawodawczej lecz do działu o funkcyj rządzącej czyli wykonawczej, a zatem winno być zostać przedstawione właściwie dopiero w dalszym ciągu. Z drugiej atoli strony trudno było rozrywać przedstawienie czynności zbiorowej Izb sejmowych na dwie części; dlatego zdecydowaliśmy się omówić już tutaj udział Sejmu w administracji przez uchwały, kontrolę i nadzór naczelny, pozostawiając atoli do właściwego miejsca omówienie wpływu Izb na ustąpienie lub pozostanie ministrów. Wszystko wreszcie, co tu powiedziano o examinowaniu magistratur i czynieniu relacji, odnosi się także do Sejmu konstytucyjnego.

Czynności Sejmu extraordinaryjnego zawsze gotowego toczą się nieprzerwanie w złączonych Izbach; a do jego merytorycznych obrad potrzeba również deputacji sejmowej, którą się obiera na nowo. Przedsiębiorze on także rugi wyboreze nowo wstępujących posłów i uchwał sejmikowych.

Co do czynności Sejmu konstytucyjnego, to jak już widać z powyższego przedstawienia, odnosi się i do niego przeważna ilość postanowień ustawy o Sejmach zwykłych, mianowicie art. II. p. 2, 3, o sposobie zwołania Sejmu, art. IV. o osobach Sejm składających, art. V. o obowiązku znajdowania się na nim Ministrów i posłów, art. VI. o bezpieczeństwie osób Sejm składających, art. VII. o czynieniu zarzutów Senatorom, ministrom i posłom, art. VIII. o otwarciu Sejmu i o rugach, IX. o obieraniu Marszałka, i dalszych czynnościach aż do połączenia Izb, X. o wyznaczaniu Deputacji sejmowej, XI. o czynnościach połączonych Izb, XII. o elekcji Sędziów sejmowych, XIII. punkta 3, 4, 4, o wprowadzaniu projektów na Sejm, XIV. o relacjach komisji lustracyjnych, XV. p. 10, 11, 13, 14 o obowiązkach deputacji, XVI. p. 1, 2, 3, 4, 5 o czynnościach sejmowych w rozłączonych Izbach, XXI. o sesjach sejmowych w ogólności. Nadto ma zastosowanie do Sejmów konstytucyjnych także art. XIX. o ostatniem złączeniu Izb i dokończeniu Sejmu, a to z mocy art. IX. ust. o sejmach konstytucyjnych p. t. „Dokończenie Sejmu“, który mówi, że „dalsze czynności i obrządki Sejmu konstytucyjnego odbywać się mają podług przyjętych szczególnych opisów prawa o Sejmach“; a taksamo niema powodu przypuszczać, aby się i do Sejmów konstytucyjnych mógł nie odnosić art. XXIV. o występkach przeciw Sejmowi.

Jakże jest ubezpieczona swoboda funkcyonowania Sejmu? Oto prawo wymienia cały szereg czynów; które gdy się ich kto

wobec Sejmu lub jego poszczególnych członków dopuści, przedstawiają się jako kryminalne i karane są bardzo surowo. Mianowicie popełnia występki przeciw Sejmowi a) ktokolwiek otacza miejsca sejmowania wojskiem, milicją lub kupą zbrojną, celem gwałcenia woli sejmujących; b) ktokolwiek tamuje wniście Senatorowi lub posłowi do Izb w czasie obrad. W obu wypadkach hersztowie i dowódcy takowego gwałtu podpadać będą karze infamii i śmierci. c) ktokolwiek byłby spostrzeżony w czasie i miejscu obrad sejmowych z bronią ognistą, albo dobył oręża zaczepnie, choćby bez ranienia i zabójstwa, lub ktoby nim złośliwie uderzył; ten podpada karze infamii i śmierci.

Z przedstawienia toku obrad sejmowych wypływa tedy, że Sejmy rozpoczynają się w Izbach rozłączonych; następnie łączą się dla powitania króla i przedsięwiorą część swych agend, pierwsze czytania i sprawozdania komisji lustracyjnych, łącznie; — później rozłączają się znów dla spełniania funkcji ustawodawczej w drugim czytaniu, a nakoniec łączą się znów dla trzeciego czytania i zakończenia Sejmu, przy którym, jak dziś okrzykiem na cześć panującego, tak Sejm polski ucałowaniem ręki królewskiej, zaznacza koniec obrad. Taksamo od początku do końca na Sejmie konstytucyjnym.

Zwrócić należy uwagę, że Sejm ma na każdą swą czynność dokładnie wymierzony czas jej trwania; oraz określony ściśle porządek w jakim one po sobie następują. I tak ustawa podaje następujący rozkład czasu sejmowego:

Powitanie . . . . .	dzień	1
Rugi . . . . .	dni	2
Obranie Marszałka . . . . .	dzień	1
Złączenie Izb . . . . .	"	1
Elekcyje sędziów sejmowych . . . . .	"	1
Na czytanie projektów . . . . .	dni	14
Na czynienie relacyi . . . . .	"	18
Na materye prawodawcze . . . . .	"	8
Na uchwały sejmowe . . . . .	"	12
Na desideria Województw . . . . .	"	6
Na Elekcyę wicemarszałka . . . . .	dzień	1
Kończenie Sejmu i czytanie konstytucyi . . . . .	"	4
Razem . . . . .	dni	70

Czasokresy te niemają zastosowania ani do Sejmu nadzwyczajnego, ani konstytucyjnego; porządek następstwa spraw atoli, o ile pewne z wymienionych czynności bywają w ogóle przedsię-

brane na tych dwóch rodzajach Sejmów nadzwyczajnych, jest ten sam.

Dalej należy zwrócić uwagę na przepisy dotyczące sejmowania w ogóle pod względem ściśle reglamentarycznym. I tak, wszystkie Sejmy są jawne, odbywają się wobec publiczności zwanej w tym wypadku arbitrami; ci arbitrowie mieszają się nawet niekiedy do obrad przez głośne objawianie swego zadowolenia lub nieniekontentowania, co dziś jest zabronionem, w owych czasach atoli uchodziło; i dostają się bardzo często aż na środek sali, pomiędzy stany sejmujące, co dziś nam wydaje się wprost niezrozumiałem. Ustawy sejmowe oznaczają też wyraźnie bardzo wiele wypadków, była już o nich i tu mowa, w których czynności sejmowe mają się odbywać tajnie — *semotis arbitris* czyli po wydaleniu publiki; odnosi się to przedewszystkiem do wyborów — Określony jest termin trwania sesji codziennych od godz. 10. do 3. po południu, czyli 5 godzin; z rozpoczęciem sesji nie czeka się na Marszałka sejmowego, lecz, gdyby on o 10. rano nie był obecnym, to *primus ex ordine* poseł z tej prowincyi, z której jest Marszałek, ma podnieść łaskę i dopełniać obowiązków Marszałka, dopóki on nie przyjdzie. Rozprawa nie może trwać dłużej jak do godz. 1. Po pierwszej głośnie już dawane nie będą; a gdyby kto był właśnie o godz. 1. przy głośnie w trakcie mowy, to może być mu głos przerwany, jeżeli ktokolwiek poprosi o *Turnum*. Turnus jestto głosowanie przez wywoływanie każdego posła z osobna. Ma miejsce zawsze, kiedy na uczynione przez Marszałka zapytanie o zgodę, nie objawi się jednomyślność. Gdy Marszałek to zapytanie stawia, natenczas zgadzający się sejmujący zachowują się w milczeniu, natomiast sprzeciwiający się oświadczą swoją opozycję i nastąpi turnus. Jeżeli godzina trzecia wybije podczas turnusu, to niema on być przerwany, lecz winien być dokończony. Nikt nie może się przymawiać *interlocutorie* bez formalnego proszenia o głos i otrzymania go. Jeżeli kilku posłów żąda głosu równocześnie, dawane będą głosy porządkiem prowincyi. Głosy rozdziela Marszałek sejmowy posłom, a Marszałkowie narodowi Senatorom, ministrom i Marszałkowi sejmowemu. W złączonych Izbach prezydowanie spoczywa łącznie w ręku Marszałków: sejmowego i narodowych; t. j. koronnego i litewskiego, wielkiego i nadwornego Marszałka. Głosowanie odbywać się będzie tylko kolejno; po przeminieciu kolei nikt już nie może głosować dodatkowo; jest zaś ono dwojakie: głośne i sekretne. Nikt z sejmujących nie może się przymawiać od głosowania na zasadzie *non liquet*, czyli „zawieszeniem

swego zdania“ jak mówi ustawa: a kto wotować będzie głośno, niepowinien „oddalać się od sekretnego wotowania“, od czego uwalnia go tylko słabość. Kto nie był przy wotach głośnych, idących poprzednio, ten niemoże następnie i sekretnie wotować. — Król daje tylko głośne wotum, czy to osobiście czy na piśmie; jest ono jednak liczone pomiędzy sekretnymi.

Sesya sejmowa może być dla porozumienia się przerwana przez marszałka, ale nie dłużej jak na godzinę. Zaś co do odrażania posiedzeń, to nie może ono mieć miejsca na dłużej jak do dnia następnego; czyli że posiedzenia odbywać się mają nieprzerwanie dzień w dzień, wyjąwszy święta. Zwie to się solwowaniem sessyi.

Mówiliśmy jeszcze na początku tego rozdziału o udziale króla w prawodawstwie; — obecnie musimy jeszcze zwrócić się do roli, jaką król gra w Sejmie. Gdy były dawniej czasy, w których Sejm nie mógł być odprawowany inaczej, jak tylko, ze względu na ideę łącznej działalności „trzech Stanów“, w bezpośredniej obecności królewskiej, to jednak od przestrzegania ściśle tego wymogu odstąpiono dawno przed ustawą 3. Maja <sup>1)</sup>; — wiadomo, że i na wielu sesjach Sejmu czteroletniego Stanisław August niebywał, a i ustawa 3. Maja wyraźnie mówi, że król

---

<sup>1)</sup> Według T. Korzona l. c. IV. 37. król musiał zatwierdzać lub odrzucać uchwały dwóch innych stanów w samej Izbie sejmowej, i dlatego dosiadywać na tronie przez cały czas rozpraw. Bez obecności króla żadne prawo zapasłe nie mogło, nie miało by mocy obowiązującej. Dopiero Sejm czteroletni wprowadził taką zmianę, że uchwały mogły być odnoszone przez deputacyę na królewskie pokoje. — Lengnich opowiada jednak l. c., że przed r. 1542 bywały Sejmy i bez króla, który wtedy bawił gdzieindziej: po r. 1542 już się to nie zdarzało. R. 1652. odbywał się Sejm u łóża chorego Jana Kazimierza w pałacu Ujazdowskim; a r. 1668., gdy ten król raz w nocy odszedł ze sesyi do swych pokojów bez pozwolenia Stanów (przez ostatnie pięć dni bowiem, po złączeniu się obu Izb, mógł Sejm obradować i „przy świecy“ dla ukończenia pracy na czas), poczytały to Stany za chęć zerwania Sejmu. Bywało natomiast, że „Stany, uprosiwszy na to pozwolenie króla, na Sejmie bez króla wspólne z sobą miały obrady“. Senat obradował także w obecności króla.

Podczas posiedzenia nie wolno było wychodzić, ani opuszczać go przed końcem posiedzenia. Podobny przepis byłby i dziś bardzo zbawiennym dla niektórych Sejmów, które cierpią często na nagłe dekompletowanie w chwilach najmniej do tego stosownych, lub zdają uchwały na los przypadkowych większości. W r. 1718., jak opowiada Lengnich, potrzebował Prymas Polski otrzymać osobne pozwolenie, ze względu na swój podeszły wiek, na wyjście z Sejmu o godzinie 2 w nocy.

może dać raz wotum swoje w Senacie, i drugi raz *paritatem* rozwiązać także nadesłaniem swego zdania do Izby senatorskiej. (Art. VI). Tak samo ustawa o Sejmach art. XXI. 15; co się odnosi i do Sejmu konstytucyjnego. Gdy dalej król „po przeczytaniu żadanego prawa od Izby poselskiej w Senacie zdanie swoje otwiera“, to wprawdzie przypuszcza się, że on to czyni osobiście i ustnie, ale, ponieważ może być i nieobecnym, a dyskusya w Senacie nie jest przez to powstrzymana, należy przyjąć, że król może to zdanie otworzyć i przez zastępcę, który je ustnie objawia, lub pismo królewskie odczytuje<sup>1)</sup>. W ten sposób król jako osobny Stan, wszeczyna w Senacie rozprawę. Ale nie tylko przy projektach prawodawczych król zabiera głos; wolno mu to czynić i przy każdej innej sposobności; i nie tylko w Senacie, ale i w połączonych Izbach. Choć prezyduje w Senacie lub w złączonych Izbach, nie wykonuje sam dozoru nad porządkiem sessyi, czynią to, jak wiadomo Marszałkowie; gdy chce zabrać głos, daje tylko znak że będzie przemawiał, przyzywa do siebie Ministeryum i przemawia z tronu. Jest więc król, o ile w obradach Izb bierze osobisty udział, czynnikiem prezydującym i dyskutującym; że zaś dyskusya nie da się pomyśleć bez polemiki z cudzem zdaniem, więc król, otwierając swe zdanie, może polemizować z Senatorami i posłami, a nawzajem Senatorowie i posłowie niemają obowiązku wstrzymywania się od polemiki ze zdaniem królewskim. Dziś nieumiemy sobie wystawić nawet obieranego na kilka lat prezydenta Republiki w roli czynnika prowadzącego osobiście dyskusyę i walkę polityczną w Sejmie; tem mniej możemy sobie w niej wystawić króla.

Do roku 1791. był on wprawdzie królem odpowiedzialnym, któremu, jak później zobaczymy, mógł naród w pewnych wypadkach wymówić posłuszeństwo; ale i prezydent republiki jest odpowiedzialnym, i niema w treści swej władzy ani śladu uprawnień monarszych; a mimo to nie uznajemy za właściwe, by grał w Sejmie czynną rolę; tem mniej właściwą jest ta rola dla króla, nieodpowiedzialnego, jakim się stał król polski od 1791.

### Exkurs o porządku sejmowania.

Za Zygmunta I. spotykamy konstytucyę z r. 1520. „poena turbulentium Conventus“<sup>2)</sup>, nakładającą znaczne kary na wszeczynających

<sup>1)</sup> Art. XVI. 8 ust. o Sejmach art. VII. 13 ust. o Sejmie konstyt.

<sup>2)</sup> Vol. leg. I. 178.

klótnie lub wydobywających miecz z pochwy „in Conventibus“. Kary, stosownie do przewinienia, są stopniowane aż do kary śmierci, względnie baniecy i infamii. — Za Zygmunta III. konstytucya z 1613. „o Sejmach i Sejmikach“ zastrzega „aby z kancelaryi naszej na potym listy sejmikowe w czas posełane były, aby generalne Sejmiki dwie Niedzieli miewały czasu do zjeżdżania na nie z odległych krajów, a po Sejmiku Korczyńskim we trzy Niedzieli Sejm aby naznaczony bywał. Partykularne zaś Sejmiki aby Sejm sześcią Niedziel upośledzał“<sup>1)</sup>).

Za Władysława IV. spotykamy już znaną nam konstytucyę „konkluzya sejmowa“ z r. 1633., według której posłowie mają na każdym sejmie walnym sześcioniedzielnym przychodzić pięć dni przed końcem Sejmu do króla i Senatu, i przez tych całych pięć dni znosić się „z Nami *et cum Senatu* o sprawach Rzpltej“ — a marszałek sejmowy nie tam czytać niema, na co by wprzód zgoda w Izbie poselskiej nie zaszcza. Z upływem pięciu dni następuje konkluzya Sejmu, żeby się Sejmy ani nie skracaly, ani prolongowały<sup>2)</sup>).

Jestto początek porządku sejmowania, który zarazem utrzymał się w zasadzie aż do ustaw r. 1791.

R. 1659. uchwalil Sejm znaną nam konstytucyę „o sposobie zawierania Sejmów“ następującej treści:<sup>3)</sup> „Uważając że sposób dokonywania materyi i rad, do samego otrzymania konkluzyi sejmowych, tak w publicznych Rzpltej, jako i prywatnych województw, ziem, powiatów i osób materyach najwyborniejszym jest środkiem, tedy do namówienia tego naznaczamy z Senatu i z Izby poselskiej tych wszystkich deputatów, którzy w tychże konstytucyach do aprobacyi pewnych komisji są mianowani, którzy za uniwersalami naszymi wcześnie wysłanymi, do pomienionej aprobacyi zjechawszy się, oraz sposób zawierania Sejmów jak najskuteczniejszy namówią, który na Sejmiki w podanych instrukcyach naszych proponować będziemy, i od niego da Pan Bóg szczęśliwie Sejm przyszedły zacznemy“. Według Kalickiego l. c. składała się pomieniona komisya z 23 senatorów i 77 posłów; i zastanawiała się nieraz nad sposobem uporządkowania obrad sejmowych, lecz narady nie odniosły skutku.

Za bezkrólewia po królu Michale uchwalono 1673. znaną nam już także „Sejmików i Sejmów odprawowania normę“ — gdzie orzeczono większość głosów na Sejmikach jako wystarczającą

<sup>1)</sup> Vol. leg. III. 84.

<sup>2)</sup> Vol. leg. III. 373.

<sup>3)</sup> Vol. leg. IV. 282

jącą tak dla uchwał jak dla wyboru Marszałka, a co do obrad Sejmu postanowiono, iż „Marszałek poselski zaraz po przywitaniu króla JMei, odebrawszy generalne instrukcye, *cum Deputatis* łącno skombinuje, i zgodne (instrukcye) na karcie osobnej za prawo całej Izbie przeczyta, a *discordantes articulos* osobno także przebrawszy, *tractandi ordinationem per puncta ad instar* Trybunału niech napisze, i tak codzień *suo ordine* do traktatu materye niech przypuszcza, *et per consensum* całej Izby poselskiej *conclusas* do zgodnego prawa niech przypisuje, a potem, *stato die*, do Senatu niech przyniesie, *et, inquantum* zdawałoby się Rzpltej, niechże to posłowie zawsze przysięgą stwierdzają, iż każdą materją na tym Sejmie, z artykułów Województw ordynowaną, bez respektu żadnego prywatnego, tak jak im rozum i sumienie do serca poda, traktować będą, ani od traktamentu zaczętej materji bez konkluzji nie odstąpią“<sup>1)</sup>.

Za króla Jana III. wydana „O Sejmach deklaracya“ 1678 ponawia nałożony 1633 obowiązek posłów przychodzenia na pięć dni przed konkluzją Sejmu do króla i Senatu, zakaz prolongowania Sejmów, i zakaz sesji nocnych przy świecach<sup>2)</sup>. R. 1690. za króla Jana wydano zwięzły porządek sejmowania p. t. „Objaśnienie konstytucyi dawniejszych o porządku sejmowania“ — Przepisuje on wybór Marszałka poselskiego zaraz pierwszego dnia, następnie załatwienie rugów poselskich, wybór deputacyi sejmowej, porządek w jakim poszczególne czynności sejmowe odbywać się mają, rozłączenie się Izb, potem znów ich połączenie w wiadomym pięciodniowym terminie i t. p.; wraz z kończeniem Sejmu *in termino* bez świec<sup>3)</sup>.

Za Augusta III. konstytucją z 1736. „O porządku sejmowania“ potwierdzono wyraźnie powyższe prawo z 1690, zaostrzając nakaz, aby posłowie pierwszego zaraz dnia, w żadne inne niewdawając się materye, do obrania Marszałka przystępowali<sup>4)</sup>. Reforma Czar-toryskich 1764. przyniosła porządek sejmowania obszerny, na który już się powoływaliśmy, a który każe zarzuty czynione przeciw wyborom posłów złożyć w Sobotę przed zaczynającym się Sejmem u Marszałka starej laski, a następnie zaraz pierwszego dnia obrać Marszałka *pluralitate* głosowaniem nieprzerwanem, choćby miało być skończone dopiero przy świecach, *non obstante cuiusvis contradic-*

<sup>1)</sup> *Vol. leg.* V. 106.

<sup>2)</sup> *Vol. leg.* V. 257.

<sup>3)</sup> *Vol. leg.* V. 371.

<sup>4)</sup> *Vol. leg.* VI. 323.

*tione quocunque titulo et praetextu* <sup>1)</sup>). Wybór ma się odbyć bez dopuszczania głosów, a więc jakiegokolwiek poprzedzających elekcję żądań poselskich — i tём właśnie wykluczono możliwość zerwania Sejmu przed wyborem Marszałka a wybór sam ułatwiono ograniczeniem go do większości głosów. Zawiera ta reforma wszystkie zasadnicze postanowienia porządku sejmowania ustanowionego później, r. 1791, — że zaś te ostatnie poznaliśmy właśnie szczegółowo, przeto dla uniknięcia powtarzania się pomijamy dalsze szczegóły dotyczące porządku stworzonego r. 1764., wskazując nań tylko jako na wzór i prototyp ustawodawstwa z 1791. — Na Sejmie 1766. konstytucją p. t. „Sposób stanowienia praw“ orzeczono, żeby wszelkie projekta w materyach skarbowych, wojskowych i jurydycznych, *et in desiderijs* były drukowane i rozdawane posłom najmniej na dwa dni przed decyzją. Projekt udecydowany i podpisany ma być przez Sejmowego Marszałka oblatowany natychmiast w księgach grodzkich miejsca sejmowego, oryginał jego zaś podany *ad archivum* metryk koronnych. Pisarz grodzki zaś miejsca sejmowego ma natychmiast po przyjęciu oblaty wystawiać z tego prawa „ekstrakty z swoją korektą na każde województwo po jednemu na rekwizycję pierwszego *in ordine* Senatora“ <sup>2)</sup>. Wreszcie na Sejmie repninowskim spotykamy jeszcze obszerniejszy porządek sejmowania, będący dalszem rozwinięciem zasad już znanych, a stanowiący zarazem przejście do porządku z 1791.; spotykamy też i porządek obszerny sejmikowania. Najważniejsze tych porządków postanowienia, t. j. te które domagają się jednogłośności w pewnych sprawach, znany już z omawiania wyżej kwestyi *liberi veto*, utwierdzonej i zagwarantowanej na tym Sejmie, niebędziemy ich więc powtarzać; inne postanowienia są, jak powiedzieliśmy, przejściem od ustaw dotychczasowych do przyszłych ustaw z r. 1791 <sup>3)</sup>. Ten porządek sejmowania i sejmikowania uznany został za *materiam status* (art. VIII. mat. stat.) i za nieodmienny inaczej <sup>4)</sup> jak tylko *per unanimitatem*. Był jednak w tym porządku sejmowania przepis, ażeby wszystkie projekta decydować przez kategorye. peryody, punkta i słowa. Przepis ten zniesiono jednomyślnością w r. 1791 przy sposobności obrad nad ustawą o Sejmikach (Kalinka II. 526). W ciągu Sejmu czteroletniego uczyniono sobie „uroczyste zaręczenie porządku Izby“ „nim przyjdzie na terażniejszym Sejmie do ustanowienia stałej formy sejmowania“.

<sup>1)</sup> *Vol. leg.* VII. 18.

<sup>2)</sup> *Vol. leg.* VII. 211.

<sup>3)</sup> *Vol. leg.* VII. 288 sq. 293 sq.

<sup>4)</sup> *Vol. leg.* VII. 283.

Wymujemy z niego postanowienia<sup>1)</sup>: iż każdemu z sejmujących będzie wolno mówić w każdej materji dwa razy, t. j. raz *ante turnum*, drugi raz *in turno*, a żadna sessya dopóty nie będzie solwowaną, dopóki w decyzyi będący projekt albo punkt onego nie będzie udecydowany; iż projekta ugodzone na sesjach prowincjonalnych mają przychodzić wprost do Izby, bez przechodzenia przez deputacyę konstytucyjną; iż obrady w Izbie nad projektem drukowanym wychodzącym z deputacyi mogą się rozpoczynać dopiero w trzy dni po rozdaniu druku; iż projekt raz rozpoczęty (t. j. wzięty pod debaty) innym „nie stosownym do materji“ przerwany być nie może; ale doniesienia i przełożenia deputacyi cudzoziemskiej, niemniej od wojskowych i skarbowych magistratur mogą być w każdym czasie wnoszone; iż wota sekretne odbywają się gawkami; kto wotuje głośno, nie może się uchylać od wotum sekretnego, a w ogóle nikt z sejmujących nie może się przymawiać *interlocutorie* bez otrzymania głosu, i nie może się uchylać od dania swego wotum *in turno*; iż nieznajdujący się z kolei swojej na wotowaniu, już wotować nie może; iż każdy z sejmujących podczas wotów zostawać ma na swoim miejscu; iż wreszcie zdania oddane w głosowaniu *in turno* przez senatorów, ministrów i posłów, mają być po każdym odbytym turnusie podawane do akt grodu warszawskiego.

Że porządek sejmowania i sejmikowania, tak jak został uchwalony r. 1791. znosi wszelkie dawniejsze w tej mierze prawidła, o ile nie są nowemi prawami objęte, nawet choćby nie były z temi ostatniemi sprzeczne, to postanawia wyraźnie art. XX. ustawy o sejmikach, i art. XXIII. ustawy o sejmach deklarując nadto całą ustawę o sejmach jako prawo konstytucyjne.

Mówiąc tu osobno o porządku sejmowania mamy na myśli głównie postanowienia formalne regulaminowe, a zatem niejako porządek sejmowania w znaczeniu ścislejszem; gdybyśmy jednak chcieli rozumieć go w znaczeniu obszerniejszem, moglibyśmy pod tym jedynym tytułem wyłożyć większą część usiłowań reformy prawno-politycznego ustroju Polski, jakie w ciągu wieków kiedykolwiek miały miejsce, gdyż ich punktem ciężkości była najczęściej reforma odprawiania Sejmu, będącego najwyższym prawodawczem i rządzącem zebraniem udzielnego narodu. Przedewszystkiem więc należałoby tutaj i wyłożona wyżej rzecz o uchyleniu *liberi veto*, i o stosunku Senatu do Izby poselskiej i t. d. i t. d.

<sup>1)</sup> *Actum etc. die quinta Mensis Januarii A. D. 1791. Vol. leg. IX. 202.* Jak się faktycznie przedtem odbywały i jak wyglądały obrady Sejmu, patrz Kalinka I. 406 sq. „gadał każdy o czem chciał, kiedy chciał i jak długo chciał, a Izba słuchała“. O tym zaś prowizorycznym regulaminie obrad patrz Kalinka II. 509/10.

Niema prawie reformy, któraby bezpośrednio lub pośrednio nie potraçała o porządek sejmowania i Sejm, w którym się skupiały wszystkie funkcyje państwowego organizmu Rzpltej. Wszystkie dzieła pisarzy politycznych, wszystkie projekta wnoszone na Sejm lub dla niego przygotowane, do których odwoływaliśmy się szczegółowo przy omawianiu *liberi veto* i stopnia udziału króla, Senatu, Sejmów i Sejmików (przez instrukcye) w prawodawstwie, mają jako zasadnicze tło reformę porządku sejmowania.

Niech nam wolno będzie wspomnieć tu już Ostroroga<sup>1)</sup>, który żąda, aby posłowie zjeżdżali się na Sejm na dzień oznaczony i nie spaźniali się. Widocznie już wtedy zbyt był zakorzeniony ten fatalny zwyczaj, na który choruje nieodrodny pod tym względem potomek, Sejm galicyjski. „Jedni z panów, — mówi O. — prawi mężowie, wczesnie na Sejm przybywają, lecz przez opieszałość drugich częstokroć dobro publiczne idzie w odwłokę. Ktokolwiek się w tem spóźni powinien złożyć karę, bez względu na stan“<sup>2)</sup>. Żąda atoli O. aby król starał się o jak najkrótsze trwanie Sejmu, by ubodzy posłowie nie ponosili zbyt wielu wydatków<sup>3)</sup>. Na brak wszelkich więzów, któreby swawolę sejmową ograniczały, skarżą się i Modrzewski i Orzechowski i Górnicki, zwłaszcza zaś ten ostatni w swej Rozmowie Polaka z Włochem i w Drodze do zupełnej wolności. Żąda on, by posłowie mieszkali wciąż przy królu, a skarb koronny zaopatrywał ich „pieniądami strawnemi“ — i opisuje bardzo szczegółowo regulamin sejmowy, sposobem podobnym do projektu ustawy. Karnkowski Prymas<sup>4)</sup>, domaga się stałego unormowania trybu sejmowych obrad. X. Piotr Grabowski w Zwierciedle żąda, aby posłowie przystąpili na Sejmie najprzód do obrad nad propozycjami królewskimi, i ukończyli je najdalej do trzech tygodni, a przez ten czas aby komisye, złożone z senatorów i posłów roztrząsały postulata województw<sup>5)</sup>. W „zwierciedle“ tem przejrzymy się jeszcze, gdy będzie mowa o t. zw. prawie czynnego oporu. Krzysztof

<sup>1)</sup> *Monumentum pro Reipublicae ordinatione* rozdz. LI.

<sup>2)</sup> Patrz Starzyński: *Sesya sejmowa 1886/7* Lwów 1887. str. 163.

<sup>3)</sup> Nawoływania Ostroroga widocznie skutku nie odniosły; widać to z konstytucyi Sejmu Piotrkowskiego z r. 1510, (*Vol. leg. I. 166*) okładających biskupów, wojewodów i kasztelanów karami pieniężnymi, gdyby się nie stawili „*in Conventibus terrestribus*“ bez słusznej przyczyny, „*non vaga, sed legitimi impedimenti excusatione*“. Że proste niedbalstwo byłoby w myśl tej konstytucyi uważane za „*Temeraria absentia*“ niepotrzeba dowodzić.

<sup>4)</sup> *Exorbitancje. Naprawa koła poselskiego 1593.*

<sup>5)</sup> Uniknie się przez to zerwania Sejmów już z początku przy gravamiach sejmikowych.

Warszewicki<sup>1)</sup> przepisuje reformę sejmowania obszerną i szczegółową; Skarga w Kazaniach sejmowych natchnionym głosem woła o poprawę sejmowania.

Rozmowa plebana z ziemianinem 1641 przepisuje porządek obrad sejmowych w ten sposób, aby najpierw szły propozycje od tronu i *materiae status*, następnie instrukcje województw, wreszcie artykuły prywatne. „Rozmową“ zajmuje się szczegółowo B. Kalicki<sup>2)</sup>. O naprawie rządu niema co myśleć, według autora „Rozmowy“ „dopóki zawieranie Sejmów nie wprawi się w pewny porządek, albowiem złe sejmowanie jest tylko skutkiem złej przyczyny, mianowicie tej, że cały rozwój konstytucyjny fałszywemi poprowadzony został drogami“ (Kalicki j. w. 91).

W tych słowach znajduje potwierdzenie nasza wyżej wypowiedziana myśl, iż od czegokolwiek bądź jąłby się kto reformy prawno-politycznej w Polsce, musi zaraz zejść na porządek sejmowania, który w tem rozumieniu jest „caput, principium et finis“ ustroju politycznego. I inaczej być nie może, bo podstawą całego ustroju państwowego jest kwestya granic, jakie sobie posiadacz udzielnosci sam zakreslił pod względem praw zwierzchniczych które sam spełniać zamierza; oraz kwestya sposobu, w jaki to spełnianie przedsięwzięje. — „Rozmowa“ przypisywana przez niektórych Starowolskiemu, pisana na 120 lat przed Konarskim spotyka się z nim, jak konstatuje St. Tarnowski, w dążności i niejednym pomysle. Obok Rozmowy należy wspomnieć i o Reformacyi obyczajów, tym razem już istotnie Starowolskiego dziele<sup>3)</sup>; jest i tam narzekanie na nieporządne Sejmy, i program poprawy Rzpltej. — Według Kalickiego l. c. który się powołuje na pamiętniki St. A. Radziwiłła, postawił na Sejmie 1646. poseł sandomirski Szczucki, wniosek do ustawy o toku obrad sejmowych następującej treści: 1) rozłożyć materje sejmowe na dnie, i traktować je po porządku. 2) Posłom różnym, i innym do króla suplikującym dzień naznaczyć, żeby rady sejmowe się nie przerywały; 3) Lekkie materje przez słowa „podoaba się“ albo „nie podoaba się“ kończyć. 4) Co przytomni posłowie udecydowali, aby nadchodzący nie mogli naruszyć. 5) Dyrektorowi przydać deputowanych, którzyby mu dopomagali w pracy. — I wiele innych punktów chciał

<sup>1)</sup> *De optimo Statu libertatis* 1598. Patrz także St. Tarnowski l. c. II. 214.

<sup>2)</sup> O niektórych projektach l. c.

<sup>3)</sup> St. Tarnowski uważa je za główne i najważniejsze dzieło polityczne współczesnej epoki w Polsce.

proponować, ale sprawa została przerwana, skutkiem właśnie nieporządnego toku obrad sejmowych.

R. 1647. wniósł, według Kalickiego, podobny projekt Jan Stanisław Jabłonowski, miecznik koronny, żądając także, aby ściślej prawem był określony wybór posłów; ale go odrzucono. Roku 1656 radził prymas Leszczyński, oprócz uchylenia *liberi veto* (o czem już wiemy) aby „posłowie przysięgli byli, jurystowie aby posłami nie bywali (my profesorowie prawa niemożemy się tą radą xięcia Prymasa zachwycać) i cokolwiek się będzie do dobrego rządu Rzpltej znaleźć mogło, aby sprawione było“<sup>1)</sup>. — Z późniejszych czasów mamy do zanotowania projekt nieznanego autora, podany także u Kalickiego<sup>2)</sup>, a opisujący regulamin sejmowy w 6 punktach. Pierwszy wyklucza z posiedzeń arbitrów, tudzież posłów którzyby najdalej w ciągu mszy św. rozpoczynającej codzienną sessyę, nie nadeszli; nie dozwala także wpuszczać do Izby senatorów ani posłów pijanych. Drugi dąży do zmuszenia posłów, by na czas przyjeżdżali na Sejm; poseł któryby bez podania słusznych przyczyn nie pojawił się w Sejmie najdalej trzeciego dnia, ma być wykluczony. Punkt trzeci określa właściwy porządek obrad sejmowych i jego kierujące zasady: wybór Marszałka winien mieć miejsce zaraz pierwszego dnia.

Czwarty punkt: porządek materyi; kilka pierwszych dni sejmu obrócić na wysłuchanie instrukcyi wojewódzkich, z których potem Marszałek układa projekt konstytucyi, nad któremi Izba prowadzi dyskusyę. Dla suplik prywatnych wyznaczony dzień poniedziałkowy. Piąty punkt dotyczy *liberi veto*; szósty ścisłego dotrzymywania terminu łączenia się obu Izb, na pięć dni przed zamknięciem Sejmu. Sejm przeszedł nad tem do porządku dziennego.

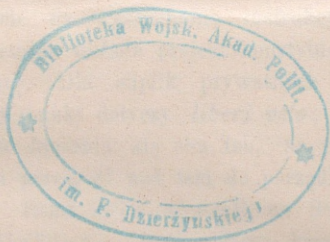
Roku 1670 wystąpił na Sejmie wrześniowym — znów według Kalickiego, podkanclerzy koronny i biskup chełmiński Jędrzej Olszowski, z projektem reformy, aby rady sejmowe łatwiej do skutku dochodziły. Proponował, by zaczynać od propozycyi królewskich; następnie żądania i wnioski województw; wreszcie prośby i żądania prywatne. Projekt doznał losu swych poprzedników. W „kapturze nowym“ z r. 1673., o którym już dwukrotnie była mowa, zawarty jest zamiar „powrócenia Sejmików powiatowych do Generałów (t. j.

<sup>1)</sup> Według Kalickiego l. c. który się tu powołuje na Grabowskiego Ojczyste spominki.

<sup>2)</sup> Z manuskryptu Biblioteki Ossolińskich Nr. 305, str. 407—410, i 893—896, Nr. porz. 62; p. t. Uwazanie potrzebne do prędkiego zawierania Sejmów.

prowinencyonalnych Sejmików) które *per abusum* przez lat kilkadziesiąt *magno Reipublicae damno sterilescebant*“; a na tych niech większość kilku głosów sprawy Rzpltej konkluduje, zamiast aby się to działo na sejmikach powiatowych. Wreszcie wspomnieć wypada „smutną“ jak mówi St. Tarnowski książkę Stanisława Herakliusza Lubomirskiego: *De vanitate consiliorum* 1699, która wprawdzie wytyka wszystko złe, ale nie próbuje nawet wskazać żadnego lekarstwa. Dalszych projektów reformy sejmowania, podnoszonych w XVIII. wieku szukać należy przedewszystkiem w dziełach przytoczonych przez nas w exkursach 1 i 2 na str. 116—151; mieliśmy już sposobność, po części przynajmniej o nie potraścić.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.





+1.

47580/  
2